

# MISJA, MIŁOSIĘRDZIE, FORMACJA



FILARY DUCHOWOŚCI I DZIAŁALNOŚCI  
ŚW. WINCENTEGO A PAULO



**MISJA, MIŁOSIERDZIE,  
FORMACJA –**

FILARY DUCHOWOŚCI I DZIAŁALNOŚCI  
ŚW. WINCENTEGO A PAULO



# **MISJA, MIŁOSIERDZIE, FORMACJA –**

FILARY DUCHOWOŚCI I DZIAŁALNOŚCI  
ŚW. WINCENTEGO A PAULO

redakcja naukowa

**Michał Lipiński CM, Adam Sejbuk CM, Szczepan Szpoton CM**

**Wydawnictwo UNUM**

Kraków 2024

## Recenzje wydawnicze

ks. prof. dr hab. Jan Machniak, Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie  
ks. dr hab. Stanisław Wypych CM, Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie

## Projekt okładki

Valentino Youssef Mohamed

Ten utwór jest dostępny na licencji **Creative Commons**  
Uznanie autorstwa 4.0 Międzynarodowe (CC BY 4.0).



Copyright © 2024 by Instytut Teologiczny Księża Misjonarzy w Krakowie

ISBN 978-83-7643-254-0 (druk)


ISBN 978-83-7643-255-7 (online)

 <https://doi.org/10.21906/9788376432557>

## Wydawnictwo UNUM

31-002 Kraków · ul. Kanonicza 3  
+48 (12) 422 56 90 · unum@ptt.net.pl  
<http://unum.ptt.net.pl>

# Wprowadzenie

 <https://doi.org/10.21906/9788376432557.00>

Św. Wincenty a Paulo (1581–1660) pod wpływem objawionych przez Bożą Opatrzność znaków i doświadczeń poświęcił się pracy dla zbawienia ubogich. W tym celu w roku 1625 założył zgromadzenie Księży Misjonarzy (*Congregatio Missionis* – Zgromadzenie Misji). Mając świadomość, że głoszenia Ewangelii ubogim poprzez misje ludowe nie da się oddzielić od wrażliwości na ich potrzeby materialne, św. Wincenty pragnął, by wszystkim dziełom zgromadzenia towarzyszył nieustannie charyzmat miłosierdzia. Celem zapewnienia trwałości powyższemu dziełu ewangelizacji powierzył zgromadzeniu również troskę o należyłą formację duchowieństwa oraz zapoczątkował posługę na misjach *ad gentes*.

W miarę jak Zgromadzenie Misji wzrastało jako instytucja, definiowało stopniowo swoje powołanie, a jego ustrój i miejsce we wspólnocie ludu Bożego zostały określone dokumentami Kościoła: bullą Urbana VIII *Salvatoris nostri* z 12 stycznia 1633 roku, breve Aleksandra VII *Ex commissa nobis* z 22 września 1655 roku oraz breve tego samego papieża *Alias nos* z 12 sierpnia 1659 roku.

Do Polski w roku 1651 przysłał misjonarzy sam założyciel. W 1685 roku została erygowana Prowincja Polska z siedzibą w Warszawie, którą przetrwała do czasów kasaty dokonanej ostatecznie przez zaborców w 1864 roku. W roku następnym wskrzeszono prowincję z siedzibą w Krakowie. Jej stopniowy rozwój – aż do dziś – pozwala na kontynuowanie wcześniejszych posług oraz podejmowanie nowych zgodnie z charyzmatem św. Wincentego a Paulo.

W 2025 roku Zgromadzenie Księży Misjonarzy przeżywa 400-lecie istnienia, obchodzone wraz z Rokiem Świętym ogłoszonym przez papieża Franciszka. Ten podwójny jubileusz stanowi dobrą okazję dla misjonarzy i całej Rodziny Wincentyńskiej, aby „przyoblec się w Ducha Jezusa Chrystusa” – zgodnie z mottem towarzyszącym całorocznym obchodom, zaczerpniętym z konferencji św. Wincentego: „Będziemy prosić Boga o ducha odnowy oraz o to, byśmy z pomocą Jego łaski ogołocili się ze starego Adama i przyoblekli w Jezusa Chrystusa po to, żeby pełnić we wszystkim najświętszą Jego wolę”.

Z okazji jubileuszu Przełożony Generalny Zgromadzenia ks. Tomáš Mavrič CM zaprosił wszystkich „członków Zgromadzenia do wyruszenia z nadzieją w ten nowy etap drogi do Jezusa”, zachęcając, aby pozwolili prowadzić się Duchowi Świętemu: „niech nasze stopy nigdy nie zmęczą się wychodzeniem, drogą, byciem świadkiem i misyjnym świadectwem, które zaprasza i motywuje do przyobleczenia się w ducha Jezusa”.

Jubileusz to także okazja do powrotu do źródeł. Nie w sensie oglądania muzealnych eksponatów, ale ponownego odkrycia bogactwa charyzmatu św. Wincentego a Paulo. Nie dotyczy to jedynie misjonarzy. Dziedzictwo wincentyńskie jest inspiracją dla całej Rodziny Wincentyńskiej. Może stać się nią także dla wszystkich pragnących pogłębić wiarę oraz ożywić swoje zaangażowanie w wypełnianiu misji Kościoła.

Temu służyć ma niniejsza monografia zatytułowana *Misja – miłosierdzie – formacja. Filary duchowości i działalności św. Wincentego a Paulo*. Została ona poświęcona trzem kluczowym tematom duchowości i działalności Zgromadzenia Księży Misjonarzy, duchowych synów św. Wincentego: misji, miłosierdziu i formacji duchowieństwa.

Monografię otwiera tekst ks. Michała Lipińskiego CM, teologa duchowości, który prezentuje duchowy klimat powstania Zgromadzenia Księży Misjonarzy. Autor wskazuje, że kontekst fundacji pierwszej wspólnoty misjonarskiej był kształtowany przez nurty duchowości chrześcijańskiej, wydarzenia historyczne oraz przez współczesne św. Wincentemu a Paulo kierunki duchowości. Prezentacja duchowego tła powstania Zgromadzenia Księży Misjonarzy pokazuje umiejętność korzystania przez jego założyciela z różnych myśli i łączenia ich w organiczną całość.

O misji jako pierwszym filarze charyzmatu wincentyńskiego piszą ks. Corpus Delgado CM i ks. Jakub Kasprzyk CM. Wobec faktu, że charyzmat jest rzeczywistością żywą i rozwijającą się, autorzy zwrócili uwagę na aktualność charyzmatu wincentyńskiego w życiu Kościoła w naszych czasach, co szczególnie podkreślają liczne odniesienia do adhortacji apostołskiej papieża Franciszka *Evangelii gaudium*. Tekst ten stanowi zatem inspirację do odczytywania we współczesnym kontekście powołania wincentyńskiego, które w misji głoszenia Ewangelii zakłada łączenie głoszenia słowa Bożego z posługą miłosierdzia na rzecz ubogich.

Temat miłosierdzia podejmuje ks. Giuseppe Guerra CM, Postulator Generalny Zgromadzenia Misji przy Stolicy Apostolskiej. Autor przytacza



nieznane dotąd wydarzenia z życia Wincentego a Paulo zebrane przy procesie beatyfikacyjnym i kanonizacyjnym. Włoski misjonarz wskazuje, że to nie miłość do ludzi doprowadziła go do świętości, lecz raczej świętość prawdziwie i skutecznie uczyniła go pełnym miłości.

Z kolei s. Stanisława Krasucka SM opisuje charakterystyczne cechy miłosierdzia w ujęciu wincentyńskim, do których należą: ukazywanie ubogim miłosiernego oblicza Ojca, służenie wszystkim ubogim co do duszy i ciała; miłosierdzie zorganizowane, mistyka służby, czytelne świadectwo. Wszystko to czynione w duchu ewangelicznym ze współczuciem, serdecznością, łagodnością, szacunkiem i pobożnością.


Temat formacji przedstawia ks. Szczepan Szpoton CM, rektor misjonarskiego seminarium w Krakowie, ukazując nowatorskie działania podejmowane przez św. Wincentego a Paulo na rzecz duchowieństwa, do których zalicza: rekolekcje przed święceniami, konferencje wtorkowe, rekolekcje dla kapłanów, prowadzenie seminariów duchownych, obecność Wincentego w radzie sumienia. Autor prezentuje również fundamenty duchowej (kapłańskiej) drogi założyciela Zgromadzenia Misji, drogi nieustannie aktualnej, szczególnie dla jego duchowych synów.

Kwestię formacji duchowieństwa podejmuje także ks. Adam Sejbuk CM, przedstawiając proces kształtowania się pierwszych seminariów duchownych według zaleceń Soboru Trydenckiego oraz powstawanie w XVII wieku misjonarskiego zmodyfikowanego modelu seminarium. Kluczową rolę w jego tworzeniu odegrały prowadzone przez Zgromadzenie Misji rekolekcje przed święceniami, które – stopniowo przedłużane – stanowiły dobrą bazę dla dalszych modyfikacji i ulepszeń. Autor prezentuje także charakterystyczne cechy formacji wincentyńskiej: pogłębianie życia duchowego kandydatów do święceń oraz solidne przygotowanie pastoralne, bardziej praktyczne niż intelektualne, pozwalające podjąć posługę duszpasterską.


Oczywiście opracowania te są jedynie próbą syntezy charakterystycznych elementów charyzmatu wincentyńskiego. Jako redaktorzy mamy jednak nadzieję, że lektura niniejszej monografii nie tylko przybliży duchowość i sposób działania zgodny z tradycją św. Wincentego a Paulo i Zgromadzenia Księży Misjonarzy, ale stanie się także zachętą do osobistej lektury tekstów ojca ubogich, przyczynkiem do podjęcia kolejnych badań nad dziedzictwem wincentyńskim, a przede wszystkim zaproszeniem

do odnowy życia wiarą w Jezusa głoszącego Ewangelię ubogim oraz gorliwego zaangażowania w misję Kościoła, której obliczem jest miłosierdzie, a nieodzownym wsparciem formacja duchowieństwa.

# Duchowe tło powstania Zgromadzenia Księży Misjonarzy

 <https://doi.org/10.21906/9788376432557.01>

Michał Lipiński CM

 <https://orcid.org/0000-0002-4967-3949> • [michalcm@wp.pl](mailto:michalcm@wp.pl)

Instytut Teologiczny Księży Misjonarzy w Krakowie

Ukazując duchowe tło towarzyszące powstaniu Zgromadzenia Księży Misjonarzy, należy odwołać się do czasów poprzedzających jego powstanie, bowiem w XVII-wiecznej Francji duchowość została ukształtowana przez liczne wpływy wcześniejszych nurtów duchowości europejskiej, m.in. mistyków nadreńsko-flamandzkich czy *devotio moderna*. Ta różnorodność wiąże się z faktem, że Francja była wówczas krajem licznych podziałów, które – choć czasem bolesne – przyczyniły się do tego, że czasy, w których powstało Zgromadzenie Księży Misjonarzy, były bardzo zróżnicowane, co wiązało się z licznymi trudnościami dla rodzącej się wspólnoty.

W klimat ten wpisują się różne próby odpowiedzi na zobowiązanie biskupów przez Sobór Trydencki do zakładania seminariów duchownych, które doprowadziły do powstania różnych ich modeli (zagadnienie to szczegółowo jest przedstawione w rozdziale Adama Sejbuka pt. *Od trydenckiego do misjonarskiego modelu seminarium duchownego w siedemnastowiecznej Francji*). Natomiast wśród współczesnych św. Wincentemu a Paulo nurtów duchowości należy wymienić: przyjęcie i wprowadzenie w życie uchwał Soboru Trydenckiego we Francji, działalność chrześcijańskiego humanizmu zwanego też pobożnym humanizmem (1580–1660), działalność św. Franciszka Salezego i tzw. szkoły francuskiej, która oprócz doktryny dotyczącej życia duchowego zaowocowała ożywieniem działalności charytatywnej. Niemniej ze szkołą tą łączone bywają dwa błędne kierunki – jansenizm i kwietyzm.

## Francja – kraj podziałów

Francja w wiekach XVI i XVII była krajem licznych podziałów, wśród których można zaakcentować następujące:

- na katolików i protestantów,
- na arystokrację i prostą ludność,
- na bogatych i doświadczających biedy,
- na wykształcone elity i na biedny lud skazany na niewiedzę<sup>1</sup>.

Podziały uwidaczniały się także na płaszczyźnie języka, który w XVII wieku we Francji nie był jednolity, a między poszczególnymi dialektami istniały ogromne różnice. Stanowiło to utrudnienie w działalności duszpasterskiej nie tylko dla rodzącego się Zgromadzenia Księży Misjonarzy, które obejmowało swą działalnością różne regiony kraju, ale i w ogóle, np. w działalności powstających domów, w których można było odprawiać ćwiczenia duchowne<sup>2</sup>.

Podziały religijne stanowiły tło powstawania różnych ugrupowań politycznych, czego przykładem jest choćby istnienie politycznego ugrupowania zwanego Ligą, zrzeszającego katolików. Choć było ono ugrupowaniem politycznym, to ze względu na istniejące we Francji „przymierze między tronem i ołtarzem” związane było z działalnością kontrreformacyjną<sup>3</sup>. Podziały religijne wpływały jednak nie tylko na poparcie stronnictw politycznych, ale i na politykę międzynarodową – np. zwolennicy katolicyzmu popierali tendencje do szukania wsparcia w Hiszpanii (nie wykluczając interwencji zbrojnej) lub w Anglii<sup>4</sup>.

- 
- 1 J. Bainville, *Dzieje Francji*, Wydawnictwo J. Przeworskiego, Warszawa 1946, s. 167; B. Koch, *Vincent de Paul, du Prêtre à l'évangéliste. Colloque du 4<sup>e</sup> Centenaire de l'Ordination de Saint Vincent de Paul. Paris, 20–22 octobre 2000; Samedi 21 octobre*, mps, s. 10; M. Lipiński, *Mistagogiczna duchowość św. Wincentego a Paulo*, InAltum, Kraków 2014, s. 35; I. Zedde, *Ewangelizacja*, [w:] *Słownik Duchowości Wincentyńskiej*, t. 1: A–M, red. i tłum. W. Bomba, IWKM Nasza Przeszłość, Kraków 1997, s. 292.
  - 2 R. Mandlou, *Spiritualité et pratique catholique au XVII<sup>e</sup> siècle*, „Annales. Economie, Sociétés, Civilisations. Annales. Histoire, Sciences, Sociétés” 16 (1961) nr 1, s. 141–142; L. Mezzadri, *Wincenty a Paulo. Miłosierdzie i świętość*, tłum. W. Bomba, WITKM, Kraków 2010 s. 227–228.
  - 3 I. Diós, *Liga*, [w:] *Magyar Katolikus Lexikon*, t. 7, red. I. Diós, Szent István Társulat az Apostoli Szentszék könyvkiadója, Budapest 2002, s. 854; M. Lipiński, *Mistagogiczna duchowość*, dz. cyt., s. 29–30; J. Vinczián, *Katolikus Liga*, [w:] *Magyar Katolikus Lexikon*, t. 6, red. I. Diós, Szent István Társulat az Apostoli Szentszék könyvkiadója, Budapest 2001, s. 365.
  - 4 *Atlas historique l'histoire du monde en 317 cartes*, red. G. Duby, Larousse, Paris 1987, s. 122; J. Bainville, *Dzieje Francji*, dz. cyt., s. 140–141, 143, 159; E. Iserloh, H. Jedin, *Europa im*

Podziały religijne prowadziły do wojen religijnych. W ich obliczu niezbędne było podejmowanie pewnych kroków zażegnujących je i łagodzących ich skutki. Z tego punktu widzenia przełomowym wydarzeniem dla relacji katolicko-protestanckich we Francji było wydanie 13 kwietnia 1598 roku przez nawróconego na katolicyzm króla Henryka IV edyktu nantejskiego, gwarantującego wolność religijną i rezygnację z argumentów siłowych. Zapewniał on wolność sumienia kalwinistom zwanym hugenotami, a zarazem domagał się zwrotu zagrabionego majątku kościelnego i oficjalnie kończył trwające przez około sto lat wojny religijne. Jego postanowienie potwierdził układ z Vervins<sup>5</sup>. Mówiono wtedy coraz powszechniej o konieczności zbliżenia się do nauki zawartej w Ewangelii, ale i zdawano sobie sprawę z różnic doktrynalnych, jak choćby rozumienia Eucharystii. Niemniej czasy te nie oznaczały całkowitego pokoju religijnego, ponieważ został on przerwany 24 sierpnia 1572 roku nocą św. Bartłomieja, kiedy to miała miejsce masakra hugenotów stanowiąca wyraz absolutyzmu królewskiego<sup>6</sup>.

## Wpływy duchowości średniowiecznej

Spośród nurtów duchowości średniowiecznej na życie duchowe we Francji wywarły wpływ dwa nurty: mistycyzm nadreńsko-flamandzki i *devotio moderna*, który niekiedy przedstawiany jest jako reprezentujący mistykę chrześcijańską.

---

*Zeichen des Pluralismus der Konfessionen*, [w:] E. Iserloh, J. Glazik, H. Jedin, *Reformation. Katolische Reform und Gegenreformation*, Herder, Freiburg–Basel–Wien 1967, s. 409, 413; M. Lipiński, *Mistagogiczna duchowość*, dz. cyt., s. 30–31; H. Tühle, C. A. Bouman, *Historia Kościoła. 1500–1715*, t. 3, Instytut Wydawniczy PAX, Warszawa 1986, s. 135–136, 140–141, 286–287.

- 5 C. Brovetto, L. Mezzadri, F. Ferrario, P. Ricca, *Historia duchowości. Duchowość chrześcijańska czasów nowożytnych*, t. 5, tłum. E. Dobrzelecka, Homo Dei, Kraków 2005, s. 81–82; L. Mezzadri, *Św. Wincenty a Paulo*, dz. cyt., s. 241–242; H. Giguère, *Le contexte de la spiritualité française au XVIIe siècle*, Quebec 2014, <http://www.carrefourkairios.net/msp/france.htm> (8.09.2024); M. Lipiński, *Mistagogiczna duchowość*, dz. cyt., s. 32; H. Thüle, C. A. Bouman, *Historia Kościoła 1500–1715*, dz. cyt., s. 102–103; J. Bainville, *Dzieje Francji*, dz. cyt., s. 165; *Atlas historique l'histoire du monde*, dz. cyt., s. 123; P. Pittion, *Les protestants français au XVIIe siècle*, [brw., bmw.], s. 4–5; J. M. Román, *Święty Wincenty a Paulo. Biografia*, IWKM Nasza Przeszłość, Kraków 1990, s. 47.
- 6 H. Giguère, *Le contexte de la spiritualité française*, dz. cyt.; P. Pittion, *Les protestants français*, dz. cyt.

Epoka średniowiecza, a zwłaszcza jej późniejszy okres, w Europie odznaczała się dużą liczbą mistyków. Spośród nich na duchowość we Francji wywarli wpływ **mistycy nadreńsko-flamandzcy**: Mistrz Eckhart (ok. 1260–1327/1328), Jan Tauler (1301–1361), bł. Henryk Suzo (1295 lub 1297–1366), Jan Ruysbroeck (1293–1381). Zaczęły się w ich twórczości, zwłaszcza Jana Ruysbroecka, który dużą część swego życia przeżył jako eremita, nawiązania do myśli Pseudo-Dionizego Aeropagity. W czasach św. Wincentego a Paulo ich dzieła skoncentrowane na tematyce kontemplacji i zagadnieniach doświadczenia mistycznego mającego prowadzić do intymnego zjednoczenia z Bogiem wywierały wpływ na mniszki klauzurowe<sup>7</sup>. Doświadczenia mistyczne często wzbudzały i wzbudzają kontrowersje, i dlatego traktowane są z ostrożnością. To krytyczne podejście zapoczątkowane zostało przez Jana Gersona (1363–1429), który na polu doktrynalnym zajmował się zagadnieniem mistycyzmu<sup>8</sup>. Ostrożność ta cechuje też św. Franciszka Salezjaka i św. Wincentego a Paulo.

W krajach flamandzkich rozwijał się też kierunek zwany *devotio moderna*. Miejsce spekulatywnego podejścia zajęła w nim postawa afektywna, cechowało go także moralizatorstwo. Niemniej była to duchowość bardziej odnosząca się do praktyki życia, prosta i oparta na uczuciowości augustiańskiej, a jej źródłami było Pismo św. i dzieła ojców Kościoła<sup>9</sup>. Jego znaczącym przedstawicielem był Gerard Groote (1340–1384), który dostrzegł rozluźnienie w życiu duchowieństwa i próbował mu zaradzić. Działal jako kaznodzieja oraz głosił konferencje dla kleru<sup>10</sup>.

Najbardziej znanym przedstawicielem kierunku *devotio moderna* był Tomasz Hemerken a Kempis (1379–1471), któremu przypisuje się autorstwo dzieła pt. *O naśladowaniu Chrystusa*, które po Biblii jest najpopularniejszym dziełem czytany przez chrześcijan. Powstało ono jako pouczenie

7 J. Aumann, *Zarys historii duchowości*, Wydawnictwo Jedność, Kielce 1993, s. 171, 175–176, 183; H. Giguère, *Le contexte de la spiritualité française*, dz. cyt.

8 J. Aumann, *Zarys historii duchowości*, dz. cyt., s. 200.

9 J. Aumann, *Zarys historii duchowości*, dz. cyt., s. 193–194; B. Calati, R. Grégoire, A. Blasucci, *Historia duchowości. Duchowość średniowiecza*, t. 4, Homo Dei, Kraków 2005, s. 424, 427–428; M. Lipiński, *Mistagogiczna duchowość*, dz. cyt., s. 55; A. Orcajo, *Św. Wincenty a Paulo. Studium duchowości*, IWKM Nasza Przeszłość, Kraków 1987, s. 48.

10 J. Aumann, *Zarys historii duchowości*, dz. cyt., s. 194–195; B. Calati, R. Grégoire, A. Blasucci, *Historia duchowości*, t. 4, dz. cyt., s. 423; M. Lipiński, *Mistagogiczna duchowość*, dz. cyt., s. 55.

dla zakonników. W porównaniu z minioną epoką naznaczoną scholastyką czy też wspomnianymi wyżej nurtami mistycznymi o charakterze spekulatywnym nosi ono pozory antyintelektualizmu, gdyż zamiast rozważań akcentuje w kontemplacji rolę miłości. Dzieło to podkreśla, jak wskazuje sam jego tytuł, że prawdziwe życie duchowe polega na naśladowaniu Chrystusa. Ważnym środkiem prowadzącym do poznania bóstwa Chrystusa i zjednoczenia z Nim jest medytacja Jego człowieczeństwa. Ponadto życie duchowe powinno prowadzić do poznania siebie – zwłaszcza własnej grzeszności i ubóstwa, czemu służy oddalenie od stworzeń i wyrzeczenie. To z kolei ma prowadzić do decyzji o nawróceniu, pokucie i powrocie do Boga. Idąc tą drogą, człowiek uświadamia sobie Bożą potęgę i kształtuje w sobie bojaźń Bożą oraz wzrasta jego miłość i pokora<sup>11</sup>.

## Humanizm chrześcijański

Humanizm chrześcijański (zwany także humanizmem pobożnym) rozwinął się w epoce odrodzenia, czyli od XIV do XVI wieku, a dokładniej w latach 1350–1500, i wywierał znaczący wpływ na życie duchowe. Humanizm chrześcijański leżał u podstaw wielu duchowości narodowych (flamandzkiej, francuskiej, włoskiej, angielskiej, hiszpańskiej i niemieckiej)<sup>12</sup>. Miał on wpływ nie tylko na literaturę, lecz również na chrześcijańską pobożność. Stanowił wyraz zerwania z tradycjami średniowiecznymi i scholastyką, a odznaczał się odniesieniem do kultury starożytnej. Cechował się prostotą (w tym kontekście o św. Wincentym można mówić jako o humaniście, gdyż skłaniał się do prostego sposobu głoszenia kazań<sup>13</sup>), ale wy-

---

11 J. Aumann, *Zarys historii duchowości*, dz. cyt., s. 195–197, 199; B. Calati, R. Grégoire, A. Blasucci, *Historia duchowości*, dz. cyt., t. 4, s. 423; M. Lipiński, *Mistagogiczna duchowość św. Wincentego*, dz. cyt., s. 55.

12 B. Calati, R. Grégoire, A. Blasucci, *Historia duchowości*, t. 4, dz. cyt., s. 423, 425; K. Connell, *Le dix septième siècle l'école française de spiritualité et son influence sur le vénérable Jean Gailhac*, Fordham University, Fordham 2000, s. 11; A. Orcajo, *Św. Wincenty a Paulo*, dz. cyt., s. 47–48.

13 Św. Wincenty a Paulo, *Listy, konferencje dokumenty*, oprac. P. Coste, tłum. J. Kapuściak, WITKM, Kraków 2017, t. 11, s. 74, 120, 165, 308–309, 343; św. Wincenty a Paulo, *Listy, konferencje, dokumenty*, oprac. P. Coste, tłum. J. Kapuściak, WITKM, Kraków 2018, t. 12, s. 33–34, 179–180, 256–257.

magął wykształconej pobożności<sup>14</sup>. Był on przeciwwagą dla humanizmu pogańskiego. Cechowały go: powrót do Pisma św., modlitwy i studium. Jego przedstawicielami byli: Mikołaj Kuzańczyk (1401–1464), Giovanni Pico della Mirandola (1463–1494), Lefèvre d'Étaples (ok. 1455–1536), św. Tomasz More (1478–1535), św. Franciszek Salezy (1567–1622) i Erazm z Rotterdamu (1466 lub 1469–1536). Ten ostatni był ceniony przez papieży Juliusza II i Leona X. Był jednak przeciwnikiem życia monastycznego i teologii scholastycznej. Głosił konieczność walki przeciw światu za pomocą modlitwy<sup>15</sup>. Jego najślawniejszym dziełem był *Podręcznik żołnierza Chrystusowego nauk zbawiennych pełny* wydany w roku 1504, zawierający liczne odwołania do Ewangelii i jej wiarygodnych komentatorów. Nie akcentuje on roli wyrzeczeń jak *Naśladowanie*. Jednak św. Ignacy Loyola krytycznie ocenił to dzieło ze względu na tendencje antyhierarchiczne i decentralizacyjne w Kościele<sup>16</sup>.

Nurt ten spotkał się z krytyką ze względu na zajmowanie się studioowaniem greckich i rzymskich klasyków oraz akcentowanie dobroci człowieka i w konsekwencji zmniejszenie przywiązania do negowania siebie i umartwień, aż po praktykę biczowania, podejmowanych także w duchu troski o Kościół, czego przykładem byli barnabici i teatyni. Było to skutkiem ustawienia Chrystusa ukrzyżowanego między gniewem Boga i złością człowieka<sup>17</sup>. Jednak zarzuty wobec chrześcijańskiego humanizmu nie wydają się słuszne, bowiem jego przedstawiciele sięgali bardziej niż do antycznych autorów świeckich do autorów chrześcijańskich – do ojców Kościoła, jak św. Augustyn (354–430), św. Hieronim (347–420), św. Ambroży (333–397), Pseudo-Dionizy Areopagita (wieki V–VI), św. Jan Chryzostom (zm. 407), oraz do późniejszych autorów, jak św. Bernard z Clairvaux (1090–1153) i św. Bonawentura (1221–1274). Niewątpliwą zasługą tego nurtu było to, że przyczynił się on do obiektywnej, bardziej optymistycznej, antropologii przez przewyciężenie w teologii luteranckiego pesymizmu,

14 A. Orcajo, *Humanizm*, [w:] *Słownik duchowości wincentyńskiej*, dz. cyt., t. 1, s. 339–340; A. Orcajo, *Św. Wincenty a Paulo*, dz. cyt., s. 43–48.

15 J. Aumann, *Zarys historii duchowości*, dz. cyt., s. 215–216.

16 C. Brovotto, L. Mezzadri, F. Ferrario, P. Ricca, *Historia duchowości. Duchowość chrześcijańska czasów nowożytnych*, dz. cyt., t. 5, s. 13–14; K. Connell, *Le dix septieme siecle*, dz. cyt., s. 11.

17 J. Aumann, *Zarys historii duchowości*, dz. cyt., s. 217; C. Brovotto, L. Mezzadri, F. Ferrario, P. Ricca, *Historia duchowości*, dz. cyt., t. 5, s. 43, 47.



ale i uchronił przed popadnięciem w pelagiański optymizm poprzez zaakcentowanie prawdy o skażeniu, osłabieniu ludzkiej natury, ale nie o całkowitym jej zniszczeniu<sup>18</sup>.

Nurt humanizmu chrześcijańskiego obecny był także w środowisku jezuickim – u Louisa Lallementa (1587–1635) i jego ucznia Jeana-Josepha Surina (1600–1665). Ukazują oni duchowość jako drogę oczyszczenia serca, które dokonuje się pod kierownictwem Ducha Św. Zmierza ono do zjednoczenia z Chrystusem i zwłaszcza w tej dziedzinie bliskie jest nauczaniu Piotra de Bérulle'a<sup>19</sup>.

## Rozwój praktyki modlitwy myślniej

Wraz z końcem okresu średniowiecza w Kościele pojawiła się tendencja usystematyzowania form medytacji chrześcijańskiej, która była uważana za drogę prowadzącą przede wszystkim duchowieństwo i osoby zakonne do pogłębienia życia chrześcijańskiego. W pierwotnej formie składała się ona z następujących etapów:

1. skupienia stanowiącego przygotowanie do tej modlitwy,
2. zaangażowania pamięci i intelektu,
3. zaangażowania uczuć,
4. zaangażowania woli,
5. zakończenia<sup>20</sup>.

Od początków rozpowszechniania się modlitwy myślniej widziano w niej środek pomocny w reformie duchowieństwa i zakonów. Tak twierdzili św. Wawrzyniec Giustiniani (1381–1456) i Ludwik Barbo (1382–1433). Drugi z nich napisał dzieło pt. *Metody modlitwy i medytacji*, opublikowane w Wenecji dopiero w 1523 roku, w którym wyróżnia modlitwę słowną, rozmyślanie i kontemplację, co jest też przyjęte w *Katechizmie Kościoła Katolickiego*. Metody modlitwy myślniej powstały też w Niderlandach w środowisku kanoników z Windesheim i Braci Życia Wspólnego zwią-

18 A. Orcajo, *Święty Wincenty a Paulo*, dz. cyt., s. 43–48.

19 K. Connell, *Le dix septieme siecle*, dz. cyt., s. 11.

20 J. Aumann, *Zarys historii duchowości*, dz. cyt., s. 211–212; B. Calati, R. Grégoire, A. Blasucci, *Historia duchowości*, t. 4, Wydawnictwo Homo Dei, Kraków 2005, s. 427–428; M. Lipiński, *Mistagogiczna duchowość*, dz. cyt., s. 56.

zanych z ruchem *devotio moderna*. Natomiast we Francji metodę medytacji rozpowszechniał Jan Mombaer (1460–1501) – opat benedyktyńskiego opactwa położonego w pobliżu Paryża. Opisał ją w traktacie pt. *Rosetum*, w którym rozmyślanie oparł o tajemnice różańcowe. Zmarły zaś w 1566 roku Ludwik de Bois (Blozjusz) reformę benedyktyńską oparł o medytację i ćwiczenia duchowe, doceniając równocześnie praktyki liturgiczne. Potem w 1505 roku praktykę rozmyślania przejęli też dominikanie, a w roku 1594 – franciszkanie<sup>21</sup>. Była ona zatem narzędziem odnowy życia zakonnego, w którym bardzo często brakowało pobożności<sup>22</sup>. W Hiszpanii natomiast około roku 1500 ukazały się: *Ćwiczenia życia duchowego* (dzieło, które zyskało aprobatę kościelną od papieża Pawła III<sup>23</sup>) i *Dyrektorium godzin kanonicznych*, których autorem jest Garcia Cisneros (1455 lub 1456–1510). Chociaż dzieła te nie stały się tak popularne jak *Ćwiczenia duchowne* św. Ignacego Loyoli wydane w 1548 roku, to w wielu miejscach stanowiły dla niego inspirację, jak również przyczyniły się do reformy benedyktynów<sup>24</sup>. Nie można też zapomnieć autorów żyjących w XVI-wiecznej Hiszpanii proponujących metody medytacji, czego przykładem jest dzieło św. Ludwika z Grenady, który w latach 1554–1556 wydał dzieło pt. *Książka o modlitwie i medytacji*<sup>25</sup>. Jednak najbardziej znanym dziełem św. Ignacego Loyoli były ćwiczenia duchowne. Stanowiły one środek zapobiegawczy przeciw odrodzeniu się pogaństwa, przeciw kwietyzmowi i luteranizmowi. W sensie pozytywnym natomiast doprowadziły one wielu ludzi do nawrócenia, do czego pomocą była medytacja, szczegółowy i ogólny rachunek sumienia oraz kierownictwo duchowe<sup>26</sup>.

Aby umożliwić wiernym odprawienie ćwiczeń duchownych, powstawały domy, do których można było przybyć w tym celu. Ich istotnymi elementami były różaniec, mowy, medytacje. Jednak i w dziedzinie rekolekcji zaznaczały się podziały społeczne – zamożniejsi uczestnicy mieli lepsze

---

21 J. Aumann, *Zarys historii duchowości*, dz. cyt., s. 211–215.

22 R. Mandlou, *Spiritualité et pratique catholique*, dz. cyt., s. 130.

23 J. Aumann, *Zarys historii duchowości*, dz. cyt., s. 218–219.

24 J. Aumann, *Zarys historii duchowości*, dz. cyt., s. 212–214; C. Brovetto, L. Mezzadri, F. Ferrario, P. Ricca, *Historia duchowości*, dz. cyt., t. 5, s. 33–34; *Katechizm Kościoła katolickiego*, Pallotinum, Poznań 1994, 2705–2708, 2721–2723.

25 J. Aumann, *Zarys historii duchowości*, dz. cyt., s. 235.

26 J. Aumann, *Zarys historii duchowości*, dz. cyt., s. 221–222; B. Calati, R. Grégoire, A. Blasucci, *Historia duchowości*, dz. cyt., t. 4, s. 38.

warunki zakwaterowania, np. jednoosobowe pokoje i inne wyżywienie niż ludzie z niższych warstw społecznych<sup>27</sup>.

## Św. Ignacy Loyola i pierwsi jezuiti

Podstawowy zarys medytacji chrześcijańskiej rozbudował i udoskonalił św. Ignacy Loyola (1491–1556) i w oparciu o modlitwę myślną zaproponował metodę ćwiczeń duchowych. Umownie trwają one cztery tygodnie, lecz czas ten może być skracany lub wydłużany w zależności od indywidualnych potrzeb. Odprawiający je mają dążyć do osiągnięcia obojętności wobec rzeczy stworzonych zwanej świętą obojętnością oraz chwalić Boga i Mu służyć. Gdy chodzi o przebieg ćwiczeń duchownych, pierwszy tydzień koncentruje się na rozważaniu tajemnicy grzechu i piekła, drugi – rozważaniu życia Jezusa do wjazdu do Jerozolimy w Niedzielę Palmową i może być przedłużony nawet do dwudziestu dni, by pomóc człowiekowi w udzieleniu odpowiedzi na Boże wezwanie, aby stanąć pod sztandarem Chrystusa. Trzeci tydzień koncentruje się na rozważaniu męki i śmierci Zbawiciela i zmierza do podjęcia decyzji o wierności Chrystusowi, a czwarty stanowi medytację wydarzeń od zmartwychwstania do wniebowstąpienia Jezusa. Na końcu ćwiczeń zawarte jest wyjaśnienie metody rozróżniania duchów i przestroga przed niebezpieczeństwem skrupułów. Obok medytacji ważnym środkiem duchowego postępu jest dwojakiego rodzaju rachunek sumienia: szczegółowy i ogólny. Jako wartościowe ukazane jest umartwienie i kierownictwo duchowe oraz apostołat, do którego powołani są wszyscy wierzący. Ćwiczenia duchowe stanowiły remedium na tendencje pogańskie pojawiające się w okresie renesansu, kwietyzm i luteranizm. Wymagają one od człowieka zaangażowania i współpracy z łaską, do przewycięzania bierności i podejmowania duchowej walki przeciw grzechowi, jednak ze świadomością, że pierwszym działającym pozostaje w nich Bóg. O ich ponadczasowości świadczy wypowiedź papieża Piusa XII z 1948 roku, który uznał je za jedno z najskuteczniejszych narzędzi duchowych pod warunkiem, że będą one faktycznie ignacjańskie<sup>28</sup>.

27 R. Mandlou, *Spiritualité et pratique catholique*, dz. cyt., s. 141.

28 J. Aumann, *Zarys historii duchowości*, dz. cyt., s. 218–222.

Z upływem czasu pojawiły się pytania o to, czy możliwe jest zilustrowanie *Ćwiczeń duchownych*. W połowie XVI wieku w ogóle nie brano pod uwagę możliwości ilustracji, ale w dziele Jérôme'a Nadala pt. *Adnotationes et meditationes in Evangelia*, które ukazało się w 1593–1594 roku, po raz pierwszy pojawiły się systematyczne ilustracje do medytacji<sup>29</sup>. Być może ku temu rozwiązaniu skłonił się Św. Wincenty a Paulo, kiedy zwłaszcza siostrom miłosierdzia, które często nie umiały czytać, zalecał, by w domach posiadały obrazy przedstawiające sceny biblijne i by wykorzystywano je podczas rozmyślenia<sup>30</sup>.

Inną nowością pochodzącą od św. Ignacego Loyoli była nowa forma życia zakonnego. Tak jak w średniowieczu nowością stały się zakony żebracze (franciszkanie i dominikanie), tak było i w przypadku jezuitów. Wyróżniało ich to, że nie posiadali oni nadzwyczajnego stroju zakonnego, lecz strój księży diecezjalnych (tę zasadę przyjął też św. Wincenty a Paulo i praktyka ta do dzisiaj obowiązuje w Zgromadzeniu Księża Misjonarzy), nie odmawiali wspólnie godzin brewiarzowych, choć liturgia pozostawała podstawowym źródłem życia duchowego (św. Wincenty nawet podczas misji parafialnych, z wyjątkiem domów, gdzie coś innego wynika z fundacji lub posługi wobec kandydatów do święceń i w seminariach duchownych, zalecał proste odmawianie liturgii godzin, bez śpiewu<sup>31</sup>). Ważną cechą duchowości wspólnoty jezuitów jest posłuszeństwo kierownikowi duchowemu, co zostało podjęte także przez liczne wspólnoty powstające w XX wieku. Myśl ignacjańska, zwłaszcza w dziedzinie dyscypliny, wywarła wpływ na kształtowanie się zasad życia obowiązujących w Zgromadzeniu Księża Misjonarzy<sup>32</sup>. Wśród tych norm są przepisy dla poszczególnych urzędów we wspólnocie misjonarskiej i dla jej członków posługujących w określonych obszarach działalności, do czego inspiracją mogło być zredagowanie

29 F. Cousinié, *Pratiques spirituelles et images au tournant des XVIIe et XVIIIe siècles*, „Perspectives” 2006 nr 2, s. 1, <https://doi.org/10.4000/perspective.395>.

30 Św. Wincenty a Paulo, *Listy, konferencje, dokumenty*, oprac. P. Coste, tłum. J. Kapuściak, WITKM, Kraków 2016, t. 9, s. 32–33, 389.

31 *Reguły wspólne Zgromadzenia Misji*, X, 5, [w:] *Konstytucje. Reguły wspólne Zgromadzenia Misji*, WITKM, Kraków 2012 (przy cytowaniu *Reguł wspólnych* podaje się cyfrą rzymską numer rozdziału, a następnie cyfrą arabską numer punktu w danym rozdziale).

32 J. Aumann, *Zarys historii duchowości*, dz. cyt., s. 218, 222; M. Lipiński, *Mistagogiczna duchowość*, dz. cyt., s. 57, 218–219.

przez św. Ignacego norm dotyczących kierowników prowadzących ćwiczenia duchowne i porządek studiów<sup>33</sup>.

We wspólnocie założonej przez św. Ignacego Loyolę pierwszym XVII-wiecznym pisarzem był św. Alfons Rodriguez (zm. 1617), który zachęcał, by modlitwa myślna nie ograniczała się do dyskursu. Choć podobna myśl pojawia się u św. Wincentego a Paulo, to pisma tego autora nie były mu znane, gdyż publikacji doczekały się dopiero pod koniec XIX wieku. Św. Wincenty mógł natomiast znać innego Alfonsa Rodrigueza, zmarłego w 1616 roku mistrza nowicjatu w Andaluzji, którego konferencje do kandydatów zakonu zostały spisane<sup>34</sup>.

Cechą charakterystyczną dla duchowości św. Ignacego Loyoli jest łączenie aktywności i mistycyzmu, bycie kontemplatywnym w działaniu. Jednak pełny rozkwit tego ignacjańskiego stwierdzenia widoczny jest w działalności Zgromadzenia Sióstr Miłosierdzia<sup>35</sup>. Ideałem jezuitskim jest zatem szukanie Boga we wszystkich sprawach. Łączenie modlitwy w myśl zasady *in actione contemplativus*<sup>36</sup> i posługi niejednokrotnie przysparza trudności. Tak też stało się w przypadku jezuitów, którzy podczas drugiej Kongregacji Generalnej w 1565 roku, kiedy przełożonym generalnym był Franciszek Borgiasz, zobowiązani zostali do jednej godziny modlitwy wewnętrznej w formie medytacji dyskursywnej, a nie modlitwy uczuciowej i kontemplacyjnej<sup>37</sup>. Te zasady w bardzo podobnej formie zostały przyjęte przez św. Wincentego a Paulo i zalecone w *Regułach wspólnych*<sup>38</sup>.

## Duchowość hiszpańska i reforma karmelu

W XVI wieku w Hiszpanii powstało wiele dzieł o tematyce duchowej i żyło wielu świętych. Położenie tego kraju za Pirenejami sprawiało, że naturalną

33 B. Martinez, *Duch Święty*, [w:] *Słownik duchowości wincentyńskiej. A–M*, dz. cyt., s. 219; M. Lipiński, *Mistagogiczna duchowość*, dz. cyt., s. 57; A. Orcajo, *Św. Wincenty a Paulo*, dz. cyt., s. 53.

34 J. Aumann, *Zarys historii duchowości*, dz. cyt., s. 240–241.

35 H. Gillot, *Le mouvement spirituel du Grand Siècle*, „Revue des Sciences Religieuses” 2 (1992) nr 4, s. 494.

36 C. Brovotto, L. Mezzadri, F. Ferrario, P. Ricca, *Historia duchowości*, dz. cyt., t. 5, s. 37.

37 J. Aumann, *Zarys historii duchowości*, dz. cyt., s. 239–240.

38 *Reguły wspólne Zgromadzenia Misji*, dz. cyt., X, 7.

przeszkodę napotykały nurty duchowości z innych regionów europejskich i nurty protestanckie. O okresie tym mówi się także jako o złotym wieku mistyki hiszpańskiej, jednak dzieła o tym charakterze były uważnie badane przez inkwizycję i często trafiały na indeks<sup>39</sup>. XVI-wieczna duchowość hiszpańska cechowała się optymistycznym charakterem, docenianiem ludzkich możliwości, podkreślała rolę doświadczenia Boga, które mogło być udziałem nie tylko wybranych, lecz także ludzi prostych i odchodziła od nadmiernego intelektualizmu. Była także wolna od indywidualizmu i prywatności, dzięki czemu możliwa stawała się odnowa Kościoła i teologii, choć odnowa teologii odgrywała mniejszą rolę. Odnowa ta polegała przede wszystkim na uświadomieniu Kościołowi, że jego istotnym elementem jest służba, a zbawienie dusz jest najważniejszym jego prawem. Wzrostowi duchowemu sprzyjała również coraz większa powszechność druku, dzięki któremu Biblia i pisma autorów chrześcijańskich stawały się ogólnodostępne. Problemem zaś byli „allumbrados” – oświeceni, którzy uważali, że modlitwa jest biernym powierzeniem się Bogu, a więc skłaniali się ku tendencjom kwietystycznym<sup>40</sup>.

Na gruncie hiszpańskim drugim autorem, po św. Ignacym Loyoli, który sformułował metodę modlitwy myślniej przeznaczoną dla świeckich, był dominikanin – św. Ludwik z Grenady (1504–1588, świeckie imię Ludwik Sarria). Modlitwa ta składała się z sześciu etapów: (1) przygotowania (mającego miejsce poprzedniego dnia), (2) lektury tekstu do medytacji, (3) ścisłej medytacji kończącej się podjęciem postanowień, 4) dziękczynienia, (5) ofiarowania i (6) prośby. Tenże autor mówił też o dwóch rodzajach modlitwy medytacyjnej – o medytacji wyobraźniowej i intelektualnej. Jego dzieła wywarły wyraźny wpływ na św. Franciszka Salezego, św. Wincenciego a Paulo i św. Ludwikę de Marillac<sup>41</sup>.

Innym autorem, który kształtował duchową sylwetkę św. Wincenciego a Paulo, był św. Jan z Avila (1499–1569) pracujący wśród kapłanów, a wielu z jego uczniów wstąpiło do jezuitów. Zachęcał on do synowskiego posłuszeństwa wobec kierownika duchowego, modlitwy myślniej, studium teologii duchowości w oparciu o Ewangelię i listy św. Pawła oraz do prze-

---

39 J. Aumann, *Zarys historii duchowości*, dz. cyt., s. 233; H. Giguère, *Le contexte de la spiritualité française*, dz. cyt.; A. Orcajo, *Św. Wincenty a Paulo*, dz. cyt., s. 39.

40 C. Brovotto, L. Mezzadri, F. Ferrario, P. Ricca, *Historia duchowości*, dz. cyt., t. 5, s. 30–33, 42.

41 J. Aumann, *Zarys historii duchowości*, dz. cyt., s. 235–236.

powiadania słowa Bożego. Akcentował też, że wszystkie łaski udzielane są przez Chrystusa. Był także kierownikiem duchowym św. Teresy z Avila (1515–1582) i św. Jana Bożego (1495–1550)<sup>42</sup>.

Najbardziej znanym ośrodkiem duchowości hiszpańskiej był karmel, którego reformę przeprowadziła św. Teresa z Avila. Równocześnie jest ona autorytetem w dziedzinie modlitwy, a z jej nauki korzystali liczni pisarze duchowi ze św. Janem od Krzyża na czele. Działalność św. Teresy polegająca na zakładaniu nowych zreformowanych klasztorów spotykała się jednak z krytyką i atakami. Znała ona także liczne dzieła traktujące o duchowości, jak *Wyznania* św. Augustyna, *Trzecie Abecadło* św. Franciszka z Osuno, *Nasładowanie Chrystusa* Tomasza a Kempis i *Życie Chrystusa* Ludolfa Kartuzia oraz dzieła Ludwika z Granady, choć jej myśl jest oryginalna i niezależna od tych autorów<sup>43</sup>. Znajduje się u niej myśl podobna do tej św. Franciszka Salezego, że świętość nie polega na spełnianiu rzeczy nadzwyczajnych, lecz na spełnianiu zwykłych rzeczy w sposób nadzwyczajny. Podobnie jak w czasach św. Wincentego akcentowała rolę pełnienia woli Bożej przez posłuszeństwo. Jako środki doskonałości, poza posłuszeństwem, podawała: Komunię św., pokorę, miłość braterską, ubóstwo i miłość Boga<sup>44</sup>. Być może też do tytułu jej dzieła o modlitwie (*Twierdza duchowa*) nawiązuje św. Wincenty, kiedy mówiąc o modlitwie, używa porównań i obrazów, takich jak twierdza, warowna wieża, arsenał.

Karmelitanki zostały sprowadzone do Francji w 1604 roku. Wydarzenie to uważane jest za przełomowe w życiu duchowym w tymże kraju, ponieważ od duchowości abstrakcyjnej zaczęto skłaniać się do duchowości chrystocentrycznej<sup>45</sup>. Duchowość szkoły abstrakcyjnej oddziałującej na wielu przedstawicieli francuskiej szkoły duchowości opierała się na przekładach dzieł mistyków nadreńsko-flamandzkich, tradycji mistycznej z Italii i hiszpańskich karmelitów (Jana z Avila, św. Teresy z Avila i św. Jana od

---

42 J. Aumann, *Zarys historii duchowości*, dz. cyt., s. 237–238; A. Orcajo, *Św. Wincenty a Paulo*, dz. cyt., s. 59.

43 J. Aumann, *Zarys historii duchowości*, dz. cyt., s. 223–224, 227; A. Orcajo, *Św. Wincenty a Paulo*, dz. cyt., s. 60.

44 J. Aumann, *Zarys historii duchowości*, dz. cyt., s. 228.

45 Brovotto, L. Mezzadri, F. Ferrario, P. Ricca, *Historia duchowości*, dz. cyt., t. 5, s. 38; R. Deville, *L'École française de spiritualité*, Desclée, Paris 1987, dz. cyt., s. 35–36; M. Lipiński, *Mistagogiczna duchowość*, dz. cyt., s. 57.

Krzyża – jego dzieła zostały przetłumaczone na język francuski)<sup>46</sup>. Jednak we Francji tendencje mistyczne nie rozpowszechniły się tak bardzo jak w innych krajach europejskich. Duchowość francuska bardziej koncentrowała się na odniesieniu do życia wewnętrznego, medytacji, umartwienia. Przyczyniali się do tego przedstawiciele duchowości francuskiej, jak np. św. Wincenty, którzy podkreślali konieczność większego zaangażowania w troskę nad czuwaniem nad czystością wiary – choćby przez stawienie czoła wyzwaniom, takim jak jansenizm, iluminizm czy gallikanizm<sup>47</sup>.

## Wpływy z Italii

Na życie całego Kościoła wywierały wpływ osoby żyjące w Italii i dążące do reformy Kościoła, jak św. Robert Bellarmin (1542–1621), św. Filip Nereusz (1515–1595) i św. Karol Boromeusz (1538–1584).

Z tego czasu pochodzi też dzieło przypisywane Wawrzyńcowi Scupoli (ok. 1530–1610) pt. *Walka duchowa*, którego wpływ na życie duchowe porównuje się z wpływem *Ćwiczeń duchownych* św. Ignacego Loyoli. Autor akcentuje w nim rolę posłuszeństwa i mówi o trwającej przez całe życie duchowej walce przeciw ułomnościom inteligencji i woli, namiętnościom, zmysłom i podstępom demona. Walka ta jest środkiem prowadzącym do rozwoju cnoty i do doskonałości. Nadto autor wymienia trzy rodzaje modlitwy ascetycznej: modlitwę – przede wszystkim rozmyślanie (zwłaszcza męki i śmierci Zbawiciela), wspólnotę z Bogiem przez skupienie wewnętrzne i rachunek sumienia, Komunię św. i pobożność maryjną<sup>48</sup>.

Św. Filip Nereusz wywarł wpływ na św. Franciszka Salezego, akcentując ducha radości w osiągnięciu zbawienia, a jako najlepsze przygotowanie do modlitwy uważał umartwienie. Podobnie jak inni mistrzowie życia duchowego mówił, że nie można modlitwy porzucić nawet w oschłości<sup>49</sup>.

46 A. Orcajo, *Św. Wincenty a Paulo*, dz. cyt., s. 62; K. Connell, *Le dix septieme siecle*, dz. cyt., s. 10.

47 J. Calvet, *Saint Vincent de Paul et la Réforme catholique au XVIIe siècle*, „Revue catholique des Eglises” 1 (1906) nr 6, s. 309–311.

48 J. Aumann, *Zarys historii duchowości*, dz. cyt., s. 244–245; C. Brovotto, L. Mezzadri, F. Ferrario, P. Ricca, *Historia duchowości*, dz. cyt., t. 5, s. 53.

49 J. Aumann, *Zarys historii duchowości*, dz. cyt., s. 246–247.



## Przyjęcie uchwał Soboru Trydenckiego we Francji

W historii duchowości okres od połowy XVI do połowy XVII wieku zwany bywa okresem duchowości potrydenckiej<sup>50</sup>. Jednak decyzje Soboru Trydenckiego (1545–1563) w niektórych państwach wprowadzane były z opóźnieniem, np. w Polsce miało to miejsce już w 1564 roku na sejmie parczewskim i choć nie brakowało oporów ze strony hierarchów kościelnych, to jednak stopniowo i konsekwentnie kształtowały mentalność, obyczaje i kulturę duchową<sup>51</sup>. We Francji miało to miejsce dopiero w 1615 roku, choć byli biskupi, którzy dostosowywali się do soborowego prawodawstwa wcześniej, mimo że od roku 1610 jej potrzebę dostrzegały także władze cywilne, czego wyrazem były wysiłki podejmowane przez kard. Richelieu<sup>52</sup>.

Reforma trydencka, zwłaszcza w dziedzinie tego, co dotyczyło się duchowieństwa, miała w dużej mierze wymiar dyscyplinarny. Stanowiła ona odpowiedź na zaniedbywanie obowiązków przez biskupów, niewykształcenie i niemoralność zakonników i kapłanów zabiegających o beneficja. Jednym z rozwiązań, które miało przyczynić się do zmiany obrazu kapłana, miała być instytucja seminarium duchownego, do zakładania którego zobowiązani byli biskupi dekretem *Cum adolescentiam aetas*, który jednak nie zawierał szczegółów dotyczących jego organizacji. Pozostawienie wolności w tej materii przyczyniły się do powstania trzech modeli seminarium: seminarium-konwiktu, seminarium-kolegium i seminarium parafialnego. We wszystkich tych instytucjach nauczano przedmiotów humanistycznych: Pisma św., retoryki kościelnej, teologii moralnej (kazusów) i śpiewu. Odpowiedzialnymi za jego prowadzenie byli rektor i wicerektor oraz prefekci czuwający nad dyscypliną, choć niekiedy zadania te powierzano starszym alumnom. Uważano bowiem, że duchowe zdrowie duchowieństwa przyczyni się do zdrowia duchowego wiernych świeckich<sup>53</sup>.

50 J. Aumann, *Zarys historii duchowości*, dz. cyt., s. 254.

51 A. Nowicka-Jeżowa, *Drogi duchowe katolicyzmu polskiego na mapie potrydenckiej Europy – spojrzenie wstępne*, [w:] *Drogi duchowe katolicyzmu polskiego XVII wieku*, t. 7, Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2016, s. 8.

52 K. Connell, *Le dix septieme siecle l'ecole francaise de spiritualite et son influence su le venerable Jean Gailhac*, Fordham University, Fordham 2000, s. 8; R. Deville, *L'École française*, dz. cyt., s. 17.

53 J. Aumann, *Zarys historii duchowości*, dz. cyt., s. 254–255; C. Brovetto, L. Mezzadri, F. Ferrario, P. Ricca, *Historia duchowości*, dz. cyt., t. 5, s. 43–44, 84; K. Connell, *Le dix septieme*

Była to odpowiedź na to, że duchowni przeważnie uczyli się swych funkcji od innych księży. Często ze względu na brak studiów mogli jedynie odprawiać mszę, nie mogli zaś sprawować sakramentu pokuty i pojednania<sup>54</sup>.

Istotnym elementem formacji wiernych jest kaznodziejstwo, a kaznodzieje stawali się nauczycielami i animatorami życia duchowego. W czasach tych kazanie można przyrównać do przedstawienia, na którym gromadziła się publiczność. W XVII-wiecznym kaznodziejstwie wyróżnić można dwa okresy: barokowy cechujący się patetycznymi świętymi historyjkami, metaforami z nauki, natury czy mitologii mającymi zadziwić słuchaczy, które jednak nie prowadziły ich do przemiany życia, i formy zwracające uwagę na praktykę życia chrześcijańskiego, w których centrum stawiano Chrystusa i Ewangelię, Boże miłosierdzie i pomoc w odkrywaniu wad, a barwne historyjki zastępowano elementami o treści apologetycznej, dogmatycznej i moralnej. Językiem przystępnym mówiono przede wszystkim o roli chrztu, pokuty i Eucharystii<sup>55</sup>.

Formacji wiernych służyły też misje ludowe, które powstały w kontekście kontrreformacji. Przybierały one formę katechezy doktrynalnej i moralnej, były okazją do nauczania modlitwy i praktykowania pokuty. Zwykle trwały od kilku dni do kilku tygodni. Ich schemat obejmował poranne nauczanie, mszę św., wprowadzenie do medytacji i wieczorny wykład katechizmu oraz główne kazanie. Początkowo często towarzyszyły im elementy sceniczne, takie jak ton głosu, ukazywanie trupich czaszek i przypomnianie o śmiertelności człowieka, co miało przyczyniać się do wewnętrznej przemiany, skłaniać do odprawienia spowiedzi generalnej i pojednania między ludźmi. Używano też często kandydów, którym towarzyszył tzw. taniec śmierci, mając budzić strach. Metody te stosowano zwłaszcza przy nauczaniu większych grup wiernych, podczas gdy w czasie rekolekcji dla mniejszych grup drogą łagodności starano się pociągać uczestników do Boga. W kazaniach pojawiał się też bardzo często temat piekła. Na gruncie francuskim prowadzeniem misji zajmowali się kapucyni i jezuiti, a także

---

siecle, dz. cyt., s. 8; H. Gillot, *Le mouvement spirituel*, dz. cyt., s. 494; H. Giguère, *Le contexte de la spiritualité française*, dz. cyt.; K. Connell, *Le dix septieme siecle*, dz. cyt., s. 8; R. Mandlou, *Spiritualité et pratique catholique*, dz. cyt., s. 130.

54 C. Brovotto, L. Mezzadri, F. Ferrario, P. Ricca, *Historia duchowości*, dz. cyt., t. 5, s. 83–84.

55 C. Brovotto, L. Mezzadri, F. Ferrario, P. Ricca, *Historia duchowości*, dz. cyt., t. 5, s. 87–89, 95; H. Giguère, *Le contexte de la spiritualité française*, dz. cyt.

nowe wspólnoty złożone z księżki diecezjalnych pragnących poświęcić się temu dziełu, takich jak misjonarze, eudyści, sulpicjanie i oratorium założone przez Piotra de Bérulle'a (1575–1629)<sup>56</sup>.

Po Soborze Trydenckim zauważalny jest też rozwój kościelnego szkolnictwa. Jezuitki i oratorianie prowadzili cieszące się dobrą sławą kolegia, urzszulanki i wizytki zakładały szkoły dla dziewcząt, które wówczas jeszcze nie dorównywały jednak szkołom dla chłopców. Ponadto organizowano też szkoły na terenach wiejskich, jednak często poziom nauczania w nich nie był dostateczny – dopiero założenie przez św. Jana Chrzyciela de la Salle (1651–1719) braci szkół chrześcijańskich przyczyniło się do zmiany tej sytuacji<sup>57</sup>, ale było to już po śmierci św. Wincentego a Paulo. Zakładane szkoły stawały się ośrodkami kształcenia i wychowania religijnego przez katechezę<sup>58</sup>.

Wiekki XVI–XVII przyniosły także odnowę życia zakonnego, co miało stanowić odpowiedź na powszechne w klasztorach rozluźnienie i brak pobożności – reformowano już istniejące wspólnoty i powstawały nowe, odpowiadające na wyzwania duszpasterskie epoki. I tak w 1613 roku zreformowali się benedyktyni z Saint-Germain de Paris, a w 1622 roku zobowiązane zostały do tego wszystkie francuskie opactwa. W 1609 roku pod kierownictwem Angeliki Arnauld zreformowano opactwo Port-Royal. Ponadto w 1664 roku na drodze reformy cystersów powstałi trapiści. Odnowie w duchu Soboru Trydenckiego poddali się też franciszkanie, dominikanie, augustianie, paulini, karmelicy i karmelitanki<sup>59</sup>. Powstawały też nowe wspólnoty zakonne: jezuitki (1534), teatyni (1524), kapucyni (1528), barnabici (1533), somaskowie (1534), bonifratrzy (1572), filipini (1575), pijarzy (1621), wizytki (1610), misjonarze (1625), szarytki (1633). Od początku XVI wieku doceniano też coraz bardziej rolę kobiet w Kościele, czego przykładem było dzieło św. Anieli Merici (ok. 1474–1540), która założyła wspólnotę żeńską z czasem przekształconą w zakon klauzurowy, a która w pierwotnych założeniach miała być wspólnotą przypominającą dzi-

56 C. Brovotto, L. Mezzadri, F. Ferrario, P. Ricca, *Historia duchowości*, dz. cyt., t. 5, s. 85–87, 91–93; H. Giguère, *Le contexte de la spiritualité française*, dz. cyt.

57 K. Connell, *Le dix septieme siecle l'ecole francaise*, dz. cyt., s. 7; H. Giguère, *Le contexte de la spiritualité française*, dz. cyt.

58 C. Brovotto, L. Mezzadri, F. Ferrario, P. Ricca, *Historia duchowości*, dz. cyt., t. 5, s. 47–48.

59 C. Brovotto, L. Mezzadri, F. Ferrario, P. Ricca, *Historia duchowości*, dz. cyt., t. 5, s. 25–27, 113–115; A. Nowicka-Jeżowa, *Wstęp*, dz. cyt., s. 8.

siejsze instytuty świeckie<sup>60</sup> (później próbą utworzenia takiej wspólnoty było założenie wizytek, co też zakończyło się niepowodzeniem, a pierwszą udaną próbą było założenie sióstr miłosierdzia). We Francji bardzo dynamicznie rozwijali się kapucyni, którzy we swej wspólnotcie posiadali wiele znaczących osób, takich jak np. Angelo de Joyeuse (1563–1608), Honorat z Champigny (1566–1624, nie przyjął on do kapucynek św. Ludwika de Marillac), Franciszek Leclerc du Tremblay (1577–1638) i Benedykt Canfield (1562–1610, świeckie nazwisko: Wiliam Fith). Ten ostatni wywarł duży wpływ na kształt duchowości francuskiej i kształtowanie myśli św. Wincentego a Paulo. Najbardziej znanym dziełem Benedykta Canfielda jest *Reguła doskonałości*, która została przetłumaczona na większość języków europejskich. Wychodził on z założenia, że od momentu wcielenia wola Chrystusa stała się Bosko-ludzką i odtąd człowiek jest w stanie ją spełniać. Dzielił on sprawy, które człowiek ma do uczynienia, na: rzeczy nakazane, rzeczy zakazane i neutralne, w których jeszcze wyróżniał: przyjemne naturze, odrażające i obojętne. Zalecał odrzucanie tego, co przyjemne, a wybieranie odrażających, a w przypadku obojętnych nakazywał spełnienie którejkolwiek<sup>61</sup>. Mówił też o czterech rodzajach modlitwy: słownej, myślniej, krótkich westchnień (pragnień) i przyłgnięcia do woli Bożej – bez medytacji i słów (tę ostatnią uważał za drogę prowadząca do przeobóstwienia)<sup>62</sup>.

Owocami Soboru Trydenckiego, które wyznaczały kierunek reformy Kościoła, były dokumenty o charakterze duszpasterskim, a były nimi: Katechizm rzymski (1565), nowy brewiarz (1568), nowy mszał (1570), łacińskie tłumaczenie Pisma św. – Wulgata (1593). W czasach tych parafia i msza święta nie stanowiły centrum życia duchowego, lecz rolę tę spełniały pielgrzymki, sanktuaria, kazania, śpiewy ludowe i święta. Oddziaływały one raczej emocjonalnie, np. budząc strach przed sądem. Nie brakowało też form pobożności ludowej, które naznaczone były przesadami. Wobec tego Sobór Trydencki postawił w centrum życia duchowego Eucharystię, czego wyrazem było umiejscowienie tabernakulum w centralnej części ołtarza, a jego mensa zeszyła na dalszy plan, utraciwszy charakter stołu. W ten sposób bardziej akcentowano w tajemnicy Eucharystii, że jest ona

60 C. Brovetto, L. Mezzadri, F. Ferrario, P. Ricca, *Historia duchowości*, dz. cyt., t. 5, s. 27–29.

61 C. Brovetto, L. Mezzadri, F. Ferrario, P. Ricca, *Historia duchowości*, dz. cyt., t. 5, s. 113–115.

62 J. Aumann, *Zarys historii duchowości*, dz. cyt., s. 255; C. Brovetto, L. Mezzadri, F. Ferrario, P. Ricca, *Historia duchowości*, dz. cyt., t. 5, s. 113–116.

przedmiotem adoracji, aniżeli celebrowaną akcją liturgiczną, choć w odpowiedzi na Reformację Sobór Trydencki podkreślił znaczenie Eucharystii jako ofiary. Zaczęto też zachęcać do częstego, tzn. raz w tygodniu, przystępowania do Komunii św.<sup>63</sup> Ożywianie takiej pobożności napotykało jednak liczne trudności, choć podejmowano pewne wysiłki, aby ułatwić wiernym uczestnictwo w liturgii i uczynić ją bardziej zrozumiałą. W tym celu dla użytku wiernych pojawiły się tłumaczenia ksiąg liturgicznych oraz przekłady Pisma Świętego na języki narodowe<sup>64</sup>. Zaakcentowano też rolę chrztu św., udzielanego zwykle zaraz po narodzeniu, jako bramy prowadzącej do Kościoła i zapoczątkowującej więź z Chrystusem<sup>65</sup>.

Mimo prób podkreślenia roli liturgii w życiu duchowym rola pobożności ludowej nadal pozostawała ogromna. W pobożności maryjnej propagowano modlitwę różańcową i litanie do Matki Bożej, która została zatwierdzona w 1589 roku, oraz uroczyscie obchodzono święta maryjne<sup>66</sup>. Ważnym elementem było poświęcenie Francji Matce Bożej dokonane przez Ludwika XIII w 1638 roku. Rozpowszechnione były też nabożeństwa eucharystyczne, kult Dzieciątka Jezus i Najświętszego Serca Pana Jezusa, które rozwinęło się dzięki św. Janowi Eudesowi (1601–1680) – dzięki niemu w 1672 roku zostało wprowadzone do liturgii święto, które potem rozprzestrzeniło się na cały Kościół za przyczyną objawień, których dostąpiła św. Małgorzata Maria Alacoque (1647–1690)<sup>67</sup>. W nabożeństwach ludowych używano zrozumiałego języka i prostych znaków. Jezuita rozpowszechniali też tzw. jutrznie duchowe, które były swoistym krótkim katechizmem. Odmawiano je na dwa chóry (męski i żeński). Ich elementami były: wyznanie wiary w Trójcę Świętą, pouczenie o zbawczej misji Chrystusa, przestoczeniu, sposobie spowiadania się, rzeczach ostatecznych, a kończyły się wezwaniami do Maryi<sup>68</sup>. Ważne miejsce w pobożności zajmowały też żywoty świętych, które jednak nie wywierały wpływu na życie wiernych.

---

63 C. Brovetto, L. Mezzadri, F. Ferrario, P. Ricca, *Historia duchowości*, dz. cyt., t. 5, s. 45–47, 91; H. Giguère, *Le contexte de la spiritualité française*, dz. cyt.

64 C. Brovetto, L. Mezzadri, F. Ferrario, P. Ricca, *Historia duchowości*, dz. cyt., t. 5, s. 94; K. Connell, *Le dix septieme siecle*, dz. cyt., s. 7.

65 C. Brovetto, L. Mezzadri, F. Ferrario, P. Ricca, *Historia duchowości*, dz. cyt., t. 5, s. 48–49, 94.

66 C. Brovetto, L. Mezzadri, F. Ferrario, P. Ricca, *Historia duchowości*, dz. cyt., t. 5, s. 47, 95.

67 K. Connell, *Le dix septieme siecle l'ecole francaise*, dz. cyt., s. 7.

68 C. Brovetto, L. Mezzadri, F. Ferrario, P. Ricca, *Historia duchowości*, dz. cyt., t. 5, s. 93–94.

Pod względem życia religijnego sytuacja była znacznie gorsza na prowincji, a zdecydowanie lepiej było w dużych centrach miejskich<sup>69</sup>. Nadto ważnym elementem życia duchowego ludu były bractwa<sup>70</sup>. W XVII wieku rozwijała się literatura pobożnościowa, która zawierała zbiory mów, medytacji i żywotów świętych oraz inne formy – np. modlitewniki. Były one też rozpowszechniane przez osoby ważne dla duchowości oraz przez teologów<sup>71</sup>. We Francji w dzieło to włączali się choćby wykładowcy Sorbony<sup>72</sup>.

Choć w czasie dyskusji soborowych potępiono liberalny humanizm, który często był awyznaniowy i bliski teizmowi, i nie akcentował nauki o grzechu i odkupieniu<sup>73</sup>, to jednak zwrócenie uwagi na człowieka przyczyniło się do rozwoju działalności charytatywnej w XVII-wiecznej Francji, na co szczególnie wpływ mieli św. Wincenty a Paulo i św. Ludwika de Marillac, którzy przychodzili z pomocą dotkniętym największymi przyczynami ubóstwa w ich czasach: galernikom, ubogim, chorymi w l’Hôtel-Dieu, dziećmi porzuconymi, ubóstwem potęgowanym przez wojny. Wiele z tych dzieł stało się możliwe do zrealizowania dzięki wsparciu instytucji, takich jak Stowarzyszenie Najświętszego Sakramentu, które także – oprócz wsparcia inicjatyw dobroczynnych – walczyło przeciw protestantyzmowi i jansenizmowi<sup>74</sup>. Była to działalność niezmiernie potrzebna ze względu na powszechne ubóstwo ludności, ponieważ we Francji wojny przyczyniły się do ogromnych zniszczeń, np. do zburzenia dwudziestu tysięcy kościołów i dwóch tysięcy klasztorów. Ludzie byli niedożywieni. 90 proc. kobiet i 75 proc. mężczyzn było analfabetami, 30–40 proc. umierało z głodu. Czas życia ludności wiejskiej wynosił od 20 do 25 lat. Mało kto dożywał 45 lat. Śmiertelność dzieci wynosiła zaś 50 proc. Francja liczyła 17 do 20 milionów ludności<sup>75</sup>.

Tak jak Sobór Trydencki stanowił reakcję na reformację, tak Kościół francuski w XVI wieku był w głównej mierze skoncentrowany na walce

69 C. Brovotto, L. Mezzadri, F. Ferrario, P. Ricca, *Historia duchowości*, dz. cyt., t. 5, s. 94–95; R. Mandlou, *Spiritualité et pratique catholique*, dz. cyt., s. 139.

70 R. Mandlou, *Spiritualité et pratique catholique*, dz. cyt., s. 130.

71 K. Connell, *Le dixseptieme siecle l'ecole francaise de spiritualite et son influence sule venerable Jean Gailhac*, dz. cyt., s. 7; R. Mandlou, *Spiritualité et pratique catholique au XVIIe siècle*, „Annales. Economie, Sociétés, Civilisations. Annales. Histoire, Sciences, Sociétés” 16 (1961) nr 1, s. 130.

72 J. Aumann, *Zarys historii duchowości*, dz. cyt., s. 255.

73 A. Nowicka-Jeżowa, *Wstęp*, t. 7, dz. cyt., s. 7.

74 K. Connell, *Le dix septieme siecle l'ecole francaise*, dz. cyt., s. 7.

75 H. Giguère, *Le contexte de la spiritualité française*, dz. cyt.

z protestantyzmem<sup>76</sup>. Dopiero pierwsze sześćdziesięciolecie XVII wieku było czasem odnowy, w którym pojawiły się i działały w Paryżu postaci, takie jak św. Wincenty a Paulo (1551–1660), św. Franciszek Salezy, św. Jan Eudes, św. Jan Franciszek Regis (1597–1640), św. Piotr Fourier (1565–1640), bł. Alain de Solminihac (1593–1659), kard. Piotr de Bérulle, pani Acarie znana też jako Barbara Avrillot, a potem Maria od Wcielenia (1566–1618), Adrian Bourdoise (1584–1655), Charles de Condren (1588–1641), Jean-Jacques Olier (1608–1657), Andrzej Duval, św. Joanna Franciszka Frémiot de Chantal (1572–1641)<sup>77</sup>.

## Św. Franciszek Salezy

Św. Franciszek Salezy kształcił się u jezuitów. Założył zakon wizytek. Pius IX w 1887 roku nadał mu tytuł doktora Kościoła<sup>78</sup>. Wywarł wpływ na duchowość francuską<sup>79</sup>, a nawet uważany jest za postać najbardziej decydującą o kształcie duchowości chrześcijańskiej na przestrzeni od XVII wieku po czasy współczesne i bywa nazywany największym spośród świętych czasów nowożytnych. Zyskał gruntowne wykształcenie humanistyczne. Znał język łaciński, grecki, hebrajski. Oprócz tego poznał arkana jazdy konnej, szermierki, tańca, filozofii i języka francuskiego oraz w Padwie w 1592 roku uzyskał doktorat z prawa kanonicznego i cywilnego. Równocześnie interesowała go teologia. W 1593 roku przyjął święcenia kapłańskie, co wiązało się z niebezpieczeństwem, gdyż Genewa była wówczas twierdzą kalwińską, a przebywającym tam kapłanom katolickim groziło skazanie na śmierć. Podjął się misji w Chablais, gdzie przyczynił się do odnowy duszpasterstwa parafialnego, a przez to do nawrócenia tego regionu<sup>80</sup>. Miał nawet udać się do następcy Jana Kalwina – Teodora Bezy –

76 J. Aumann, *Zarys historii duchowości*, dz. cyt., s. 254.

77 L. Mezzadri, J. M. Román, *Historia Zgromadzenia Misji*, dz. cyt., t. 1, s. 45; R. Deville, *L'École française*, dz. cyt., s. 41; M. Lipiński, *Mistagogiczna duchowość*, dz. cyt., s. 53; H. Giguère, *Le contexte de la spiritualité française*, dz. cyt.; H. Gillot, *Le mouvement spirituel*, dz. cyt., s. 487; A. Orcajo, *Św. Wincenty a Paulo*, dz. cyt., s. 41–42; I. Zedde, *Ewangelizacja*, [w:] *Słownik duchowości wincentyńskiej. A – M*, dz. cyt., s. 292.

78 J. Aumann, *Zarys historii duchowości*, dz. cyt., s. 248.

79 R. Deville, *L'École française*, dz. cyt., s. 52.

80 J. Aumann, *Zarys historii duchowości*, dz. cyt., s. 247–248; A. M. Sicari, *Życie duchowe*

i niemal doprowadzić go do nawrócenia. Znany był też jako gorliwy spowiednik, dlatego okoliczni księża przysyłali do niego ludzi, którzy mogli budzić odrazę innych spowiedników<sup>81</sup>.

Gdy chodzi o doktrynę św. Franciszka Salezego, nie jest ona oryginalna, lecz oryginalny jest sposób jej przekazania. Oddzielił on możliwość osiągnięcia doskonałości chrześcijańskiej od życia monastycznego. W dziedzinie praktyk duchowych naśladował św. Ignacego Loyolę, a w dziedzinie teologii szedł za św. Augustynem i św. Tomaszem z Akwinu, ale i pewnie znał pisma mistyków flamandzkich, św. Katarzyny z Geny, św. Teresy z Avila, św. Jana od Krzyża, św. Ludwika z Grenady, Jana z Avila, Garcia de Cisnerosa i *Walkę duchową*, którą szczególnie medytował. W Paryżu wpływ na jego duchowość wywarł kapucyn Ryszard de Beaucousin, kard. de Bérulle i sprowadzone przez niego do Francji karmelitanki oraz otoczenie pani Acarie. Swoją doktrynę duchową zawarł w dwóch głównych dziełach, którymi są: *Wprowadzenie do życia pobożnego (Filotea)* – wydane w 1609 roku, które zawiera opis poszczególnych etapów rozwoju życia duchowego i pobożności, oraz *Traktat o miłości Bożej (Teotym)* – wydany w 1616 roku, w którym ukazuje Boga, który jak matka karmi swe dziecko. Pierwsze z dzieł było adresowane przede wszystkim do świeckich i jest uznawane za pierwszy traktat duchowości dla nich<sup>82</sup>. Salezy jest twórcą nowej szkoły duchowości i tym, dzięki któremu humanizm chrześcijański stał się pobożny. Podkreślał, że życie pobożne nie polega na nadzwyczajnych ekstazach, zachwytach, odporności na cierpienia, doświadczeniach mistycznych czy wzniosłej kontemplacji, lecz widział w nich jedynie nagrodę pochodzącą od Boga lub zadatek tego, co czeka człowieka w wieczności. Uważał, że prawdziwa doskonałość chrześcijańska polega na wypełnianiu podwójnego przykazania miłości (Mt 22, 34–40). Akcentował też rolę kierownictwa duchowego i, idąc za wskazaniem św. Teresy z Avila i św. Jana od Krzyża, precyzował przymioty osoby podejmującej się tego zadania. Mówił, że ma to być człowiek miłości, studiów i roztropności, który nie utrudnia działania Ducha Św. i nie ogranicza wolności ludzkiej. Droga do doskonałości rozpoczyna się od odrzucenia grzechu i dojścia do cał-

---

*chrześcijanina*, tłum. M. Brzezinka, Pallotinum, Poznań 1999, s. 328–331, 333; C. Brovetto, L. Mezzadri, F. Ferrario, P. Ricca, *Historia duchowości*, dz. cyt., t. 5, s. 123–124.

81 A. M. Sicari, *Życie duchowe chrześcijanina*, dz. cyt., s. 336–342.

82 K. Connell, *Le dix septieme siecle*, dz. cyt., s. 11.



kowitego przezwyciężenia przywiązania do grzechu – podobnie jak u św. Ignacego Loyoli i w klasycznym ujęciu trzech etapów (dróg) życia duchowego. Pomocą do tego jest spowiedź generalna (zagadnienie, które leży u fundamentów Zgromadzenia Księży Misjonarzy). W dalszym duchowym wzroście pomocne jest rozmyślanie, dlatego św. Franciszek Salezy podaje propozycje codziennych ćwiczeń duchowych. Ponadto podaje metodę rozmyślania, która jest krótka i jasna, podobna do tych podanych przez Ludwika z Granady, św. Ignacego Loyolę i autora *Walki duchowej*, choć korzysta także z nauczania św. Bernarda, św. Teresy z Avila i św. Jana od Krzyża. Przedmiotem modlitwy myślniej ma być przede wszystkim życie Zbawiciela. Ma ona prowadzić do wzrostu miłości Bożej i wzrostu w cnocie, do czego pomocą są podejmowane szczegółowe postanowienia. Dzieło to przezwycięża błędy kwietyzmu. Wywarło też wyraźny wpływ na francuską szkołę duchowości<sup>83</sup>. Jego nauczanie bywa nazywane „szkołą osobistej świętości”, gdyż u niego znajdują się początki nauczania o powszechnym powołaniu do świętości<sup>84</sup>.

*Traktat o miłości Bożej* – drugie dzieło św. Franciszka Salezego – opisuje drogę duszy ludzkiej od upadku po osiągnięcie doskonałości chrześcijańskiej, którą są szczyty miłości Bożej, a zadanie to realizowane jest przez nawet niewielkie działania. Gdy chodzi o modlitwę mistyczną, to powodem ostrożności jest obawa przed iluzjami. Obok kontemplacji, jak uważa św. Franciszek Salezy, elementem doskonałości chrześcijańskiej jest też posłuszeństwo i cierpienie<sup>85</sup>.

Ze św. Franciszkiem Salezym ściśle związana jest urodzona w Dijon męczenniczka – św. Joanna de Chantal (1572–1641). W dzieciństwie straciła matkę, a w 1601 roku owdowiała – mąż zginął przypadkowo raniony podczas polowania. Po długich poszukiwaniach odnalazła kierownika duchowego w św. Franciszku Salezym. Życie zakonne podjęła po zatroszczeniu się o przyszłość dzieci i została współzałożycielką zakonu wizytek<sup>86</sup>.

---

83 J. Aumann, *Zarys historii duchowości*, dz. cyt., s. 247–248, 250–252; C. Brovetto, L. Mezzadri, F. Ferrario, P. Ricca, *Historia duchowości*, dz. cyt., t. 5, s. 124; A. M. Sicari, *Życie duchowe chrześcijanina*, dz. cyt., s. 329, 331, 333.

84 H. Gillot, *Le mouvement spirituel*, dz. cyt., s. 488.

85 J. Aumann, *Zarys historii duchowości*, dz. cyt., s. 252–253.

86 C. Brovetto, L. Mezzadri, F. Ferrario, P. Ricca, *Historia duchowości. Duchowość chrześcijańska czasów nowożytnych*, dz. cyt., t. 5, s. 147–148.

## Francuska szkoła duchowości

Pojęcie „francuska szkoła duchowości” pojawiło się w 1921 roku w trzecim tomie *Une histoire littérature du Sentiment religieux*, choć w ścisłym sensie nie jest to szkoła duchowości, gdyż dzieła zaliczanych do niej autorów nie stanowią organicznej koncepcji i dlatego zaczęto podawać w wątpliwość słuszność stosowania tej nazwy. Termin ten służy na określenie nurtu kontrreformacyjnego w XVII-wiecznej Francji zapoczątkowanego przez P. de Bérulle’a oraz członków założonego przez niego oratorium. Za przełomowy moment decydujący o jej powstaniu uważa się rok 1604<sup>87</sup>.

Szkoła ta w pewnym stopniu zaadaptowała do warunków francuskich nauczanie zagranicznych mistyków<sup>88</sup>. Choć jest niejednolita, można w niej wyróżnić trzy główne nurty: berulliański, salezjański i jansenizm, który był kierunkiem błędnym. Mimo różnorodności wspólnym elementem wszystkich jej przedstawicieli jest chrystocentryzm i podkreślanie bóstwa i człowieczeństwa Jezusa Chrystusa<sup>89</sup>. W dziedzinie życia duchowego znaczenie P. de Bérulle’a ze względu na skoncentrowanie się na osobie Chrystusa bywa przyrównywane do roli Mikołaja Kopernika odkrywającego system heliocentryczny<sup>90</sup>. Głównymi źródłami, z których czerpali jej przedstawiciele, było Pismo św. (przede wszystkim Nowy Testament), pisma Ojców Kościoła i katechizm wydany po Soborze Trydenckim<sup>91</sup>. Nadto P. de Bérulle nawiązywał do dzieł św. Teresy z Avila, Jana z Avila i Ludwika de Léon (1527–1591) oraz szkoły abstrakcyjnej Benedykta Canfielda i Beaucoussina, św. Augustyna, ojców Kościoła, św. Tomasza z Akwinu, i mistyki nadreńsko-flamandzkiej<sup>92</sup>.

Ze szkołą tą związane jest istnienie we Francji tzw. „wieczerników duchowości”, które skupiały się przede wszystkim wokół pani Acarie (po

87 C. Brovetto, L. Mezzadri, F. Ferrario, P. Ricca, *Historia duchowości*, dz. cyt., t. 5, s. 112; K. Connell, *Le dix septieme siecle l'ecole francaise*, dz. cyt., s. 11–12, 14; *École française de spiritualité*, [https://fr.wikipedia.org/wiki/%C3%89cole\\_fran%C3%A7aise\\_de\\_spiritualit%C3%A9](https://fr.wikipedia.org/wiki/%C3%89cole_fran%C3%A7aise_de_spiritualit%C3%A9) (14.08.2024); H. Giguère, *Le contexte de la spiritualité française*, dz. cyt.; H. Gillot, *Le mouvement spirituel*, dz. cyt., s. 492–493.

88 H. Gillot, *Le mouvement spirituel*, dz. cyt., s. 490.

89 C. Brovetto, L. Mezzadri, F. Ferrario, P. Ricca, *Historia duchowości*, dz. cyt., t. 5, s. 112.

90 K. Connell, *Le dix septieme siecle l'ecole francaise*, dz. cyt., s. 15.

91 B. Koch, *La spiritualité sacerdotale selon Saint Vincent de Paul*, mps, s. 7.

92 K. Connell, *Le dix septieme siecle l'ecole francaise*, dz. cyt., s. 13.

wstąpieniu do karmelu przyjęła imię Marii od Wcielenia<sup>93</sup>), P. de Bérulle'a, Andrzeja Duvala, Ryszarda Beaucousina i Franciszka Salezego<sup>94</sup>. Łączyło ich pragnienie przywrócenia dawnego blasku Kościołowi we Francji<sup>95</sup>. Ponadto centrami duchowości w XVII-wiecznej Francji były klasztory wizytek, opactwo Saint-Germain-des-Prés<sup>96</sup>.

P. de Bérulle uważał Trójcę Świętą za źródło wszelkiego istnienia i czcił Ją o poranku jako Stwórcę, w południe – jako doskonałość istnienia i wieczorem – jako cel ostateczny. Natomiast źródłem biblijnym dla jego doktryny chrystologicznej były pisma św. Jana i św. Pawła oraz źródła patrystyczne<sup>97</sup>. Z życia Chrystusa szczególnie podkreślał tajemnicę wcielenia i widział w niej wyraz nieskończonej miłości Bożej. Dlatego zachęcał do rozważania sceny zwiastowania, a przez papieża Urbana VIII nazwany został apostołem Słowa Wcielonego<sup>98</sup>. Poza tym był czcicielem dzieciństwa Jezusa jako wzoru dziecięctwa duchowego, które definiował jako uległość i zależność od Ojca. Widział w Nim wreszcie tego, który najdoskonalej oddaje cześć Ojcu, co przejął także św. Wincenty<sup>99</sup>. Uczestnictwo w misterium Chrystusa nie było dla P. de Bérulle'a jedynie czymś zewnętrznym, prostym Jego naśladowaniem, lecz zjednoczeniem z Jego życiem i działalnością, modlitwą i uczuciami, co szczególnie stawało się możliwe przez udział w liturgii<sup>100</sup>. Francuska szkoła ceniła też sobie praktykę adoracji eucharystycznej, bowiem w Najświętszym Sakramencie Ołtarza widziano wyraz i wypełnienie miłosnej ofiary Chrystusa<sup>101</sup>.

---

93 R. Deville, *L'École française*, dz. cyt., s. 44; A. M. Sicari, *Życie duchowe chrześcijanina*, dz. cyt., s. 341.

94 C. Brovotto, L. Mezzadri, F. Ferrario, P. Ricca, *Historia duchowości*, dz. cyt., t. 5, s. 111–112; K. Connell, *Le dix septieme siecle l'ecole française*, dz. cyt., s. 10; A. Orcajo, *Św. Wincenty a Paulo*, dz. cyt., s. 55.

95 P. Coste, *Le grand saint du grand siècle. Monsieur Vincent*, t. 1, Desclée de Brouwer et Cie Editeurs, Paris 1931, s. 70.

96 *École française de spiritualité*, dz. cyt.

97 J. Aumann, *Zarys historii duchowości*, dz. cyt., s. 255, 257; C. Brovotto, L. Mezzadri, F. Ferrario, P. Ricca, *Historia duchowości*, dz. cyt., t. 5, s. 153, 155–156; R. Deville, *L'École française*, dz. cyt., s. 41, 105; *École française de spiritualité*, dz. cyt.

98 J. Aumann, *Zarys historii duchowości*, dz. cyt., s. 260; R. Deville, *L'École française*, dz. cyt., s. 37–38; *École française de spiritualité*, dz. cyt.; K. Connell, *Le dix septieme siecle l'ecole française*, dz. cyt., s. 16–17.

99 J. F. Gazzio, *Duchowość*, [w:] *Słownik duchowości wincentyńskiej. A–M*, dz. cyt., s. 211–212.

100 C. Brovotto, L. Mezzadri, F. Ferrario, P. Ricca, *Historia duchowości*, dz. cyt., t. 5, s. 152.

101 *École française de spiritualité*, dz. cyt.

Kolejny przedstawiciel szkoły francuskiej – Adrien Bourdoise (1584–1655) w paryskiej parafii Saint-Nicolas-du-Chardonnet zorganizował seminarium parafialne. Decyzja ta wynikała z analogii do życia zakonnego – uważał, że skoro dobry nowicjat formuje dobrego zakonnika, tak dobrych księży przeznaczonych do posługi parafialnej najlepiej formować będzie parafia. Jednak na tle przedsięwzięć J.-J. Olier, Ch. de Condren, św. Wincentego a Paulo i św. Jana Eudesa model seminarium parafialnego odniósł najmniejszy sukces. Większe powodzenie odniosły seminaria kształcące elity, w czym przodowali sulpicjanie. To wpłynęło na nowy obraz kapłana jako kogoś, kto posiada ograniczone kontakty ze światem, odznacza się pobożnością i cnotami<sup>102</sup>. J.-J. Olier uczestniczył w Konferencjach Wtorkowych organizowanych przez św. Wincentego a Paulo<sup>103</sup> i który przez pewien czas był jego kierownikiem duchowym<sup>104</sup>. Konferencje Wtorkowe podejmowały trudne zadanie formowania kapłanów już wyświęconych, co być może było wyzwaniem większym niż formowanie kandydatów do kapłaństwa, które to dzieło św. Wincenty a Paulo realizował, począwszy od 1658 roku<sup>105</sup>. Św. Jan Eudes był znanym kierownikiem duchowym, ale pierwszeństwo dał formowaniu duchowieństwa<sup>106</sup>. Był też autorem wielu dzieł duchowych oraz stanowiących pomoc w pełnieniu posługi spowiedniczej oraz inicjatorem kultu Najświętszego Serca Pana Jezusa i Niepokalanego Serca Maryi<sup>107</sup> i koncentrował się na sercu, i głosił, że jest ono miejscem zamieszkiwania Boga<sup>108</sup>. Poruszał też zagadnienie powszechnego kapłaństwa wiernych, któremu przypisywał funkcję ofiarniczą i nauczającą<sup>109</sup>. Ch. de Condren – podobnie jak św. Wincenty a Paulo – dostrzegał znaczenie dzieł miłosierdzia i osobiście odwiedzał przebywających w szpitalach i więzieniach<sup>110</sup>.

102 C. Brovetto, L. Mezzadri, F. Ferrario, P. Ricca, *Historia duchowości*, dz. cyt., t. 5, s. 85.

103 R. Deville, *L'École française*, dz. cyt., s. 67; A. Orcajo, *Św. Wincenty a Paulo*, dz. cyt., s. 68.

104 C. Brovetto, L. Mezzadri, F. Ferrario, P. Ricca, *Historia duchowości*, dz. cyt., t. 5, s. 166.

105 K. Connell, *Le dix septieme siecle l'ecole francaise*, dz. cyt., s. 8.

106 R. Deville, *L'École française*, dz. cyt., s. 71–72; K. Connell, *Le dix septieme siecle l'ecole francaise*, dz. cyt., s. 28.

107 R. Deville, *L'École française*, dz. cyt., s. 85–87; B. Koch, *La spiritualité sacerdotale*, dz. cyt., s. 14; K. Connell, *Le dix septieme siecle l'ecole francaise*, dz. cyt., s. 31.

108 C. Brovetto, L. Mezzadri, F. Ferrario, P. Ricca, *Historia duchowości*, dz. cyt., t. 5, s. 169.

109 B. Koch, *La spiritualité sacerdotale*, dz. cyt., s. 14–15.

110 K. Connell, *Le dix septieme siecle l'ecole francaise*, dz. cyt., s. 22–23.

Oprócz autorów dzieł o tematyce dotyczącej życia duchowego w XVII-wiecznej duchowości francuskiej ważną rolę odegrało Stowarzyszenie Najświętszego Sakramentu założone w Paryżu w 1627 roku przez księdza Ventadour – Christophe’a d’Authier de Sisgau (1609–1667). Zrzeszało ono głównie księży. Działo przede wszystkim na południu Francji oraz w okolicach Paryża, wspierając nieszczęśliwych i uciskanych. Jego członkowie spotykali się każdego tygodnia na wspólnym rozmyślaniu przygotowanym przez jednego z członków, nawiedzali Najświętszy Sakrament oraz polecali w modlitwie sprawy publiczne. Wspierali też ubogich, żebraków, chorych, więźniów, galerników, skazanych na śmierć, kobiety, uczniów, szkoły, rozproszonych zakonników i uciekinierów. Jego członkowie katechizowali też ubogich i tych, którzy odeszli od jedności z Kościołem katolickim<sup>111</sup>. Inną wspólnotą troszczącą się o potrzebujących było Bractwo Posługiwania Chorym Kamila de Lellis, czyli zgromadzenie Braci Szpitalnych im św. Jana Bożego (bonifratrzy)<sup>112</sup>.

## Jansenizm i kwietyzm

W czasach, gdy św. Wincenty a Paulo realizował swe dzieło, pojawiły się dwa błędne kierunki w życiu duchowym. Były nimi jansenizm i kwietyzm.

O znaczeniu jansenizmu najlepiej świadczy fakt, że do XX wieku nieprzerwanie wywierał on wpływ na życie duchowe, choć nauka ta została potępiona w 1567 roku przez Piusa V, a następnie w 1579 roku przez Grzegorza XIII i Klemensa XI w 1718 roku. Dotyczył on odrzucenia tradycyjnej nauki o relacji między naturą i łaską, w czym nawiązywał do św. Augustyna. Podważał zasadę, że łaska udoskonala naturę i ogranicza rolę ludzkiej wolności. Powstał on w kontekście prób przewyciężenia błędów głoszonych przez Marcina Lutera i Jana Kalwina oraz jako reakcja na rozluźnienie chrześcijańskiej doktryny moralnej przez próbę przywrócenia pierwotnej nauki. Podstawowym twierdzeniem jansenistów była myśl niderlandzkiego teologa – Michała Baio (1513–1589) uważającego, że humaniści dopuścili

---

111 R. Deville, *L'École française*, dz. cyt., s. 23–24; J. F. Gazzielo, *Duchowość*, dz. cyt., s. 216–217; P. Coste, *Le grand saint du grand siècle. Monsieur Vincent*, Desclée de Brouwer et Cie Editeurs, Paris 1931, t. 3, s. 191, 195, 299, 312–319.

112 A. Orcajo, *Św. Wincenty a Paulo*, dz. cyt., s. 58–59.

się błędu i że człowiek po grzechu pierworodnym nie jest wolny i że jedynie łaska doskonali ludzką naturę. Jego zwolennicy uważali, że człowiek nie jest zdolny do wyboru między dobrem i złem. W praktyce zwolennicy jansenizmu odkładali udzielenie rozgrzeszenia na czas po odprawieniu pokuty, wymagali doskonałej skruchy i tylko taki żal za grzechy był warunkiem przystąpienia do Komunii św. Akcentowali też znaczenie pełnienia praktyk pokutnych. To z kolei owocowało skrupułami, strachem, desperacją i pesymizmem. Centrum poglądów jansenistycznych znajdowało się w opactwie Port-Royal<sup>113</sup>.

Kwietyzm akcentował potrzebę czystej miłości Boga w zdaniu się na Jego wolę. Jego zwolennicy zalecali całkowitą bierność jako środek do osiągnięcia modlitwy kontemplacyjnej przy całkowitej rezygnacji z wysiłku ascetycznego. Było to jakby nawiązanie do hiszpańskich „allumbrados”. Kwietyści odrzucali całkowicie modlitwę słowną na rzecz prostej, ciągłej kontemplacji<sup>114</sup>. Ostatecznie kwietyzm doprowadził w pierwszej połowie XVIII wieku do nieufności i ostrożności wobec doświadczeń mistycznych, a środkiem do tego była zachęta do praktyki modlitwy myślanej<sup>115</sup>.

\*

Podsumowując, należy stwierdzić, że jak pod względem historycznym czasy św. Wincentego a Paulo były bardzo burzliwe, tak i pod względem nurtów duchowości były czasem bardzo bogatym, czasem ścierania i nakładania się wpływów różnych kierunków. Duchowe tło założenia Zgromadzenia Księży Misjonarzy było ukształtowane przez przeszłość i teraźniejszość – przez nurty, które powstały w średniowiecznej historii duchowości, i nurty współczesne założycielowi tejże wspólnoty.

---

113 J. Aumann, *Zarys historii duchowości*, dz. cyt., s. 267–271; C. Brovetto, L. Mezzadri, F. Ferrario, P. Ricca, *Historia duchowości*, dz. cyt., t. 5, s. 176; H. Giguère, *Le contexte de la spiritualité française*, dz. cyt.; R. Mandlou, *Spiritualité et pratique*, dz. cyt., s. 144.

114 J. Aumann, *Zarys Historii duchowości*, dz. cyt., s. 267, 271–274; C. Brovetto, L. Mezzadri, F. Ferrario, P. Ricca, *Historia duchowości*, t. 5, s. 186–187; M. Lipiński, *Mistagogiczna duchowość*, dz. cyt., s. 70–71.

115 J. Aumann, *Zarys historii duchowości*, dz. cyt., s. 282, 284–286.

## Abstrakt

### Duchowe tło powstania Zgromadzenia Księży Misjonarzy

Rozdział prezentuje duchowy klimat powstania Zgromadzenia Księży Misjonarzy. Był on kształtowany zarówno przez nurty duchowości chrześcijańskiej i wydarzenia historyczne istniejące wcześniej – w okresie średniowiecza – jak i przez współczesne św. Wincentemu a Paulo kierunki duchowości. Prezentacja duchowego tła powstania Zgromadzenia Księży Misjonarzy pokazuje umiejętność korzystania przez jego założyciela z różnych myśli i łączenia ich w organiczną całość.

**Słowa kluczowe:** devotio moderna, Francja, francuska szkoła duchowości, humanizm chrześcijański, jansenizm, kwietyzm, Piotr de Bérulle, Sobór Trydencki, Franciszek Salezy, Ignacy Loyola, karmel, Teresa z Avila, duchowieństwo, Wincenty a Paulo, XVI wiek, XVII wiek, życie zakonne

## Abstract

### Religious origins of the Congregation of the Mission

The chapter examines the spiritual background for establishing the Congregation of the Mission. This background was shaped by trends in Christian spirituality and historical events from the medieval period, as well as theological currents contemporary to St. Vincent de Paul. The presentation of the spiritual foundations for establishing the Congregation of the Mission highlights its founder's ability to integrate diverse lines of thought into an organic unity.

**Keywords:** Carmel, Christian humanism, clergymen, consecrated life, Council of Trent, devotio moderna, France, French School of Spirituality, Jansenism, Quietism, Peter de Bérulle, St. Francis de Sales, St. Ignatius of Loyola, St. Teresa of Avila, St. Vincent de Paul, 17th century, 16th century

## Bibliografia

*Atlas historique l'histoire du monde en 317 cartes*, red. G. Duby, Larousse, Paris 1987.

- Aumann J., *Zarys historii duchowości*, tłum. J. Machniak, Wydawnictwo Jedność, Kielce 1993.
- Bainville J., *Dzieje Francji*, Wydawnictwo J. Przeworskiego, Warszawa 1946.
- Brovetto C., Mezzadri L., Ferrario F., Ricca P., *Historia duchowości. Duchowość chrześcijańska czasów nowożytnych*, t. 5, tłum. E. Dobrzelecka, Homo Dei, Kraków 2005.
- Calati B., Grégoire R., Blasucci A., *Historia duchowości. Duchowość średniowiecza*, t. 4, tłum. E. Dobrzelecka, Homo Dei, Kraków 2005.
- Calvet J., *Saint Vincent de Paul et la Réforme catholique au XVIIe siècle*, „Revue catholique des Eglises” 1 (1906) 6, s. 305–320.
- Connell K., *Le dix septieme siecle l’ecole francaise de spiritualite et son influence su le venerable Jean Gailhac*, Fordham University, Fordham 2000.
- Coste P., *Le grand saint du grand siècle. Monsieur Vincent*, t. 1, Desclée de Brouwer et Cie Editeurs, Paris 1931.
- Coste P., *Le grand saint du grand siècle. Monsieur Vincent*, t. 3, Desclée de Brouwer et Cie Editeurs, Paris 1931.
- Cousinié F., *Pratiques spirituelles et images au tournant des XVIe et XVIIe siècles*, „Perspectives” 2 (2006), s. 1, <https://doi.org/10.4000/perspective.395>.
- Diós I., *Liga*, [w:] *Magyar Katolikus Lexikon*, t. 7, red. I. Diós, Szent István Társulat az Apostoli Szentszék könyvkiadója, Budapest 2002, s. 854.
- École française de spiritualité*, [https://fr.wikipedia.org/wiki/%C3%89cole\\_fran%C3%A7aise\\_de\\_spiritualit%C3%A9](https://fr.wikipedia.org/wiki/%C3%89cole_fran%C3%A7aise_de_spiritualit%C3%A9) (14.08.2024).
- Gazziolo J. F., *Duchowość*, [w:] *Słownik duchowości wincentyńskiej. A–M*, tłum. W. Bomba, IWKM Nasza Przeszłość, Kraków 1997, t. 1, s. 209–218.
- Giguère H., *Le contexte de la spiritualité française au XVIIe siècle*, Quebec 2014, [www.carrefourkairos.net/msp/france.htm](http://www.carrefourkairos.net/msp/france.htm) (8.09.2024).
- Gillot H., *Le mouvement spirituel du Grand Siècle*, „Revue des Sciences Religieuses” 2 (1992) nr 4, s. 487–494.
- Iserloh E., Jedin H., *Europa im Zeichen des Pluralismus der Konfessionen*, [w:] E. Iserloh, J. Glazik, H. Jedin, *Reformation. Katholische Reform und Gegenreformation*, Herder, Freiburg–Basel–Wien 1967, s. 726.
- Katechizm Kościoła Katolickiego*, Pallotinum, Poznań 1994.
- Koch B., *La spiritualité sacerdotale selon Saint Vincent de Paul*, mps.
- Koch B., *Vincent de Paul, du Prêtre à l’évangéliste. Colloque du 4<sup>o</sup> Centenaire de l’Ordination de Saint Vincent de Paul. Paris, 20–22 octobre 2000; Samedi 21 octobre*, mps.




- Lipiński M., *Mistagogiczna duchowość św. Wincentego a Paulo*, In Altum, Kraków 2014.
- Mandlou R., *Spiritualité et pratique catholique au XVIIe siècle*, „Annales. Economie, sociétés, civilisations. Annales. Histoire, Sciences, Sociétés” 16 (1961) nr 1, s. 136–146.
- Martinez B., *Duch Świąty*, [w:] *Słownik duchowości wincentyńskiej. A–M*, t. 1, tłum. W. Bomba, IWKM Nasza Przeszołość, Kraków 1997, s. 218–230.
- Mezzadri L., *Wincenty a Paulo. Miłosierdzie i świętość*, tłum. W. Bomba, WITKM, Kraków 2010.
- Nowicka-Jeżowa A., *Drogi duchowe katolicyzmu polskiego na mapie potrydenckiej Europy – spojrzenie wstępne*, [w:] *Drogi duchowe katolicyzmu polskiego XVII wieku*, t. 7, Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2016, s. 7–18.
- Orcajo A., *Humanizm*, [w:] *Słownik duchowości wincentyńskiej. A–M*, t. 1, tłum. W. Bomba, IWKM Nasza Przeszołość, Kraków 1997, s. 339–349.
- Orcajo A., *Św. Wincenty a Paulo. Studium duchowości*, IWKM Nasza Przeszołość, Kraków 1987.
- Pittion P., *Les protestants français au XVIIe siècle*, [brw., bmw].
- Reguły wspólne Zgromadzenia Misji*, [w:] *Konstytucje. Reguły wspólne Zgromadzenia Misji*, WITKM, Kraków 2012.
- Román J. M., *Święty Wincenty a Paulo. Biografia*, tłum. S. Kania, IWKM Nasza Przeszołość, Kraków 1990.
- Sicari A. M., *Życie duchowe chrześcijanina*, tłum. M. Brzezinka, Pallotinum, Poznań 1999.
- Tühle H., Bouman C. A., *Historia Kościoła. 1500–1715*, t. 3, Instytut Wydawniczy PAX, Warszawa 1986.
- Vinczián J., *Katolikus Liga*, [w:] *Magyar Katolikus Lexikon*, t. 6, red. I. Diós, Szent István Társulat az Apostoli Szentszék könyvkiadója, Budapest 2001, s. 365.
- Św. Wincenty a Paulo, *Listy, konferencje, dokumenty*, oprac. P. Coste, tłum. J. Kapuściak, t. 11, WITKM, Kraków 2017.
- Św. Wincenty a Paulo, *Listy, konferencje, dokumenty*, oprac. P. Coste, tłum. J. Kapuściak, t. 12, WITKM, Kraków 2018.
- Św. Wincenty a Paulo, *Listy, konferencje, dokumenty*, oprac. P. Coste, tłum. K. Potok, t. 9, WITKM, Kraków 2016.
- Zedde I., *Ewangelizacja*, [w:] *Słownik duchowości wincentyńskiej. A – M*, t. 1, tłum. W. Bomba, IWKM Nasza Przeszołość, Kraków 1997, s. 290–305.

**Ks. Michał Lipiński CM** (ur. 1974) jest doktorem nauk teologicznych z zakresu teologii duchowości. Tytuł doktora uzyskał na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II w Krakowie na podstawie dysertacji pt. *Mistagogiczna duchowość św. Wincentego a Paulo*. Aktualnie jest wykładowcą teologii duchowości w Instytucie Teologicznym Księży Misjonarzy w Krakowie, wykładowcą *Seminarium Internum* i kierownikiem Sekcji Duchowości w Polskim Towarzystwie Teologicznym.



# Wkład charyzmatu wincentyńskiego w misję Kościoła


 <https://doi.org/10.21906/9788376432557.02>

Corpus Delgado CM

corpusjuan@yahoo.es

Universidad de Deusto  <https://ror.org/00ne6sr39>

Jakub Kasprzyk CM

 <https://orcid.org/0009-0004-0114-1283> • [jkasprz@wp.pl](mailto:jkasprz@wp.pl)

Universidad de Deusto  <https://ror.org/00ne6sr39>

Zastanawiając się nad wkładem charyzmatu wincentyńskiego w misję Kościoła, wydaje się konieczne uprzednie wyjaśnienie pewnych sformułowań.

1. Kiedy mówimy o **charyzmacie wincentyńskim**, odnosimy się do daru Ducha wzbudzonego przez Boga w Jego Kościele w osobach Wincentego a Paulo i Ludwika de Marillac; daru Ducha dzielonego przez ich naśladowców, którzy w różnych instytucjach i stowarzyszeniach, powstałych z ich inspiracji, starają się żyć, strzec, pogłębiać i nieustannie go rozwijać w harmonii z Ciałem Chrystusa w perspektywie stałego wzrostu<sup>1</sup>.

Chociaż słowo **wincentyński** pochodzi etymologicznie od imienia własnego Wincenty (*Vincentius*), specyfiki charyzmatu wincentyńskiego nie można zrozumieć bez oryginalnego wkładu Ludwika de Marillac.

---

<sup>1</sup> Por. C. J. Delgado, *Validez de la experiencia espiritual de Santa Luisa de Marillac para la espiritualidad vicenciana: Santa Luisa de Marillac, ayer y hoy*, Ceme, Salamanca 2010, s. 375–414; por. Congregación para los Obispos, Congregación para los Institutos de Vida Religiosa y Sociedades de Vida Apostólica, Instrucción *Mutuae Relationes*, Roma 1978, 11; Paweł VI, *Evangelica Testificatio*, 11; por. J. Elizondo, *Carisma y Espíritu Vicencianos*, „Vicentiana” 1998, s. 323–340.

Nie możemy zredukować charyzmatu wincentyńskiego wyłącznie do epoki Założycieli. Charyzmat jest **rzeczywistością dynamiczną**, która odtwarza się w każdej epoce, która nieustannie pogłębia i wzbogaca żywotnością odpowiedzi każdej osoby, wspólnoty i stowarzyszenia, w wierności Duchowi Świętemu.

2. Odnosząc się do **wkładu** charyzmatu wincentyńskiego w **misję Kościoła**, nie zamierzamy sugerować, że nasz charyzmat objął przestrzenie lub wymiary, które Kościół zaniedbał. Po prostu podkreślamy elementy, które stanowią część misji Kościoła i które charyzmat wincentyński uprzywilejował lub przeżywał bardziej intensywnie.

3. Papież Franciszek, w kontekście Roku Życia Konsekrowanego, wezwał do odkrycia szczególnego sposobu życia, w jaki charyzmat tłumaczył Ewangelię i odpowiadał na potrzeby Kościoła:

W jego początkach obecne jest działanie Boga, który w swoim Duchu wzywa niektóre osoby do ścisłego naśladowania Chrystusa, do przełożenia Ewangelii na szczególny sposób życia, do odczytywania znaków czasu oczami wiary, do twórczej odpowiedzi na potrzeby Kościoła. Doświadczenie początków rozrosło się i rozwinęło, włączając innych członków w nowe konteksty geograficzne i kulturowe, dając życie nowym sposobom wprowadzania charyzmatu w życie, nowym inicjatywom i formom miłości apostołskiej<sup>2</sup>.

Na podstawie tych wyjaśnień podejmiemy próbę skonkretyzowania wkładu charyzmatu wincentyńskiego w misję Kościoła w poniższych dzieściu refleksjach.

## 1. Kanoniczna nowość fundacji wincentyńskich

Ci, którzy studiują historię życia konsekrowanego, nie wahają się stwierdzić, że fundacjom wincentyńskim udało się otworzyć drogę, która poszerzała się przez wieki<sup>3</sup>. Nowe formy życia w Kościele, jakimi są Zgro-

2 Franciszek, *List apostolski do zakonnic i zakonników na rozpoczęcie Roku Życia Konsekrowanego*, 21 listopada 2014, 1.

3 A. López Amat, *El seguimiento radical de Cristo. Esbozo histórico de la Vida Consagrada*, Ediciones Encuentro, Madrid 1987, t. 2, s. 494–512; por. J. Álvarez Gómez, *Historia de la Vida*

madzenie Sióstr Miłosierdzia i Zgromadzenie Misji, wyznaczają horyzont, w który kilka wieków później wpisze się wiele innych inicjatyw. Aby dostrzec kanoniczną otwartość zainauguowaną przez fundacje wincentyńskie, wystarczy przypomnieć tak zwaną *Carta Magna* Sióstr Miłosierdzia i porównać ją z obowiązującymi wówczas zaleceniami papieża Piusa V<sup>4</sup>. Wszyscy znamy tekst *Magna Carta*:

Zwróć uwagę, że nie są w zakonie, gdyż tego stanu nie można pogodzić z zajęciami ich powołania, ale na okazje do grzechu są narażone bardziej niż zakonnice zobowiązane do klauzury. Bowiern za klasztor mają wyłącznie mieszkania chorych i dom będący siedzibą przełożonej; za celę – wynajęta izdebkę; za kaplicę – kościół parafialny; za krużganki – ulice miasta; za klauzurę – posłuszeństwo, bo nie mogą wychodzić jak tylko do chorych bądź do miejsc koniecznie związanych z posługiwaniem im; za kratę – bojaźń Bożą; za welon – świętą skromność. Nie składają też żadnej innej profesji, aby utwierdzić się w powołaniu, ale [oddają się Bogu] przez tę nieustanną ufność pokładaną w Bożej Opatrzności i przez ofiarowanie Jej wszystkiego, czym są oraz co czynią, usługując Mu w osobie Ubogich...<sup>5</sup>

Święta Ludwika de Marillac cierpliwie wyjaśniała pierwszym siostron, na czym polega ten nowy sposób życia:

Czy kochacie wasz sposób życia; czy uważacie go za *doskonalniejszy dla was niż wszystkie klasztory i religie*, skoro Bóg was do niego powołał; czy uważacie, że

- 
- Religiosa*, Publicaciones Claretianas, t. 1–3, Madrid 1990; M. Pérez-Flores, *La Congregación de la Misión ejemplo de Sociedad de Vida Apostólica*, „Vincentina” 1994, s. 234–245, [w:] M. Pérez-Flores, *Historia del Derecho de la CM*, Ceme, Salamanca 2005, s. 321–338; M. Pérez-Flores, *Datos históricos y cuestiones comunes al nuevo Código y a las Constituciones de las Hijas de la Caridad*, „Anales” 1984, s. 331–338; por. „Vincentina” 1983, s. 456–480.
- 4 Nawet mniszki, które nie są zobowiązane do klauzury lub które już dawno przestały jej przestrzegać, muszą poddać się klauzurze. Siostry z trzech zakonów, które złożyły śluby wieczyste, są zobowiązane do klauzury; te, które złożyły śluby proste, muszą poddać się klauzurze i złożyć śluby wieczyste. Zakonnice, które żyły bez ślubów wieczystych i bez klauzury, nie mogły już przyjmować nowicjuszek – por. R. Meyer, L. Huerga, *Una institución singular: el superior general de la Congregación de la Misión y de las Hijas de la Caridad*, Ceme, Salamanca 1974, s. 111–112.
- 5 Św. Wincenty a Paulo, *Listy, konferencje, dokumenty*, oprac. P. Coste, tłum. J. Kapuściak, WTKM, Kraków 2023, t. 10, s. 604; por. M. Pérez-Flores, *Las Hijas de la Caridad: acontecimientos previos a la Fundación*, „Anales” 1984, s. 147–159.

jesteście wzajemnie zjednoczeni tajemnym zamysłem Bożej Opatrzności dla waszego uświęcenia; czy silni wspierają słabych, na przemian, ale z serdecznością i życzliwością? Czy często przypominacie sobie stwierdzenie, które wypowiedział do nas nasz Najczcigodniejszy Ojciec podczas konferencji, że mamy klasztor tak samo jak zakonnice i że duszom wiernym Bogu tak samo trudno jest go opuścić, jak im opuścić swój, chociaż nie jest to kwestia kamienia, ale świętego posłuszeństwa, które ma być regułą naszych pragnień i działań? Proszę naszego Pana, którego przykład zamknął nas w tym świętym klasztorze, aby dał nam łaskę, abyśmy nigdy od niego nie odstąpili<sup>6</sup>.

W odniesieniu do młodych kobiet, które proszą o przyjęcie do Zgromadzenia Sióstr Miłosierdzia, św. Ludwika mówi:

Konieczne jest uświadomienie młodym kobietom... że *nie jest to religia* ani szpital, z którego się nie rusza; ale że trzeba nieustannie szukać biednych chorych w różnych miejscach i o stałych porach, niezależnie od pogody. Że ubierają się i karmią bardzo biednie, nigdy nie zakrywając głowy, z wyjątkiem nakrycia głowy z tkaniny, gdy jest to bardzo konieczne<sup>7</sup>.

Ale, choć nie są zakonnice, Święta Ludwika uformuje pierwsze siostry, aby tak jak one dążyły do doskonałości, a nawet więcej niż one:

Siostry Miłosierdzia są zobowiązane do pracy nad tym, by stać się doskonalszymi od zakonnice<sup>8</sup>.

Św. Wincenty a Paulo ze swej strony nie wahał się nazwać posługi sióstr miłosierdzia **apostolską**, podobnie jak misjonarzy:

siostry miłosierdzia oddają się, podobnie jak my, sprawie zbawienia i niesienia pomocy bliźnim. Jeśli zaś mówię, podobnie jak my, to nie mówię niczego przeciwnego Ewangelii, lecz coś, co jest w pełni zgodne z praktyką

6 K 420. Santa Luisa de Marillac, *Correspondencia y escritos*, Ceme, Salamanca 1985. Cytujemy teksty św. Ludwika zawsze zgodnie z tym wydaniem: K (*Korespondencja*) i numer listu; E (*Pisma*) i numer akapitu.

7 K 618.

8 K 690.

pierwotnego Kościoła, gdyż nasz Pan otoczył opieką kilka kobiet, które szły za Nim (por. Mk 15, 41), a z Dziejów Apostolskich wiemy, że rozdzielały żywność wiernym i miały związek z zadaniami apostołskimi<sup>9</sup>.

Jeśli chodzi o Zgromadzenie Misji, św. Wincentemu a Paulo udało się doprowadzić do wyraźnego uznania misjonarzy za należących do „duchowieństwa diecezjalnego”<sup>10</sup> oraz do tego, że przez fakt złożenia ślubów „Zgromadzenie to nie będzie wliczane do grona zakonów, ale będzie należało do duchowieństwa świeckiego”<sup>11</sup>.

Kanoniczna nowość zainicjowana przez fundację wincentyńskie umożliwiła stopniowy rozkwit w Kościele wielu innych „niezakonnych” form życia<sup>12</sup>. Chociaż prawo i ustawodawstwo kościelne często rozumiały te formy życia jako „podobne do zakonnych”, teologia misji wyznaczyła nowy punkt wyjścia, wielobarwny w swojej kreatywności, dla tego, co dziś znane jest jako Stowarzyszenia Życia Apostolskiego, i dla niektórych zgromadzeń zakonnych, które lepiej przeformułowały swój pierwotny wymiar apostołski w świetle intuicji tych stowarzyszeń<sup>13</sup>. Zgromadzenie Misji i Zgromadzenie Sióstr Miłosierdzia były pionierami, przyczyniając się do kanonicznego otwarcia, które dziś uważamy za naturalne<sup>14</sup>.

---

9 Św. Wincenty a Paulo, *Listy, konferencje, dokumenty*, oprac. P. Coste, tłum. J. Kapuściak, WITKM, Kraków 2024, t. 8, s. 293.

10 Św. Wincenty a Paulo, *Listy, konferencje, dokumenty*, oprac. P. Coste, tłum. J. Kapuściak, WITKM, Kraków 2018, t. 12, s. 370: „jest to stan księży diecezjalnych”.

11 Św. Wincenty a Paulo, *Listy, konferencje, dokumenty*, dz. cyt., t. 12, s. 368–370.

12 Początkowo pod nazwą Stowarzyszenia w Stowarzyszeniu (1977) przełożeni generalni Stowarzyszeń życia apostołskiego utworzyli grupę refleksyjną, która w decydujący sposób przyczyniła się do wyjaśnienia terminu i ujęcia w Kodeksie prawa kanonicznego z 1983 roku. Ks. J. Richardson, przełożony generalny Zgromadzenia Misji i Zgromadzenia Sióstr Miłosierdzia, przewodniczył tej grupie w 1978 roku. Następnie ks. Cecilio Parres uczestniczył jako stały członek grupy, która pomagała komisji redakcyjnej tej sekcji Kodeksu prawa kanonicznego – por. M. Pérez-Flores, *La Congregación de la Misión ejemplo de Sociedad de Vida Apostólica*, „Vincentina” 1994, s. 237.

13 Instytuty Życia Konsekwowanego, które zostały włączone do grupy zakonników zgodnie z Konstytucją *Conditae a Christo* Leona XIII i zgodnie z *Kodeksem Prawa Kanonicznego* z 1917 roku czują się trochę nieswojo w obecnym kodeksie i mówią, że czułyby się bardziej jak w domu w sekcji dotyczącej Stowarzyszeń Życia Apostolskiego – por. M. Pérez-Flores, *La Congregación de la Misión ejemplo de Sociedad de Vida Apostólica*, dz. cyt., s. 239.

14 Por. M. Pérez-Flores, *La Congregación de la Misión ejemplo de Sociedad de Vida Apostólica*, dz. cyt., s. 236.

## 2. Życie chrześcijańskie oparte na teologii misji: kontynuatorzy misji Syna

Nawiązujemy do teologii misji jako punktu wyjścia dla nowych form życia kościelnego zapoczątkowanych przez Zgromadzenie Misji i Zgromadzenie Sióstr Miłosierdzia.

Konstytucje Sióstr Miłosierdzia formułują tożsamość stowarzyszenia w oparciu o misję Jezusa Chrystusa:

Stowarzyszenie uczestniczy w powszechnej misji zbawienia Kościoła zgodnie z charyzmatem swoich Założycieli, św. Wincentego a Paulo i św. Ludwiki de Marillac (K 1a).

**Regułą Sióstr Miłosierdzia jest Chrystus**, którego zamierzają naśladować tak, jak objawia Go Pismo Święte i jak odkryli Go Założyciele: Adorator Ojca, Sługa Jego planu miłości, Ewangelizator ubogich. Aby Go naśladować i kontynuować Jego misję, Siostry Miłosierdzia decydują się żyć całkowicie i radykalnie radami ewangelicznymi czystości, ubóstwa i posłuszeństwa, które czynią je dyspozycyjnymi dla celu Stowarzyszenia: *służby Chrystusowi w ubogich* (kan. 8 a, b).

*Konstytucje Zgromadzenia Misji* sytuują życie apostołskie i działalność misjonarzy jako kontynuację misji Jezusa Chrystusa:

Celem Zgromadzenia Misji jest naśladowanie Chrystusa głoszącego Ewangelię ubogim (K 1).

Zgromadzenie Misji od czasu Założyciela i z jego inspiracji uważa, że jest powołane przez Boga, by prowadzić dzieło ewangelizacji ubogich. W pewien szczególny sposób, wraz z całym Kościołem, może Zgromadzenie twierdzić, że obowiązek głoszenia Ewangelii ma ono prawo uważać za łaskę i właściwe sobie powołanie i że to wyraża najbardziej istotny jego przymiot (EN 14). Dlatego wszyscy jego członkowie jak i każdy z osobna mają odwagę twierdzić razem z Jezusem Chrystusem: „... muszę głosić Dobrą Nowinę o Królestwie Bożym, bo na to zostałem posłany” (Łk 4, 43) (K 10).



Miłość Chrystusa litującego się nad tłumami (Mk 8, 2) jest źródłem całej naszej działalności apostołskiej i pobudza nas, abyśmy według słów św. Wincentego „zapewnili Ewangelii rzeczywistą skuteczność” (SVP XII, 84<sup>15</sup>) (K 11).

Pragnąc kontynuować posłannictwo Chrystusa, poświęcamy samych siebie na całe życie w Zgromadzeniu dla głoszenia Ewangelii ubogim. By urzeczywistnić to powołanie, podejmujemy czystość, ubóstwo i posłuszeństwo według Konstytucji i Statutów. Albowiem „małe Zgromadzenie Misji...”, by pracować nad zbawieniem dusz, zwłaszcza ubogich wieśniaków, uważa, że nie istnieje potężniejsza i odpowiedniejsza broń jak ta, którą odwieczna Mądrość tak szczęśliwie i z tak wielką korzyścią się posłużyła” (R II, 18) (K 28).

Rozumienie powołania jako przedłużenia życia i misji Jezusa Chrystusa, Wysłannika Ojca, Ewangelizatora ubogich jest ważnym wkładem charyzmatu wincentyńskiego w misję Kościoła.

**Ideał monastyczny** dominował w Kościele przez wieki. Poświęcenie się Bogu, wyrażające się w życiu w czystości, ubóstwie i posłuszeństwie, wprowadzało wiernych chrześcijan w „stan doskonałości”. Ideał ten skłonił niektórych wyświęconych duchownych do stworzenia zakonów, które łączyły posługę kapłańską z życiem monastycznym, takich jak różne grupy Kanoników Regularnych, a później Zakonów i Zgromadzeń Kanoników Regularnych.

Ten sam ideał monastyczny doprowadził do rozwoju Trzecich Zakonów, aby ludzie świeccy mogli uczestniczyć w duchowości i wielu praktykach mnichów i braci. Kiedy św. Franciszek Salezy napisał *Wprowadzenie do życia pobożnego*, zamierzał uczynić ten sam ideał doskonałości dostępnym dla tych, którzy nie mogli żyć w klasztorze.

Institucje wincentyńskie, przeciwnie, stawiają **misję** w centrum. Nie oznacza to, że zaniedbują świętość życia, wręcz przeciwnie. Ale ich ideałem jest **apostołskie życie Jezusa Chrystusa** z Jego uczniami.

Wincenty a Paulo uczynił swoim program misyjny samego Chrystusa: „Posłał mnie, abym głosił Ewangelie ubogim” (Łk 4, 18). I nigdy nie przestaje powtarzać, że Syn Boży, posłany przez Ojca, przyszedł na świat, aby

---

15 W tłumaczeniu polskim: „realizowanie Ewangelii” (św. Wincenty a Paulo, *Listy, konferencje, dokumenty*, oprac. P. Coste, tłum. J. Kapuściak, WITKM, Kraków 2018, t. 12, s. 94).

**ewangelizować ubogich.** Natychmiast dodaje, że misjonarze nie robią nic innego, jak tylko przedłużają misję Jezusa Chrystusa na ziemi:

Jesteśmy w tym powołaniu bardzo podobni do naszego Pana Jezusa Chrystusa, który, jak się wydaje, głównym celem swojego przyścia na ziemię uczynił służbę ubogim i troskę o nich. *Misit me evangelizare pauperibus* [Posłał mnie, abym ubogim niósł Dobrą Nowinę (por. Łk 4, 18)]. I gdyby zapytano naszego Pana: „Co przyszedłeś czynić na ziemi?” – „Służyć ubogim”. – „I co jeszcze?” – „Służyć ubogim” itd. Otóż miał wokół siebie tylko ubogich, rzadko bywał w miastach, prawie zawsze przestawał z mieszkańcami wsi i nauczał ich. A zatem czy nie czujemy się naprawdę szczęśliwi, że jesteśmy w [Zgromadzeniu] Misji w tym samym celu, dla którego Bóg postanowił stać się człowiekiem? I gdyby jakiemuś misjonarzowi postawiono takie samo pytanie, to czy nie byłoby dla niego zaszczytem móc powiedzieć razem z naszym Panem: *Misit me evangelizare pauperibus* i jestem tu po to, by katechizować, nauczać, spowiadać i służyć ubogim<sup>16</sup>.

Czyż nie jesteśmy szczęśliwi, moi braci, że tak prosto ucieleśniamy powołanie Jezusa Chrystusa? Któż bowiem wyraża lepiej sposób życia, jakie Jezus Chrystus wiódł na ziemi, niż misjonarze<sup>17</sup>.

Zgromadzenie Misji jest zatem usytuowane w Kościele jako grupa „robotników”<sup>18</sup>, którzy naśladują Jezusa Chrystusa i przedłużają Jego misję na ziemi.

Św. Wincenty a Paulo, który tak zdecydowanie przyczynił się do reformy duchowieństwa, proponuje wszystkim kapłanom (nie tylko misjonarzom) osiągnięcie ideału apostołskiego, twierdząc, że Kościół potrzebuje „**ludzi apostołskich**”<sup>19</sup>. Prawdziwa odnowa duchowieństwa, dla Wincentego a Paulo, dokonuje się poprzez misyjne nawrócenie<sup>20</sup>.

16 Św. Wincenty a Paulo, *Listy, konferencje, dokumenty*, dz. cyt., t. 11, s. 144.

17 Św. Wincenty a Paulo, *Listy, konferencje, dokumenty*, dz. cyt., t. 11, s. 171.

18 Por. św. Wincenty a Paulo, *Listy, konferencje, dokumenty*, dz. cyt., t. 11, s. 257.

19 C. J. Delgado, „*Hombres apostólicos*”. *Ser sacerdote a partir de la experiencia de Vicente de Paúl*, „*Vincentiana*” 2010, s. 39–61.

20 Wyrażenie „nawrócenie misyjne” jest używane przez papieża Franciszka, aby wyjaśnić dynamizm, w którym Kościół, każda z jego wspólnot i struktur oraz każdy z poszczególnych chrześcijan muszą wejść, aby odpowiedzieć na pilne potrzeby dzisiejszej misji – por.

Święta Ludwika de Marillac ze swej strony zapewnia nas, że aby być prawdziwym chrześcijaninem, należy **żyć jak Chrystus**, czyniąc to, co czynił Chrystus:

Dlatego postanowiłem uważnie przyjrzeć się jego świętemu życiu, aby spróbować je naśladować; uporczywie zastanawiałem się nad imieniem chrześcijanina, które nosimy, myśląc, że wymaga ono zgodności (z Chrystusem) i pomyślałem, że powinienem dowiedzieć się, w jaki sposób nabyłem to święte imię i jakich słów używa Kościół, aby nam je nadać, i jak otrzymałem to święte imię, aby stać się prawdziwym chrześcijaninem<sup>21</sup>.

[...] abyśmy we wszystkich naszych działaniach oddawali cześć naszemu Panu poprzez świadectwo, które On chce, abyśmy Mu dawali, czyniąc te same czyny, które On czynił na ziemi<sup>22</sup>.

[...] to bardzo rozsądne, że powinniśmy naśladować i naśladować Jego najświętsze ludzkie życie; ta myśl głęboko zajęła mojego ducha i w niej zdecydowanie postanowiłem podążać za Nim, bez żadnego rozróżnienia, ale pełen pociechy w poczuciu tak szczęśliwym, że zostałem przez Niego przyjęty, aby żyć całym moim życiem, naśladowując Go<sup>23</sup>.

To doświadczenie, podzielane przez Wincentego a Paulo i Ludwikę de Marillac, będzie się kształtować i utrwalać w Kościele w Zgromadzeniu Sióstr Miłosierdzia i w Stowarzyszeniach Miłosierdzia (AIC), a także w wincentyńskiej formacji kapłanów i w Zgromadzeniu Misji, o czym wcześniej wspomnieliśmy.

Z konferencji i wskazówek skierowanych do sióstr miłosierdzia możemy wydobyć kilka myśli:

---

Franciszek, Adhortacja apostolska o głoszeniu Ewangelii w dzisiejszym świecie *Evangelii Gaudium*, Rzym 2013, 30. W tym samym sensie „duszpasterstwo w nawróceniu” (EG 25–33), „permanentny stan misji” (EG 25).

21 E 188.

22 E 263.

23 E 67. Por. także E 34.

Wy idziecie jak apostołowie, z jednego do drugiego miejsca, gdzie nasz Pan, decyzją przełożonych, was posyła. Zgodziłyście się czynić to, co On czynił na ziemi<sup>24</sup>.

*Będą zawsze wypełniać swe obowiązki w zjednoczeniu w czynnościach, jakie nasz Pan wykonywał na ziemi.* Na przykład: kiedy w parafii idziecie odwiedzić chorych, starajcie się uczcić naszego Pana w ich osobie<sup>25</sup>.

Trzeba więc prosić Go [naszego Pana], aby dał wam wymagane predyspozycje oraz by w swej dobroci dokonywał w was, przez was i z wami tego wszystkiego, czego od was oczekuje<sup>26</sup>.

Wasz sposób życia wymaga również, by co roku każda siostra przeżyła swoje małe rekolekcje. Są to ćwiczenia duchowe, moje córki, które mają na celu pomóc wam poznać upadki minionego roku i odważnie z nich się poprawić. Te osiem dni milczenia to czas żniwa. Bóg wam go daje, by otwarcie z wami porozmawiać! Jakież szczęście was czeka, gdy dobrze go wykorzystacie. Właśnie wtedy spełnia się Jego obietnica o wyprowadzeniu duszy na samotność. Dlatego proszę was, moje córki, nie zaniedbujcie tego ćwiczenia. Tam nauczycie się być prawdziwymi Siostrami Miłosierdzia. Zobaczycie też, w jaki sposób macie służyć chorym. Przeanalizujecie w swoim umyśle czyny Pana Jezusa dokonane na ziemi i dostrzeżecie, że niemalą część swego czasu poświęcał On służeniu bliźnim. Niewątpliwie podejmiecie postanowienie naśladowania Go. Jak myślicie, co On czynił? Nie zadowolili się samym tylko przywracaniem zdrowia chorym, ale pouczał ich jeszcze, jak mają postępować, będąc zdrowymi. Naśladujcie Go w tym<sup>27</sup>.

Świeccy, którzy uczestniczą w Bractwach Miłosierdzia, również rozumieją swoje życie w oparciu o misję Jezusa Chrystusa, wyrażoną w różnych przepisach opracowanych przez św. Wincentego a Paulo i św. Ludwikę:

---

24 Św. Wincenty a Paulo, *Listy, konferencje, dokumenty*, oprac. P. Coste, tłum. K. Potok, WIT-KM, Kraków 2019, t. 10, s. 138.

25 Św. Wincenty a Paulo, *Listy, konferencje, dokumenty*, dz. cyt., t. 10, s. 124–125.

26 Św. Wincenty a Paulo, *Listy, konferencje, dokumenty*, dz. cyt., t. 10, s. 511.

27 Św. Wincenty a Paulo, *Listy, konferencje, dokumenty*, dz. cyt., t. 9, s. 204–205.

W kościele parafialnym ustanawia się Bractwo Miłosierdzia dla uczczenia Pana Naszego Jezusa Chrystusa, patrona tegoż kościoła, i Jego Najświętszej Matki oraz dla niesienia pomocy ubogim chorym duchowo i cieleśnie; duchowo, dbając o to, aby wszyscy, którzy umierają, odchodzili z tego świata w dobrym zdrowiu, a ci, którzy przeżyją, postanowili nigdy nie obrażać Boga w przyszłości; i cieleśnie, udzielając im wszystkiego, czego potrzebują do utrzymania; wreszcie jego celem jest spełnienie żarliwego pragnienia Naszego Pana, abyśmy się wzajemnie miłowali<sup>28</sup>.

Misja Jezusa Chrystusa jest również odniesieniem dla chrześcijańskiego stylu życia kobiet, które współpracują w różnych dziełach wincentyńskich:

Najgłębszym uczuciem naszego Pana była troska o ubogich, leczenie ich, pocieszenie, pomaganie im i polecenie ich; to na nich położył całe swoje uczucie. On sam pragnął urodzić się ubogim, przyjmować ubogich do swego towarzystwa, służyć ubogim, stawiać się na miejscu ubogich, a nawet powiedzieć, że dobro i zło, które czynimy ubogim, będzie uważał za uczynione Jego Boskiej Osobie. Czy mógłby okazać bardziej czułą miłość ubogim? A jaką miłość możemy mieć do Niego, jeśli nie kochamy tego, co On kochał? Nie ma różnicy, panie, między miłowaniem Go a miłowaniem ubogich w ten sposób; dobrze służyć ubogim, to służyć Jemu; to właściwie Go czcić i naśladować w naszym postępowaniu. Jeśli tak jest, jak wiele mamy powodów, aby zachęcać się do wykonywania tych dobrych uczynków, mówiąc z głębi naszych serc: „Tak, oddaję się Bogu, aby troszczyć się o ubogich i praktykować z nimi uczynki miłosierdzia; będę się nimi zajmować, będę ich kochać, będę się nimi opiekować; i za przykładem naszego Pana będę kochać tych, którzy ich pocieszają, i szanować wszystkich, którzy ich odwiedzają i troszczą się o nich!” A zatem jeśli nasz najłaskawszy Zbawiciel uważa się za zaszczyconego tym naśladowaniem, jakże i my powinniśmy czuć się zaszczyconymi, mogąc upodobnić się do Niego! Czy nie sądzicie, panie, że jest to bardzo silny motyw do odnowienia w was pierwszej gorliwości? Jeśli chodzi o mnie, wierzę, że musimy dziś ofiarować się Jego Boskiemu Majestatowi, aby zachęcił nas tą samą miłością,

---

28 Saint Vincent de Paul, *Correspondance, entretiens, documents*, dz. cyt., t. 13, s. 537.

aby odtąd można było powiedzieć o was wszystkich, że to miłość Chrystusa, która was napędza<sup>29</sup>.

Charyzmat wincentyński, wyrażany i aktualizowany przez wspólnoty i stowarzyszenia Rodziny Wincentyńskiej, pozwolił podkreślić, że być chrześcijaninem to żyć jak Chrystus i przedłużać misję, którą On jako Misionarz Ojca zapoczątkował na ziemi i do której powołał apostołów i kościoły związane z apostołami<sup>30</sup>.

### 3. Udział świeckich, a zwłaszcza kobiet, w misji apostołów

Biografowie św. Wincentego a Paulo<sup>31</sup> i św. Ludwiki de Marillac<sup>32</sup> podkreślają ich ważny wkład w promowanie świeckich, a zwłaszcza kobiet, do apostołstwa w Kościele<sup>33</sup>. Imponujące osiągnięcia wincentyńskie nie mogą być zrozumiane bez udziału wielu świeckich mężczyzn i kobiet w misji Kościoła.

29 L. Abelly, *Vida del venerable siervo de Dios Vincente de Paúl, fundador y primer superior general de la Congregación de la Misión*, Ceme, Salamanca 1994, ks. 2, rozdz. X, 358.

30 Św. Wincenty a Paulo, *Listy, konferencje, dokumenty*, dz. cyt., t. 8, s. 293.

31 L. Abelly, *Vida del venerable siervo de Dios*, dz. cyt.; P. Collet, *La vie de Saint Vincent de Paul, instituteur de la Congrégation de la Mission et des Filles de la Charité*, t. 2, Nancy 1748; U. Maynard, *Saint Vincent de Paul. Sa vie, son temps, ses oeuvres, son influence*, t. 4, Paris 1860; P. Coste, *El gran santo del gran siglo, el señor Vicente*, t. 3, Ceme, Salamanca 1990; A. Redier, *Vicente de Paúl, todo un carácter*, Ceme, Salamanca 1977; P. Renaudin, *Saint Vincent de Paul*, Marsella 1927; J. Calvet, *San Vicente de Paúl*, Ceme, Salamanca 1979; A. Dodin, *San Vicente de Paúl y la caridad*, Ceme, Salamanca 1977; J. M. Román, *San Vicente de Paúl I. Biografía*, Ed. Católica, Madrid 1981; J. Corera, *Vida del señor Vicente de Paúl*, Ceme, Salamanca 1989; L. Mezzadri, *San Vicente de Paúl, el santo de la caridad*, Ceme, Salamanca 2012.

32 N. Gobillon, *Vida de la señorita Le Gras, fundadora y primera superiora de la Compañía de las Hijas de la Caridad, siervas de los pobres enfermos*, Ceme, Salamanca 1991; B. Martínez, *Empeñada en un paraíso para los pobres*, Ceme, Salamanca 1995; L. Baunard, *Vida de la Venerable Luisa de Marillac, Fundadora de las Hijas de la Caridad de San Vicente de Paúl*, Madrid 1904; J. Dirvin, *Santa Luisa de Marillac*, Ceme, Salamanca 1980; E. Charpy, *Contra viento y marea. Luisa de Marillac*, Madrid 1989.

33 Por. A. Dodin, *San Vicente de Paúl y la mujer en la vida de la Iglesia: Lecciones sobre vicencianismo*, Ceme, Salamanca 1978, s. 161; por. J. M. Román, *El año 1617 en la biografía de San Vicente de Paúl*, „Vincentiana” 1984, s. 443–456; M. Sagastagoitia, *Vicente de Paúl y la Misión*, Ceme, Salamanca 2006.

Począwszy od doświadczenia Wincentego a Paulo w Châtillon i założenia Bractw Miłosierdzia, nieodzownej współpracy Ludwika de Marillac i innych kobiet w animowaniu Bractw na wsi i ich zakładaniu w paryskich parafiach, konsolidacji sióstr miłosierdzia i wsparcia Pań Miłosierdzia, wyznaczony został kierunek rozwoju wielorakich i twórczych form uczestnictwa świeckich w misji Kościoła.

Wydaje się, że w tekście, który L. Abelly<sup>34</sup> przypisuje św. Wincentemu a Paulo i który N. Gobillon<sup>35</sup> wymienia wśród pism św. Ludwika, wkład charyzmatu wincentyńskiego w misję świeckich w Kościele jest przedstawiony w sposób skondensowany. Rozpoczyna się on od stwierdzenia, że wśród naśladowców Jezusa Chrystusa byli zarówno mężczyźni, jak i kobiety oraz że zarówno mężczyźni, jak i kobiety pełnili posługę apostołską:

Wśród tych, którzy pozostali niezłomni w naśladowaniu naszego Pana, były zarówno kobiety, jak i mężczyźni, którzy poszli za Nim na krzyż. Nie byli oni apostołami, ale tworzyli stan, którego zadaniem było przyczynianie się do posługi apostołów, dbanie o ich potrzeby i potrzeby potrzebujących wiernych<sup>36</sup>.

Kobiety były bardzo aktywne w apostołskiej działalności Kościoła we wczesnych wiekach:

Od około ośmiuset lat kobiety nie mają żadnego publicznego zajęcia w Kościele. Kiedyś istniały diakonisy, które zajmowały się porządkowaniem kobiet w Kościele i instruowaniem ich w zakresie ceremonii, które były wówczas w użyciu. Ale... w czasach Karola Wielkiego, na mocy tajnego zarządzenia Opatrzności, to użycie ustało, a twoja płeć została pozbawiona wszelkich zajęć<sup>37</sup>.

Nadszedł czas, aby kobiety powróciły do należnej im posługi w misji Kościoła:

---

34 L. Abelly, *Vida del venerable siervo de Dios Vicente de Paúl, fundador y primer superior general de la Congregación de la Misión*, dz. cyt., II, 10, s. 455–463.

35 N. Gobillon, *Vida de la señorita Le Gras, fundadora y primera superiora de la Compañía de las Hijas de la Caridad, siervas de los pobres enfermos*, dz. cyt., II, 1, E 207–209.

36 Saint Vincent de Paul, *Correspondance, entretiens, documents*, dz. cyt., t. 13, s. 815.

37 Saint Vincent de Paul, *Correspondance, entretiens, documents*, dz. cyt., t. 13, s. 809–810.

Opatrzność Boża zwraca się teraz do was, abyście dostarczyli to, co jest potrzebne do opieki nad biednymi chorymi w szpitalu. Niektórzy z was odpowiedzieli na jego plany, a wkrótce potem inni dołączyli do pierwszych. Bóg uczynił ich matkami opuszczonych dzieci, kierownikami szpitala, rozdawcami jałmużny w Paryżu? Te dobre dusze odpowiedziały na to wszystko z zapałem i stanowczością dzięki łasce Bożej<sup>38</sup>.

Jest całkiem oczywiste, że w tym stuleciu Opatrzność Boża chciała wykorzystać płęć żeńską, aby wyjaśnić, że tylko ona chciała pomóc cierpiącym narodom i udzielić im potężnej pomocy w ich zbawieniu... Dobrze wiadomo, że od czasu duchowych narodzin tego zasłużonego korpusu można było docenić, ograniczając się tylko do odwiedzenia chorych w tym świętym miejscu, bardzo wielkie dobro dla samego miejsca i dla dusz, które znalazły w nim środki do ich zbawienia. Niektórzy zmarli w świętym stanie przygotowanym przez zorganizowaną spowiedź generalną, inni, po odbyciu tej spowiedzi, odeszli w stanie godnego podziwu nawrócenia, a same panie weszły na ścieżkę uświęcenia, która jest niczym innym jak doskonałą miłością, taką jak ta, którą praktykowały, często z narażeniem własnego życia, widząc damy o bardzo wysokiej randze, takie jak księżniczki i księżne, siedzące godzinami przy łóżkach chorych, aby pouczyć ich o rzeczach niezbędnych do ich zbawienia i pomóc im wyjść z niebezpieczeństw, w których się znaleźli...<sup>39</sup>

Zgodnie z tekstem dostarczonym przez Abelly'ego, Wincenty a Paulo przezwycięża opór wobec udziału kobiet w misji Kościoła, opierając się na pewnych wyrażeniach świętego Pawła. W tym kontekście kobiety służące w misji Kościoła są zwolnione z wszelkich możliwych zakazów:

Wejdą w praktykę wczesnego Kościoła, która polega na opiece nad ubogimi cieleśnie, a także duchowo, tak jak pomagały im dawne diakonisy. Czyniąc to, uzyskają pewnego rodzaju dyspensę od zakazu wydanego im przez św. Pawła w pierwszym liście do Koryntian: Kobiety niech będą cicho w Kościele, bo nie wolno im mówić. A w pierwszym liście do Tymoteusza: Nie pozwalam kobietom nauczać<sup>40</sup>.

38 Saint Vincent de Paul, *Correspondance, entretiens, documents*, dz. cyt., t. 13, s. 809–810.

39 E 207–209.

40 Saint Vincent de Paul, *Correspondance, entretiens, documents*, dz. cyt., t. 13, s. 764.



Udział kobiet w służbie ubogim należy uznać za działalność apostolską, pracę misyjną Kościoła, autentyczne budowanie Kościoła (należy zwrócić uwagę na zastosowanie specyficznie apostolskich terminów do opisanie udziału świeckich w misji Kościoła):

Pomagając ubogim, pomagasz samemu Bogu w nich i Jemu oddajesz służbę, którą dla nich wykonujesz. Sprawiasz, że Boża dobroć jest widziana i odczuwana przez nich, a tym samym przynosisz Mu chwałę. Współpracują w zbawieniu tych biednych dusz razem z Jezusem Chrystusem. Budujesz cały Kościół. Wzmacniamy się nawzajem i zmierzacie w kierunku bardziej intymnego zjednoczenia z Bogiem<sup>41</sup>.

Ale ten staranny tekst nie jest jedynym argumentem ukazującym wkład charyzmatu wincentyńskiego w uczestnictwo świeckich w misji Kościoła. O wiele bardziej znacząca jest kontemplacja dzieł wincentyńskich i ducha, który je ożywia. Samo życie świętej Ludwiki de Marillac jest najlepszym opisem apostolskiej misji *kobiet w Kościele*: jej poczucie Kościoła; jej poświęcenie się służbie ubogim, wszelkim formom ubóstwa<sup>42</sup>; animowanie Bractw Miłosierdzia; poświęcenie się formacji Sióstr Miłosierdzia<sup>43</sup>; towarzyszenie innym kobietom w Ćwiczeniach Duchowych<sup>44</sup>. Wkład cha-

41 Saint Vincent de Paul, *Correspondance, entretiens, documents*, oprac. P. Coste, Édition Librairie LeCoffre, Paris 1924, t. 13, s. 781.

42 Brat Ducourneau zostawił nam notatkę napisaną przez wychowankę Ludwiki de Marillac: „Miała wielką pobożność i oddanie w służbie ubogim. Przynosiła im słodczyce, smakołyki, ciastka. Czesłała ich włosy, oczyszczała z brudu i nędzy i okrywała całunem. Kiedy był przy stole, często kazał im jeść, ale pościł. W nocy, gdy tylko mistrz zasypiał, wstawał i zamykał się w swojej szafce, aby wziąć wór i dyscyplinę. Opuszczał swoje towarzystwo, aby udać się na górę i zaopiekować się biednym człowiekiem, który trząsał się z zimna z powodu deszczu” (D 809: *La Compañía de las Hijas de la Caridad en sus orígenes. Documentos*, red. E. Charpy, Ceme, Salamanca 2003; dalej: D. i numer dokumentu tego wydania). Gobillon dodaje: „Jej osobista służba cierpiącym kończynom Jezusa Chrystusa nie była dla niej wystarczająca. Chciała, aby inne damy szlacheckiego rodu dzieliły ten zaszczyt i przekonywała je i zachęcała swoim przykładem” (N. Gobillon, dz. cyt., s. 11).

43 Wizytacje i animacja Bractw Miłosierdzia, które św. Wincenty powierzył św. Ludwice, pokazują nam, w jaki sposób przyczyniły się one do promowania *udziału kobiet w Kościele jego czasów*. Sprawozdania z tych wizyt, które św. Ludwika przesyłała św. Wincentemu, pozwalają nam śledzić ten wkład w misję Kościoła (zob. na przykład: E 44–45, 46–49, 85–87, 88–92, 112–113).

44 Aby zachęcić *kobiety do udziału w życiu i misji Kościoła*, św. Ludwika prowadziła również ćwiczenia duchowe: „Przymiwała w swoim domu w La Chapelle wszystkich, którzy przy-

ryzmatu wincentyńskiego w uczestnictwo świeckich w działalności apostołów jest z pewnością – wczoraj i dziś – znaczącym wkładem w misję Kościoła.

## 4. Zbawienie ubogich w centrum misji Kościoła

Wincenty a Paulo i św. Ludwika de Marillac dzielili to samo doświadczenie: ubodzy są członkami Chrystusa, a zatem i Kościoła. W Kościele, Ciele Chrystusa, ubodzy zajmują najważniejsze miejsce, są naszymi nauczycielami. Zbawienie ubogich jest sercem misji Kościoła.

**Święta Ludwika**, córka Kościoła, odkryła ubogich jako członków Jezusa Chrystusa i dlatego nie zawahała się poświęcić wszystkich swoich sił, aby im służyć. Uczyła siostry miłosierdzia, córki Kościoła, jak służyć ubogim, co jest sensem ich życia i powołania. Co więcej, św. Ludwika rozumiała, że misją Kościoła na ziemi jest służba ubogim. Wydaje nam się, że takie jest znaczenie listu napisanego 18 lipca 1656 roku do siostry Carcireux. Ludwika odróżnia misję Kościoła walczącego (służenie ubogim) od misji Kościoła triumfującego (intymne zjednoczenie z Bogiem). Stwierdza, że zadaniem Kościoła walczącego jest „praca w cielesnej i duchowej służbie chorym ubogim, z miłości do Jezusa Ukrzyżowanego”:

Dopóki jesteśmy w Kościele wojującym, musimy walczyć; jeśli dobroć Boga okaże nam miłosierdzie i dotrzemy do Kościoła triumfującego, wtedy w pełni osiągniemy to intymne zjednoczenie z Nim, którego nie możemy w pełni osiąść na tej ziemi. Pracujmy zatem w cielesnej i duchowej służbie chorym ubogim, z miłości do Jezusa Ukrzyżowanego<sup>45</sup>.

---

chodzili do niej, aby odzyskać łaskę Bożą lub umocnić się w cnocie. Wiele dam, nawet najwyższej rangi, przyciągniętych aromatem jej cnót, opuściło Paryż, aby spędzić kilka dni w wiosce i rozmawiać z Bogiem; porzuciły słodycz i delikatność życia, aby myśleć o swoim zbawieniu w miejscu umartwienia i pokuty; i bez względu na ich rangę lub klasę weszli do domu sług ubogich, aby poddać się wraz z nimi dyscyplinie przełożonego i nauczyć się gardzić bogactwem i chwałą dzięki jej instrukcjom i przykładowi” (N. Gobillon, dz. cyt., s. 78–79).

45 K 542.

**Św. Wincenty a Paulo**, dystansując się od dominujących eklezjologii swoich czasów<sup>46</sup>, postrzega i doświadcza Kościół jako *kontynuację misji Jezusa Chrystusa*. Oczywiście trzyma się doktryny eklezjologicznej nauczanej w podręcznikach<sup>47</sup> i nie chce w najmniejszym stopniu odbiegać od tego, czego nauczał Kościół<sup>48</sup>. Ale **oryginalność** wizji Kościoła **Wincentego a Paulo** polega na postrzeganiu go jako **rzeczywistości historycznej, wędrującej, misyjnej i służącej ubogim**, jako kontynuacji misji Chrystusa, który jest<sup>49</sup>.

Wincenty a Paulo nie kładł więc nacisku na hierarchię ani na zewnętrzne ozdoby czy blichtr. Dla Wincentego Kościół to przede wszystkim ubodzy ludzie, którzy proszą o pomoc, „dobrzy ludzie”, których Wincenty już spotkał i z którymi się utożsamiał, gdy był proboszczem w Clichy pod Paryżem. On i jego naśladowcy zamierzali poświęcić się służbie właśnie tym ludziom. Mówiąc o pokornych i najbiedniejszych: „Nasi panowie i nasi mistrzowie, którzy... reprezentują Jezusa Chrystusa”, otwiera w ten sposób nową perspektywę w teologii mistycznego ciała<sup>50</sup>.

Kościół nie jest ani w jedwabiu, ani w złocie ksiąg-biskupów czy opatów, ale w ciele i krwi, w cierpieniach, we łzach ludu. Lud Boży jest tutaj, nieświadomie związany z tajemnicą życia, cierpienia i śmierci Syna Bożego, w oczekiwaniu na Jego chwałę. Wezwany do Rady Sumienia Wincenty będzie pamiętał o tym Kościele, gdy przyjdzie do mianowania biskupów w służbie Ludu Bożego, a przede wszystkim ubogich<sup>51</sup>.

Dla Wincentego a Paulo misją Kościoła jest nic innego jak **kontynuowanie dzieła Chrystusa**, czynienie tego, co On czynił na ziemi, współpraca z Nim w zbawieniu rodzaju ludzkiego. Ta bliska relacja między Chrystu-

46 A. Dodin nie waha się stwierdzić: „Co charakteryzuje prezentację Kościoła przez św. Wincentego? To, że całkowicie różni się od eklezjologii rzymskiej inspiracji. Mam tu na myśli Kościół, który wyłania się z traktatów kardynała Bellarmina, św. Piotra Kanizjusza: Kościół hierarchiczny, stabilny i wertykalny. Na szczycie piramidy papież, potem biskupi, księża, a na samym dole świeccy. Wincenty a Paulo nie ma takiej wizji i nie jest jedyny” (A. Dodin, *Lecciones sobre vicencianismo*, Ceme, Salamanca 1978, s. 66–67).

47 Por. św. Wincenty a Paulo, *Listy, konferencje, dokumenty*, oprac. P. Coste, tłum. J. Kapuściak, WITKM, Kraków 2022, t. 6, s. 322.

48 Por. św. Wincenty a Paulo, *Listy, konferencje, dokumenty*, dz. cyt., t. 11, s. 215.

49 A. Dodin, *Lecciones sobre vicencianismo*, dz. cyt., s. 67.

50 A. Sylvestre, *Saint Vincent et L'Eglise: Monsieur Vincent, témoin de l'Évangile*, Animation Vincentienne, Toulouse 1990, s. 126.

51 *San Vicente de Paúl y la Iglesia*, „Anales” 1974, s. 75.

sem a Kościołem jest widoczna w wincentyńskich wyrażeniach używanych w odniesieniu do Kościoła: „Oblubienica Zbawiciela”, „Oblubienica Jezusa Chrystusa”<sup>52</sup>, „Winnica Pańska”<sup>53</sup>, „Żniwo”, które wymaga robotników<sup>54</sup>, „Mistyczne Ciało”.

Wszyscy ludzie tworzą ciało mistyczne, a my jesteśmy dla siebie nawzajem członkami. Nie słyszano zaś nigdy, żeby jakiś członek, nawet wśród zwierząt, był niewrażliwy na cierpienie innego członka lub żeby jedna część ludzkiego ciała była stłuczona, zraniona lub uszkodzona, a inne części tego nie odczuwały. To niemożliwe. Wszystkie nasze członki są tak ze sobą powiązane i mają taką zdolność współodczuwania, że cierpienie jednego jest cierpieniem drugiego. Tym bardziej chrześcijanie, którzy są członkami tego samego ciała i którzy nawzajem są dla siebie członkami (por. 1 Kor 11, 29), powinni sobie nawzajem współczuć. Ach! Być chrześcijaninem i widzieć swego brata dotkniętego cierpieniem, a nie płakać i cierpieć wraz z nim, znaczy być pozbawionym miłości, znaczy być chrześcijaninem malowanym, znaczy być pozbawionym człowieczeństwa, znaczy być gorszym niż zwierzęta<sup>55</sup>.

W tym ciele, jakim jest Kościół, ubodzy są „cierpiącymi członkami naszego Pana”<sup>56</sup>. Ewangelizacja ubogich jest kryterium i znakiem weryfikującym, że **Duch Święty prowadzi Kościół**<sup>57</sup>.

Uczeni nie wahają się twierdzić, że to Bossuet najlepiej pojął wincentyńskie intuicje dotyczące centralnego miejsca ubogich w misji Kościoła.

Jezus Chrystus przyszedł na świat, aby przywrócić porządek zburzony przez pychę. W świecie bogaci zajmują pierwsze miejsce; w Królestwie Jezusa Chrystusa pierwszeństwo należy do ubogich, którzy są pierwszymi

52 Por. św. Wincenty a Paulo, *Listy, konferencje, dokumenty*, oprac. P. Coste, tłum. J. Kapuściak, WITKM, Kraków 2015, t. 1, s. 694; św. Wincenty a Paulo, *Listy, konferencje, dokumenty*, oprac. P. Coste, tłum. J. Kapuściak, WITKM, Kraków 2019, t. 3, s. 226, 648; św. Wincenty a Paulo, *Listy, konferencje, dokumenty*, dz. cyt., t. 12, s. 164.

53 Por. św. Wincenty a Paulo, *Listy, konferencje, dokumenty*, oprac. P. Coste, tłum. J. Kapuściak, WITKM, Kraków 2021, t. 5, s. 124, 430, 534; św. Wincenty a Paulo, *Listy, konferencje, dokumenty*, dz. cyt., t. 7, s. 378, 597; św. Wincenty a Paulo, *Listy, konferencje, dokumenty*, dz. cyt., t. 8, s. 255, 383.

54 Św. Wincenty a Paulo, *Listy, konferencje, dokumenty*, dz. cyt., t. 8, s. 151; św. Wincenty a Paulo, *Listy, konferencje, dokumenty*, dz. cyt., t. 9, s. 431.

55 Św. Wincenty a Paulo, *Listy, konferencje, dokumenty*, dz. cyt., t. 12, s. 271–272; por. św. Wincenty a Paulo, *Listy, konferencje, dokumenty*, dz. cyt., t. 12, s. 95.

56 Św. Wincenty a Paulo, *Listy, konferencje, dokumenty*, dz. cyt., t. 1, s. 158.

57 Por. św. Wincenty a Paulo, *Listy, konferencje, dokumenty*, dz. cyt., t. 12, s. 141.

i prawdziwymi dziećmi Kościoła. W świecie biedni są poddani bogatym i służą im; w świętym Kościele bogaci są przyjmowani tylko pod warunkiem, że służą biednym. W świecie wszystkie przywileje są dla potężnych i dla tych, którzy ich wspierają; w Kościele Jezusa Chrystusa łaski i błogosławieństwa są dla ubogich, a bogaci nie mają żadnych przywilejów, chyba że przez ubogich<sup>58</sup>.

Jako członkowie Rodziny Wincentyńskiej z radością odpowiadamy na słowa papieża Franciszka:

W sercu Boga jest preferencyjne miejsce dla ubogich, do tego stopnia, że On sam bowiem „stał się ubogim” (2 Kor 8, 9)<sup>59</sup>.

Z naszej wiary w Chrystusa, który stał się ubogim, będąc zawsze blisko ubogich i wykluczonych, wypływa troska o integralny rozwój najbardziej opuszczonych w społeczeństwie<sup>60</sup>.

Każdy chrześcijanin oraz każda wspólnota powołani są, by być Bożymi narzędziami wyzwolenia i promocji ubogich w celu pełnej integracji społecznej; zakłada to, że jesteśmy uważni na krzyk ubogiego i gotowi go wesprzeć<sup>61</sup>.

Jezus, w najwyższym stopniu ewangelizator i uosobienie Ewangelii, utożsamia się zwłaszcza z najmniejszymi (por. Mt 25, 40). Przypomina nam to, że my wszyscy chrześcijanie jesteśmy powołani do troski o najbardziej kruchych mieszkańców ziemi<sup>62</sup>.

## 5. Świat, tak jak go widzi i chce Bóg, sferą misji Kościoła

Aby opisać wincentyńską wizję świata i historii, ks. Morin posłużył się metaforą spojrzenia, opisując duchową drogę Wincentego a Paulo jako *historię*

---

58 A. Sylvestre, *Saint Vincent et L'Eglise*, dz. cyt., 7–8.

59 Franciszek, *Evangelii Gaudium*, dz. cyt., 197.

60 Franciszek, *Evangelii Gaudium*, dz. cyt., 186.

61 Franciszek, *Evangelii Gaudium*, dz. cyt., 187.

62 Franciszek, *Evangelii Gaudium*, dz. cyt., 209.

*spojrzenia na ubogich*: spojrzenia, które rozszerza się od spotkania z ubogimi do odkrycia wszystkich ubogich; spojrzenia, które staje się uniwersalne od małej parafii Châtillon... do Madagaskaru; spojrzenia, które pogłębia się: od ubogich do Jezusa Chrystusa, od Jezusa Chrystusa do ubogich<sup>63</sup>.

Pragnąc widzieć świat takim, jakim widzi go i pragnie Bóg, Wincenty de Paul rozumiał każde ze swoich dzieł i fundacji nie jako swoje własne, ale jako *założone i ustanowione przez Boga*.

Dobro, którego Bóg pragnie, dokonuje się prawie samo z siebie, nim o tym pomyślimy. Właśnie tak narodziło się nasze zgromadzenie. Tak rozpoczęły się misje i ćwiczenia dla kandydatów do święceń. Tak powstało Zgromadzenie Sióstr Miłosierdzia i Stowarzyszenie Pań do opieki nad ubogimi w [szpitalu] Hôtel-Dieu w Paryżu i chorymi w parafiach. Tak również zaczęto troszczyć się o porzucone dzieci i tak, mówiąc krótko, ujrzały światło dzienne wszystkie dzieła, za które obecnie jesteśmy odpowiedzialni. Żadne z nich nie zostało podjęte w sposób przez nas zamierzony, lecz sam Bóg, który chciał, by Mu służyono w takich sytuacjach, sam niepostrzeżenie powołał je do istnienia, a jeśli posłużył się nami, to nie wiedzieliśmy, dokąd to prowadzi<sup>64</sup>.

W pismach proroczych często można znaleźć wyrażenie „co widzisz?”<sup>65</sup>, a następnie: „Pan mi to pokazał”. A następnie gliniane naczynie w rękach garncarza, winnica kwaśnych winogron, drzewo migdałowe itp. Rzeczywistość staje się dla proroka miejscem objawienia, żywą przypowieścią o tym, czego chce Pan; i pozwala mu widzieć świat i historię nie tak, jak widzą ją jego współcześni, ale *tak, jak widzi ją i chce Bóg*. J. P. Renouard potwierdza, że dla Wincentego a Paulo „wydarzenie jest znakiem Boga i to w sposób uprzywilejowany, gdy dotyczy bezpośrednio ubogich. Wydarzenie jest dla niego nosicielem Boga; wskazuje mu Jego wolę”<sup>66</sup>.

Ta zdolność widzenia świata tak, jak widzi go i pragnie Bóg, doprowadzi Wincentego a Paulo do wyznania: „Ubodzy, którzy nie wiedzą, dokąd pójść i co robić, którzy cierpią i którzy mnożą się każdego dnia, są moim cięża-

63 J. Morin, *Historia de una mirada sobre el pobre: En tiempos de San Vicente de Paúl y hoy*, Ceme, Salamanca 1997, t. 1, s. 377-401.

64 Św. Wincenty a Paulo, *Listy, konferencje, dokumenty*, oprac. P. Coste, tłum. J. Kapuściak, WITKM, Kraków 2020, t. 4, s. 144-145.

65 Por. Am 8, 1; Jr 1, 11.

66 J. P. Renouard, *La atención a los acontecimientos: En tiempos de San Vicente de Paúl y hoy*, dz. cyt., t. 2, s. 395.

rem i moim smutkiem”<sup>67</sup>. I do równoczesnego stwierdzenia, że „wielcy myślą tylko o zaszczytach i bogactwach”<sup>68</sup>. Wincenty zaangażuje wszystkie swoje siły w wyzwolenie i zbawienie ubogich, ponieważ zachęca „żebyśmy nie tylko sami byli zbawieni, lecz tak jak On byli także zbawcami dla innych”<sup>69</sup>. Przekonany, że „nie mogę się zadowolić tym, że kocham Boga, jeśli mój bliźni Go nie kocha”<sup>70</sup>.

Wincenty a Paulo ostrzega, że musimy widzieć rzeczy tak, jak widzi je Bóg: „proszę naszego Pana, by udzielił nam łaski widzenia spraw takimi, jakie są u Boga, a nie takimi, jakie wydają się być poza Nim. W przeciwnym bowiem razie moglibyśmy się pomylić i działać nie tak, jak On chce”<sup>71</sup>:

Trzymajmy się Bożej oceny rzeczy... Podobnie jak nasz Pan, dostosujmy nasz sąd do sądu Bożego, jaki znamy z Pisma Świętego... Wtedy, w imieniu Pana, będziemy mogli kształtować nasze rozumowanie zgodnie z sensem najbardziej zgodnym z duchem Ewangelii<sup>72</sup>.

Podczas konferencji do misjonarzy ogłoszonej 27 kwietnia 1657 roku argumentował:

Nie powinienem oceniać biednego wieśniaka czy biednej kobiety po ich wyglądzie ani według tego, na co zdaje się wskazywać ich mentalność, tym bardziej że bardzo często nie mają wyglądu ani mentalności osób myślących, są tak bardzo grubo ciosani i ziemscy. Ale odwróćcie medal, a wówczas w świetle wiary zobaczycie, że ci ubodzy uosabiają Syna Bożego, który stał się ubogim. On podczas swojej męki prawie nie miał wyglądu człowieka, w oczach pogan uchodził za obłąkanego, a przez Żydów uważany był za skałę zgorszenia. W dodatku sam określał siebie jako głosiciela Ewangelii ubogim: *Evangelizare pauperibus misit me*. O Boże! Jakże pięknie jest patrzeć na ubogich, gdy patrzemy na nich w Bogu i z szacunkiem, jakim darzył ich Jezus Chrystus! Ale jeśli

67 List Wincentego a Paulo do ks. Almérasa z 8 października 1649 – por. M. Collet, *La vie de saint Vincent de Paul*, dz. cyt., t. 1, s. 479.

68 Św. Wincenty a Paulo, *Listy, konferencje, dokumenty*, dz. cyt., t. 11, s. 49.

69 Św. Wincenty a Paulo, *Listy, konferencje, dokumenty*, dz. cyt., t. 12, s. 12.

70 Św. Wincenty a Paulo, *Listy, konferencje, dokumenty*, dz. cyt., t. 12, s. 263.

71 Św. Wincenty a Paulo, *Listy, konferencje, dokumenty*, dz. cyt., t. 7, s. 428.

72 Św. Wincenty a Paulo, *Listy, konferencje, dokumenty*, dz. cyt., t. 11, s. 56.

patrzemy na nich według odczuć ciała i według ducha świata, to wydadzą się nam godni pogardy<sup>73</sup>.

To właśnie takie spojrzenie na świat, tak jak widzi go i pragnie Bóg, wyjaśnia wincentyńskie zaangażowanie w sprawę ubogich, ponieważ *widząc rzeczy w Bogu*, ubodzy reprezentują dla nas Jezusa Chrystusa, są Jego cierpiącymi członkami.

Wyrażenia, które znajdujemy w pismach św. Ludwika, aby opisać ubogich, tak jak Bóg ich widzi i pragnie, są liczne i bardzo bogate: członki Jezusa<sup>74</sup>; nasi mistrzowie<sup>75</sup>; biedne stworzenia, które Bóg chce uznać za swoje członki<sup>76</sup>; nasi umiłowani mistrzowie<sup>77</sup>; dusze odkupione krwią Syna Bożego<sup>78</sup>; nasi mistrzowie, umiłowani członkowie Pana<sup>79</sup>; nasi umiłowani mistrzowie, członkowie Jezusa Chrystusa<sup>80</sup>; członkowie Jezusa Chrystusa<sup>81</sup>; stworzenia odkupione krwią Syna Bożego<sup>82</sup>; członkowie Jezusa Chrystusa i nasi mistrzowie<sup>83</sup>.

Świat, tak jak Bóg go widzi i chce, jest zatem przestrzenią misji Kościoła, tak że jeśli służba ubogim będzie tego wymagać, modlitwa, a nawet Eucharystia będą musiały zostać opuszczone: nie byłoby to zaniedbanie obowiązków religijnych, ale „pozostawienie Boga dla Boga”. Św. Wincenty mówi:

gdyby w niedzielę, w miejsce obowiązkowego uczestniczenia we Mszy św., spodobało się Bogu powierzyć waszej opiece jakiegoś chorego – o, należałoby się jej podjąć! Nazywamy to *opuszczeniem Boga dla Boga*<sup>84</sup>.

Z kolei św. Ludwika mówi:

---

73 Św. Wincenty a Paulo, *Listy, konferencje, dokumenty*, dz. cyt., t. 11, s. 56.

74 K 3.

75 K 7.

76 K 14.

77 K 33.

78 K 48.

79 K 78.

80 K 115.

81 K 423.

82 K 434.

83 K 487.

84 Św. Wincenty a Paulo, *Listy, konferencje, dokumenty*, dz. cyt. t. 10, s. 93.



Porzucenie ćwiczeń pobożności, by pomagać siostrze lub służyć ubogim z miłości do Boga, jest porzuceniem Boga dla Boga<sup>85</sup>.

Pójdźcie służyć ubogim to pójdźcie na spotkanie z Bogiem:

Idźcie odwiedzić biednego galernika w łańcuchach – spotkacie tam Boga!  
Usłużcie małym dzieciom – spotkacie tam Boga! O, moje córki, jakże to zobowiązuje! Idźcie do biednych domostw – i tam spotykacie Boga!<sup>86</sup>

Charyzmat wincentyński przyczynił się do tego, że w swojej misji naśladowcy Jezusa Chrystusa są uważni na świat, zwłaszcza świat ubogich, i widząc go takim, jakim widzi go i pragnie Bóg, angażują się w jego przemianę.

## 6. Misja Kościoła i pracowników Ewangelii

Papież Franciszek, proponując pilną misję ewangelizacyjną Kościoła w dzisiejszym świecie, podkreśla: „Jakże chciałbym znaleźć słowa, aby zachęcić do bardziej żarliwej, radosnej, hojnej, śmiałej fazy ewangelizacji, pełnej miłości do końca i zaraźliwego życia!”<sup>87</sup>

Na tym ewangelizacyjnym etapie papież wzywa Ducha Świętego: „Błagam Go, aby przyszedł odnowić, wstrząsnąć, pobudzić Kościół do odważnego wyjścia z siebie, aby ewangelizować wszystkie narody”<sup>88</sup>. I opisuje ewangelizatorów jako „ewangelizatorów z Duchem, ewangelizatorów, którzy są nieustraszenie otwarci na działanie Ducha Świętego”<sup>89</sup>; „ewangelizatorów, którzy modlą się i pracują”<sup>90</sup>; „ewangelizatorów, którzy głoszą Dobrą Nowinę nie tylko słowami, ale przede wszystkim życiem, które zostało przemienione w obecności Boga”<sup>91</sup>.

Zastanawiając się nad sytuacją Kościoła w Europie lub otrzymując wiadomości o misjonarzach i siostrach miłosierdzia, którzy wyjechali do od-

85 K 556.

86 Św. Wincenty a Paulo, *Listy, konferencje, dokumenty*, dz. cyt., t. 9, s. 232.

87 Franciszek, *Evangeli Gaudium*, dz. cyt., 261.

88 Franciszek, *Evangeli Gaudium*, dz. cyt.

89 Franciszek, *Evangeli Gaudium*, dz. cyt., 259.

90 Franciszek, *Evangeli Gaudium*, dz. cyt., 262.

91 Franciszek, *Evangeli Gaudium*, dz. cyt., 259.

ległych krajów, Wincenty a Paulo podkreśla, że Kościół potrzebuje **robotników**, ludzi, którzy będą pracować, aby kontynuować misję Jezusa Chrystusa, **prawdziwych apostołów**:

Wielką potrzebą Kościoła jest mieć ludzi ewangelicznych, którzy będą pracować nad jego oczyszczeniem, nad przydaniem mu blasku, nad jednoczeniem go ze swoim Boskim Oblubieńcem. Ty właśnie to czynisz dzięki Jego Boskiej dobroci. Niedawno byłem wzruszony tym, że prze[wielebny] przeor klasztoru kartuzów z Mont-Dieu przybył w okresie święceń, by spędzić w naszym domu cały dzień i by zobaczyć rekolekcje, które się w nim odbywają. Był nimi tak poruszony i powiedział mi tyle pochlebnych słów o dobrodziejstwie tej pracy, że skromność nie pozwala mi na to, by Ci je powtórzyć. Nie potrafię też wyrazić słowami westchnień, jakie wydawał podczas objaśniania pontyfikatu, słuchając tego, co mówiono o obowiązkach diakona. Mogę Cię zapewnić, Księżo, że ten dobry ojciec ma więcej ducha misjonarskiego niż ja i że gdyby mu pozwolono, opuściłby swoją celę, by pójść i głosić Jezusa Chrystusa biednemu ludowi, i pracować nad formacją kapłanów<sup>92</sup>.

Niedawno skierowaliśmy do Narbony, dwieście mil stąd, trzech księży i trzy siostry miłosierdzia. Potrzebujemy ich więcej do naszych nowych fundacji, jakie proponuje się, byśmy otworzyli. Niektórzy konfratry przygotowują się do wyjazdu na Madagaskar, jaki prawdopodobnie będzie miał miejsce pod koniec tego miesiąca. Ze wszystkich stron docierają do nas prośby o pracowników. Żniwo jest wielkie. Musimy więc prosić Boga, by powołał ludzi apostołskich, żeby przy tym żniwie pracowali<sup>93</sup>.

Wincenty a Paulo ze wzruszeniem wspomina pracę apostołską misjonarzy w Berberii i na Madagaskarze:

Czegóż nie podjęli się nasi misjonarze w Berberii i ci, którzy są na Madagaskarze? Czegóż oni nie dokonali? Czego nie uczynili? Czegóż nie wycierpieli? [...] „Na Madagaskarze”, mówił dalej ksiądz Wincenty, „misjonarze głoszą

92 Św. Wincenty a Paulo, *Listy, konferencje, dokumenty*, dz. cyt., t. 3, s. 246–247.

93 Św. Wincenty a Paulo, *Listy, konferencje, dokumenty*, oprac. P. Coste, tłum. J. Kapuściak, WITKM, Kraków 2024, t. 8, s. 149–150.

kazania, spowiadają i katechizują nieustannie od godziny czwartej rano aż do dziesiątej, a potem od godziny drugiej aż do wieczora. Resztę dnia przeznaczają na oficjum brewiarzowe i na odwiedzanie chorych. To są pracownicy, to są prawdziwi misjonarze! Oby Bóg w swej dobroci zechciał udzielić nam tego ducha, który ich ożywia, a także dać nam serce wielkie, szerokie i głębokie!<sup>94</sup>

„Robotnicy”, „apostołowie” to wyrażenia, których Wincenty a Paulo używa w odniesieniu do tych, którzy mają szczęście być powołanymi do „współpracy w rozszerzaniu Kościoła w innych miejscach”<sup>95</sup>; „nie w parafii ani tylko w diecezji, ale na całym świecie”<sup>96</sup>.

Zwracając się do swoich współbraci, Wincenty a Paulo odwołuje się do autorytetu ks. Duvala, aby podkreślić znaczenie kapłanów jako **niestru-dzonych pracowników**:

Ksiądz Duval, wielki doktor Kościoła, mówił, że duchowny musi mieć więcej pracy, niż może wykonać. Jeśli bowiem lenistwo i próżniactwo opanują jąkiegoś duchownego, wady zbiegają się do niego ze wszystkich stron: pokusy nieczyste i wiele innych! [...] O Zbawicielu, o mój Zbawicielu, oby Twoja Boska dobroć zechciała uwolnić Zgromadzenie Misji od ducha gnuśności i od zabiegania o wygody, a udzielić mu żarliwej gorliwości o Twoją chwałę, która pozwoli mu podejmować wszystko z radością i która sprawi, że nigdy nie odrzuci okazji, by Ci służyć!<sup>97</sup>

Pracować jak Jezus Chrystus i w tym, co czynił Jezus Chrystus, jest największą radością dla Rodziny Wincentyńskiej:

Och! Jakie to szczęście móc czynić to, co On czynił! On przyszedł głosić Ewangelię ubogim i to jest także Twój los i Twoja praca. Jeśli nasza doskonałość polega na miłości, co jest pewne, to nie ma większej miłości od tej, gdy ktoś oddaje siebie dla zbawienia dusz i gdy spala się dla nich jak Jezus Chrystus.

---

94 Św. Wincenty a Paulo, *Listy, konferencje, dokumenty*, dz. cyt., t. 11, s. 257–258.

95 Św. Wincenty a Paulo, *Listy, konferencje, dokumenty*, dz. cyt., t. 3, s. 50.

96 Św. Wincenty a Paulo, *Listy, konferencje, dokumenty*, dz. cyt., t. 12, s. 263.

97 Św. Wincenty a Paulo, *Listy, konferencje, dokumenty*, dz. cyt., t. 11, s. 257.

Księżu, właśnie do tego jesteś wezwany i na to wezwanie, dzięki Bogu, jesteś gotowy odpowiedzieć<sup>98</sup>.

Ewangelizacja ubogich nie polega bowiem jedynie na głoszeniu wielkich prawd wiary, ale – tak jak czynił to Jezus Chrystus – zakłada urzeczywistnianie **znaków zapowiadanych przez proroków**: niewidomi widzą, chroми chodzą, trędowaci zostają oczyszczeni, ubogim głosi się Ewangelię<sup>99</sup>.

Można powiedzieć, że przez ewangelizowanie ubogich rozumie się nie tylko nauczanie tajemnic koniecznych do zbawienia, ale również czynienie tego, co było zapowiedziane i obrazowo przedstawiane przez proroków, czyli realizowanie Ewangelii<sup>100</sup>.

Święta Ludwika de Marillac zwróciła się do pierwszych sióstr, wskazując, że nie jest możliwe przyjęcie do zgromadzenia kogoś, kto nie jest w stanie „pracować”<sup>101</sup>, ponieważ służba ubogim wymaga „dobrych pracowników”<sup>102</sup>. Siostry miłosierdzia muszą „zarabiać na chleb swoją pracą”<sup>103</sup>; muszą wyruszać na poszukiwanie chorych ubogich w pobliskich wioskach i nie zadawać się przyjmowaniem tylko tych, którzy przychodzą do ich domu<sup>104</sup>.

Św. Wincenty i św. Ludwika czerpali z doświadczenia relacji między panami i sługami, aby opisać życie sióstr miłosierdzia jako „służebnic” ubogich – ich „Panów i Mistrzów”.

Matka L. Rogé dobrze podsumowała ten wkład charyzmatu wincentyńskiego w misję Kościoła:

Kiedy czyta się instrukcje udzielone przez św. Wincentego i św. Ludwikę pierwszym Siostrom, zauważa się, że chcieli oni jak najściślej przenieść tę funkcję sług na rzecz Ubogich, „naszych Panów i Mistrzów”. Często powtarzano, że Córki Miłosierdzia, Służebnice Ubogich, przychodząc i odchodząc, reprezentowały w swoim czasie rewolucję w życiu konsekrowanym w Kościele.

98 Św. Wincenty a Paulo, *Listy, konferencje, dokumenty*, dz. cyt., t. 7, s. 377–378.

99 Są to znaki, które wyróżniają misję Jezusa (por. Łk 4, 18n).

100 Św. Wincenty a Paulo, *Listy, konferencje, dokumenty*, dz. cyt., t. 12, s. 94.

101 K 233, 535, 622.

102 K 603, 713.

103 K 232.

104 K 221, 233.

Ale w ten sam sposób reprezentują również rewolucję na poziomie życia społecznego<sup>105</sup>.

Na początku swojego pontyfikatu papież Benedykt XVI przedstawił siebie jako „pokornego robotnika w winnicy Pańskiej”<sup>106</sup>. Robotnicy, pracownicy apostołscy, słudzy – to znaczący wkład charyzmatu wincentyńskiego w misję Kościoła, w samorozumienie ewangelizatorów.

## 7. Ubodzy protagoniści, a nie tylko odbiorcy misji Kościoła

Przypomnieliśmy wcześniej, że „zbawienie ubogich jest sercem misji Kościoła”. Chcielibyśmy teraz podkreślić inny ważny wkład charyzmatu wincentyńskiego: ubodzy to **protagoniści**, a nie tylko odbiorcy misji Kościoła.

J. Anouilh nadał literacką formę tej cesze charyzmatu wincentyńskiego, wkładając w usta św. Wincentego często powtarzane wyrażenie: „tylko z ubogimi będę mógł zbawić ubogich”<sup>107</sup>.

Siostry miłosierdzia zostały wybrane przez Boga głównie spośród ubogich, aby służyć Mu w osobie ubogich:

Można powiedzieć, że przez ewangelizowanie ubogich rozumie się nie tylko nauczanie tajemnic koniecznych do zbawienia, ale również czynienie tego, co było zapowiedziane i obrazowo przedstawiane przez proroków, czyli realizowanie Ewangelii! Jesteście skromnie ubrane, ubogo żywione<sup>108</sup>.

Te **ubogie młode kobiety** okazują się najlepszymi osobami w dziele ewangelizacji ubogich:

---

105 L. Rogé, *Actitudes de la Hija de la Caridad para el servicio: Don total para el servicio. Encuentro de los Consejos Provinciales en Ávila de 1981*, Ceme, Salamanca 1982, s. 231–241.

106 Benedykt XVI, Apostolskie błogosławieństwo *urbi et orbi*. Pierwsze słowa Jego Świątobliwości Benedykta XVI z centralnego balkonu Bazyliki Watykańskiej we wtorek 19 kwietnia 2005 roku, Press Room Stolicy Apostolskiej, Watykan 2005.

107 J. Anouilh, *Monsieur Vincent. Scenariusz literacki*, Ediciones Fe y Vida, Teruel 1993. W filmie wyreżyserowanym przez M. Cloche’a w 1947 roku zagrał P. Fresnay.

108 Św. Wincenty a Paulo, *Listy, konferencje, dokumenty*, dz. cyt., t. 9, s. 538–539.

Ci biedni ludzie są niezmiernie wdzięczni Bogu za łaskę, jakiej im [przez was] udziela. Kiedy dostrzegli, że otrzymają opiekę, i zważywszy, iż siostry [które będą im służyć] nie mają w tym innego celu niż miłość Boga, uznali to za wyraźny znak, że Bóg jest opiekunem Ubogich. Zobaczcie: pomaganie tym biednym ludziom w dostrzeżeniu dobroci Boga jest wielkim dobrodziejstwem! Oni dokładnie wiedzą, że otrzymują pomoc na Jego polecenie i to rozbudza w nich wielkie uczucia pobożności. Dlatego mówią: Oto, dobry Boże, doświadczamy prawdy tego, co niegdyś słyszeliśmy w kazaniach, że Ty pamiętasz o wszystkich potrzebujących ratunku i nikogo w niebezpieczeństwie nie opuszczasz, bo masz w opiece biednych nieszczęśników, nie patrząc, jak bardzo obrazili Twoją dobroć. Słyszałem, zarówno od osób, którym nasze siostry udzieliły wsparcia, jak i od wielu innych, że [ranni] byli zbudowani waszym trudem, podejmowanym w celu odwiedzania ich; że było to dla nich wyrazem dobroci Boga, za którą pragną Go uwielbiać, dziękować Mu<sup>109</sup>.

Ubodzy nie mogą być biernymi odbiorcami działań ewangelizacyjnych, muszą być aktywnie zaangażowani na miarę swoich możliwości i sił:

Zanim będę mógł przekazać Twoje listy paniom, które niosą pomoc ludności w zrujnowanych nadgranicznych rejonach, i dowiedzieć się od nich, czy moglibyście rozszerzyć rozdzielanie pomocy na hugenotów tak jak na katolików, a także na biednych ludzi, którzy mogą pracować przy fortyfikacjach, również na chorych i kalekich, to powiem Ci, iż pierwszą intencją pań było niesienie pomocy tylko tym, którzy nie mogą pracować i zarobić na utrzymanie. Ci ludzie znaleźliby się w niebezpieczeństwie śmierci z głodu, gdyby im nie udzielono pomocy. W rzeczywistości, jeśli ktoś ma siły, by zatroszczyć się o siebie, to kupuje mu się odpowiednie narzędzia do wykonywania jego zawodu i nie daje mu się niczego więcej. Zgodnie z tym jałmużny nie są dla tych, którzy zdolni są pracować przy fortyfikacjach lub robić coś innego, lecz dla biednych i wycieńczonych chorych, a także biednych sierot i starych ludzi<sup>110</sup>.

Konkretny wyraz tego podejścia można znaleźć w organizacji Szpitala Dzieciątka Jezus. Pewna zamożna osoba przekazała św. Wincentemu da-

109 Św. Wincenty a Paulo, *Listy, konferencje, dokumenty*, dz. cyt., t. 10, s. 468–469.

110 Św. Wincenty a Paulo, *Listy, konferencje, dokumenty*, dz. cyt., t. 4, s. 212–213.

rowiznę na wybrane przez siebie dobre dzieło. Za te pieniądze Wincenty kupił dom zwany Domem Imienia Jezus w sąsiedztwie Świętego Łazarza, „aby pomieścić, nakarmić i ubrać czterdzieści osób obojga płci oraz uczyć ich rzeczy niezbędnych do zbawienia, starając się, aby żyli w bojaźni i miłości Boga, a także zatrudnić ich w jakiejś pracy, unikając w ten sposób żebractwa i bezczynności, które są matką wszystkich wad”<sup>111</sup>. Na otwarcie tego przytułku św. Ludwika przygotowała w 1653 roku pewien projekt i uruchomiła go wraz z siostrami:

Innym jego celem jest, aby ci, którzy przejdą na emeryturę do tego miejsca, otrzymali pomoc zarówno przez otrzymane instrukcje, jak i przez dobre wykorzystanie czasu, aby uczestniczyć w zasługach życia i śmierci Jezusa Chrystusa dla ich wiecznego zbawienia.

[...] Siła robocza jest jednym z największych atutów tej pracy, konieczne jest zapewnienie im użytecznej pracy, która może mieć ujście, na przykład: tkacz jedwabiu lub wełny, tkacz zwykłego lnu, inny serge; te zawody, oprócz tego, że są w stanie zapewnić ujście dla produkcji, częściowo na użytek domu, a częściowo dla innych miejsc, chociaż nie wymagają dużego sprzętu, zajmują kilka osób. Szewcy lub krawcy mogą być bardzo przydatni. Guzikarze, pracownicy pracujący z czesanką, którzy dobrze ją znają i przygotowują materiał, aż będzie gotowy do użycia. Koronczarki, szwaczki rękawiczek lub bielizny, które mogą otrzymywać pracę z rynku bielizny lub od innych, producenci szpilek.

Ponieważ konieczne jest posiadanie dużej liczby pracowników, aby uruchomić pracę i pomóc jej kontynuować, nie powinniśmy patrzeć na wydatki, które należy ponieść zarówno na narzędzia i sprzęt, jak i na materiały, ani zniechęcać się trudnościami w znalezieniu adresów i miejsc, w których można kupić po lepszej cenie i z łatwością: Boża Opatrzność nas nie zawiedzie, a doświadczenie pomoże nam znaleźć adresy, które nam odpowiadają.

Należy założyć, że pierwszy rok przyniesie bardzo niewielki zysk.

---

111 M. Flinton, *Santa Luisa de Marillac. El aspecto social de su obra*, Ceme, Salamanca 1974, s. 202.

Szpital działał tak dobrze, że Ludwika i Wincenty zostali poproszeni o wzięcie odpowiedzialności za zorganizowanie podobnych placówek dla samotnych, bezdomnych i pozbawionych środków do życia ludzi<sup>112</sup>.

Mówiąc o protagonizmie ubogich w misji Kościoła, nie możemy pominąć wincentyńskiego stwierdzenia: „Wśród ubogich znajdujemy prawdziwą religię, żywą wiarę”<sup>113</sup>. J. Corera napisał: „Ubodzy są dla św. Wincentego miejscem wiary: tylko w nich odnajduje Jezusa Chrystusa, a w Jezusie Chrystusie Boga żywego”<sup>114</sup>. Pod koniec życia św. Wincenty wyznał swoim towarzyszom:

Księżo, ubodzy ludzie będą pewnego dnia rywalizować z nami o raj i zdobędą go, gdyż istnieje wielka różnica między ich sposobem kochania Boga a naszym. Ich miłość, podobnie jak miłość naszego Pana, dokonuje się w cierpieniu, w upokorzeniach, w pracy i w posłuszeństwie woli Bożej. A nasza miłość, jeśli ją mamy, w czym się objawia?<sup>115</sup>

Wincenty a Paulo (a także każdy członek Rodziny Wincentyńskiej) przeżył doświadczenie bycia ewangelizowanym przez ubogich. Dzięki nim poznał prawdziwą Ewangelię, prawdziwą wiarę. A nic – w perspektywie życia wiecznego – nie daje większego poczucia bezpieczeństwa niż poświęcenie się ubogim; i poprzez nich nadziei na ostateczne zbawienie<sup>116</sup>:

Nie możemy lepiej zapewnić sobie szczęścia wiecznego, jak tylko żyjąc i umierając w służbie ubogim, w ramionach Opatrzności i w rzeczywistym wyrzeczeniu się siebie po to, by iść za Chrystusem<sup>117</sup>.

Cytując Pawła VI, papież Franciszek przypomina nam, że „pobożność ludowa «odzwierciedla takie pragnienie Boga, którego mogą doświadczyć

112 Ludwice udało się stworzyć prawdziwą rodzinną atmosferę. Wiemy też, że sam św. Wincenty poszedł kiedyś uczyć katechizmu osoby starsze.

113 Por. św. Wincenty a Paulo, *Listy, konferencje, dokumenty*, dz. cyt., t. 11, s. 255.

114 J. Corera, *Diez estudios vicencianos*, Ceme, Salamanca 1983, s. 39.

115 Św. Wincenty a Paulo, *Listy, konferencje, dokumenty*, dz. cyt., t. 12, s. 110.

116 Por. św. Wincenty a Paulo, *Listy, konferencje, dokumenty*, dz. cyt., t. 9, s. 233.

117 Św. Wincenty a Paulo, *Listy, konferencje, dokumenty*, dz. cyt., t. 3, s. 484.



tylko ludzie ubodzy i prości» i które «czyni zdolnymi do poświęcania się i ofiarności aż do heroizmu, gdy chodzi o wyznawanie wiary»<sup>118</sup>. I dodaje:

Dlatego pragnę Kościoła ubogiego dla ubogich. Oni mogą nas wiele nauczyć. Oprócz uczestnictwa w sensus fidei, dzięki własnym cierpieniom znają Chrystusa cierpiącego. Jest rzeczą konieczną, abyśmy wszyscy pozwolili się przez nich ewangelizować. Nowa ewangelizacja jest zaproszeniem do uznania zbawczej mocy ich egzystencji i do postawienia jej w centrum drogi Kościoła. Jesteśmy wezwani do odkrycia w nich Chrystusa, do użyczenia im naszego głosu w ich sprawach, ale także do bycia ich przyjaciółmi, słuchania ich, zrozumienia ich i przyjęcia tajemniczej mądrości, którą Bóg chce nam przekazać przez nich<sup>119</sup>.

Misja stanie się prawdziwie **powszechna**, gdy najbiedniejsi staną się protagonistami, uczestnikami pełnej komunii dóbr Królestwa Bożego<sup>120</sup>.

## 8. Miłosierdzie, która ożywia misję. Misja, która staje się miłosierdziem

W synagodze w Nazarecie<sup>121</sup>, posługując się tekstem proroka Izajasza (*Duch Pański spoczywa na Mnie, ponieważ Mnie namaścił; posłał Mnie, abym ubogim niósł dobrą nowinę...*), Jezus definiuje swoją misję, nadając słowom proroka **wartość programową** na początku swojej publicznej działalności.

118 Franciszek, *Evangelii Gaudium*, dz. cyt., 123; por. Paweł VI, *Evangelii Nuntiandi*, 48.

119 Franciszek, *Evangelii Gaudium*, dz. cyt., 198.

120 „Jednym z głównych celów misji jest gromadzenie ludu na słuchanie Ewangelii w braterskiej komunii, na modlitwie i Eucharystii. Przeżywać braterską komunię (*koinonia*) znaczy mieć *jednego ducha i jedno serce* (Dz 4, 32), tworząc wspólnotę pod każdym względem: ludzkim, duchowym i materialnym. Prawdziwa bowiem wspólnota chrześcijańska podejmuje się także rozdzielania dóbr ziemskich, aby nie było cierpiących niedostatek i by wszyscy mogli mieć dostęp do tych dóbr *według potrzeby* (Dz 2, 45; 4, 35)” (Jan Paweł II, *Redemptoris Missio*, 26).

121 Łk 4, 16–21. Korzystamy również z opracowania C. J. Delgado, *Dimensión social del jubileo, Caritas*, Pamplona 2000; por. A. Vanhoye, *L'anno giubilare nel vangelo di Luca*, „Tertium Millennium” 1997, s. 22–25; C. M. Martini, *El evangelizador en San Lucas*, Ediciones Paulinas, Bogotá 1985; A. George, *El evangelio según san Lucas*, Verbo Divino, Estella 1976.

W tej scenie, która stanie się mottem życia Wincentego a Paulo, podkreślenie tożsamości Jezusa jest uderzające: namaścił *mnie*, posłał *mnie*. To samo można powiedzieć o sile *dziś*, które Jezus wypowiada pod koniec czytania.

Charyzmat wincentyński podkreśla, że życie chrześcijańskie jest przedłużeniem życia i misji samego Chrystusa na ziemi i aktualizuje znaczenie ewangelizacji ubogich: pracować i nauczać, jak Jezus Chrystus, słów i czynów zapowiedzianych przez proroków<sup>122</sup>. W ten sposób służba ubogim i cała praca podejmowana na rzecz ich promocji i wyzwolenia, znaki mesjańskie, prorocze „są manifestacją miłosiernej obecności Ojca, który w Jezusie idzie obok ubogich i ich zbawia”<sup>123</sup>. Wincenty a Paulo będzie zatem zachęcał: „zatem, moi bracia, przyłóżmy się z nową miłością do służby ubogim, a nawet szukajmy najbiedniejszych i najbardziej opuszczonych”<sup>124</sup>.

**U źródeł misji jest miłość, miłosierdzie.** Chrystus jest otchłanią miłości<sup>125</sup>. Jeśli odkryjemy miłość Jezusa Chrystusa i przyoblecemy się w Jego miłość, będziemy w stanie oddać się tak jak On dla zbawienia innych:

Popatrzmy na Syna Bożego. Jakież On ma kochające serce! Jakież jest w Nim ogień miłości! Mój Jezu, powiedz nam, prosimy, co kazało Ci zstąpić z nieba, by znosić nieszczęścia ziemi, tak wiele prześladowań i udręk, jakie na niej Cię spotkały? O Zbawicielu! O źródło miłości, miłości, która zniżyła się aż do naszego poziomu i haniebnej męki. Czy jest ktoś, kto okazał większą miłość bliźnim niż Ty? Przyszedłeś, by wystawiać się na nasze nędze, przyjmując postać grzesznika, prowadzić życie wypełnione cierpieniem i znieść dla nas śmierć haniebną. Czy istnieje większa miłość? Któż inny potrafiłby kochać w sposób tak niezwykły? Tylko nasz Pan, który był tak owładnięty miłością dla stworzeń, że opuścił tron swego Ojca i przyszedł na ziemię, by przyjmując ludzkie ciało podległe słabościom. Dlaczego? Dlatego, żeby przez swój przykład i swoje słowo nauczyć nas miłości bliźniego. To właśnie ta miłość zaprowadziła Go na krzyż i dokonała cudownego dzieła naszego odkupienia. O księża, gdybyśmy mieli choć trochę tej miłości, to czy pozostalibyśmy z założonymi rękami?

122 Św. Wincenty a Paulo, *Listy, konferencje, dokumenty*, dz. cyt., t. 12, s. 94.

123 P. Jaramillo Rivas, *El año del Padre y la pastoral de la caridad*, „Corintios” 13 (1999), s. 261.

124 Św. Wincenty a Paulo, *Listy, konferencje, dokumenty*, dz. cyt., t. 11, s. 439.

125 Św. Wincenty a Paulo, *Listy, konferencje, dokumenty*, dz. cyt., t. 12, s. 118.

O nie, miłość nie może pozostać bezczynną, ona pobudza nas do pracy nad zbawieniem innych i do niesienia im pomocy<sup>126</sup>.

Przeniknięci tą miłością Jezusa Chrystusa będziemy w stanie „służyć najbardziej nędznym, najbardziej opuszczonym i tym, którzy znajdują się w największej fizycznej i duchowej nędzy”<sup>127</sup>.

**Misja staje się miłością**, ponieważ prawdziwa ewangelizacja, naśladowanie Jezusa Chrystusa, jest głoszeniem, ogłaszaniem, ale także służbą, przemieniającym działaniem:

Jeśli księży poświęcają się opiece nad ubogimi, to czy nie spełniają posługi naszego Pana i wielu świętych, którzy nie tylko polecali, by troszczyć się o ubogich, ale sami ich pocieszali, przynosili im ulgę, leczyli? Czyż ubodzy nie są cierpiącymi członkami naszego Pana? Czyż nie są to nasi bracia? A jeśli księży ich opuszczają, to jak sądzicie, kto udzieli im pomocy? Dlatego też, gdyby wśród nas znaleźli się tacy, którzy sądziliby, że są w Zgromadzeniu Misji po to, by głosić Ewangelię ubogim, a nie po to, by nieść im pomoc, zarządzać ich potrzebom duchowym, a nie doczesnym, to odpowiem im, że ubogim powinniśmy pomagać na wszelkie sposoby i sprawiać, by inni to czynili, jeśli chcemy usłyszeć te radosne słowa Najwyższego Sędziego żywych i umarłych: „Pójdźcie umiłowani Ojca mojego. Weźcie w posiadanie królestwo, które zostało dla was przygotowane. Bo byłem głodny, a daliście mi jeść; byłem nagi, a przyodzialiście Mnie; byłem chory, a odwiedziliście Mnie”. Tak postępować, znaczy ewangelizować słowami i czynami. To jest najdoskonalszy sposób ewangelizowania. Tak czynił nasz Pan i tak powinni czynić ci, którzy z urzędu i mocą święceń reprezentują i uosabiają<sup>128</sup>.

**Miłosierdzie-misja, misja-miłosierdzie:** misja wypływa z miłości; miłosierdzie nieustannie wprawia misję w ruch i ożywia ją. Misja staje się miłosierdziem, wyraża się w znakach zapowiedzianych przez proroków, znakach miłości<sup>129</sup>. To właśnie doświadczenie **miłosierdzia-misji** sprawia,

126 Św. Wincenty a Paulo, *Listy, konferencje, dokumenty*, dz. cyt., t. 12, s. 265.

127 Św. Wincenty a Paulo, *Listy, konferencje, dokumenty*, dz. cyt., t. 11, s. 110.

128 Św. Wincenty a Paulo, *Listy, konferencje, dokumenty*, dz. cyt., t. 12, s. 97.

129 Paweł VI połączył głoszenie Ewangelii z jej inkulturacją i włączył jako integralną część ewangelizacji promocję ludzką i społeczną – por. *Ewangelii Nuntiandi*, 17–22 i 29–35. Papież

że posługa duchowa i cielesna nie są odrębnymi celami w charyzmacie wincentyńskim, ale dwoma aspektami tego samego celu, tej samej misji ewangelizacyjnej.

*Konstytucje Zgromadzenia Misji aktualizują ten wkład charyzmatu wincentyńskiego w misję Kościoła:*

Zgromadzenie Misji od czasu Założyciela i z jego inspiracji uważa, że jest powołane przez Boga, by prowadzić dzieło ewangelizacji ubogich. W pewien szczególny sposób, wraz z całym Kościołem, może Zgromadzenie twierdzić, że obowiązek głoszenia Ewangelii ma ono prawo uważać za łaskę i właściwe sobie powołanie i że to wyraża najbardziej istotny jego przymiot (EN 14). Dlatego wszyscy jego członkowie, jak i każdy z osobna mają odwagę twierdzić razem z Jezusem Chrystusem: „... muszę głosić Dobrą Nowinę o Królestwie Bożym, bo na to zostałem posłany” (Łk 4, 43) (K 10).

Miłość Chrystusa litującego się nad tłumami (Mk 8, 2) jest źródłem całej naszej działalności apostołskiej i pobudza nas, abyśmy według słów św. Wincentego „zapewnili Ewangelii rzeczywistą skuteczność” (SVP XII, 84). Pośród różnych okoliczności czasu i miejsca nasze głoszenie Ewangelii słowem i czynem powinno zmierzać do tego, aby wszyscy, przez nawrócenie i przyjmowanie sakramentów świętych, przyłgnęli „do Królestwa Bożego, tzn. do nowego świata, do nowego porządku rzeczy, do nowej drogi istnienia, do nowej zasady życia i to do życia we wspólnocie, życia odrodzonego przez Ewangelię” (EN 23) (K 11).

Naśladując św. Wincentego, który stosownie do przypowieści o miłosiernym Samarytaninie (por. Łk 10, 30–37) spieszył ze skuteczną pomocą opuszczonym, „prowincje i sami konfratry będą się starali przychodzić, w miarę sił, z pomocą tym, którzy zostali zepchnięci na margines społeczeństwa, ofiarom klęsk i wszelkiego rodzaju niesprawiedliwości, jak również tym, którzy zostali dotknięci różnymi formami ubóstwa moralnego, jakie istnieją dzisiaj” (K 18).

---

Franciszek, cytując Pawła VI (*Evangeliæ Nuntiandi*, 17), stwierdza: „Ewangelizować znaczy uobecniać Królestwo Boże w świecie. Ale żadna częściowa lub fragmentaryczna definicja nie odzwierciedla bogatej, złożonej i dynamicznej rzeczywistości ewangelizacji, chyba że ryzykując jej zubożenie, a nawet okaleczenie” (Paweł VI, *Evangeliæ Gaudium*, dz. cyt., 176).

*Konstytucje Siostr Miłosierdzia również aktualizują ten wkład charyzmatu wincentyńskiego w misję Kościoła:*

Stowarzyszenie uczestniczy w Misji. „Stowarzyszenie uczestniczy w powszechnej misji zbawienia Kościoła, zgodnie z charyzmatem swoich Założycieli, św. Wincentego a Paulo i św. Ludwika de Marillac” (K 1a).

Siostry kontemplują Chrystusa, którego spotykają w sercach i życiu ubogich, gdzie Jego łaska nigdy nie przestaje działać, aby ich uświęcić i zbawić. Ich podstawową troską jest dać im poznać Boga, głosić Ewangelię i uobecniać Królestwo (K 10a).

Miłość jest źródłem misji. Od Syna Bożego Siostry Miłosierdzia uczą się, że nie ma takiego nieszczęścia, które mogłyby uznać za obce. Chrystus nieustannie wzywa swoją Kompanię poprzez cierpiących braci i siostry, poprzez znaki czasu, poprzez Kościół. Istnieje wiele form ubóstwa, wiele form służby, ale jest tylko jedna miłość, którą Bóg zaszczenia w tych, których „powołał i zgromadził” (K 11a).

Misja staje się miłością. „Wierne temu duchowi, Stowarzyszenie pozostaje dyspozycyjne i sprawne, aby z kreatywnością i odwagą odpowiadać na wezwania Kościoła i potrzeby ubogich, z poszanowaniem kultur” (K 12b).

Misja i działalność charytatywna są nierozłączne. Nieustannie troszcząc się o integralną promocję osoby, Towarzystwo nie oddziela służby cielesnej od duchowej, dzieła humanizacji od ewangelizacji. Łączy służbę i obecność, przypominając Pana, który objawił Miłość Ojca i dał znaki swojej misji: „Niewidomi widzą, chromi chodzą..., a ubogim głosi się Ewangelię” (K 14).

## 9. Kreatywność

Przypomnieliśmy powyżej, że dla św. Wincentego a Paulo „wydarzenie jest znakiem Boga i to w sposób uprzywilejowany, gdy dotyczy bezpośrednio ubogich. Wydarzenie wskazuje na wolę Bożą”<sup>130</sup>.

Kreatywność, wkład charyzmatu wincentyńskiego w misję Kościoła, jest zdolnością do dostarczania coraz to nowych odpowiedzi na nowe potrzeby odkrywane w wydarzeniach, miejscu objawienia woli Bożej<sup>131</sup>. Wincenty pisał do bpa Karola de Montchala, arcybiskupa Tuluzy, w styczniu 1651 roku:

kilka lat temu oddaliśmy się Bogu i zobowiązaliśmy się, że nie będziemy nigdy prosić o żadną fundację. Dostrzeżyliśmy bowiem szczególną opatrność Boga nad nami. On sam, bez naszych zabiegów, przywiódł nas do tych miejscowości, w których osiedliśmy. Tak więc możemy powiedzieć, że nie mamy niczego, czego nie ofiarowałby i nie dałby nam n[asz] P[an]<sup>132</sup>.

Odnosząc się do kreatywności św. Ludwika de Marillac w odpowiadaniu na potrzeby ubogich, jej pierwszy biograf napisał:

Nie można zrozumieć, w jaki sposób ta pobożna założycielka była w stanie sprostać tak wielu zadaniom miłosierdzia; troszcząc się o wszelkiego rodzaju potrzeby; nie czyniąc wyjątku ani ze względu na jakość zła, ani ze względu na stan i liczbę osób, ani ze względu na różnorodność miejsc; pomagając ubogim we wszystkich chorobach ciała i ducha: W niemowlęctwie, w sile wieku i w starości; sprawiając, że służą im w ich domach, w szpitalach, więzieniach i na galerach, w miastach, na polach i w armiach, w pokoju, w wojnach zagranicznych i domowych; nie szczędząc im żadnej ulgi w ich potrzebach wiecznego zbawienia lub życia doczesnego; sprawiając, że otrzymują instrukcje, pociechy, lekarstwa, jedzenie; i poświęcając się ich służbie, wraz ze swoją społecznością, troskami, pracą i życiem<sup>133</sup>.

130 J. P. Renouard, *La atención a los acontecimientos: En tiempos de San Vicente de Paúl y hoy*, dz. cyt., t. 2, s. 395.

131 Por. J. M. Román, *Las fundaciones de San Vicente*, „Vincentina” 1984, s. 457–486.

132 Św. Wincenty a Paulo, *Listy, konferencje, dokumenty*, dz. cyt., t. 4, s. 162.

133 N. Gobillon, dz. cyt., s. 140–141.

Instrukcja *Mutuae Relationes* przypomina, że charyzmat założycieli, jako doświadczenie Ducha, jest rozwijany przez ich uczniów i nieustannie odtwarzany i aktualizowany. Wierność charyzmatowi, „żywemu i pomysłowemu w swoich odkryciach”<sup>134</sup> wyjaśnia owocność misji wincentyńskiej w Kościele.

*Konstytucje* Zgromadzenia Sióstr Miłosierdzia i Zgromadzenia Misji, a także zobowiązania ich ostatnich konwentów generalnych proponują, aby „z odwagą odtwarzać śmiałość, kreatywność i świętość ich założycieli jako odpowiedź na znaki czasu”<sup>135</sup>. Dynamizm „proroczej wyobraźni” umożliwi tworzenie nowych i oryginalnych form obecności i służby w Kościele oraz kreatywność w organizacji zasobów (ludzkich, finansowych i strukturalnych). Wincenty a Paulo prowadził tę drogę, prawie pod koniec swojego życia, z ogniem w słowach:

zatem, moi bracia, przyłóżmy się z nową miłością do służby ubogim, a nawet szukajmy najbiedniejszych i najbardziej opuszczonych<sup>136</sup>.

Jak przypomina nam papież Franciszek, miłość jest zawsze nowa, ponieważ sercem wszelkiej nowości jest zawsze pragnienie Boga, aby „wszystko uczynić nowym” (por. Ap 21, 5):

Bóg, który objawił swoją ogromną miłość w umarłym i zmartwychwstałym Chrystusie, czyni swoich wiernych coraz to nowymi; nawet jeśli są starzy, „odnowi ich siły, wzniosą się na skrzydłach jak orły, będą bieć i nie znużą się, będą chodzić i nie zemdleją” (Iz 40, 31). Chrystus jest „wieczną Ewangelią” (Ap 14, 6) i jest „ten sam wczoraj i dziś, i na wieki” (Hbr 13, 8), ale Jego bogactwo i piękno są niewyczerpane. Jest wiecznie młody i jest nieustannym źródłem nowości<sup>137</sup>. Kościół nigdy nie przestaje być zdumiony „głębokością bogactwa, mądrości i wiedzy Boga” (Rz 11, 33).

---

134 Kongregacja ds. Biskupów, Kongregacja ds. Instytutów Życia Zakonnego i Stowarzyszeń Życia Apostolskiego, Instrukcja *Mutuae Relationes*, 11, 12, 23.

135 Jan Paweł II, Posynodalna adhortacja apostolska *Vita Consecrata*, 37, 71.

136 Św. Wincenty a Paulo, *Listy, konferencje, dokumenty*, dz. cyt., t. 11, s. 439.

137 Franciszek, *Evangelii Gaudium*, dz. cyt., 11.

## 10. Wincentyńska „cyrkularność”: od Chrystusa do ubogich, od ubogich do Chrystusa

Na zakończenie refleksji na temat wkładu charyzmatu wincentyńskiego w misję Kościoła wydaje nam się właściwe odwołanie się do wincentyńskiej „cyrkularności”: od Chrystusa do ubogich, od ubogich do Chrystusa<sup>138</sup>.

„Kochajmy Miłość”, pisała św. Ludwika, kontemplując Chrystusa przybitego do krzyża. W ten sposób założycielka Zgromadzenia Sióstr Miłosierdzia postrzegała służbę ubogim jako **pełną miłości odpowiedź na miłość**<sup>139</sup>:

Pracujmy zatem w cielesnej i duchowej służbie chorym ubogim, z miłości do Jezusa Ukrzyżowanego<sup>140</sup>.

Wszystkie działania w służbie muszą być wypełnione tą miłością:

aby służyć swoim biednym chorym z duchem łagodności i wielkiego współczucia, naśladowując naszego Pana, który leczył najbardziej uciążliwych<sup>141</sup>.

Można być pod wrażeniem ścisłego związku, jaki św. Ludwika ustanawia między zjednoczeniem z Bogiem, służbą ubogim, jednością i serdecznością we wspólności. Dla niej nie były to odrębne sprawy: modlitwa, służba ubogim, troska o ich opiekę i zbawienie, braterstwo, wszystko to wypływało z tego samego doświadczenia i konkretyzowało naśladowanie Jezusa Chrystusa, Ukrzyżowanego Pana. Tak pisała w październiku 1646 roku do sióstr w Nantes:

138 CPAG-80, *Líneas de fuerza de la experiencia espiritual del señor Vicente: La experiencia espiritual del señor Vicente y la nuestra*, „Anales” 1977, s. 278–283; C. Fernández, *El pobre en el corazón de San Vicente de Paúl: La experiencia espiritual de San Vicente de Paúl*, Ceme, Salamanca 2011, s. 507–529; J. M. Ibáñez, *Opción Vicenciana por los pobres: Respuesta vicenciana a las nuevas formas de pobreza*, Ceme, Salamanca 1988, s. 115–157; S. Barquín, *El pobre, lugar teológico en el carisma vicenciano: Carisma vicenciano, memoria y profecía*, Ceme, Salamanca 2001, s. 127–204; J. Corera, *El pobre según san Vicente*, „Vicenciana” 1984, s. 578–586.

139 Por. E 276.

140 K 542.

141 K 449.



Czy czytacie wasze reguły i wasze oficjum? Czy odmawiacie poranne i wieczorne modlitwy z chorymi, *Benedicite* i łaski przed i po posiłkach? Czy macie serwetki na łóżkach chorych? Czy utrzymujecie je w czystości? Ale przede wszystkim, drogie siostry, czy macie wielką miłość do waszego zbawienia? Tego bowiem w szczególności oczekuje od was nasz dobry Bóg<sup>142</sup>.

Wincentyńska „cyrkularność” jest formułowana przez Wincentego a Paulo przy wielu okazjach. Możemy przywołać niektóre z nich. Święty mówił do sióstr miłosierdzia w konferencji z 16 marca 1642 roku:

Ubodzy mają zaszczyt być przedstawicielami Jezusa Chrystusa, który przyjmuje oddawane im usługi jako wykonane dla Niego samego<sup>143</sup>.

A na konferencji 13 lutego 1646 roku:

służąc Ubogim, służymy Jezusowi Chrystusowi. O, moje córki, jest to wielka prawda! W osobie Ubogich służycie samemu Chrystusowi! Jest to tak prawdziwe, jak to, że tutaj jesteście! Pójdzie siostra dziesięć razy w ciągu dnia odwiedzić chorych i dziesięć razy spotka tam Boga. [...] skoro Bóg daje szczęśliwą wieczność tym, którzy podali Ubogim tylko kubek wody, to cóż da Siostrze Miłosierdzia, która opuszcza wszystko i poświęca się bez reszty służeniu im przez całe swe życie? Cóż jej da? Och, jest to niesłychane! Ma ona powód, by uważać się za jedną z tych, którym powie: *Pójdźcie, błogosławieni Ojca mego, weźcie w posiadanie królestwo, przygotowane wam od założenia świata* (Mt 25, 34) [...] Ubodzy, którymi siostra się opiekuje, będą się wstawiać za nią u Boga. Przybędą tłumnie, by powiedzieć: *Dobry Boże, to ta, która opiekowała się nami dla Twojej miłości*<sup>144</sup>.

Ta naturalność w przechodzeniu od Chrystusa do ubogich i od ubogich do Chrystusa, bez przerw i przeskoków, była i jest znaczącym wkładem charyzmatu wincentyńskiego w misję Kościoła.

---

142 K 176.

143 Św. Wincenty a Paulo, *Listy, konferencje, dokumenty*, dz. cyt., t. 9, s. 59.

144 Św. Wincenty a Paulo, *Listy, konferencje, dokumenty*, dz. cyt., t. 9, s. 232–233.

## Zakończenie

Przedstawienie w niniejszym tekście wkładu charyzmatu wincentyńskiego w misję Kościoła nie daje nam powodu do samozadowolenia. Papież Franciszek sugeruje nam prawdziwe znaczenie wdzięcznego spojrzenia na naszą przeszłość: „Mam więc nadzieję, że zachowacie przy życiu *utopie*, ale że będziecie umieli tworzyć *inne miejsca*, w których żyje się ewangeliczną logiką daru, braterstwa, przyjmowania różnorodności, wzajemnej miłości”<sup>145</sup>.

Nie wydaje nam się, abyśmy znajdowali się w czasach wielkich struktur w służbie Misji Kościoła. Ale wkład charyzmatu wincentyńskiego polega nie tylko na zachęcaniu do „utopii”<sup>146</sup>, ale na odtwarzaniu „miejsz”, przestrzeni, w których ubodzy doświadczają radości Ewangelii, gdzie ich rany są leczone i gdzie Dobra Nowina nadal dociera do nas wszystkich. Są to „miejsca”, w których charyzmat wincentyński nadal wnosi swój wkład w wypełnianie misji Kościoła.

## Abstrakt

### Wkład charyzmatu wincentyńskiego w misję Kościoła

Opracowanie przedstawia wkład charyzmatu wincentyńskiego w misję Kościoła. Charyzmat, o którym mowa, jest rzeczywistością ustawicznie się pogłębiającą i rozwijającą. Nowości wspólnot wincentyńskich i ich specyfiki nie można zrozumieć bez uwzględnienia wkładu św. Ludwika de Marillac, jak również udziału ludzi świeckich. Według duchowości wincentyńskiej w centrum misji Kościoła jest zbawienie ubogich, a ubodzy są nie tylko odbiorcami posługi, ale również ewangelizują, będąc „Panami i Mistrzami” dla tych, którzy wraz z nimi zmierzają do Królestwa Bożego.

**Słowa kluczowe:** charyzmat wincentyński, Kościół, misje, Wincenty a Paulo, Zgromadzenie Księży Misjonarzy, Zgromadzenie Sióstr Miłosierdzia

---

145 Franciszek, *List apostolski*, dz. cyt., II, 2.

146 Termin „utopia” odnosi się etymologicznie do „nie-miejsca”.

## Abstract

### The contribution of the Vincentian charism to the mission of the Church

This chapter explores the significant contribution of the Vincentian charism to the mission of the Church. The Vincentian charism is a continually evolving and deepening reality. The uniqueness and specificity of the Vincentian family cannot be fully understood without considering the involvement of St. Louise de Marillac and numerous laypersons. According to Vincentian spirituality, the salvation of the poor is central to the Church's mission. Not only are the weak and poor served, but they also evangelize – they are “lords and masters” to those journeying toward the Kingdom of God.

**Keywords:** Vincentian charism, Church, mission, St. Vincent de Paul, Congregation of the Mission, the Daughters of Charity

## Bibliografía

- Abelly L., *Vida del venerable siervo de Dios Vicente de Paúl, fundador y primer superior general de la Congregación de la Misión*, Ceme, Salamanca 1994.
- Álvarez Gómez J., *Historia de la Vida Religiosa*, Publicaciones Claretianas, t. 1–3, Madrid 1990.
- Anouilh J., *Monsieur Vincent*, scenariusz literacki, Ediciones Fe y Vida, Teruel 1993.
- Barquín S., *El pobre, lugar teológico en el carisma vicenciano: Carisma vicenciano, memoria y profecía*, Ceme, Salamanca 2001, s. 127–204.
- Baunard L., *Vida de la Venerable Luisa de Marillac, Fundadora de las Hijas de la Caridad de San Vicente de Paúl*, Madrid 1904.
- Benedykt XVI, Apostolskie błogosławieństwo *urbi et orbi*. Pierwsze słowa Jego Świątobliwości Benedykta XVI z centralnego balkonu Bazyliki Watykańskiej we wtorek 19 kwietnia 2005 roku, Press Room Stolicy Apostolskiej, Watykan 2005.
- Calvet J., *San Vicente de Paúl*, Ceme, Salamanca 1979.
- Charpy E., *Contra viento y marea. Luisa de Marillac*, Madrid 1989.
- Collet P., *La vie de Saint Vincent de Paul, instituteur de la Congrégation de la Mission et des Filles de la Charité*, t. 1–2, Nancy 1748.
- Congregación para los Institutos de Vida Religiosa y Sociedades de Vida Apostólica, *Instrucción Mutuae Relaciones*, Roma 1978.

- Corera J., *Diez estudios vicencianos*, Ceme, Salamanca 1983, s. 39.
- Corera J., *El pobre según san Vicente*, „Vincentiana” 1984, s. 578–586.
- Corera J., *Vida del señor Vicente de Paúl*, Ceme, Salamanca 1989.
- P. Coste, *El gran santo del gran siglo, el señor Vicente*, t. 3, Ceme, Salamanca 1990.
- CPAG-80, *Líneas de fuerza de la experiencia espiritual del señor Vicente: La experiencia espiritual del señor Vicente y la nuestra*, „Anales” 1977, s. 278–283.
- Delgado C. J., „Hombres apostólicos”. *Ser sacerdote a partir de la experiencia de Vicente de Paúl*, „Vincentiana” 2010, s. 39–61.
- Delgado C. J., *Dimensión social del jubileo*, Caritas, Pamplona 2000.
- Delgado C. J., *Validez de la experiencia espiritual de Santa Luisa de Marillac para la espiritualidad vicenciana: Santa Luisa de Marillac, ayer y hoy*, Ceme, Salamanca 2010.
- Dirvin J., *Santa Luisa de Marillac*, Ceme, Salamanca 1980.
- Dodin A., *Lecciones sobre vicencianismo*, Ceme, Salamanca 1978.
- Dodin A., *San Vicente de Paúl y la caridad*, Ceme, Salamanca 1977.
- Dodin A., *San Vicente de Paúl y la mujer en la vida de la Iglesia: Lecciones sobre vicencianismo*, Ceme, Salamanca 1978.
- Elizondo J., *Carisma y Espíritu Vicencianos*, „Vincentiana” 1998, s. 323–340.
- Fernández C., *El pobre en el corazón de San Vicente de Paúl: La experiencia espiritual de San Vicente de Paúl*, Ceme, Salamanca 2011.
- Flinton M., *Santa Luisa de Marillac. El aspecto social de su obra*, Ceme, Salamanca 1974.
- Franciszek, *Evangelii Gaudium*.
- Franciszek, *List apostolski do zakonnic i zakonników na rozpoczęcie Roku Życia Konsekwowanego, 21 listopada 2014 roku*.
- Gobillon N., *Vida de la señorita Le Gras, fundadora y primera superiora de la Compañía de las Hijas de la Caridad, siervas de los pobres enfermos*, Ceme, Salamanca 1991.
- George A., *El evangelio según san Lucas*, Verbo Divino, Estella 1976.
- Ibáñez J. M., *Opción Vicenciana por los pobres: Respuesta vicenciana a las nuevas formas de pobreza*, Ceme, Salamanca 1988.
- Jan Paweł II, Posynodalna adhortacja apostolska *Vita Consecrata*.
- Jaramillo Rivas P., *El año del Padre y la pastoral de la caridad*, „Corintios” 13 (1999).
- Kongregacja ds. Biskupów, Kongregacja ds. Instytutów Życia Zakonnego i Stowarzyszeń Życia Apostolskiego, *Instrukcja Mutuae Relationes. La Compañía de las Hijas de la Caridad en sus orígenes. Documentos*, red. E. Charpy, Ceme, Salamanca 2003.
- López Amat A., *El seguimiento radical de Cristo. Esbozo histórico de la Vida Consagrada*, Ediciones Encuentro, Madrid 1987, t. 1–2, s. 494–512.

- Martínez B., *Empeñada en un paraíso para los pobres*, Ceme, Salamanca 1995.
- Martini C. M., *El evangelizador en San Lucas*, Ediciones Paulinas, Bogotá 1985.
- Maynard U., *Saint Vincent de Paul. Sa vie, son temps, ses oeuvres, son influence*, t. 4, Paris 1860;
- Meyer R., Huerga L., *Una institución singular: el superior general de la Congregación de la Misión y de las Hijas de la Caridad*, Ceme, Salamanca 1974.
- Mezzadri L., *San Vicente de Paúl, el santo de la caridad*, Ceme, Salamanca 2012.
- Morin J., *Historia de una mirada sobre el pobre: En tiempos de San Vicente de Paúl y hoy*, Ceme, Salamanca 1997, t. 1, s. 377–401.
- Paweł VI, *Evangelica Testificatio*.
- Paweł VI, *Evangelii Nuntiandi*.
- Pérez-Flores M., *Datos históricos y cuestiones comunes al nuevo Código y a las Constituciones de las Hijas de la Caridad*, „Anales” 1984, s. 331–338.
- Pérez-Flores M., *La Congregación de la Misión ejemplo de Sociedad de Vida Apostólica*, „Vincentina” 1994, s. 234–245, [w:] M. Pérez-Flores, *Historia del Derecho de la CM*, Ceme, Salamanca 2005, s. 321–338.
- Pérez-Flores M., *La Congregación de la Misión ejemplo de Sociedad de Vida Apostólica*, „Vincentina” 1994, s. 237.
- Pérez-Flores M., *Las Hijas de la Caridad: acontecimientos previas a la Fundación*, „Anales” 1984, s. 147–159.
- Redier A., *Vicente de Paúl, todo un carácter*, Ceme, Salamanca 1977.
- Renaudin P., *Saint Vincent de Paul*, Marsella 1927.
- Rogé L., *Actitudes de la Hija de la Caridad para el servicio: Don total para el servicio. Encuentro de los Consejos Provinciales en Ávila de 1981*, Ceme, Salamanca 1982.
- Román J. M., *El año 1617 en la biografía de San Vicente de Paúl*, „Vincentina” 1984, s. 443–456.
- Román J. M., *Las fundaciones de San Vicente*, „Vincentina” 1984, s. 457–486.
- Román J. M., *San Vicente de Paúl I. Biografía*, Ed. Católica, Madrid 1981.
- Sagastagoitia M., *Vicente de Paúl y la Misión*, Ceme, Salamanca 2006.
- Saint Vincent de Paul, *Correspondance, entretiens, documents*, Édition Librairie Le-Coffre Paris 1924.
- San Vicente de Paúl y la Iglesia*, „Anales” 1974, s. 75.
- Santa Luisa de Marillac, *Correspondencia y escritos*, Ceme, Salamanca 1985.
- Sylvestre A., *Saint Vincent et L'Église: Monsieur Vincent, témoin de l'Évangile*, Animation Vincentienne, Toulouse 1990.


- Św. Wincenty a Paulo, *Listy, konferencje, dokumenty*, oprac. P. Coste, tłum. J. Kapuściak, WITKM, t. 1, Kraków 2015.
- Św. Wincenty a Paulo, *Listy, konferencje, dokumenty*, oprac. P. Coste, tłum. J. Kapuściak, WITKM, t. 5, Kraków 2021.
- Św. Wincenty a Paulo, *Listy, konferencje, dokumenty*, oprac. P. Coste, tłum. J. Kapuściak, WITKM, t. 7, Kraków 2023.
- Św. Wincenty a Paulo, *Listy, konferencje, dokumenty*, oprac. P. Coste, tłum. K. Potok, WITKM, t. 10, Kraków 2019.
- Św. Wincenty a Paulo, *Listy, konferencje, dokumenty*, oprac. P. Coste, tłum. J. Kapuściak, WITKM, t. 8, Kraków 2024.
- Św. Wincenty a Paulo, *Listy, konferencje, dokumenty*, oprac. P. Coste, tłum. K. Potok, WITKM, t. 6, Kraków 2022.
- Św. Wincenty a Paulo, *Listy, konferencje, dokumenty*, oprac. P. Coste, tłum. K. Potok, WITKM, t. 9, Kraków 2016.
- Św. Wincenty a Paulo, *Listy, konferencje, dokumenty*, oprac. P. Coste, tłum. J. Kapuściak, WITKM, t. 12, Kraków 2018.
- Św. Wincenty a Paulo, *Listy, konferencje, dokumenty*, oprac. P. Coste, tłum. J. Kapuściak, WITKM, t. 11, Kraków 2017.
- Vanhoye A., *L'anno giubilare nel vangelo di Luca*, „Tertium millennium” 1997, s. 22–25.

**Corpus Delgado CM** – doktor nauk teologicznych, ceniony konferencjonista, znawca historii i duchowości Rodziny Wincentyńskiej, dyrektor Międzynarodowego Sekretariatu Studiów Wincentyńskich (SIEV), odpowiedzialny za studia wincentyńskie *Máster en Vicencianismo* na Uniwersytecie Deusto w Bilbao.

**Jakub Kasprzyk CM** – doktorant na Uniwersytecie Deusto w Bilbao, członek Międzynarodowego Sekretariatu Studiów Wincentyńskich (SIEV), wykładowca *Máster en Vicencianismo*.



# Miłosierdzie i jego charakterystyczne elementy w ujęciu wincentyńskim

 <https://doi.org/10.21906/9788376432557.03>

Stanisława Krasucka SM

s.krasucka@op.pl

L'Œuvre du Berceau de Saint Vincent de Paul

W 2025 roku w Kościele przeżywamy Rok Jubileuszowy, „rok łaski od Pana” (Łk 4, 19). Dla Rodziny Wincentyńskiej to także rok związany z jubileuszem 400 lat Zgromadzenia Misji. Ten czas zaprasza nas do powrotu do źródeł naszej duchowości i do rozważenia najistotniejszych jej aspektów. Jednym z nich jest temat miłosierdzia. Jak Św. Wincenty a Paulo ogłoszony w 1885 roku przez papieża Leona XIII patronem wszystkich dzieł miłosierdzia w Kościele, pojmował miłosierdzie? Nigdy nie znajdziemy adekwatnych pojęć, by do końca zdefiniować miłosierdzie. Zawsze czujemy pewien niedosyt, bo nie da się ogarnąć słowami tak wielkiej tajemnicy, choć nieustannie jej doświadczamy. Mimo wszystko spróbujmy, na ile możemy, poszukać odpowiedzi na pytanie o miłosierdzie, by następnie w tym kontekście pochylić się nad miłosierdziem w ujęciu wincentyńskim.

Temat miłosierdzia był pogłębiany szczególnie w Roku Miłosierdzia 2016. Przechodziliśmy wówczas przez symboliczne Bramy Miłosierdzia, przypominając sobie wymagania uczynków miłosiernych co do ciała i co do duszy<sup>1</sup>:

Miłosierdzie to słowo, które objawia Przenajświętszą Trójcę. To najwyższy i ostateczny akt, w którym Bóg wychodzi nam na spotkanie. Miłosierdzie jest podstawowym prawem, które mieszka w sercu każdego człowieka, gdy patrzy on szczerymi oczami na swojego brata, którego spotyka na drodze

---

1 Por. Franciszek, Bulla *Misericordiae vultus*, Pallottinum, Poznań 2015, 3.

zycia. Miłosierdzie to droga, która łączy Boga z człowiekiem, ponieważ otwiera serce na nadzieję, że będziemy kochani na zawsze pomimo ograniczenia, jakim jest nasz grzech<sup>2</sup>.

Dziś zaproszeni jesteśmy do pochylecia się nad sposobem realizacji miłosierdzia przez Wincentego a Paulo w XVII wieku. Tym bardziej, że jest ono kontynuowane przez jego duchową rodzinę i wszystkich inspirujących się charyzmatem wincentyńskim, wciąż tak bardzo aktualnym. Dla lepszego zrozumienia specyfiki wincentyńskiego miłosierdzia, wydaje się konieczne wytłumaczenie kilku pojęć.

## 1. „Kolor” miłosierdzia w ujęciu wincentyńskim

Słowo miłosierdzie zastępowane jest często słowem miłość. W języku polskim te dwa terminy przywołują się nawzajem, ale nie mają tego samego znaczenia. W ojczyźnie Wincentego a Paulo oprócz miłości (*l'amour*) i miłosierdzia (*la miséricordie*), używa się jeszcze trzeciego określenia *la charité*, które na język polski tłumaczymy także, choć nie dokładnie, jako miłosierdzie. Wincenty używał zamiennie tych słów, ale wydaje się, że to właśnie *la charité* był przez niego bardzo chętnie i często używane. Widać to nawet w nazwach zakładanych przez niego dzieł: *Confréries de la Charité* (Bractwa Miłosierdzia), *Filles de la Charité* (Siostry Miłosierdzia). Znamy również słowo szarytka, którym określa się członkinię Zgromadzenia Sióstr Miłosierdzia. Nie pochodzi ono bynajmniej od koloru szarego, ale właśnie od słowa *la charité*. Francuska nazwa Zgromadzenia *Filles de la Charité* została przetłumaczona jako Siostry Miłosierdzia.

Co zatem mieści się we francuskim *la charité*? Szukając w miarę wierne go przekładu i czerpiąc z doświadczenia św. Wincentego, znalazłam odpowiedź dzięki papieżowi Franciszkowi, który w dziewiątym punkcie bulli *Misericordiae vultus* użył sformułowania „miłość miłosierna”:

On [Bóg] [...] pragnie naszego dobra i chce, byśmy byli szczęśliwi, napełnieni radością i pokojem. W tym samym kierunku powinna zmierzać

---

2 Por. Franciszek, Bulla *Misericordiae vultus*, dz. cyt., 2.



miłość miłosierna chrześcijan. Tak jak kocha Ojciec, tak też powinny kochać dzieci<sup>3</sup>.

*La charité* jest właśnie tą miłością miłosierną. Bóg kocha, czyli okazuje miłość nawet grzesznikom. Fakt, że przebacza, a nawet czyni dobro, ma swoje własne słowo. Jest nim miłosierdzie (*la miséricorde*): „Miłosierdzie jest właściwością Boga, w miłosierdziu też najwyraźniej wyraża się Jego wszechmoc”<sup>4</sup>. Chodzi tu o serce otwarte na biedę, ubóstwo (*la misère*), na tego, kto cierpi fizycznie lub tego, kto przekracza, łamie swoim zachowaniem ustalone zasady czy normy i prosi o przebaczenie. Pokrewnym terminem tego słowa jest współczucie, fakt cierpienia ze... – współcierpienia. Słowo miłość (*l’amour*) nie wyraża tego bezpośrednio, chociaż miłość zwykle prowadzi do współczucia. Jednak z doświadczenia wiemy, że zawiedzioną miłość nie zawsze przebacza i często prowadzi do rozłamu lub czegoś gorszego, podczas gdy miłosierdzie umie przebaczyć i prowadzi do pojednania i zgody. Mówiąc szerzej, miłosierdzie, zwłaszcza Boże, okazywane jest przede wszystkim tym, którzy „normalnie nie zasługują na miłość”.

Zatem, w celu właściwego dostrzeżenia specyfiki miłosierdzia w ujęciu wincentyńskim należy brać pod uwagę znaczenie trzech wyżej wspomnianych słów: *l’amour*, *la miséricorde* i *la charité*, wraz z ich odcieniami i niuansami. Wtedy otrzymamy „kolor miłosierdzia” właściwy duchowości wincentyńskiej.

Zastanówmy się teraz nad *charakterystycznymi elementami miłosierdzia w ujęciu wincentyńskim*. Uczynmy to w towarzystwie Wincentego a Paulo i pośrednio także Ludwika de Marillac, bo to zwłaszcza oni znajdują się u źródeł duchowości, którą dziś nazywamy wincentyńską.

## 2. Charakterystyczne cechy miłosierdzia wincentyńskiego

Na frontonie kościoła w *Le Berceau*, miejscu narodzin Wincentego a Paulo, możemy zobaczyć płaskorzeźbę przedstawiającą trzy kobiety. Każda

3 Franciszek, Bulla *Misericordiae vultus*, dz. cyt., 9.

4 Por. Franciszek, Bulla *Misericordiae vultus*, dz. cyt., 6.

z nich trzyma jeden przedmiot: krzyż, kotwicę, płonące serce. Pielgrzymi i turyści odwiedzający to miejsce zatrzymują się tam, czasem w zadumie. Tłumaczymy im, że są to symbole mówiące o źródłach, z których Św. Wincenty a Paulo, Apostoł Miłosierdzia, czerpał siły do realizacji swojego powołania, do ciężkiej pracy, która zmieniła, pod wieloma względami, mentalność ludzi żyjących w XVII wieku we Francji. Źródłami jego duchowej energii były cnoty teologalne: wiara, nadzieja i miłość – *la charité*. Ta właśnie miłość miłosierna otwierała mu oczy i pomagała odczytywać zamiary miłosiernego Boga nad jego własnym życiem i powołaniem dla dobra, zwłaszcza najuboższych. Miłosierdzie w ujęciu wincentyńskim jest zawsze realizacją przykazania miłości za przykładem Jezusa. Ma ono jednak swoje specyficzne elementy:

1. Ukazywanie ubogim oblicza miłosiernego Ojca – za przykładem Jezusa Chrystusa – i w trosce o ich zbawienie.
2. Służąc wszędzie, wszystkim ubogim, zwłaszcza najuboższym i we współpracy z innymi.
3. Służąc Jezusowi w ubogich co do ciała i co do duszy.
4. Miłosierdzie zorganizowane.
5. Miłosierdzie i Misja.
6. Mistyka służby i czytelne świadectwo.
7. W duchu ewangelicznym ze współczuciem, serdecznością, łagodnością, szacunkiem i pobożnością.

Analizując elementy wincentyńskiego miłosierdzia, nie można zapomnieć o najistotniejszym pytaniu, będącym kluczem życia i działania św. Wincentego: co zrobiłby Jezus na moim miejscu? Jak pisał założyciel Zgromadzenia Misji do ks. Antoniego Durando: „gdy w rachubę wchodzić będzie wykonanie jakiegoś dobrego czynu, pytaj Syna Bożego: «Panie, gdybyś był na moim miejscu, jakbyś postąpił w tej sytuacji? Jakbyś pouczył ten lud? Jakbyś pocieszył tego chorego na duszy i na ciele?»”<sup>5</sup>.

---

5 Św. Wincenty a Paulo, *Listy, konferencje, dokumenty*, oprac. P. Coste, tłum. J. Kapuściak, WITKM, Kraków 2017, t. 11, s. 398.

## 2.1. Ukazywanie ubogim miłosiernego oblicza Ojca – za przykładem Jezusa Chrystusa – i w trosce o ich zbawienie

Charyzmat wincentyński to pójście za Jezusem Chrystusem, „Czcicielem Ojca, Sługą Jego planu miłości i Ewangelizatorem Ubogich”. Jest to charyzmat miłosierdzia, jak mówił Jan Paweł II, paląco aktualny i wciąż żywy, gdyż Ewangelia, Słowo Boże jest żywe. Miłosierdzie w ujęciu wincentyńskim to najpierw wpatrywanie się w Jezusa i w Jego miłosierne oblicze<sup>6</sup>. „Potrzebujemy nieustannie kontemplować tę tajemnicę miłosierdzia. Jest ona dla nas źródłem radości, pogody i pokoju. Jest warunkiem naszego zbawienia”<sup>7</sup>. Miłosierdzie w ujęciu wincentyńskim to kontynuacja misji, którą Jezus otrzymał od Ojca – objawienie w pełni tajemnicy Bożej miłości, która stała się możliwa, widoczna i namacalna w całym życiu Jezusa. Jego osoba jest samą miłością, miłością daną darmo. Relacje Jezusa z tymi, którzy Go otaczali, cechowało coś jedynego i niepowtarzalnego w swoim rodzaju. Znaki, które czynił, zwłaszcza w stosunku do grzeszników, ubogich, odrzuconych, chorych i cierpiących, wyrażały miłosierdzie. Wszystko w Nim mówi o miłosierdziu<sup>8</sup>.

Kto mówi „misionarz”, ma na uwadze człowieka powołanego przez Boga do zbawiania dusz. Naszym bowiem celem jest praca nad zbawieniem dusz, za przykładem naszego Pana Jezusa Chrystusa, który jest jedynym i prawdziwym ich Zbawicielem. On doskonale wypełnił to, co oznacza umiłowane imię „Jezus”, czyli Zbawiciel. Zstąpił z nieba na ziemię, by wypełnić to zadanie, czyniąc z niego treść swego życia i swej śmierci. [...] Oddajmy się zatem Jemu, by nadal mógł tę samą rolę kontynuować w nas i poprzez nas<sup>9</sup>.

Wincenty a Paulo kontemplował Jezusa, wpatrywał się w Niego. Bardzo często uciekał się do Miłosierdzia Bożego zawierając siebie samego lub inne osoby. Podziwiał łaski otrzymane od Miłosierdzia Bożego. Przebija

6 Jean Paul II, *Lettre à la Supérieure Générale des Filles de la Charité*, 2.05.1997, [https://www.vatican.va/content/john-paul-ii/fr/letters/1997/documents/hf\\_jp\\_ii\\_let\\_19970502\\_elizondo.html](https://www.vatican.va/content/john-paul-ii/fr/letters/1997/documents/hf_jp_ii_let_19970502_elizondo.html) (29.08.2024).

7 Jean Paul II, *Lettre à la Supérieure Générale des Filles de la Charité*, dz. cyt.

8 Por. Franciszek, *Bulla Misericordiae vultus*, dz. cyt., 2.

9 Św. Wincenty a Paulo, *Listy, konferencje, dokumenty*, dz. cyt., t. 11, s. 106.

się to wyraźnie w jego korespondencji, gdzie często spotykamy sformułowania: „przez miłosierdzie Boże”, „przez miłosierdzie Boga”, „dzięki Bożemu miłosierdziu”. 3 lutego 1641 roku tak pisał do ks. Ludwika Le Bretona przebywającego w Rzymie:

Zgromadzenie, dzięki Bożemu miłosierdziu, wzrasta w liczbach i w cnocie, co każdy zauważa, co także i mnie wydawało się w czasie wizytacji. Jedyne ja nędznik nadal obciążam się nowymi niegodziwościami i podłościami. O, Księżo! Jakże Bóg jest miłosierny, że znosi mnie z taką cierpliwością i poślizliwością. [...] Błagam Cię Księżo, żebyś często mnie polecał Jego Boskiemu majestatowi<sup>10</sup>.

## 2.2. Służąc wszędzie, wszystkim ubogim, zwłaszcza najuboższym i we współpracy z innymi

Łacińskie słowo *miser cordia* oznacza dosłownie: mieć serce (*cor*) blisko ubogich (*miseri*), mieć serce, które bije dla biednych. W takim właśnie rytmie biło serce św. Wincentego. Służył wszędzie i starał się pomagać wszystkim potrzebującym, pozwalając prowadzić się Bożej Opatrzności. Gdy w październiku 1608 roku przybył do Paryża, miał pomysł na swoje życie i wizję powołania. Został kapłanem generała galer Francji, a następnie głównym kapłanem galer. Bóg prowadził go i formował, odsłaniając mu swoje zamiary. Wincenty poszukiwał, jego życie stopniowo stawało się służbą. Najpierw sposobem czynienia miłosierdzia było rozdzielanie jałmużny ubogim w imieniu królowej, a potem, dzięki opatrznościowym wydarzeniom, czynił miłosierdzie w imię Jezusa Chrystusa, tak jak On.

Charakterystyczne dla niego było to, że w swojej posłudze nie ograniczał się, „nie specjalizował” w jakiejś wybranej formie ubóstwa. Walczył przede wszystkim o podstawowe prawo – o to, by uznawano godność każdego człowieka, zarówno dziecka porzuconego uważanego za bękart, starszych ludzi niezdolnych do pracy, a także więźniów traktowanych go-

10 Św. Wincenty a Paulo, *Listy, konferencje, dokumenty*, oprac. P. Coste, tłum. J. Kapuściak, WITKM, Kraków 2016, t. 2, s. 182.

rzej niż zwierzęta. Francja ukrywała ubogich, wstydziła się ich, „sprzątano” ich z ulic, zamykano np. w miejscach nazywanych Hôtel-Dieu. Umieszczano tam, na początku XVII wieku żebraków czy włóczęgi, zgodnie z edyktem królewskim o „izolowaniu biednych i żebraków”. Miłosierdzia nie okazywano tam przez przyjęcie, ale raczej przez zamknięcie. Przykładem tego może być choćby Marsylia ze swoim Vieille Charité. Wprawdzie ubodzy otrzymywali tam pomoc, ale byli zamknięci. Wincenty walczył dla nich o sprawiedliwość i o wolność. Był przekonany, że nie ma prawdziwego miłosierdzia bez sprawiedliwości. Miłosierdzie daje wolność. Ubóstwo i bieda nie są przestępstwem. Wincenty nie pozwalał bogatym spać spokojnie, wstrząsał ich sumieniami. Spotykał się z ogromną krytyką i niezrozumieniem, ale trwał i walczył, przyczyniając się do zmiany sytuacji ubogich, stając się głosem tych, którym zamykano usta, którzy nie mieli głosu.

Pola miłosierdzia były rozległe, a jego oczy wciąż uważne i zgadujące. Miał odwagę iść pod prąd, zmieniając w wielu kwestiach własne patrzenie i mentalność epoki. Służył galernikom, między innymi w Bordeaux i Marsylii, i wiejskiej ludności zamieszkującej posiadłości państwa de Gondi. Zawsze był bardzo uważny na wydarzenia. Traktował je jako miejsca objawienia woli Bożej i Bożego działania.

Najważniejsze, zwrotne wydarzenia miały miejsce w 1617 roku w Folleville i Châtillon-les-Dombes. Wtedy spotykając ubogich, spotkał Chrystusa w ubogich. Odkrył nędzę duchową i materialną zwłaszcza wiejskiego ludu. Rozeznał i zrozumiał swoje prawdziwe powołanie, skrupulatnie odczytując zamiary miłosiernego Boga. Z całą pewnością można powiedzieć, że wówczas sam doświadczył Bożego Miłosierdzia i łaski nawrócenia. Od stycznia 1617 roku nie działał już nigdy sam, lecz w towarzystwie kapłanów – od 1625 roku Zgromadzenia Misji. Jeszcze w 1617 roku rozpoczął pracę ze świeckimi, zakładając w różnych miejscach Bractwa Miłosierdzia, oczywiście we współpracy ze św. Ludwiką i Siostrami Miłosierdzia. Od 1638 roku organizował opiekę dla dzieci porzuconych, dbając jednocześnie o przygotowanie przyszłych księży oraz o wsparcie intelektualne i duchowe kapłanów. Od 1635 roku wojny w Lotaryngii, a następnie w Pikardii przynagliły go do pomagania przez 25 lat ludziom pogrążonym w nędzy i biedzie. Przejęty stanem muzułmańskich niewolników w Afryce Północnej od 1645 roku wysyłał misjonarzy do Tunisu i Algieru. Marzył też o misjach na innych kontynentach i w 1648 roku wysłał pierwszych misjonarzy

na Madagaskar. W 1651 roku przysłał misjonarzy do Polski, a rok później przybyły tu Siostry Miłosierdzia.

Naszym powołaniem jest, więc iść nie tylko do jednej parafii czy do jednej diecezji, ale na cały świat. W jakim celu? By zapalać serca ludzi, czynić to, co Syn Boży czynił, On, który przyszedł rzucić ogień na ziemię, by zapalić ją miłością. Czegóż innego możemy pragnąć, jak nie tego, by ten ogień miłości płonął i strawił wszystko? Moi bracia, zastanówmy się nad tym, proszę! Jest więc prawdą, że zostałem posłany nie tylko po to, by kochać Boga, ale i po to, by sprawiać, żeby Go kochano. Nie mogę się zadowolić tym, że kocham Boga, jeśli mój bliźni Go nie kocha<sup>1</sup>.

### 2.3. Służąc Jezusowi w Ubogich co do ciała i co do duszy

Wincenty wszędzie spotykał ludzi pogrążonych w nędzy materialnej i duchowej, potrzebujących wsparcia i nawrócenia. Uczył praktykowania miłości miłosierniej według dwóch formuł: „służba co do ciała i co do duszy”, „słowami i konkretnymi czynami”. Był bardzo świadomy otaczającej go rzeczywistości i do głębi poruszony niesprawiedliwością. Słynne stało się związane z tym zdanie skierowane do Ludwika de Marillac: „Twój ból jest moim bólem”<sup>2</sup>. Wincenty jednak nie zatrzymuje się na uczuciach. Przekładają się one na konkretne działania. Miłość uczuciowa przeradza się zawsze w czynną. W parze z miłosierdziem szła zawsze misja. Głoszone misje jako szczególna posługa co do duszy, wieńczzone były zwykle zakładaniem Bractw Miłosierdzia. Były to konkretne owoce głoszonej Ewangelii. Dzieła miłosierdzia są dwójakiego rodzaju, w zależności od celów poszczególnych bractw i stowarzyszeń: pomoc materialna i pomoc duchowa.

Służenie co do ciała to nasz obowiązek

Dla św. Wincentego miłosierdzie względem ubogich i chorych nie jest zwykłym wolontariatem, jest obowiązkiem. Powtarzał to wielokrotnie. W liście z 8 marca 1658 roku skierowanym do ks. Firmina Geta, przełożonego w Marsylii, służącego galernikom, czytamy:

- 
- 1 Św. Wincenty a Paulo, *Listy, konferencje, dokumenty*, oprac. P. Coste, tłum. J. Kapuściak, WITKM, Kraków 2018, t. 12, s. 218.
  - 2 Św. Wincenty a Paulo, *Listy, konferencje, dokumenty*, oprac. P. Coste, tłum. J. Kapuściak, WITKM, Kraków 2015, t. 1, s. 208.

Wielbię Boga za miłosierdzie jakie miasto Marsylia świadczy ubogim w ich obecnych potrzebach, a także za opiekę, jaką otoczyliście galerników cierpiących z powodu zimna i nędzy. Księżę, oby Bóg zechciał nas wszystkich obdarzyć łaską i uwrażliwić nasze serca na potrzeby ludzi żyjących w nędzy, a także uświadomić nam, że udzielając im pomocy okazujemy sprawiedliwość a nie litość! To są przecież nasi braci, którym Jezus Chrystus każe pomagać. Czyńmy to w Jego imieniu<sup>3</sup>.

Służenie co do duszy to współdziałanie w zbawieniu

Pomoc biednym, chorym, umierającym oznacza także myślenie o ich zbawieniu wiecznym, polecanie ich Ojcu, który jest w niebie. 20 listopada 1644 Wincenty pisał do ks. Guillaume Delville, przełożonego w Montmirail:

Niech Bóg będzie uwielbiony za to, że szlachta wzywa Was także w chorobie! To dobre dzieło i najskuteczniejszy sposób współdziałania w jej zbawieniu. Jeśli ci ludzie wyzdrowieją, to polećcie im, by postanowili, że będą lepiej służyć Bogu i że obiorą lepszy styl życia. A jeśli umrą, to oddajecie ich w miłosierne ręce naszego Pana<sup>4</sup>.

Zapamiętajmy to piękne wyrażenie: „oddajecie ich w miłosierne ręce naszego Pana”. Czternaście lat później, 28 grudnia 1658 roku, Wincenty tak zwrócił się do ks. Piotra Cabela, przełożonego w Sedanie:

Cechą wyróżniającą księży jest zabieganie o miłosierdzie dla zbrodniarzy i okazywanie im tego miłosierdzia. Nie powinniście, więc nigdy odmawiać pomocy tym, którzy proszą o Waszą interwencję, zwłaszcza, gdy w ich przestępstwie jest więcej nieszczęścia niż zła<sup>5</sup>.

---

3 Św. Wincenty a Paulo, *Listy, konferencje, dokumenty*, oprac. P. Coste, tłum. J. Kapuściak, WITKM, Kraków 2023, t. 7, s. 116.

4 Św. Wincenty a Paulo, *Listy, konferencje, dokumenty*, dz. cyt., t. 2, s. 594.

5 Św. Wincenty a Paulo, *Listy, konferencje, dokumenty*, dz. cyt., t. 7, s. 473.

## 2.4. Miłosierdzie zorganizowane

W Châtillon-les-Dombes Wincenty zdał sobie sprawę, że ubodzy cierpią nie tyle z braku miłosiernych osób, lecz z powodu braku właściwej organizacji. W dokumentach Archiwum Miejskiego w Châtillon znajdujemy oryginalny tekst:

Ponieważ istotnie miłość bliźniego jest niezawodnym znakiem prawdziwych dzieci Bożych, a jednym z jej głównych znaków jest odwiedzanie i karmienie ubogich, chorych, niektóre pobożne dziewczęta i cnotliwe mieszkanki Châtillon-les-Dombes, diecezji Lyon, pragnąc dostąpić łaski od Boga bycia prawdziwymi Jego córkami, zgodziły się pomagać mieszkańcom swego miasta, tak pod względem materialnym, jak i duchowym. Cierpieli oni bardziej z powodu braku organizacji w niesieniu im pomocy, aniżeli z braku miłosiernych osób. [...] Wspomniane bractwo nazywać się będzie Bractwem Miłosierdzia, podobnie jak szpital Miłosierdzia w Rzymie; a osoby do niego należące nazywać się będą służebnicami ubogich lub służebnicami Miłosierdzia<sup>6</sup>.

Ten porządek i specyfikę miłosierdzia w czynie określa również Regulamin Ogólny Bractwa Miłosierdzia:

Bractwo Miłosierdzia zostało założone dla uczczenia Naszego Pana Jezusa Chrystusa, który jest jego Patronem i Jego Świętej Matki oraz dla służenia ubogim chorym w miejscach, gdzie zostało założone. Dla służenia co do ciała i co do duszy: co do ciała dając im picie i jedzenie oraz konieczne lekarstwa w czasie ich choroby; co do duszy, dbając by przyjmowali sakramenty Spowiedzi, Eucharystii i Ostatniego Namaszczenia, i zapewniając umierającym, żeby opuścili ten świat w dobrym usposobieniu, a tym, którzy wyzdrowieją, żeby postanowili dobrze żyć w przyszłości<sup>7</sup>.

---

6 S. Vincent de Paul, *Correspondance, entretiens, documents*, t. 13, red. P. Coste, Libraire Lecoffre, Paris 1924, s. 423 (tłumaczenie własne).

7 S. Vincent de Paul, *Correspondance, entretiens, documents*, t. 13, dz. cyt., 419.



## 2.5. Miłosierdzie i Misja

Dewiza Zgromadzenia Misji „Posłał mnie ubogim głosić Dobrą Nowinę” definiuje zadanie, jakie Jezus powierzył jego członkom – misję głoszenia Ewangelii ubogim. Miłosierdzie i Misja to dwa płuca, którymi do dziś odycha Rodzina Wincentyńska:

Bóg powołał do istnienia to zgromadzenie, podobnie jak inne, po to, by Go kochało i pełniło Jego wolę. Wszystkie zgromadzenia dążą do tego, by Go kochać, ale kochają Go w różny sposób: [...] my, moi bracia, jeśli jest w nas miłość, powinniśmy świadczyć o niej prowadząc ludzi do miłowania Boga i bliźniego, do miłowania bliźniego dla Boga i Boga dla bliźniego. Jesteśmy wybrani przez Boga jako narzędzia Jego niezmiernie ojcowskiej miłości, która chce zamieszkać i wzrastać w ludzkich duszach<sup>8</sup>.

Warto często medytować to, co Wincenty napisał do ks. Louisa Riveta, przełożonego w Saintes, 18 maja 1659 roku:

Proszę n[aszego] P[ana], by odniósł chwałę z misji, jaką obecnie prowadzicie, podobnie jak odniósł ją z misji w Arces. Proszę Go również, by Cię zachował i umocnił w zdrowiu dla zbawienia ludzi. Mój Boże! Księżu, jakże wielki masz powód ku temu, by dziękować Jego Boskiej dobroci za łaskę i możliwości, jakie Ci daje, byś przyczyniał się z J[ezusem] C[hrystusem] do zbawiania dusz poprzez rozdzielanie im nieskończonych zasług Jego bolesnej męki i drogocennej krwi. Większość ludzi nie potrafi z nich korzystać. Oby Bóg w swym miłosierdziu zechciał nas napełnić wiarą, miłością i gorliwością, byśmy oddali choćby małą usługę Jego Kościołowi! Błogosławieni są ci, którzy na tych fundamentach opierają ufność w Boga i spalają się dla miłości!<sup>9</sup>.

---

8 Św. Wincenty a Paulo, *Listy, konferencje, dokumenty*, dz. cyt., t. 12, s. 263.

9 Św. Wincenty a Paulo, *Listy, Konferencje, dokumenty*, dz. cyt., t. 7, s. 496.

## 2.6. Mistyka służby i czytelne świadectwo

Dewiza Zgromadzenia Sióstr Miłosierdzia: „Miłość (miłosierna) Jezusa Ukrzyżowanego nagli nas!”<sup>10</sup> określa zadanie, jakie Pan Jezus powierzył jego członkiniom. W tych, którzy cierpią, którzy są poniżani w swej godności, którym brakuje zdrowia, praw... Siostry Miłosierdzia widzą dzieci Boże, braci i siostry, z którymi się solidaryzują. Za przykładem założycieli widzą w nich swych Mistrzów, „którzy uczą już samą swoją obecnością” i swych Panów, których powinny kochać czule i bardzo szanować. Ubodzy przede wszystkim przedstawiają im Chrystusa, który powiedział<sup>11</sup>: „Wszystko, co uczyniliście jednemu z tych braci moich najmniejszych, Mnieście uczynili” (Mt 25, 40). Siostry Miłosierdzia realizują swoje powołanie miłości miłosiernej, kontemplując i spotykając Chrystusa w sercu i życiu ubogich, gdzie nieustannie działa Jego łaska, aby ich uświęcać i zbawiać. Główną ich troską jest umożliwić im poznanie Boga, głosić Ewangelię i uobecnić Królestwo<sup>12</sup>. Na jednym ze spotkań z misjonarzami 2 listopada 1656 Wincenty opowiadał o siostrach pracujących w Nantes, które dają bardzo czytelne świadectwo miłości miłosiernej:

Ludzie [zarządzający szpitalem] poznali prostotę tych dobrych sióstr, a jest ich tam kilka. Mówiąc krótko, siostry pełnią miłosierdzie, które jest tą piękną cnotą, o której powiedziano: „Przymiotem Boga jest miłosierdzie”. My (Zgromadzenie Misji) także ją praktykujemy i powinniśmy ją praktykować przez całe nasze życie: praktykować miłosierdzie co do ciała i miłosierdzie co do duszy, po wsiach i podczas misji, spiesząc z pomocą bliźnim, miłosierdzie względem odprawiających rekolekcje, gdy jesteśmy w domu, miłosierdzie względem ubogich poprzez nauczanie ich prawd koniecznych do zbawienia i w wielu innych okazjach, jakie Bóg nam daje<sup>13</sup>.

Przy tej samej okazji chwali misjonarzy z Warszawy za ich świadectwo wytrwałości i stałości w posłudze miłosierdzia:

10 *Konstytucje i Statuty Sióstr Miłosierdzia Świętego Wincentego a Paulo*, WITKM, Kraków 2004, s. 15 (dalej: K).

11 Por. K 16c.

12 por. K 10a

13 Św. Wincenty a Paulo, *Listy, konferencje, dokumenty*, dz. cyt., t. 7, s. 415.

Ach, księża, jakże szczęśliwi są ci, którzy poświęcają wszystkie chwile swego życia na służbę Bogu i którzy ofiarują Mu się bez zastrzeżeń! Jak sądzicie, jakiej radości doznają z tego powodu przy końcu swego życia? Weźmy na przykład księży Desdamesa i Duperroy, którzy są w Warszawie. Czego dokonali? Otóż ani armaty, ani wojna, ani zaraza, ani inne udręki i niebezpieczeństwa, w których się znaleźli, nie zmusiły ich do porzucenia i opuszczenia miejsca iposterunku, na którym postawiła ich Opatrzność. Woleli wystawić na niebezpieczeństwo swoje życie niż zaniedbać praktykowania tej pięknej cnoty miłosierdzia<sup>14</sup>.

### Opuścić Boga dla Boga

31 lipca 1634 roku, osiem miesięcy po założeniu Zgromadzenia Sióstr Miłosierdzia, Wincentego a Paulo w rozmowie z siostrami tłumaczy im regulamin:

Musicie jednak wiedzieć, moje córki, że nic nie tracicie, gdy opuścicie modlitwę Mszę św. dla służenia Ubogim. Służyć Ubogim, to służyć Bogu, a wy powinnyście widzieć Boga w ich osobie. Bądźcie więc bardzo troskliwe, by zapewnić im wszystko, czego potrzebują. Czuwajcie zwłaszcza, by udzielić im pomocy koniecznej do zbawienia: by nie umarli bez sakramentów świętych. Macie bowiem nie tylko służyć ich ciału, ale pomóc im osiągnąć zbawienie<sup>15</sup>.

16 stycznia 1658 roku Wincenty tak pisze do Siostry Nicole Haran, przełożonej posługą chorym szpitala w Nantes: „Masz rację nie robiąc sobie skrupułów z tego powodu, że opuszczacie Mszę Świętą, by służyć ubogim, gdyż Bóg woli miłosierdzie niż ofiarę”<sup>16</sup>.

---

14 Św. Wincenty a Paulo, *Listy, konferencje, dokumenty*, dz. cyt., t. 7, s. 415.

15 Św. Wincenty a Paulo, *Listy, konferencje, dokumenty*, oprac. P. Coste, tłum. J. Kapuściak, WITKM, Kraków 2016, t. 9, s. 7.

16 Św. Wincenty a Paulo, *Listy, konferencje, dokumenty*, dz. cyt., t. 7, s. 64.

## 2.7. W duchu ewangelicznym ze współczuciem, serdecznością, łagodnością, szacunkiem i pobożnością

Zadaniem służących ubogim jest przyjęcie za własną logiki Jezusa Chrystusa z Ewangelii według św. Łukasza lub z 25 rozdziału Ewangelii według św. Mateusza i przyobleczenie się w Ducha Jezusa Chrystusa, jak zalecał sam Wincenty a Paulo. Mamy przyoblec się w duchową szatę tkaną „z nici wincentyńskich cnót”. Konstytucje Sióstr Miłosierdzia, powołując się na konferencję Wincentego z 11 listopada 1658 roku, zalecają, by Siostry pełniły miłosierdzie w duchu ewangelicznym, właśnie w duchu Jezusa Chrystusa: „(Siostry) Służą Mu (Jezusowi) w Jego cierpiących członkach «ze współczuciem, słodyczą, serdecznością, poszanowaniem i pobożnością»<sup>17</sup>.”

Niesienie pomocy jest dobrą rzeczą, ale trzeba uważać także na sposób służenia, żeby ubodzy przebaczyli nam chleb, który im dajemy (z filmu *Monsieur Vincent* z 1947 roku). Wincenty mówił o tym w czasie spotkania z misjonarzami. Jego słowa antycypują to, co dziś nazywamy empatią:

Ach! Być chrześcijaninem i widzieć swego brata dotkniętego cierpieniem, a nie płakać i cierpieć wraz z nim, znaczy być pozbawionym miłości, znaczy być chrześcijaninem malowanym, znaczy być pozbawionym człowieczeństwa, znaczy być gorszym niż zwierzęta<sup>18</sup>.

Ze współczuciem

Pewnym jest, że gdy miłość zamieszkuje w jakiejś duszy, to obejmuje całkowicie wszystkie jej władze i nie pozostaje bezczynna. Jest ogniem, który płonie bez ustanku. Osobę, którą raz rozpałała, ciągle trzyma w tym ogniu i działaniu<sup>19</sup>.

Jest to ogień, który niesie ewangeliczne światło łagodności, serdeczności, szacunku i poszanowania wobec bliźniego tu i teraz. Wincenty a Paulo to dobry pasterz, współczujący Samarytanin: ból bliźnich był zawsze jego bólem!

<sup>17</sup> K 10b.

<sup>18</sup> Św. Wincenty a Paulo, *Listy, konferencje, dokumenty*, dz. cyt., t. 12, 271–272.

<sup>19</sup> Św. Wincenty a Paulo, *Listy, konferencje, dokumenty*, dz. cyt., t.11, s. 274.

Gdy idziemy odwiedzić ubogich, to powinniśmy wniknąć w ich uczucia po to, by móc z nimi cierpieć, [...] też powinniśmy starać się o to, by zmiękczyć nasze serca i uwrażliwić je na cierpienia i nędze bliźnich, a także prosić Boga, by obdarzył nas prawdziwym duchem miłosierdzia, który jest Jego własnym duchem. Jak bowiem uczy Kościół, cechą Boga jest okazywanie miłosierdzia i obdarzanie jego duchem. Prośmy więc Boga, moi bracia, by udzielił nam tego ducha współczucia i miłosierdzia, by nas nim napełnił i by go w nas zachował, ażeby ten kto spotka misjonarza, mógł powiedzieć: „Oto człowiek pełen miłosierdzia”<sup>20</sup>.

### Z serdecznością i słodyczą

Wiele jest wyrażeń, które mogą określić relację z Ubogimi: życzliwość, współczucie, przyjaźń. Św. Wincenty i Św. Ludwika de Marillac mówią często o serdeczności i słodyczy: „Wszystkim drogim Siostronom życzę, żeby były przepelnione miłością mocną, która słodko zajmie je Bogiem i miłościerną służbą Ubogim”<sup>21</sup>. Ludwika de Marillac bardzo często używa słowa *suavité*. Oznacza ono coś, co jest pełne ładu, harmonii, przepelnione łagodnością, delikatnością, słodyczą. Takie powinny być najpierw relacje z Bogiem, które w sposób naturalny przekładają się na relacje z bliźnimi.

### Z poszanowaniem

Wincenty miał wielki szacunek dla każdego człowieka. Ubogich nazywał naszymi panami i mistrzami. W swojej metodzie formacji do niesienia miłości miłosiernej ubogim był bardzo konkretny. Widzimy to np. w zaleceniach dawanych Bractwom Miłosierdzia:

Ta, która będzie miała dyżur, wzięwszy od skarbniczki, ile trzeba na żywność dla chorych, przygotuje obiad i zanieśie go chorym. Będzie się do nich zwracać ze słodyczą i serdecznością, przygotuje odpowiedni stolik, nakryje go serwetką, położy naczynie, łyżkę i chleb, umyje ręce chorym, odmówi *Benedicite*, naleje zupy, nałoży mięso, gdy tak przygotuje stół, z miłością zaprosi chorego, by zjadł, a wszystko to z miłości do Naszego Pana i Jego świętej

20 Św. Wincenty a Paulo, *Listy, konferencje, dokumenty*, dz. cyt., t. 11, s. 391.

21 S. Luisa de Marillac, *Scritti spirituali*, CLV, Roma 1983, s. 88 (tłumaczenie własne).

Matki, tak jakby podawała samemu Jezusowi albo Bogu, bo dobro czynione Ubogim jest czynione Bogu<sup>22</sup>.

Z pobożności

Ta cecha łączy się bardzo z mistyką wincentyńską. Relacja z ubogimi musi być naznaczona spojrzeniem wiary. Dla Wincentego modlitwa i służba przenikają się nawzajem. Codzienna służba ubogim i chorym oraz nauczanie są aktami miłosierdzia pełnionymi w duchu naśladowania Jezusa aż po Krzyż. W duchowości wincentyńskiej okiem wiary należy dostrzegać Chrystusa w ubogich, a ubogich w Chrystusie. W cierpiących braciach służymy Chrystusowi. Na modlitwie i w czasie czynienia miłosierdzia spotykamy Boga.

## Zakończenie

Św. Wincenty a Paulo, Apostoł Miłosierdzia i Mistyk Miłości Miłosiernej, uczynił z Ewangelii program swojego życia. Charyzmat podarowany światu przez św. Wincentego jest niezmiernie aktualny. Wciąż potrzebna jego odwaga, aby współcześni ubodzy obejmowani byli konkretną pomocą – sercem i ramionami Miłości Miłosiernej, aby czuli się u siebie. Tak weryfikuje się autentyczność tożsamości uczniów Jezusa w dzisiejszym świecie. Wystarczy nam łaski Bożej do bycia widzialnymi znakami miłości Boga wobec ubogich. Mamy być kartą *Ewangelii* otwartą na rozdziale o miłosierdziu!

Jako spadkobiercy tego pięknego charyzmatu, pozostajmy wierni miłosierdziu, miłości miłosiernej i uważni na wydarzenia. Powierzajmy często Rodzinę Wincentyńską matczynej opiece Maryi, Matki Miłosierdzia, Gwiazdy nowej ewangelizacji, Matki Bożej od Cudownego Medalika. Dla nas, Rodziny Wincentyńskiej, rocznica 400-lecia powstania Zgromadzenia Misji jest czasem łaski, czasem ewaluacji, a nawet rachunku sumienia, czasem zdania sprawy z powierzonego depozytu. Jest wezwaniem do pójścia do źródeł, by pić najczystsza wodę duchowości, pytając jak Wincenty: Co zrobiłby Jezus na moim miejscu?

---

22 S. Vincent de Paul, *Correspondance, entretiens, documents*, t. 13, dz. cyt., s. 424.

## Modlitwa Wincentego a Paulo do Boga – Krynicy Miłosierdzia

O Zbawicielu, nie musimy robić niczego innego, jak tylko otworzyć usta, by przedstawić Ci nasze potrzeby. Ty słyszysz najdelikatniejsze westchnienie, najmniejsze poruszenie naszej duszy [...].

O Zbawicielu, Ty wiesz, co chce powiedzieć moje serce. Ono zwraca się do Ciebie, Krynico Miłosierdzia. Ty widzisz jego pragnienia. Ach! Ono dąży tylko do Ciebie, pragnie tylko Ciebie, chce jedynie Ciebie<sup>23</sup>.

### Abstrakt

#### Miłosierdzie i jego charakterystyczne elementy w ujęciu wincentyński

Autorka tekstu opisuje charakterystyczne elementy miłosierdzia w ujęciu wincentyńskim, do których należą: ukazywanie ubogim miłosiernego oblicza Ojca; służenie wszystkim ubogim zwłaszcza najuboższym, co do duszy i ciała; miłosierdzie zorganizowane (tzn. pomoc przybierająca formę pewnego systemu); mistyka służby i czytelne świadectwo; w duchu ewangelicznym ze współczuciem, serdecznością, łagodnością, szacunkiem i pobożnością.

**Słowa kluczowe:** miłosierdzie, misja, św. Wincenty a Paulo, ubodzy

### Abstract

#### Charity and its characteristic features from the Vincentian perspective

This chapter characterizes charity from the Vincentian perspective. It includes revealing the merciful face of God to the poor; serving all, especially the poorest, in response to their physical and spiritual needs; managing services through well-organized charitable activities; embracing the mysticism of service; and providing clear testimony in the true spirit of the Gospel. This testimony is marked by compassion, warmth, gentleness, respect, and piety.

**Keywords:** charity, mission, St. Vincent de Paul, the poor

---

23 Św. Wincenty a Paulo, *Listy, konferencje, dokumenty*, t. 11, dz. cyt., s. 323.

## Bibliografia

Franciszek, Bulla *Misericordiae vultus*, Pallottinum, Poznań 2015.

Jean Paul II, *Lettre à la Supérieure Générale des Filles de la Charité*, 2 maj 1997, [https://www.vatican.va/content/john-paul-ii/fr/letters/1997/documents/hf\\_jp\\_ii\\_let\\_19970502\\_elizondo.html](https://www.vatican.va/content/john-paul-ii/fr/letters/1997/documents/hf_jp_ii_let_19970502_elizondo.html) (29.08.2024).

*Konstytucje i Statuty Sióstr Miłosierdzia Świętego Wincentego a Paulo*, WITKM, Kraków 2004.

S. Luisa de Marillac, *Scritti spirituali*, CLV, Roma 1983.

S. Vincent de Paul, *Correspondance, entretiens, documents*, t. 13, red. P. Coste, Librairie Lecoffre, Paris 1924.

Św. Wincenty a Paulo, *Listy, Konferencje, dokumenty*, t. 1, tłum. J. Kapuściak, WITKM, Kraków 2015.

Św. Wincenty a Paulo, *Listy, konferencje, dokumenty*, oprac. P. Coste, tłum. J. Kapuściak, t. 11, WITKM, Kraków 2017.

Św. Wincenty a Paulo, *Listy, konferencje, dokumenty*, oprac. P. Coste, tłum. J. Kapuściak, t. 12, WITKM, Kraków 2018.

Św. Wincenty a Paulo, *Listy, konferencje, dokumenty*, oprac. P. Coste, tłum. J. Kapuściak, t. 2, WITKM, Kraków 2016.

Św. Wincenty a Paulo, *Listy, konferencje, dokumenty*, oprac. P. Coste, tłum. J. Kapuściak, t. 7, WITKM, Kraków 2023.


Św. Wincenty a Paulo, *Listy, konferencje, dokumenty*, oprac. P. Coste, tłum. K. Potok, t. 9, WITKM, Kraków 2016.

**Stanisława Krasucka SM** – siostra miłosierdzia św. Wincentego a Paulo od wielu lat mieszkająca i posługująca we Francji, obecnie w Berceau Saint Vincent de Paul – miejscu narodzin św. Wincentego a Paulo; znawczyni duchowości wincentyńskiej, ceniona konferencjonistka, odpowiedzialna za formację stałą sióstr miłosierdzia.





# Wincenty a Paulo – kapłan miłosierdzia

 <https://doi.org/10.21906/9788376432557.04>

Giuseppe Guerra CM

giuseppe.guerra@vincenziani.it

Postulator Generalny Zgromadzenia Księży Misjonarzy

W poniższym tekście skupimy się nie tyle na dobroczynności w sensie ogólnym, na tej miłości do Boga i bliźniego, którą św. Wincenty a Paulo praktykował w stopniu heroicznym, ile raczej na tym, jak jego miłość wyrażała się w okazywaniu współczucia bliźniemu, w wielkodusznym wybaczeniu, w karmieniu głodnych, pocieszaniu, udzielaniu rad, w uczynkach miłosierdzia względem ciała i względem ducha.

## 1. Na wzór Jezusa

Cała biografia św. Wincentego podkreśla charakteryzującą go dobroczynność. Jego duchowość jest chrystocentryczna. Wydaje się, że omawiając temat miłosierdzia u św. Wincentego, będącego uosobieniem miłości dobroczynnej, ogłoszonego przez papieża Leona XIII „patronem wszystkich dzieł miłosierdzia, które nim się inspirowały”<sup>1</sup>, można popaść w tautologię; to tak, jakby mówić o dobroczynności u Świętego Miłosierdzia.

Każdy święty odzwierciedla, naśladuje i uwypukla w sobie jakiś szczególny aspekt tajemnicy Jezusa. Święty Wincenty uczynił to, urzeczywistniając w swoim życiu tego Jezusa, który „przeszedł, dobrze czyniąc i uzdrawiając wszystkich” (Dz 10, 38). Święty przekazał ten charyzmat także swoim misjonarzom. W rozdz. XII, 1 *Reguła* zaleca im, by naśladowali Jezusa, który „dobrze wszystko uczynił” (Mk 7, 37). W rozdz. I, 3 tego samego

<sup>1</sup> Brewe Leona XIII ustanawiające św. Wincentego a Paulo patronem wszystkich dzieł miłosierdzia, które na całym świecie nim się inspirowały, nosi datę 12 maja 1885 roku – zob. „Acta Apostolicae Sedis” 18 (1885), s. 45–46.

tekstu stwierdza, że „aby zgromadzenie mogło z łaską Bożą osiągnąć cel, który sobie wytyczyło, powinno koniecznie dokładać wszystkich sił, by się przyoblec w ducha Chrystusa”<sup>2</sup>. Na stronie tytułowej pierwszego wydania *Reguł* (1658), które św. Wincenty rozdał 17 maja 1658 roku<sup>3</sup>, pojawia się wizerunek Zbawiciela, otoczony po bokach rysunkami przedstawiającymi uczynki miłosierdzia, oraz napis: „*circuibant per castella evangelizantes*” (Łk 9, 6) – chodzili po wsiach, głosząc Ewangelię i uzdrawiając wszędzie<sup>4</sup>.

To Jezus jest naszym wzorem, wszystko rodzi się z Niego i w Nim ma punkt odniesienia:

Przypomnij sobie, Księżę, – pisze św. Wincenty do ks. Antoniego Portaila 1 maja 1635 roku – że żyjemy w Jezusie Chrystusie dzięki jego śmierci i że powinniśmy umrzeć w Jezusie Chrystusie dzięki jego życiu. Nasze życie powinno być ukryte w Jezusie Chrystusie i pełne Jezusa Chrystusa. Po to, by umrzeć jak Jezus Chrystus, trzeba żyć jak Jezus Chrystus<sup>5</sup>.

To z kontemplacji Jezusa, Słowa Wcielonego, wypływają miłosierdzie i miłość św. Wincentego do człowieka ubogiego, którego – jak uczy – należy traktować jak samego Jezusa. Miłosierdzie Boga – jak czytamy w bulli papieskiej ogłaszającej Rok Święty Miłosierdzia (2015–2016)<sup>6</sup> – objawia się na obliczu Jezusa. „Jezus Chrystus jest obliczem miłosierdzia Ojca”<sup>7</sup>.

2 Św. Wincenty a Paulo, *Listy, konferencje, dokumenty*, oprac. P. Coste, tłum. J. Kapuściak, WITKM, Kraków 2018, t. 12, s. 116.

3 Św. Wincenty a Paulo, *Listy, konferencje, dokumenty*, dz. cyt., t. 12, s. 9.

4 John Rybolt wykazał, że św. Wincenty używał wizerunku Zbawiciela na wielu pieczęciach do listów i dokumentów. Motto „*Evangelizare pauperibus misit me*” (Łk 4, 18) pojawia się obok tego wizerunku dopiero w drugiej połowie XIX wieku – por. J. E. Rybolt, *The Emblem and Motto of the Congregation of the Mission*, „*Vincentian Heritage Journal*” 22 (2001), s. 123–152. Fragment Łk 4, 18 (*Evangelizare pauperibus*) został w każdym razie zacytowany w konferencji z 17 maja 1658 roku – por. św. Wincenty a Paulo, *Listy, konferencje, dokumenty*, t. 12, dz. cyt., s. 12.

5 Św. Wincenty a Paulo, *Listy, konferencje, dokumenty*, oprac. P. Coste, tłum. J. Kapuściak, WITKM, Kraków 2015, t. 1, s. 336–337.

6 Od 8 grudnia 2015 roku (uroczystość Niepokalanego Poczęcia) do 20 listopada 2016 roku (uroczystość Chrystusa Króla). Data 8 grudnia została wybrana, aby upamiętnić 50. rocznicę rozpoczęcia soboru. Papież Franciszek przytacza słowa papieża Pawła VI wygłoszone w czasie sesji końcowej Soboru Watykańskiego II: „Biblijna historia o Samarytaninie była paradygmatem duchowości Soboru”.

7 Franciszek, Bulla *Misericordiae vultus*, Pallottinum, Poznań 2015, 1.

To nie miłość do ludzi doprowadziła go do świętości, lecz raczej świętość prawdziwie i skutecznie uczyniła go pełnym miłości. To nie ubodzy dali go Bogu, lecz przeciwnie – Bóg dał go ubogim. Kto postrzega go bardziej jako filantropa niż mistyka, kto nie widzi w nim przede wszystkim mistyka, ten ma obraz Wincentego a Paulo, jaki nigdy nie istniał<sup>8</sup>.

Stąd wynika misja Kościoła: miłosierdzie stanowi samą jego egzystencję, „czyniąc widoczną i namacalną głęboką prawdę Ewangelii. Wszystko objawia się w miłosierdziu; wszystko się rozstrzyga w miłosiernej miłości Ojca”<sup>9</sup>. Miłosierdzie posiada także oblicze *pocieszenia*... „Ocieranie łez to konkretne działania, przełamujące krąg samotności, w którym często jesteśmy zamknięci”<sup>10</sup>.

## 2. Kilka nieznanych epizodów: „Miłosierny” święty Wincenty

*Proces beatyfikacyjny i kanonizacyjny św. Wincentego*<sup>11</sup> może wzbogacić naszą znajomość biografii św. Wincentego a Paulo. Abelly, jak sam stwierdza w przedmowie do swego dzieła, czerpał z dokumentów, listów, jakie dostarczyli mu misjonarze (a ściślej brat Bertrand Ducourneau). Miał możliwość wysłuchania wielu osób współczesnych świętemu, a także mógł wykorzystać to, czego sam bezpośrednio się dowiedział i czego osobiście doświadczył podczas spotkań ze św. Wincentym i z misjonarzami, również po śmierci świętego. Jednakże Abelly (1604–1691) nie mógł usłyszeć świadectw składanych pod przysięgą w trakcie procesu beatyfikacyjnego, który toczył się po 1705 roku.

---

8 H. Brémond, *Histoire littéraire du sentiment religieux en France depuis la fin des guerres de Religion jusqu'à nos jours*, t. 4, cz. 4 (Bérulle et Vincent de Paul, *La conquête mystique, l'Ecole française*), Bloud et Gay, Paris 1925, s. 246.

9 Franciszek, List apostołski *Misericordia et misera*, Wydawnictwo M, Kraków 2016, 1. Tytuł jest zapożyczony od św. Augustyna (*In Iohannem*, 33, 5). Święty Augustyn nawiązuje do sceny z Jezusem przebaczącym cudzołożnicy w J 8, 11: „Dwoje pozostało: nieszczęśliwa i miłosierdzie”.

10 Franciszek, List apostołski *Misericordia et misera*, dz. cyt., 13.

11 *Vincentii de Paul, fund. Congregationis Missionis et Puellarum Caritatis, Parisiensis*. AAV. *Congr. Riti, Processus*, 2221 i 2223.

Proces ten jako zastrzeżony, pozostał nieznanym. Świadkowie, zgodnie z tym, co przewidywała nowa procedura wdrożona przez Urbana VIII<sup>12</sup>, przysięgali dochować tajemnicy odnośnie do tego, co powiedzieli i co usłyszeli w trakcie procesu. Również po beatyfikacji w 1729 roku i po kanonizacji w 1737 roku jedyna kopia akt procesu została „upubliczniona” tylko w tym sensie, że przekazano ją postulatorowi, aby przygotował druk tomów przeznaczonych dla teologów i biskupów z Kongregacji do spraw Obrzędów w celu wydania osądu. Same te drukowane akta nie były dostępne publicznie i przez wieki pozostawały zastrzeżone<sup>13</sup>.

Coste, który mimo pewnych wątpliwości opisuje epizod niewoli, wiernie podążając za Abellym, nie trzyma się wersji tego ostatniego, kiedy opowiada o innym wspaniałomyślnym gościu św. Wincentego, który ofiarował się w zastępstwie chorego galernika<sup>14</sup>. Wiele stron poświęca próbie wykazania legendarnego charakteru tego epizodu<sup>15</sup>, uzasadniając swoją opinię prostym faktem, że było to „niemożliwe”. Nikt bowiem nie pozwoliłby na utratę tak ważnej i cennej osobistości. Na poparcie swej tezy Coste cytuje tylko kilku świadków procesu, ale jest oczywiste, że nie odwołuje się do oryginalnego i kompletnego *Procesu*. Przywołuje jedynie kilka świadectw bez podania kontekstu. Świadkowie współcześni świętemu zeznają, że heroiczny gest trwał krótko, gdyż powstrzymała go pani de Gondy, która niezwłocznie została o nim poinformowana.

Ksiądz Antonio Durand (1629–1707) przekazuje inne ważne i ciekawe świadectwo. W jego ocenie Sługa Boży łagodnie odnosił się do heretyków i niewiernych ze względu na wiarę i miłość do Pana. Zalecał misjonarzom, by w swoich kazaniach nie używali obraźliwych słów pod adresem heretyków. Mówił, że kiedy chce się wyprowadzić kogoś z błędu, to nie należy czynić tego za pomocą obelg i zniewag. Pewnego ks. Durand zobaczył, że

12 *Caelestis Jerusalem cives*, 1634. Procedura ta zostanie później usystematyzowana przez Prospera Lambertiniego (promotora wiary w latach 1708–1728 i przyszłego papieża Benedykta XIV, 1740–1758) w jego wybitnym dziele *De servorum Dei Beatificatione et canonizatione*, 1734–1738.

13 Dzięki zdigitalizowaniu tych drukowanych akt przez ks. Johna Rybolta dostęp do nich jest łatwiejszy dla badaczy.

14 L. Abelly, *La vie du Vénérable Serviteur de Dieu Vincent de Paul, Instituteur et premier Supérieur Général de la Congrégation de la Mission, divisée en trois livres*, Lambert, Paris 1664, s. 114–116.

15 P. Coste, *Le grand saint du grand siècle. Monsieur Vincent*, t. 1, Paris 1932, s. 149–155.

do Domu św. Łazarza przyprowadzono pewnego znanego grzesznika, aby umożliwić mu spotkanie z księdzem Wincentym, który udzielił mu kilku dobrych rad. Człowiek ten był tak poruszony słowami wypowiedzianymi przez Sługę Bożego, że odprawił rekolekcje i odmienił swoje życie. Wyznał później ks. Durandowi, że naprawdę trudno nie być poruszonym miłością i dobrocią Sługi Bożego. On sam był pod jego silnym wrażeniem i doznał wzruszenia. Dostrzegło to także wiele innych osób, zarówno duchownych, jak i świeckich. Ze spotkań ze Sługą Bożym wychodziło się zawsze zbudowanym: „Szczęśliwi ci, którzy mogą codziennie widzieć i słyszeć tak świętego człowieka!”

Siostra Maria de la Ruelle opowiedziała, że mniej więcej dziesięć lat przed śmiercią Założyciela, osobiście doświadczyła jego dobroci, zarówno w formie pomocy duchowej otrzymanej od Sługi Bożego, jak i przy pewnej szczególnej okazji, gdy została obrzucona obelgami przy publicznym źródleku, do którego poszła nabrać wody. Kiedy nie udało się jej tam zaczerpnąć, udała się do domu misjonarzy w Saint-Lazare z prośbą o możliwość skorzystania z domowej studni. Sługa Boży, który w tym momencie znajdował się przy drzwiach, pocieszył ją po tym, co się jej przytrafiło, wziął od niej dwa puste wiadra, poszedł napełnić je wodą ze źródła domowego, po czym przyniósł je.

Ks. Durand opowiada, że krótko po swoim wstąpieniu do zgromadzenia borykał się z dwiema chorobami. W tamtym czasie osobiście doświadczył miłości, jaką Sługa Boży żywił do cierpiących, a także troskliwości, z jaką ich odwiedzał, pocieszał i pokrzepiał. Był zawsze uważny i dbał o to, by niczego im nie brakowało. Stale słyszeli od niego, że jeśli trzeba, to należy nawet sprzedać kielichy z kościoła<sup>16</sup>, aby móc zaopiekować się chorymi. Kiedyś polecił zwrócić znaczną sumę pieniędzy pewnej osobie, która wcześniej podarowała mu ją na rzecz Zgromadzenia, ponieważ w tym momencie znalazła się w poważnych tarapatkach.

Innym ważnym świadkiem był Pierre Chollier, brat ze Zgromadzenia Misji (1645–1713). Nie znał osobiście św. Wincentego, ponieważ wstąpił do zgromadzenia osiem lat po śmierci Sługi Bożego, ale w Paryżu słyszał, że mówiło się o nim jak o świętym jeszcze za życia. Kiedy wstąpił do zgromadzenia, został następcą brata Ducourneau jako sekretarz ojca

---

16 Św. Wincenty a Paulo, *Listy, konferencje, dokumenty*, t. 12, dz. cyt., s. 408.

generała. Mógł zatem przytoczyć wszystko, co widział i słyszał w domu macierzystym. Jego świadectwo uważa się za najdłuższe i najbardziej rozbudowane. Chollier powiedział, że znalazł list Czcigodnego Sługi Bożego, z którego wynikało, iż kiedy wytoczono mu proces o odebranie przeoratu Saint-Lazare, najbardziej martwił się tym, co stanie się z trzema chorymi umysłowo biedakami, których gościł w domu.

Brat Chollier znalazł wiele listów, dokumentów i świadectw potwierdzających całą działalność Sługi Bożego na rzecz Lotaryngii. W liście Sługi Bożego, noszącym datę 22 lipca 1640 roku i adresowanym do Monsieur Lamberta, przełożonego domu w Richelieu, wspomina się o szczególnej opiece Pana wobec brata Matthieu, który od czasu do czasu udawał się do Lotaryngii, aby dostarczyć pieniądze i pomoc ze strony Sługi Bożego. Mimo wielu niebezpieczeństw Matthieu nigdy nie został okradziony ani zaatakowany przez bandytów, a wszystko to przypisywał modlitwom zaszononym za niego przez Sługę Bożego.

We własnoręcznie spisanim wspomnieniu Ludwik Langlois, przełożony domu w Luçon, podaje, że niejaki Norest po śmierci swego ojca, który był dobroczyńcą Domu św. Łazarza, odebrał z powrotem przekazaną na rzecz domu posiadłość Ossigny. Przełożony, ks. Langlois, zaproponował Słudze Bożemu usunięcie zobowiązania do cotygodniowego sprawowania mszy świętych, podjętego w związku z pozostawieniem spadku przez dawnego dobroczyńcę. Sługa Boży odpowiedział, że powinno się w dalszym ciągu odprawiać za niego msze święte i zastosować ewangeliczną maksymę, zgodnie z którą należy kochać także nieprzyjaciół i przebaczać im. Nie odpłacać złem za zło, lecz zło dobrem zwyciężać.

Oczywiście miłość św. Wincentego do swoich misjonarzy znajduje potwierdzenie w bardzo wielu świadectwach. List z 5 stycznia 1657 roku do ks. Jolly'ego<sup>17</sup>, przełożonego w Rzymie oraz inny list do ks. Lamberta, przełożonego w Richelieu<sup>18</sup>, pokazują, jakiej przykrości doznawał święty Założyciel, gdy widział kogoś, kto porzucał wspólnotę i powołanie. Kiedyś przez ponad godzinę stał na stopach jednego z członków zgromadzenia i tak samo przy innej okazji, aby przekonać go do zmiany decyzji. W każ-

---

17 Edmondo Jolly, przełożony generalny Zgromadzenia Misji w latach 1673–1697.

18 Nie posiadamy tego listu.

dym razie zachowywał serdeczne relacje również z tymi, którzy opuszczali Zgromadzenie i chciał, aby wszyscy tak postępowali, także po ich odejściu.

Chollier dowiedział się od brata Ducourneau, że Sługa Boży dawał wyrazy szczególnej serdeczności przede wszystkim względem braci. W swej pokorze mówił i pisał, że woli ich stan niż własny. Zapraszał ich, aby usługiwali do sprawowanej przez niego mszy świętej. Po zakończeniu modlitwy pytał o ich krewnych, martwiąc się o ich zdrowie i sytuację życiową.

Kiedys pewien kapłan, który korzystał z gościny w domu, po odprawieniu mszy, szykując się do drogi, zabrał ze sobą także albę. Poinformowany o tym Sługa Boży nie chciał, aby gościowi zwrócono uwagę ani by go skarcono. Powiedział, że stało się tak, ponieważ kapłan widocznie jej potrzebował, a doznał już wystarczającego upokorzenia i zmieszania z powodu tego, że został nakryty. Polecił przekazać mu jeszcze solidną ofiarę i serdecznie się z nim pożegnał.

Kiedy pewien brat dopuścił się poważnego nieposłuszeństwa, Sługa Boży zamiast go surowo skarcić i nałożyć pokutę, ograniczył się do stwierdzenia, że jest bardzo zaskoczony tym postępkem, bo zawsze darzył go wielkim szacunkiem. Nigdy by się nie spodziewał po nim czegoś podobnego. Zachęcił go, by już nigdy więcej nie okazał nieposłuszeństwa. Brat ten powiedział, że tamto łagodne napomnienie znaczyło dla niego więcej niż jakakolwiek inna kara.

Pewien kalwinista, dawny żołnierz Regimentu Gwardii, mieszkając w domu misjonarzy w dzielnicy Saint-Laurent, strzelał do gołębi na kościele Saint-Lazare. Kiedy doniesiono na niego do Sługi Bożego, winny spodziewał się, że zostanie ukarany. Tymczasem Sługa Boży z uprzejmością i dobrocią poprosił go, aby już więcej nie strzelał do gołębi, lecz aby przyszedł do misjonarzy i poprosił o to, czego mu potrzeba. Żołnierz był bardzo zbudowany taką postawą.

Również wiele siostr miłosierdzia złożyło świadectwa na procesie beatyfikacyjnym. Na przykład siostra Genowefa Doynel zeznała, że spośród wszystkich cnót, jakie dostrzegła w postępowaniu Sługi Bożego, doświadczyła zwłaszcza jego cierpliwości, niezmałoczonej łagodności i doskonałej miłości do wszystkich. Widziała, jak często przekazywał sporą jałmużnę, szczególnie biednym, porzuconym dzieciom. Nie tylko sam udzielał takiej pomocy, ale zezwolił również siostrze miłosierdzia, aby pieniądze przeznaczone na pomoc tym dzieciom pozyskiwały ze sprzedaży wina, mimo iż

to zajęcie mogło się wydawać niestosowne dla sióstr. Siostry rzeczywiście były krytykowane przez paryskich kupców, którzy zaczęli się nad nimi znęcać, sprzeciwiając się ich działalności. Kiedy król dowiedział się o wszystkim, zamierzał ukarać handlarzy, lecz Sługa Boży natychmiast udał się do władcy, aby wstawić się za winnymi, tak iż król odstąpił od swego zamiaru.

Również siostry z innych zakonów, w których św. Wincenty był proszony o kierownictwo duchowe, zwłaszcza wizytki założone przez św. Franciszka Salezego, który powierzył je św. Wincentemu, złożyły świadectwa o miłosierdziu, jakie Sługa Boży okazywał przy wielu okazjach. W szczególności siostra Maria Teresa Fouquet powiedziała, że kiedy ich założyciel, Franciszek Salezy, przybył do Paryża i sprowadził tam również Matkę de Chantal, po zaniesieniu modlitw do Boga oboje uznali, że w całym Paryżu nie było człowieka bardziej napełnionego Duchem Bożym i bardziej zdolnego pokierować pierwszym klasztorem wizytek aniżeli Wincenty a Paulo.

Można by jeszcze długo przywoływać różne epizody, na które składało się życie św. Wincentego. Wszystkie one pokazują, że jego miłosierdzie nie polegało na zwyczajnej filantropii. To miłość Chrystusa wyrażała się w jego heroicznym czynach pełnych wielkoduszności i miłosierdzia.

Reżyser Maurice Cloche na końcu swego filmu „Monsieur Vincent” (1947) umieścił scenę, w której św. Wincenty zwraca się tymi słowami do młodej siostry miłosierdzia, udającej się na swoją pierwszą misję:

Jeanne, szybko się przekonasz, że miłosierdzie jest ciężkim doświadczeniem, cięższym niż garnek zupy i kosz chleba. Lecz ty zachowasz łagodność i uśmiech. Wydawanie rosołu albo chleba to nie wszystko; to może robić każdy. Ty jednak jesteś małą służebnicą ubogich, siostrą miłosierdzia, zawsze uśmiechniętą i dobrą. Oni są twoimi panami. Panami wymagającymi i wrażliwymi, zobaczysz. Lecz im bardziej będą dla ciebie odrażający i brudni, im bardziej niesprawiedliwi i okrutni, ty tym bardziej powinnaś im okazywać swoją miłość. I właśnie przez tę twoją miłość, tylko przez tę twoją miłość, ubodzy wybaczą ci ten chleb, który im ofiarujesz<sup>19</sup>.

---

19 <https://www.facebook.com/soeurschrist.europe.comm.voc/videos/monsieur-vincent/570676273110485/> (10.09.2024).



## Abstrakt

### Wincenty a Paulo – kapłan miłosierdzia

Autor tekstu przytacza nieznanne dotąd wydarzenia z życia księdza Wincentego, zebrane przy procesie beatyfikacyjnym i kanonizacyjnym. Ostatecznie dochodzi do wniosku, że to nie miłość do ludzi doprowadziła go do świętości, lecz raczej świętość prawdziwie i skutecznie uczyniła go pełnym miłości.

**Słowa kluczowe:** miłosierdzie, miłość Chrystusa, św. Wincenty a Paulo, świętość, uczynki miłosierdzia

## Abstract

### Vincent de Paul – a priest of Mercy

This chapter uncovers lesser-known facts from the life of Father Vincent de Paul, documented during his beatification and canonization processes. While it might seem that his love for people led him to achieve sanctity, the author concludes that it was his sanctity that truly and effectively made him abundant in love.

**Keywords:** charitable activities, charity, sanctity, St. Vincent de Paul, the love of Christ

## Bibliografia

Abelly L., *La vie du Vénérable Serviteur de Dieu Vincent de Paul, Instituteur et premier Supérieur Général de la Congrégation de la Mission, divisée en trois livres*, Lambert, Paris 1664.

Brémond H., *Histoire littéraire du sentiment religieux en France depuis la fin des guerres de Religion jusqu'à nos jours*, t. 3, cz. 4 (*Berulle et Vincent de Paul, La conquête mystique, l'Ecole française*), Bloud et Gay, Paris 1925.

Coste P., *Le grand saint du grand siècle. Monsieur Vincent*, t. 1, Paris 1932.

Franciszek, *Bulla Misericordiae vultus*, Pallottinum, Poznań 2015.

Franciszek, *List apostolski Misericordia et misera*, Wydawnictwo M, Kraków 2016.

Rybolt J. E., *The Emblem and Motto of the Congregation of the Mission*, „*Vincentian Heritage Journal*” 22 (2001), s. 123–152.

Św. Wincenty a Paulo, *Listy, Konferencje, Dokumenty*, t. 12, tłum. J. Kapuściak, WIT-KM, Kraków 2018.

*Vincentii de Paul, fund. Congregationis Missionis et Puellarum Caritatis, Parisiensis. AAV. Congr. Riti, Processus, 2221 i 2223.*

**Giuseppe Guerra CM** – Postulator Generalny Zgromadzenia Księży Misjonarzy.



# Od trydenckiego do misjonarskiego modelu seminarium duchownego w siedemnastowiecznej Francji

 <https://doi.org/10.21906/9788376432557.05>

Adam Sejbuk CM

 <https://orcid.org/0000-0001-6936-3027> • [adamsejbukcm@gmail.com](mailto:adamsejbukcm@gmail.com)

Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie  <https://ror.org/0583g9182>

Święty Wincenty a Paulo (1581–1660) w liście z 13 maja 1644 roku w dość krytycznych słowach opisywał pierwsze francuskie seminaria duchowne – realizację postanowień Soboru Trydenckiego (1545–1563):

Orzeczenie soboru należy respektować jako pochodzące od Ducha Świętego. Doświadczenie uczy jednak, że sposób jego realizacji w odniesieniu do wieku seminarzystów nie powiódł się ani we Włoszech, ani we Francji. Jedni wycofują się przed czasem, inni nie mają inklinacji do stanu duchownego, inni jeszcze odchodzą do wspólnot [zakonnych], a jeszcze inni uciekają z miejsc, z którymi wiąże ich obowiązek wynikający z wychowania i wolą szukać szczęścia gdzie indziej. Są cztery takie seminaria w królestwie: w Bordeaux, Reims, Rouen i starsze w Agen. Żadne z nich nie przynosi w żadnej z tych diecezji, pozytywnego efektu. Obawiam się, że we Włoszech, poza Rzymem i Mediolanem, sprawy wyglądają podobnie<sup>1</sup>.

---

1 Św. Wincenty a Paulo, *Listy, konferencje, dokumenty*, oprac. P. Coste, tłum. J. Kapuściak, WITKM, Kraków 2016, t. 2, s. 547. *Notabene*, jeśli chodzi o seminarium w Agen, Wincenty podkreśla nie sam wiek seminarium, ponieważ zostało założone dopiero w 1624 roku, ale jego uprzednie w stosunku do innych zamknięcie, czego nie oddaje przytoczone tłumaczenie. Za czasów Wincentego seminarium to po prostu nie funkcjonowało. Pierre Coste w przypisie do innego listu Wincentego, opublikowanego w tym samym tomie (t. 2, nr 507, s. 180), stwierdza, że – podobnie jak seminarium w Bordeaux – było ono puste. Ta uwaga ma znaczenie dla zrozumienia dalszej części niniejszego opracowania, w której wymienione zostaną trzy realnie działające za czasów Wincentego seminaria trydenckie we Francji.

Aby ukazać proces stopniowego kształtowania się misjonarskiego modelu formacji seminarialnej, przedstawione zostaną najpierw pierwsze próby zakładania seminariów duchownych, do których odnosi się Wincenty w cytowanym liście, z obszarem badań zawężonym – ze względu na pochodzenie Zgromadzenia Misji – do terytorium Francji przełomu XVI i XVII wieku. Następnie zaprezentowane zostaną początkowe formy tworzonych przez misjonarzy ośrodków formacyjnych oraz inne towarzyszące temu inicjatywy.

## 1. Pierwsze francuskie seminaria duchowne po reformie Soboru Trydenckiego

Dość surowy osąd Wincentego a Paulo dotyczący istniejących w siedemnastowiecznej Francji pierwszych seminariów założonych w duchu reformy trydenckiej nie dotyczył ani późnej realizacji postanowień soborowego dekretu *Cum adolescentium aetas* z 15 lipca 1563 roku, ani samych trudności we wprowadzaniu go w życie. Wincenty, podkreślając istotny wpływ nauczania Soboru Trydenckiego dla Kościoła, wskazywał jednocześnie na dwa, jego zdaniem, błędne założenia samej soborowej koncepcji seminariów: zbyt niski wiek przyjmowanych kandydatów oraz podporządkowanie tej instytucji bezpośredniej jurysdykcji biskupa lub jego kapituły.

Oczywiście trydencki dekret nie był pierwszym dokumentem poświęconym temu zagadnieniu. Sama troska o przyszłych prezbiterów widoczna jest u zarania dziejów Kościoła, czego dowodem są choćby wskazania św. Pawła (por. 1 Tm 3, 2–10). Ojcowie Kościoła, a wśród nich św. Ambroży czy św. Augustyn, również poruszali tę kwestię. Wprowadzane stopniowo przepisy regulujące tę kwestię znaleźć można w uchwalonych od 527 do 633 roku dekretach synodów w Toledo, w których określono zasady działania szkół katedralnych<sup>2</sup>. Ale to dopiero dokument z 1563 roku *expressis verbis* wprowadził do kościelnej nomenklatury termin *seminarium*, w odróżnie-

2 Por. J. Kopiec, *Znaczenie trydenckiego dekretu z 1563 r. o obowiązku tworzenia seminariów duchownych*, „Kościół w Polsce. Dzieje i Kultura” 11 (2012), s. 48. Por. S. Adamiak, *Formy przygotowania do kapłaństwa na przestrzeni wieków*, „Studia Elckie” 19 (2017) numer specjalny, s. 537–541.

niu od wcześniejszych *scholae*, wspomnianych szkół przykatedralnych, odgrywających od czasów średniowiecza znaczną rolę w procesie kształcenia duchownych. W kontekście ich pierwszych fundacji Jan Walkusz pisze nawet o przełomowym punkcie w historii rozwoju formacji kleru:

Przełomowym punktem w tym procesie był rozwój szkół katedralnych, przy stopniowym oddzielaniu się od wpływów monastycznych. Ta swoista emancypacja środowiska tzw. duchowieństwa świeckiego w oparciu o własny system edukacyjno-formacyjny, choć doznała niemałych zakłóceń w dobie formujących się uniwersytetów (przełom wieków XIII i XIV), wygenerowała drogą szkół klasztornych i katedralnych dość czytelny model kształcenia. Stawiano w nim na wysoki poziom intelektualny, choć w stosunku do przyszłych kapłanów owe wymagania nie były nazbyt wygórowane, bo sprowadzały się do takiego kwantum wiedzy i praktyki, które pozwalało im należycie sprawować sakramenty i przekazać ludowi elementarne podstawy wiary<sup>3</sup>.

Nie bez znaczenia w tej historii był także wpływ średniowiecznych uniwersytetów, w których kształceni byli także późniejsi duchowni, mimo że przyjęcie święceń nie było bezpośrednim celem podejmowanych przez nich studiów. Zresztą już w 1179 roku III Sobór Laterański kodyfikował obecność przynajmniej jednego nauczyciela odpowiedzialnego za intelektualną formację między innymi przyszłych duchownych<sup>4</sup>. IV Sobór Laterański wzmocnił jeszcze to postanowienie o konieczną obecność w kapitule metropolitalnej przynajmniej jednego magistra odpowiedzialnego za proces nauczania. Dekret Soboru Trydenckiego z 1563 roku wprowadził natomiast kilka istotnych zmian w kontekście niezbędnego przygotowania do przyjęcia święceń:

- 
- 3 J. Walkusz, *Z dziejów przygotowania do kapłaństwa w Kościele katolickim*, „Kościoł w Polsce. Dzieje i Kultura” 11 (2012), s. 7.
  - 4 *Dokumenty Soborów Powszechnych*, t. 2 (869–1312), red. A. Baron, H. Pietras, WAM, Kraków 2003, s. 193: „Ponieważ Kościół Boży zobowiązany jest troszczyć się, jak sumienna matka, o potrzebujących tak wsparcia materialnego, jak i tego, co służy dobru dusz, przeto aby ubodzy, którzy nie mogą liczyć na pomoc z majątku rodziców, nie byli pozbawieni możliwości czytania i rozwoju, w każdym kościele katedralnym niech zostanie wyznaczone beneficjum, odpowiadające potrzebom nauczyciela, który bezpłatnie ma uczyć kleryków tego kościoła oraz ubogich uczniów”.

Wiek młodzieńczy, jeżeli nie będzie właściwie uformowany, skłonny jest do postępowania za przyjemnościami świata, a gdy od wczesnych lat nie będzie kształtowany w pobożności i w religii, zanim skłonność do wad nie opanuje całego człowieka, to nigdy nie będzie mógł doskonale wytrwać w karności kościelnej bez największej i niemal wyjątkowej pomocy Boga wszechmogącego. Dlatego święty sobór postanawia, aby przy poszczególnych kościołach katedralnych, metropolitalnych i w zależnych od nich większych kościołach ustanawiane były, w pobliżu tych kościołów (albo w innym odpowiednim miejscu, wybranym przez biskupa stosownie do możliwości i rozmiarów diecezji) kolegia dla młodych ludzi z danego miasta i diecezji albo danego kraju, jeżeli ich liczba jest niewielka. Tam mają być utrzymywani, nauczani zasad religii oraz kształceni w dziedzinie dyscypliny kościelnej. Do takiego zaś kolegium będą przyjmowani kandydaci w wieku przynajmniej dwunastu lat, urodzeni w prawowitym związku małżeńskim, umiejący dobrze czytać i pisać, którzy dają nadzieję, że są odpowiedni i że mają wolę, aby zawsze służyć w Kościele<sup>5</sup>.

Zasadniczą zmianą wprowadzoną przez sobór był sam wymóg założenia instytucji przeznaczonej wyłącznie do formacji przyszłego duchowieństwa oraz określenie jej finansowania. Mimo że oficjalnie reformy soboru przyjęto we Francji dopiero w 1615 roku<sup>6</sup>, wcielanie w życie tego zapisu jako jednego z owoców trydenckiej reformy Kościoła we Francji było działaniem wielu zaangażowanych biskupów, ale także, co być może zaskakujące, instytucji administracji publicznej. Dowodem na to są między innymi liczne prośby, a nawet nalegania Hrabstwa Venaissin, eksklawy Państwa Kościelnego na francuskim terytorium, którego przedstawiciele już w 1567 roku domagali się od miejscowych ordynariuszy, aby założyć seminarium duchowne dla kształcenia młodzieży<sup>7</sup>. Dwa lata później to władze Cavaillon wzywały, aby „zgodnie z dekretami i zarządzeniami Świętego Soboru Trydenckiego, który niedawno się odbył i został zatwierdzony, Biskup, wraz z duchowieństwem miasta Cavaillon i jego diecezji,

---

5 *Dokumenty Soborów Powszechnych*, t. 4 (1511–1870), red. A. Baron, H. Pietras, WAM, Kraków 2005, s. 704–713.

6 Por. R. Deville, *L'École française de spiritualité*, Desclée, Paris 1987, s. 17.

7 Por. Archives de la Congrégation de la Mission, Paris, Documents CM: M. Venard, *Les séminaires en France avant Saint Vincent de Paul*, [w:] *Actes du colloque international des Études vincentiennes*, Paris 25–26 septembre 1981, mps, s. 2.

wzniósł, założył, kontynuował i udoskonalił seminarium we wspomnianym mieście Cavaillon”<sup>8</sup>. Podobnie mer Troyes chciał w 1590 roku zastąpić istniejące w mieście kolegium przez oficjalne – jak postanowiło *Tridentinum* – seminarium.

Działania takie podejmowali również zwierzchnicy kościelni. Kardynał Lotaryngii, Charles de Guise (1524–1574), orędownik wprowadzania w życie reform soboru, otworzył seminarium trydenckie w Reims już w 1567 roku. Kiedy sześć lat później zgromadzenie francuskiego duchowieństwa wystąpiło z oficjalną prośbą o przyjęcie dekretów soboru, podniosło także kwestię seminariów. Prośba ta została ponowiona w czasie Stanów Generalnych w 1576 i 1579 roku. Najbardziej znanym jej efektem było królewskie rozporządzenie nakazujące biskupom fundowanie seminariów:

zakładanie ich i ustanawianie w swoich diecezjach oraz doradzanie w sprawie formy, która wydawałaby się najbardziej odpowiednia, zgodnie z potrzebą i stanem miejsc, oraz zapewnienie ich założenia i uposażenia poprzez zjednoczenie beneficjów, przyznanie emerytur lub w inny sposób, jak uznają za stosowne<sup>9</sup>.

Przedstawiciele duchowieństwa edyktem z Melun z 1580 roku zobligowali ordynariuszy do zwołania synodów diecezjalnych, poprzez które wdrażane miały być soborowe dekrety, w tym *Cum adolescentium aetas*. Synod w Rouen, który jako pierwszy zebrał się w następnym roku, można uznać w tej kwestii za modelowy. Przewodniczył mu Charles de Bourbon-Vendôme (1523–1590), znany jako kardynał de Bourbon. Nakazał on założenie seminariów we wszystkich diecezjach swojej metropolii oraz wydał dokładne przepisy określające fundację seminariów diecezjalnych<sup>10</sup>.

Nie ma więc wątpliwości, że co do zasady francuscy biskupi byli na bieżąco z postanowieniami soboru dotyczącymi zakładania seminariów duchownych. Jednak realizacja dekretów nie przebiegała tak łatwo, jak

---

8 Archives municipales de Cavaillon, GG 34, [cyt. za:] M. Venard, *Les séminaires en France avant Saint Vincent de Paul*, dz. cyt., s. 2. Jeśli nie zaznaczono inaczej, przywołane w tekście tłumaczenia na język polski pochodzą od autora.

9 *Recueil général des anciennes lois françaises*, t. 14, red. F. A. Isambert, Belin-Leprieur, Paris 1829, s. 388.

10 Por. M. Venard, *Les séminaires en France avant Saint Vincent de Paul*, dz. cyt., s. 3.

podjęcie uchwał w czasie Stanów Generalnych czy synodów diecezjalnych. Synod w Embrun tak syntetyzował wysiłki na rzecz nowej fundacji:

W naszym gorącym pragnieniu zastosowania nakazu, o niezwykłym blasku, świętego Soboru Trydenckiego, starannie przemyśleliśmy wzniesienie seminarium w tej prowincji, przekonani, że przyniesie ono tak obfite owoce w naszej prowincji, jak tego od dawna wymaga konieczność [...]. Dlatego, chociaż stan prowincji jest tak spustoszony, że ledwo ma możliwość podjęcia tak zbawiennego przedsięwzięcia (z jednej strony z powodu przemocy, rozbójnictwa i świętokradztwa heretyków i bezbożnych żołnierzy; z drugiej strony z powodu alienacji i sprzedaży dziedzictwa kościelnego oraz nakładania nadzwyczajnych dziesięcin, oprócz innych opłat i obciążeń, które są wymagane od duchowieństwa w taki sam sposób, jak od świeckich), niemniej jednak gorliwość o dom Pański i żarliwa pobożność uzyskały, mimo naszego ubóstwa, aby albo podwójne seminarium zostało ustanowione i zbudowane, albo przynajmniej jedno, które byłoby wspólne dla całej prowincji<sup>11</sup>.

Uczestnicy synodu z 1583 roku, chcąc wypełnić dekret soboru, podkreślali jednocześnie trudności napotymane w fundacji seminarium dla tak dużego regionu. Wśród nich wymienili konsekwencje działań zbrojnych, a także problemy finansowe prowincji. Seminarium zostaje jednak ufundowane, ale przetrwa jedynie dziesięć lat. W raporcie z 1593 roku miejscowy biskup, przypominając jego akt fundacyjny, przedstawił przede wszystkim opłakany stan prowincji, zrujnowanej przez wojnę, która dotknęła również ośrodek formacji duchowieństwa. Z kolei ordynariusz Tuluzy w 1594 roku w takich słowach opisał dopiero co założone seminarium:

Kształci się tam osiemnaścioro dzieci ubranych w purpurowe sutanny i są one karmione, wraz z ich wychowawcami i personelem, na koszt mensy biskupiej i kapitulnej oraz innych dobroczyńców; dopóki nie będą mogły być wspierane z dochodów przeoratów, które mają być połączone; w sprawie tej unii została już wystosowana petycja do Jego Świątobliwości i czekamy na jej wysłanie<sup>12</sup>.

11 Bibliothèque Nationale, Paris, Ms lat. 1559, fo 409, [cyt za:] M. Venard, *Les séminaires en France avant Saint Vincent de Paul*, dz. cyt., s. 3.

12 J. Contrasty, *Cinq visites ad limina, XVIIe et XVIIIe siècles*, Picard et Fils, Paris 1913, s. 1.



Co ciekawe, w Tuluzie w tym samym czasie istniało również kolegium, które pełniło rolę seminarium, ale dla sąsiedniej diecezji Mirepoix.

Najsukuteczniejsza realizacja trydenckiego projektu seminarium we Francji wiązała się z działaniami biskupów prowincji Awinionu, gdzie w 1581 roku Giacomo Sacrati (1518–1593) zainaugurował seminarium diecezjalne w Carpentras i – nie bez dumy – ogłosił to oficjalnie w Rzymie jako jeden z biskupów realnie wprowadzający soborowe reformy. Instytucja ta walczyła jednak o przetrwanie aż do 1585 roku, kiedy to na jej potrzeby nałożono podatek od wszystkich dochodów diecezji<sup>13</sup>. To właśnie wtedy, dzięki energii arcybiskupa Domenico Grimaldiego (1510–1592), po Carpentras ufundowano w 1586 roku seminarium także w Cavaillon oraz w Awinionie. Później nieco skromniejszy ośrodek powstał w diecezji Vaison. Ostatecznie w latach 1563–1620 we Francji było siedemnaście seminariów, z czego, nie licząc Reims i Rouen, wszystkie na południu<sup>14</sup>. Paryż takim ośrodkiem jeszcze nie dysponował.

Jeśli chodzi o przyjmowanych do seminarium kandydatów, wiek ich rekrutacji, ustalony na dwanaście lat przez Sobór Trydencki, a następnie przez statuty uchwalone w Melun, został zachowany w większości przepisów partykularnych. Seminarium w Cavaillon wymagało jednak ukończenia piętnastu lat, a w Tuluzie osiemnastu. W Mâcon istniały dwie możliwości: w wieku dwunastu lat przyjmowany był kandydat umiejący czytać i pisać, a między trzynastym a osiemnastym rokiem życia znający łacińską gramatykę. Rouen zastąpiło natomiast kryterium wiedzy szkolnej prostym kryterium wieku, ustalając wiek rekrutacji na czternaście lat – poziom odpowiadający skończeniu kursu gramatyki klasycznej. Przy tym niewątpliwym wkładem reformy trydenckiej było umożliwienie podejmowania nauki w seminariach kandydatom z biedniejszych rodzin, co skutkowało otwarciem diecezjalnej kariery eklezjastycznej dla synów rzemieślników i majątniejszych chłopów, dla których dostęp do święceń subdiakonatu byłby niedostępny bez wsparcia bogatszych preceptorów<sup>15</sup>.

Program formacyjny pierwszych francuskich seminariów nawiązywał do soborowych wskazań, mających na celu poprawę stanu duchowieństwa,

13 Por. M. Venard, *Les séminaires en France avant Saint Vincent de Paul*, dz. cyt., s. 5.

14 Por. M. Venard, *Les séminaires en France avant Saint Vincent de Paul*, dz. cyt., s. 10.

15 Por. M. Venard, *Le prêtre, en France au début du XVIIe siècle. Actes de la session de l'École française à Issy-les-Moulineaux en juillet 1979*, „Bulletin de Saint-Sulpice” 6 (1980), s. 7.

zwłaszcza gdy chodzi o kwestie moralne, ale jeśli chodzi o szczegóły praktyczne, historycy dysponują jedynie danymi częściowymi<sup>16</sup>. Z regulaminów zebranych przez Antoine'a Degerta wynika, że formacja w seminarium miała na celu przede wszystkim zaszczepienie pobożności. Osiągano to poprzez regularne ćwiczenia, codzienne modlitwy, mszę, różaniec, litanie, praktykę modlitwy myślniej oraz rachunek sumienia na zakończenie dnia. Ważną rolę odgrywało przystępowanie do sakramentów: spowiedzi i komunii, comiesięczne w szesnastowiecznych przepisach, częstsze od wieku XVII. Kulturowano również cnoty właściwe dla przyszłych kapłanów: w szczególności posłuszeństwo i „skromność”<sup>17</sup> – czyli czystość – na temat której statuty z Melun powtarzają surowe środki ostrożności znane już z przepisów mediolańskich, wcielanych w życie zwłaszcza przez kościelne środowisko reformatorskie Karola Boromeusza (1538–1584).

Warto jeszcze pamiętać o jednym czynniku wpływającym na kształtowanie seminariów trydenckich: nie były one obowiązkowe. Marc Vanard, historyk Kościoła we Francji, obliczył, że ich absolwenci przełomu XVI i XVII wieku stanowili jedynie niewielki procent duchowieństwa diecezjalnego. Carpentras przyjmowało zaledwie dwóch kleryków rocznie, podczas gdy święcenia subdiakonatu w tej diecezji przyjmowało zazwyczaj około sześciu mężczyzn. W Rouen kontrast między niewielką grupą księży kończących seminarium (w sumie 61 w latach 1617–1650) a liczbą przyjmujących święcenia kapłańskie (średnio 122 święconych prezbiterów rocznie w okresie od 1634 do 1650 roku) był jeszcze wyraźniejszy: statystycznie mniej niż 2 proc. księży w diecezji Rouen przechodziło formację w lokalnym seminarium duchownym<sup>18</sup>, czego przykładem, ale z innego regionu, jest historia przyjęcia święceń przez Wincentego a Paulo, który nie tylko adeptem seminarium nie był, ale też nie spełniał ustalonego przez sobór kryterium wieku kandydata do prezbiteratu<sup>19</sup>.

Największym jednak problemem pierwszych trydenckich seminariów we Francji była ich stabilność, zwłaszcza finansowa, a nawet samo prze-

---

16 Por. A. Degert, *Histoire des séminaires français jusqu'à la Révolution*, t. 2, Beauchesne, Paris 1912; M. Venard, *Les séminaires en France avant Saint Vincent de Paul*, dz. cyt., s. 9.

17 Por. M. Venard, *Les séminaires en France avant Saint Vincent de Paul*, dz. cyt.

18 Por. M. Venard, *Les séminaires en France avant Saint Vincent de Paul*, dz. cyt., s. 12.

19 Por. J. M. Román, *Święty Wincenty a Paulo. Biografia*, tłum. I. Kania, WITKM, Kraków 1990, s. 58–62.

trwanie po śmierci fundatora. Żadne z nich nie powstałoby bez wpływu dynamicznego ordynariusza, który nawet wbrew najbliższym współpracownikom opodatkowywał na ten cel lokalne duchowieństwo. I nawet jeśli do 1620 roku we Francji istniało siedemnaście seminariów, do czasów Wincentego a Paulo przetrwały jedynie trzy: w Rouen, Reims i Bordeaux.

Trudności nastęrczała też sama struktura ośrodka. Nie było łatwo na przełomie XVI i XVII wieku odróżnić szkołę przykatedralną od seminarium w sensie ścisłym. Podobnie, jeśli chodzi o istniejące kolegia, zwłaszcza jezuickie. Przykładem może być diecezja Mâcon, w której część kształcenia i tak odbywała się w kolegium Towarzystwa Jezusowego. Z kolei biskup Carpentras, zakładając seminarium, wystosował prośbę o przybycie jezuitów na teren swojej diecezji. Podobnie było w przypadku seminarium w Embrun i diecezji Béziers. W Rouen seminarium można nazwać, idąc za sugestią Venarda, po prostu „pensjonatem-aneksem” jezuickiego kolegium<sup>20</sup>. Ten historyk Kościoła tak zatem podsumowuje pierwsze realizacje soborowego dekretu *Cum adolescentium aetas*:

- „rekrutacja miała charakter jedynie częściowy (ograniczony zasobami instytucji) i nigdy nie była obowiązkowa; dostęp do kapłaństwa był nadal możliwy w inny sposób;
- wymagania intelektualne były generalnie niskie; celem było kształcenie pobożnego i uległego duchowieństwa do wykonywania podstawowych posług;
- powiązania z kolegiami jezuickimi były bardzo ściśle: ta ostatnia cecha miała mieć duży wpływ na przyszłość tych ośrodków”<sup>21</sup>.

Do tej syntezy można dodać stosunkowo niewielką ilość ośrodków seminaryjnych, ich nietrwałość wynikającą z problemów finansowych związanych z trudnościami w nakładaniu nowych danin oraz przyjmowanie kandydatów w młodym wieku spośród młodzieńców chcących po prostu podjąć dalszą edukację (na poziomie dzisiejszej szkoły średniej). Przy tym część studentów, co oczywiste, nie wiązała się z Kościołem na stałe święceniami subdiakonatu, a część – głównie absolwenci kolegiów jezuickich – obiała stan życia zakonnego.

---

20 Por. M. Venard, *Les séminaires en France avant Saint Vincent de Paul*, dz. cyt., s. 10.

21 Por. M. Venard, *Les séminaires en France avant Saint Vincent de Paul*, dz. cyt.

Jeśli chodzi o seminaria, nie można zatem mówić o zwłóce we wprowadzaniu reform soborowych lub niemożliwych do pokonania trudnościach z tym związanych, ale raczej o problemach w samej ich koncepcji oraz prowadzeniu, na co zwracał uwagę w 1644 roku Wincenty a Paulo. Venard uważa, „że to, co dziś nazywamy seminarium i co odegrało ważną rolę w historii Kościoła, jest czymś innym niż seminarium przewidziane przez Sobór Trydencki”<sup>22</sup>. Modyfikując tę tezę, można stwierdzić, że pierwsze francuskie realizacje postanowień trydenckich dotyczących formacji duchowieństwa aż do połowy XVII wieku trudno uznać za przedsięwzięcie udane, a same seminaria były raczej wstępnym etapem kształtującego się – seminaryjnego – modelu oficjalnego przygotowania do sakramentu święceń.

## 2. Kształtowanie się nowego modelu seminariów duchownych

Podjęcie prowadzenia oraz konstytuowanie przez Zgromadzenie Misji pierwszych seminariów duchownych miało charakter procesu i nie od samego początku istnienia tego instytutu (1625) było uznawane za podstawowe jego zadanie. Formuła *ad cleri disciplinam* pojawiła się w życiu Wincentego a Paulo jako odpowiedź na konkretne zapotrzebowanie francuskiego Kościoła XVII wieku. Opisany pokrótce kontekst tworzenia seminariów po Soborze Trydenckim koresponduje z cytowanym już osądem Wincentego dotyczącym ich stanu. Samo duchowieństwo przełomu XVI i XVII wieku również przedstawiało się jako grupa, co prawda stosunkowo liczna – głównie w miastach<sup>23</sup> – a jednak zróżnicowana pod względem wykonywanych zadań. Oprócz zajmowania istotnych stanowisk w hierarchii diecezjalnej, związanych z pełnieniem obowiązków w katedrach,

---

22 M. Venard, *Le prêtre, en France au début du XVIIIe siècle*, dz. cyt., s. 7.

23 Venard notuje taki przykład: „W Awinionie, mieście liczącym na początku XVII wieku około 20 000 mieszkańców, było co najmniej 200 duchownych, podczas gdy w pozostałej części diecezji, która stanowiła 3/5 całkowitej jej populacji, było ich tylko 40. [...] Ta sama koncentracja duchowieństwa w miastach jest widoczna wszędzie” (M. Venard, *Le prêtre, en France au début du XVIIIe siècle*, dz. cyt., s. 2).

kolegiatach czy kanoniach, księża sprawowali także funkcje tytularnych proboszczów – wielokrotnie zastępowanych na terenie parafii przez wikariuszy – mających pieczę nad powierzonymi im parafianami, ale także licznych kapelanów, często pozbawionych jasno określonych obowiązków i zamieszkujących domy rodzinne. To najprawdopodobniej ta ostania grupa opisana jest w cytowanym przez Venarda surowym osądzie francuskiego duchowieństwa połowy XVII wieku:

Większość księży była tak niedouczona, że nie rozumieli nawet łaciny... Nie było żadnej różnicy w ubiorze lub rozmowie między nimi a świeckimi. Chodzili w krótkich szatach o różnych kolorach; sutanna była przechowywana w kościele razem z albą oraz szatami kapłańskimi i używana tylko przy ołtarzu. Nosili długie włosy jak świeccy; ich rozrywkami były polowania i hazard, ich zwykłym miejscem zamieszkania kabaret. [...] Nie było nic bardziej powszechnego niż znalezienie księży, którzy nigdy nie mieszkali w swojej parafii, z wyjątkiem tych, którzy pozostali tam, nie wykonując prawie żadnej swojej posługi, odpowiadając mszę, jeśli była opłacona, ale nigdy nie sporów i, co gorsza, odmawiając spowiedzi penitentom, którzy się zgłosili i często pozwalając wiernym umierać bez sakramentów<sup>24</sup>.

Wincenty również wiedział o gorszących przykładach prowadzenia się duchownych, wśród nich między innymi bardzo dobrze znanej osoby publicznej, kardynała de Retza (1613–1679), najmłodszego syna swoich dobroczyńców, ale także „zwykłych” księży nieznających formuły rozgrzeszenia i obrzędów mszy świętej czy zainteresowanych przede wszystkim uzyskaniem znaczącego beneficjum<sup>25</sup>.

Wobec różnych trudności związanych z formacją duchownych, zwłaszcza jeśli chodzi o nietrwałość pierwszych seminariów trydenckich we Francji, biskupi poszukiwali odpowiednich rozwiązań dla duchownych i przygotowujących się do przyjęcia wyższych święceń. Sam Wincenty

---

24 M. Venard, *Le prêtre, en France au début du XVII<sup>e</sup> siècle*, dz. cyt., s. 1. Cytowany tekst pochodzi z biografii Alaina de Solminihaca, biskupa Cahors.

25 Por. św. Wincenty a Paulo, *Listy, konferencje, dokumenty*, oprac. P. Coste, tłum. J. Kapuściak, WITKM, Kraków 2018, t. 12, s. 259. W tym kontekście warto zapoznać się z tekstem o konieczności reform duchowieństwa: L. Mezzadri, *Wincenty a Paulo. Miłosierdzie i świętość*, tłum. W. Bomba, WITKM, Kraków 2010, s. 143–145.

a Paulo twierdził, że pierwszy etap kształtowania się nowego modelu formacyjnego nie był jego pomysłem, a jedynie odpowiedzią na konkretne zapotrzebowanie biskupów diecezjalnych. Powstawanie tej zreformowanej formuły również można określić jako proces, który rozpoczął się od przygotowania i prowadzenia rekolekcji przed święceniami.

## Rekolekcje przed święceniami i konferencje wtorkowe

Wincenty, przywołując początki tego dzieła, w konferencji do misjonarzy z 17 maja 1658 roku pytał współbraci: „A czy myśleliśmy kiedykolwiek o posługach, jakie spełnia zgromadzenie, na przykład na rzecz kandydatów do święceń, posługach, które są najbogatszym i najcenniejszym depozytem, jaki Kościół mógł powierzyć w nasze ręce?” Od razu odpowiadając: „Nigdy nam to nie przyszło na myśl”<sup>26</sup>. Podobny ton zachował Wincenty w innej konferencji, przypisując powstanie tego dzieła przede wszystkim Opatrzności Bożej, a w praktyce swojemu przyjacielowi Jeanowi Coqueretowi (1592–1655):

Zgromadzenie jest do tej posługi powołane. Bóg je do tego powołał, dowodem na to jest fakt, że zgromadzenie nie miało planu i nie myślało o tym, żeby zajmować się ćwiczeniami duchownymi. Ta posługa rozpoczęła się nieopatrzenie. „Sądzę”, powiedział [ksiądz Wincenty], „że zaczęło się od księdza Coquereta, który potem posłał tu swoich alumnów, słowem, jeden pociągnął za sobą drugiego, drugi trzeciego i tak aż do obecnej chwili”<sup>27</sup>.

Zasadniczo jednak przyjmuje się, że inicjatywę prowadzenia rekolekcji przed święceniami podsunął Wincentemu Augustin Potier (1546?–1650), biskup Beauvais. Według Louisa Abellyego (1603–1691), w lipcu 1628 roku, czyli trzy lata po formalnym powstaniu Zgromadzenia Misji, po rozmowie z Wincentym podczas podróży, biskup postanowił przyjąć ordynandów w swoim domu we wrześniu tego samego roku, aby przekazać im wiedzę niezbędną dla ich nowego stanu i pouczyć ich o cnotach, które powinni

<sup>26</sup> Por. św. Wincenty a Paulo, *Listy, konferencje, dokumenty*, dz. cyt., t. 12, s. 17.

<sup>27</sup> Św. Wincenty a Paulo, *Listy, konferencje, dokumenty*, oprac. P. Coste, tłum. J. Kapuściak, WITKM, Kraków 2017, t. 11, s. 197.

praktykować<sup>28</sup>. Na prośbę biskupa Wincenty przygotował pisemny regulamin tego spotkania i przybył – już dobrze przygotowany – do Beauvais na dwa tygodnie przed święceniami, co było początkiem rekolekcji. Te z kolei z czasem stały się koniecznym elementem misjonarskiego modelu formacji.

15 września 1628 roku Wincenty przekazał przebywającemu w Kolegium Bons-Enfants w Paryżu François du Coudrayowi (1586–1649) następującą relację z tej pierwszej próby:

Trzy dni temu przyjechaliśmy do tego miasta, dzięki Bogu w dobrym zdrowiu. Wczoraj rozpoczęło się egzaminowanie kandydatów do święceń. Będzie ono kontynuowane dzisiaj, to jest w piątek, a także jutro, żeby w najbliższą niedzielę rozpocząć ćwiczenia, o organizowaniu których pierwszą myślą Bóg natchnął biskupa Beauvais. Plan jest taki, że kandydaci będą żyć i mieszkać razem w kolegium, a z nimi zamieszka także młodszy ksiądz Duchesne, który będzie pilnował, czy przestrzegają regulaminu dnia, jaki dla nich został napisany. Biskup Beauvais dokona otwarcia ćwiczeń w niedzielę rano, natomiast ksiądz Messier, ksiądz Duchesne i ja będziemy mówić na zmianę, każdy w swojej kolejności, zgodnie z tematyką, którą uznano za odpowiednią. Młody ksiądz Duchesne i drugi bakałarz, tutejszy proboszcz, mają uczyć ceremonii wymaganych do poszczególnych święceń. Oby spodobało się naszemu Panu udzielić swego świętego błogosławieństwa dla tego dobrego dzieła, które wydaje się pożyteczne dla Kościoła<sup>29</sup>.

Gdy praktyka rekolekcji dla ordynandów zaczęła się rozprzestrzeniać, Wincenty wraz ze współpracownikami, głównie Jean-Jacques'em Olierem (1608–1657), François Perrochelem (1602–1673) i Nicolasem Pavillonem (1597–1677), stworzył kompendium tematów, które należy poruszyć w czasie ich trwania, aby jak najlepiej odpowiedzieć na wymagania biskupów, a także zapewnić jednolitość i pewność wykładanej doktryny, co również ułatwiłoby zadanie tym, którzy mieli w przyszłości przewodniczyć

---

28 Por. L. Abelly, *La vie du Vénérable Serviteur de Dieu Vincent de Paul, Instituteur et premier Supérieur Général de la Congrégation de la Mission, divisée en trois livres*, Lambert, Paris 1664, I, XXV, s. 117.

29 Św. Wincenty a Paulo, *Listy, konferencje, dokumenty*, t. 1, oprac. P. Coste, tłum. J. Kapuściak, WITKM, Kraków 2015, nr 30, s. 112–113.

ćwiczeniom. Zbiór ten nosił tytuł *Entretiens des Ordinands (Konferencje dla ordynandów)*<sup>30</sup>. Od Wincentego wiemy, w jaki sposób powstał. W 1659 roku, kiedy w domu misjonarzy Saint-Lazare organizowano konferencje na temat teologii moralnej, kaznodziejstwa, katechizmu i udzielania sakramentów, fundator Zgromadzenia Misji powiedział uczestniczącym w nich księżom:

Gdy idzie o przedmiot teologii moralnej, to posłużymy się *Konferencjami dla ordynandów*, zwłaszcza, że zbliża się termin święceń. Będziemy uczyć się tych Konferencji na pamięć i krótko je objaśniać, nie *disputativo modo*, lecz *instructivo*. Mogę wam powiedzieć, że w początkach zgromadzenia używaliśmy tych *Konferencji*, które mamy. Biskupi diecezji Boulogne i Alet, ksiądz Olier i kilka innych osób zebrało się, by przez kilka dni zastanawiać się nad tym, co byłoby najbardziej potrzebne dla kandydatów do święceń. Opracowano więc Konferencje, które mamy i uznano, że są wystarczające. Nie korzystano też z innych materiałów. Zapytałem kiedyś nawet samych doktorów Sorbony, czy duchowny, który zna dobrze te Konferencje, mógłby słuchać spowiedzi na wsi i gdzie indziej. Odpowiedzieli mi, że mogliby słuchać spowiedzi nawet w Paryżu, tak, w Paryżu<sup>31</sup>.

*Konferencje dla ordynandów* zawierały przede wszystkim zasadnicze kwestie dotyczące rozeznawania powołania, mimo że rekolekcje miały jedynie święcenia poprzedzać. Rekolektant miał według Wincentego następujące zadania: rozpoznać, czy ma powołanie do stanu kościelnego; modlić się

30 Zachowało się kilka egzemplarzy *Entretiens des Ordinands*: (1) *Entretiens des Ordinands sur les matières de dévotion* (Bibliothèque de Beaune, Ms 85). Możliwe, że egzemplarz ten pochodzi z dawnego domu zgromadzenia w Dijon. (2) *Entretiens des Ordinands* (Archives du sanctuaire de Buglose, Landes). Najprawdopodobniej manuskrypt ten pochodzi z domu misjonarzy, który miał charakter lokalnego seminarium. (3) *Entretien des Ordinands* (Bibliothèque Ste Geneviève, Paris, Ms 2946). (4) *Entretien des Ordinands sur les matières de dévotion* (Bibliothèque de Lyon). (5) *Entretien pour les Ordinands* (Bibliothèque d'Orléans, Ms 1186). Por. J. Rybolt, *Unpublished documents*, Part II (A13, *Avis sur les conférences aux ordinands*, sans date), [w:] Saint Vincent de Paul, *Correspondence, Conferences, Documents* (English Translation), DePaul University, Chicago 2020. Por. R. P. Maloney, *Postługa Zgromadzenia Misji w formacji duchowieństwa diecezjalnego. Wczoraj – dziś – jutro*, tłum. M. Żebrowski, WITKM, Kraków 2022, s. 96. Coste w 1924 roku wymienia tylko dwa egzemplarze. Por. Saint Vincent de Paul, *Correspondance, entretiens, documents*, t. 12, éd. P. Coste, Gabalda, Paris 1924, nr 210, przypis 1, s. 290.

31 Św. Wincenty a Paulo, *Listy, konferencje, dokumenty*, dz. cyt., t. 12, s. 290–291.



do Boga o rozpoznanie powołania; skonsultować się w tym celu ze swoim spowiednikiem; po rozpoznaniu powołania, przyjąć je z czystą intencją dla chwały Bożej i własnego zbawienia; stawić się na egzamin przed święceniemi u biskupa w duchu całkowitego zdania się na Opatrzność Bożą; dokonać aktów wyrzeczenia się świata i pragnienia oddania się Bogu. W czasie ćwiczeń natomiast: poznać funkcje i cnoty właściwe stanowi duchownemu; modlić się do Boga, aby dał posłuszne serce, aby dobrze nauczyć się tego, czego będzie nauczany; dobrze wykorzystywać czas na wykonanie wszystkich ćwiczeń; prosić osobę odpowiedzialną za ćwiczenia o odpowiedni czas na refleksję osobistą; usługiwać przy stole i pełnić inne drobne posługi na rzecz innych uczestników. Jeśli chodzi o tematy teologiczne, podejmowano zagadnienia z teologii moralnej, ale też sakramentologii, *de ordine*, dogmatyki (zwłaszcza w kontekście mającego duży wpływ na Kościół we Francji jansenizmu), duchowości kapłańskiej, ascetyki i wynikającej ze święceń dyscypliny kościelnej<sup>32</sup>.

Od 1631 roku rekolekcje znalazły swoją stałą siedzibę w Paryżu: albo w Kolegium Bons-Enfants, albo w misjonarskim domu Saint-Lazare. W latach 1631–1642 odbywało się tam rocznie sześć serii ćwiczeń<sup>33</sup>. W jednym z listów z około 1633 roku Wincenty napisał:

Zgodnie z dawną praktyką Kościoła, według której biskupi gromadzili u siebie na naukę przez kilka dni tych, którzy pragnęli być przedstawieni do święceń, arcybiskup [Paryża] zarządził, że od tej pory ci, którzy w tej diecezji będą mieć takie pragnienie, będą zobowiązani dziesięć dni przed wszystkimi święceniemi udać się do domu księży misjonarzy na odprawienie ćwiczeń duchownych. Tam będą ćwiczyć się w odprawianiu medytacji, tak bardzo koniecznej duchownym, odprawiać spowiedź generalną z dotychczasowego życia, dokonając powtórzenia teologii moralnej, zwłaszcza tej jej części, która dotyczy

---

32 Por. R. P. Maloney, *Posługa Zgromadzenia Misji w formacji duchowieństwa diecezjalnego*, dz. cyt., s. 96–97. Autor wymienia tu szczegółowe tematy konferencji porannych i popołudniowych według schematu rekolekcji dziesięciodniowych. Jeśli chodzi o kwestie dogmatyczne, interesujące jest, starsze już, opracowanie dotyczące fundacji seminarium w kontekście kontrowersji jansenistycznej: J. Vinot-Préfontaine, *La fondation du séminaire de Beauvais et le jansénisme dans le diocèse au XVII<sup>e</sup> siècle*, „Revue d’histoire de l’Église de France” 84 (1933), s. 347–371.

33 Por. Archives de la Congrégation de la Mission, Paris, Documents CM: F. Contassot, *La Congrégation de la Mission et les Séminaires au XVII<sup>e</sup> et XVIII<sup>e</sup> siècles*, 1968, mps, s. 19.

sprawowania sakramentów. Będą się również uczyć dobrze sprawować obrzędy związane z wypełnianiem funkcji, jakie wynikają z przyjęcia święceń, i wreszcie, zostaną pouczeni o wszystkich innych sprawach koniecznych dla duchownych. Mieszkają więc w naszym domu i otrzymują wyżywienie przez okres trwania ćwiczeń. Dzięki Bogu, owoc, jaki się z tego rodzi, jest taki, że zauważono, iż wszyscy, którzy odprawili te ćwiczenia, prowadzą potem życie prawdziwie kapłańskie. Co więcej, większość z nich oddaje się w szczególnie sposób praktykom pobożnym, a ludzie zaczynają to zauważać<sup>34</sup>.

W liście z lipca tego samego roku do du Coudraya, który przebywał wtedy w Rzymie, Wincenty tak pisał o dobrodziejstwie rekolekcji i związanych z nimi owocach w posłudze duchownych:

Jeszcze Ci nie pisałem, jak sądzę, że Bóg w swej dobroci zechciał zesłać szczególne i niewyobrażalne błogosławieństwo na rekolekcje dla kandydatów do święceń. To błogosławieństwo było tak wielkie, że wszyscy, którzy w tych ćwiczeniach uczestniczyli, albo większość z nich, prowadzi takie życie, jakie powinni prowadzić dobrzy i święci duchowni. Jest wśród nich wielu takich, którzy są uważani za znamienitych z powodu pochodzenia albo z powodu przynależności, jakich Bóg im udzielił, którzy prowadzą u siebie żywot tak regularny jak my w naszym domu i są ludźmi wewnętrznymi, podobnie jak my, a nawet bardziej niż niejeden z nas, łącznie ze mną. Mają swój czas zaprogramowany, odprawiają rozmyślanie, celebrują Mszę Świętą, przeprowadzają rachunek sumienia każdego dnia, tak jak my. Przykładają się do pracy, odwiedzają szpitale i więzienia, a także kolegia, gdzie katechizują, głoszą kazania i spowiadają ze szczególnym błogosławieństwem Bożym. Spośród wielu innych, w Paryżu będzie może dwunastu albo piętnastu takich, którzy żyją w ten sposób i są osobami wysoko postawionymi. Ludzie zaczynają to zauważać<sup>35</sup>.

Aby ułatwić powodzenie rekolekcji dla ordynandów, uczestnicy byli przyjmowani w domu misjonarzy co do zasady bezpłatnie. W czasie stopniowego rozwoju dzieła w innych domach zgromadzenia zbierano na ten

---

34 Św. Wincenty a Paulo, *Listy, konferencje, dokumenty*, dz. cyt., t. 1, s. 260.

35 Św. Wincenty a Paulo, *Listy, konferencje, dokumenty*, dz. cyt., t. 1, s. 287.

cel jałmużnę lub, jak podkreślał sam Wincenty w 1658 roku, biskupi nakazywali pokrycie kosztów przez uczestników, a w niektórych regionach powstawały w tym celu specjalne fundacje<sup>36</sup>. W miarę zakładania kolejnych placówek misyjnych dzieło rekolekcji prowadzono także w: Richelieu, Troyes, Saintes, Cahors, Le Mans, Agen, Crécy i Notre-Dame de la Rose. Ponieważ niektórzy biskupi zalecali odprawianie ćwiczeń we własnej diecezji, rekolekcje były głoszone również w Reims (gdzie przetrwało seminarium trydenckie), Noyon, Angoulême i Chartres<sup>37</sup>.

Sukces rekolekcji przed święceniami zachęcił inne wspólnoty do podjęcia tego dzieła (Oratorium, Saint-Nicolas-du-Chardonnet oraz Towarzystwo Najświętszego Sakramentu<sup>38</sup>). 18 czerwca 1660 roku, na kilka miesięcy przed śmiercią, Wincenty napisał:

Mieliśmy jednak radość z tego, że mogliśmy zobaczyć, iż nasze skromne posługi zachęciły wielu dobrych kapłanów do podobnej aktywności. Poświęcają się nie tylko głoszeniu misji, ale także pracy w seminariach, gdyż ich liczba we Francji bardzo wzrasta. Nawet rekolekcje przed święceniami są głoszone w wielu diecezjach<sup>39</sup>.

Za życia Wincentego dzieło rekolekcji rozprzestrzeniło się poza granice Francji i było prowadzone przez misjonarzy w Sabaudii oraz w Genui i w Rzymie. W 1659 roku Aleksander VII nakazał wszystkim duchownym, którzy mieli przyjąć święcenia kapłańskie w Rzymie, przygotowanie się do nich poprzez odbycie dziesięciodniowych rekolekcji w domu Zgromadzenia Misji, a w 1662 roku rozszerzył ten obowiązek na sześć podmiejskich diecezji. Rekolekcje odbywały się także w diecezjach Bergamo i Neapolu<sup>40</sup>.

W latach 1664–1666, czyli już po śmierci Wincentego a Paulo, jego następcą René Alméras (1613–1672) zanotował, że w Saint-Lazare przyjęto od

---

36 Wincenty wspomina o tym w liście do superiora domu w Rzymie datowanym na 6 września 1658 – por. Saint Vincent de Paul, *Correspondance, entretiens, documents*, t. 7, éd. P. Coste, Gabalda, Paris 1922, nr 2655, s. 254–255.

37 Por. L. Abelly, *La vie du Vénérable Serviteur de Dieu Vincent de Paul*, dz. cyt., II, II, s. 233–237. J. M. Román, *Święty Wincenty a Paulo. Biografia*, dz. cyt., s. 423.

38 Por. J. M. Román, *Święty Wincenty a Paulo. Biografia*, dz. cyt.

39 Św. Wincenty a Paulo, *Listy, konferencje, dokumenty*, oprac. P. Coste, tłum. J. Kapuściak, WTKM, Kraków 2024, t. 7, s. 389.

40 F. Contassot, *La Congrégation de la Mission et les Séminaires au XVIIe et XVIIIe siècles*, dz. cyt.

80 do 100 kandydatów na ćwiczenia przed święceniami<sup>41</sup>. A w 1674 roku Edmond Jolly (1621–1697), kolejny przełożony generalny misjonarzy, podał do wiadomości, że w każdych rekolekcjach brało udział zwykle ponad stu ordynandów z różnych diecezji<sup>42</sup>. Dzieło rekolekcji było kontynuowane także w XVIII wieku aż do Rewolucji Francuskiej, ale bez wątplenia z mniejszą liczbą uczestników ze względu na wzrost liczby seminariów, w których przyszli duchowni przygotowywali się do przyjęcia święceń.

Kolejnym ważnym elementem formacji duchowieństwa było ustanowienie w 1633 roku, przy współudziale Wincentego, tzw. konferencji wtorkowych, które stanowiły konkretny efekt prowadzonych rekolekcji<sup>43</sup>. Co ciekawe, udział w rekolekcjach był warunkiem koniecznym uczestnictwa w cotygodniowych konferencjach. Te – przeznaczone przede wszystkim dla duchowieństwa diecezjalnego – miały charakter swego rodzaju formacji ciągłej, mającej na celu rozwój modlitewny, intelektualny i duszpasterski. Jak zauważa Robert P. Maloney:

uczestniczyły w nich tylko starannie wyselekcjonowane osoby i robiły to tylko na zaproszenie. [...] Przyciągały gorliwych księży, z których wielu stało się wpływowymi przywódcami Kościoła we Francji. Wincenty jako przewodniczący, starannie dobierał członków. Później stwierdził z pewną dumą, że spotkania wtorkowych konferencji stają się „coraz lepsze” i że reputacja konferencji jest tak dobra, że „każdy chce być ich uczestnikiem”<sup>44</sup>.

W lipcu 1633 roku pierwszych jedenastu uczestników utworzyło formalne stowarzyszenie i choć Wincenty był tylko jednym z współzałożycieli, do śmierci pełnił urząd jego dyrektora, a dom Zgromadzenia Misji stał się siedzibą cotygodniowych spotkań. Jak wylicza Maloney, stowarzyszenie rozrastało się dynamicznie, z czasem gromadząc księży także

41 Por. Archives de la Congrégation de la Mission, Paris, Documents CM: *Circulaires des Supérieurs Généraux*, t. 1, s. 72.

42 Por. *Circulaires des Supérieurs Généraux*, dz. cyt., t. 1, s. 160.

43 O konferencjach wtorkowych jako efekcie rekolekcji dla ordynandów pisze Wincenty do du Coudraya w cytowanym już liście – por. św. Wincenty a Paulo, *Listy, konferencje, dokumenty*, dz. cyt., t. 1, s. 287–288.

44 R. P. Maloney, *Posługa Zgromadzenia Misji w formacji duchowieństwa diecezjalnego*, dz. cyt., s. 100.

w: Dauphiné, Langwedocji, Saintes, Marsylii, Metz, Angers, Bordeaux, Genui i Turynie<sup>45</sup>.

## Wincenty a Paulo i misjonarski model seminarium

Najważniejszym elementem szerszych działań Zgromadzenia Misji *ad cleri disciplinam* było prowadzenie seminariów duchownych. Instytucja rekollekcji dla ordynandów była pierwszym krokiem w kierunku ich zakładania, ale w unowocześnionej formie. Szybko bowiem zdano sobie sprawę, że kilkudniowe ćwiczenia przygotowujące do święceń miały jedynie charakter koniecznej, ale jednak prowizoryczności, biorąc pod uwagę chęć rzeczywistej formacji przyszłych duchownych. I tak, stopniowo, poszczególni biskupi organizowali seminarium, w których klerycy musieli przebywać krócej lub dłużej przed przyjęciem święceń. Pierwsze seminarium w nowszym trydenckim wydaniu były więc przede wszystkim seminarium dla kandydatów do święceń<sup>46</sup>. Jeszcze przed rokiem 1641, który powszechnie podaje się jako datę powstania pierwszych seminariów w unowocześnionej formule, Wincenty zgromadził w Kolegium Bons-Enfants dzieci przeznaczone do stanu duchownego, aby odpowiednio je przygotować. Wiadomo jednak z całą pewnością, że ze względu na zbyt młody wiek formuła ta się nie sprawdziła, podobnie jak poprzednie, wynikające bezpośrednio z *Cum adolescentium aetas*, próby francuskich biskupów. Sam Wincenty tak pisał o założonym przez siebie w 1636 roku w Bons-Enfants seminarium w cytowanym już liście z 1644 roku:

Mamy w naszym seminarium Bons-Enfants dwudziestu dwu alumnów. Nie widać pośród nich więcej niż trzech albo czterech takich, którzy nadawaliby się i którzy dawaliby nadzieję, że wytrwają, niezależnie od tego, ile troski im się poświęci. To daje mi podstawę do tego, żeby wątpić o tym i nie mówić o rezultacie prawdopodobnym, czy sprawa powiedzie się tak, jak się spodziewano. Ksiądz Authier i ksiądz Le Bègue zapewniają, że u nich to się udało. Otóż,

45 Por. R. P. Maloney, *Posługa Zgromadzenia Misji w formacji duchowieństwa diecezjalnego*, dz. cyt., s. 103. Marie-Joëlle Guillaume wylicza, że w 1660 roku konferencje liczyły 250 członków – por. M. J. Guillaume, *Vincent de Paul. Un saint au Grand Siècle*, Perrin, Paris 2015, s. 261.

46 Por. J. M. Román, *Święty Wincenty a Paulo. Biografia*, dz. cyt., s. 427.

nie wątpię, że w odniesieniu do nich może to być prawdziwe na początku, ale Księżę z pewnością należy się bardzo obawiać, czy zanim owoce dojrzeją, różne wydarzenia, o których wspomniałem, ich nie zepsują<sup>47</sup>.

W innym liście z 1641 stwierdził, że żadna z podobnych instytucji nie przyniosła pożytku Kościołowi, co wiązała przed wszystkim ze zbyt młodym wiekiem przyjmowanych kandydatów<sup>48</sup>. „Inaczej jest” – pisał Wincenty – „gdy przyjmuje się kandydatów, którzy liczą od dwudziestu do dwudziestu pięciu albo trzydziestu lat”<sup>49</sup>. Jego zdaniem była to jedyna forma seminarium, która odpowiadałaby potrzebom Kościoła i ostatecznie mogła przynosić oczekiwane efekty<sup>50</sup>. Okazją stał się projekt założenia seminarium w Annecy. Wincenty 3 lutego 1641 roku przesłał list do superiora domu w tym mieście: „Zdaje się, że wszyscy nasi księża biskupi chcą mieć seminarium dla księży i dla młodzieńców. Biskup z Meaux, który aprobeuje fundację dla nas, też tego pragnie. I wydaje mi się, że jest to dobre pragnienie ze względu na samych duchownych. Biskup z Saintes proponuje nam to samo”<sup>51</sup>. Namysł Wincentego nad podjęciem dzieła trwał ponad pół roku, wtedy do tego samego przełożonego założyciel Zgromadzenia Misji pisał: „Ciągle trwam przy przeświadczeniu, że nie jest wskazane przyjmować innych jak tylko księży lub osoby, które mają [inne] święcenia i nie po to, żeby ich uczyć nauk, lecz stosowania tychże, w taki sposób, jak to się czyni z kandydatami do święceń”<sup>52</sup>.

Jak widać, rekolekcje przed święceniami nie tylko wpłynęły na późniejszą formację stałą księży, ale były także dla Wincentego punktem odniesienia w kształtowaniu się nowocześniejszego modelu seminarium, które można nazwać seminarium-kolegium<sup>53</sup>. I tak w oparciu o swoje

47 Św. Wincenty a Paulo, *Listy, konferencje, dokumenty*, dz. cyt., t. 2, s. 547.

48 Por. św. Wincenty a Paulo, *Listy, konferencje, dokumenty*, dz. cyt., t. 2, s. 180.

49 Św. Wincenty a Paulo, *Listy, konferencje, dokumenty*, dz. cyt., t. 2, s. 547.

50 Zdecydowanie później, bo w 1647 roku, ale w podobnym tonie Wincenty pisze o tym do biskupa Dax, wskazując, że praktyka przyjmowania do seminarium starszych wiekiem oraz na czas przynajmniej sześciu miesięcy przyniesie oczekiwane rezultaty dla diecezji w przeciągu piętnastu lat – por. Saint Vincent de Paul, *Correspondance, entretiens, documents*, t. 3, éd. P. Coste, Gabalda, Paris 1921, nr 992, s. 243.

51 Św. Wincenty a Paulo, *Listy, konferencje, dokumenty*, dz. cyt., t. 2, s. 181.

52 Św. Wincenty a Paulo, *Listy, konferencje, dokumenty*, dz. cyt., t. 2, s. 226.

53 Por. M. Lipiński, *Mistagogiczna duchowość św. Wincentego a Paulo*, InAltum, Kraków 2014, s. 52.

przekonania Wincenty próbował odwiedzić biskupa Genewy, Balthazara Juste'a Guérina (1578–1645), od przyjmowania do seminarium zbyt młodych chłopców. Udało się to jedynie częściowo. W Annecy formację rozpoczęły dwie, oddzielne grupy alumnów: młodsza i starsza. Podobnie zresztą jak od 1642 roku w Kolegium Bons-Enfants. Na ten temat Wincenty pisał w lutym tego samego roku do superiora w Annecy:

Ponieważ jednak Sobór Trydencki poleca zakładać seminaria, oddaliśmy się Bogu, żeby służyć Mu także pod tym względem wszędzie tam, gdzie będziemy mogli. Ty rozpocząłeś w Annecy, biskup Aletu, który ma u siebie naszych księży, czyni podobnie, biskup [diecezji] Saintes ma taki sam plan, a my zaczniemy w Paryżu biorąc na próbę dwunastu, w czym Jego Eminencja wesprze nas sumą tysiąca talarów<sup>54</sup>.

Eminencja, o którym mowa, to kardynał Armand Jean Richelieu (1585–1642). On i jego siostrzenica, Marie-Madeleine de Vignerot de Pontcourlay (1604–1675), znana jako księżna Aiguillon, hojnie wsparli nowy projekt Wincentego. Z czasem młodszą grupę przeniesiono do Saint-Lazare i nazwano „seminarium św. Karola”<sup>55</sup>, tworząc tym samym inną formułę, być może nawet bliższą zamysłom trydenckim, zwaną z czasem małym seminarium. Kilka miesięcy wcześniej, wspomniany w liście z lutego 1642 roku biskup Alet, którym został mianowany ksiądz Pavillon, współtwórca *Konferencji dla ordynandów*, napisał do Wincentego:

Skrajna ignorancja tych, którzy zabiegają o przyjęcie święceń i niewielka nadzieja, że w przyszłości posiadą więcej wiedzy, zmusiły mnie do zebraania ich w Alet i do pozostawienia ich tam tak długo, jak długo będzie to konieczne, żeby nauczyli się przynajmniej tego minimum, które jest wymagane, by móc ich dopuścić [do święceń]. Zaangażowałem do tego księdza Blatiroona oraz innego duchownego, którego mieliśmy pod ręką, żeby wnieśli swój wkład w ten skromny plan, który jest, że tak się wyrażę, tylko prostą próbą, i którą polecam świętym modlitwom Księdza. Zdam Księdzu sprawę z tego przedsięwzięcia<sup>56</sup>.

54 Św. Wincenty a Paulo, *Listy, konferencje, dokumenty*, dz. cyt., t. 2, s. 273.

55 Por. J. M. Román, *Święty Wincenty a Paulo. Biografia*, dz. cyt., s. 425.

56 Św. Wincenty a Paulo, *Listy, konferencje, dokumenty*, dz. cyt., t. 2, s. 233–234.

Na przełomie 1641 i 1642 roku ma zatem miejsce – na kanwie ćwiczeń dla ordynandów – kilka równoczesnych fundacji seminariów według nowego już niż trydencki modelu. Niedługo później biskup Cahors, Alain de Solminihac (1593–1659), który również założył seminarium, nie mogąc znaleźć wykwalifikowanych współpracowników i nie mogąc dłużej samodzielnie zajmować się kształceniem alumnów, zwrócił się do księży misjonarzy i przy tej okazji zreorganizował istniejący ośrodek formacji, ustanawiając sześć stypendiów dla mężczyzn, którzy mieli obowiązek przynajmniej półrocznego pobytu w seminarium przed subdiakonatem. Ponadto biskup przedłużał ten okres dla tych, którzy chcieli prosili o zwolnienie z niego. I choć jeszcze na początku zdarzały się przypadki przyjmowania do seminariów wyświęconych już duchownych, to z biegiem lat, i właśnie ze względu na rozwijający się we Francji nowszy model formacji seminaryjnej, praktyka ta stopniowo zanikała.

Inny współpracownik przy tworzeniu projektu *Konferencji dla ordynandów*, Olier, w 1642 roku założył seminarium w Vaugirard, przeniesione później do Saint-Suplice w Paryżu. Zresztą te dwa nazwiska, Olier i a Paulo, w kontekście powstawania pierwszych seminariów duchownych we Francji będą najczęściej w przyszłości wymawiane wspólnie. Tą samą drogą poszli również oratorianie nieżyjącego już kardynała Pierre'a de Bérulle'a (1575–1629), zakładając w 1642 roku seminaria w paryskim Saint-Magloire, Rouen i Tuluzie, a także Adrien Bourdoise (1584–1655) proponujący seminarium przyparafialne oraz nieco później Jean Eudes (1601–1680) i jego nowe zgromadzenie poświęcające się formacji i misjom<sup>57</sup>. Charles-Edme Cloyseau (1645–1738) z Oratorium tak zanotuje wspomnienia konfratrów z czasów fundacji seminariów:

Z początku było znakiem wielkiej łaski uzyskać zgodę zwierzchników na zobowiązanie wszystkich kandydatów do uczestniczenia przez osiem lub dzieśięć dni przed święczeniami w konferencjach porannych i popołudniowych, ogłoszonych w domach lub kościele Oratorium. Później, gdy odpowiednio wyposażono domy, kandydaci do święceń musieli przebywać w nich przez dzieśięć dni; niektórzy biskupi wymagali miesiąca, inni – dwóch, a jeszcze inni,

---

57 Por. M. Lipiński, *Mistagogiczna duchowość św. Wincentego a Paulo*, dz. cyt., s. 52.



najbardziej gorliwi, nawet trzech. W ten sposób, jakby mimochodem, położono fundamenty pod pierwsze seminaria<sup>58</sup>.

Jakie były zatem pierwsze seminaria prowadzone przez misjonarzy? Jak zauważa Michał Lipiński, średni czas pobytu trwał od dziewięciu do piętnastu miesięcy, ale zdarzały się przypadki skracania go do pół roku. Warunkiem przyjęcia było odbycie studiów z filozofii i teologii dogmatycznej na uniwersytecie lub w kolegium. Celem było poznanie podstawowych zadań duszpasterskich, teologii moralnej, a więc także przypadków sumienia, udziału w konferencjach na temat stanu duchownego oraz nauka śpiewu i liturgii<sup>59</sup>. Zgromadzenie Misji kładło nacisk przede wszystkim na kształtowanie życia modlitewnego i zdobywanie umiejętności praktycznych, niezbędnych w posłudze pastoralnej. Jak podkreśla José María Román:

pierwotna koncepcja seminarium nie miała nic wspólnego z kształceniem teologicznym, a jeszcze mniej – filozoficznym. Zasadniczym celem było uformowanie duchowe seminarzystów, wdrożenie ich do cnót właściwych stanowi kapłańskiemu, wyćwiczenie ich w sprawowaniu obrzędów liturgicznych (odprawianie mszy i udzielanie sakramentów) oraz przygotowanie do posługi spowiednika przez wpojenie im elementów nauk moralnych typu raczej kazuistycznego<sup>60</sup>.

Sam Wincenty tak pisał do jednego z przełożonych seminarium:

Wielbię Boga za liczbę duchownych, których biskup z ... do Was posyła. Nie będzie Wam ich brakować, jeśli podejmiecie trud, by ich formować w prawdziwym duchu stanu duchownego, a ten opiera się szczególnie na życiu wewnętrznym, na modlitwie i praktykowaniu cnót. Nie wystarczy nauczyć ich śpiewu, ceremonii i trochę teologii moralnej. Najważniejsze jest, by uformować ich w solidnej religijności i pobożności<sup>61</sup>.

58 S. Poole, *A History of the Congregation of the Mission (1625–1843)*, bnmw. 1973, s. 86.

59 Por. M. Lipiński, *Mistagogiczna duchowość św. Wincentego a Paulo*, dz. cyt., s. 280–281.

60 J. M. Román, *Święty Wincenty a Paulo. Biografia*, dz. cyt., s. 428–429; por. J. Dukąła, *Formacja alumnów diecezjalnych przez księży misjonarzy w latach 1675–1864*, „Nasza Przeszłość” 86 (1996), s. 11.

61 Św. Wincenty a Paulo, *Listy, konferencje, dokumenty*, oprac. P. Coste, tłum. J. Kapuściak, WITKM, Kraków 2020, t. 4, s. 658.

Pod sam koniec życia założyciel Zgromadzenia Misji wymieniał i porównywał cztery różne paryskie ośrodki formacyjne dla przyszłych duchownych:

Istnieją w Paryżu cztery domy mające te same cele: Oratorium, Św. Sulpicjusz, Św. Mikołaj de Chardonnet i to ubożuchne kolegium Bons Enfant. U Św. Sulpicjusza podporządkowuje się wszystko oczyszczeniu ducha, uwolnieniu go od ziemskich przywiązań, poprowadzeniu ku wyższej wiedzy i wznioślejszym uczuciom. Widzimy, że wszyscy, którzy przeszli przez ten dom, wzięli z niego wiele, jedni mniej, inni więcej. Nie wiem, czy wyklada się tam scholastykę. U Św. Mikołaja nie mierzą tak wysoko, lecz starają się pracować w winnicy Pańskiej i formować duchownych, gorliwych w pełnieniu swej kapłańskiej posługi. W tym celu, po pierwsze, zawsze pozostają wierni ćwiczeniom pobożnym, po drugie – wykonują skromne posługi, jak zamiatanie, zmywanie naczyń, sprząatanie itd. Mogą tak robić, bo większość z nich przebywa tam nieodpłatnie, i wynika z tego dobro. Oratorium pominiemy, nie będziemy o nim mówić. Z tych czterech domów bez wątpienia najlepiej działa zakład Św. Mikołaja, gdzie wszyscy są jakoby małe słońca. Nie słyszałem, żeby ktokolwiek na nich się uskarżał, przeciwnie, mogą być wzorem dla wszystkich. To jest najpożyteczniejsze. Powinniśmy dążyć do tego samego, a przynajmniej starać się ich naśladować. Przy tym, jak wiecie, nigdy nie wykładali tam scholastyki, lecz tylko teologię moralną i głosili konferencje praktyczne. Toteż bym chciał, aby Bóg udzielił nam łaski naśladowania ich. Dowiedziałem się, że scholastyka wykładana w Bons Enfants przynosi niewiele pożytku albo zgoła nic, więc pomyślałem, żeby się jej pozbyć, tym bardziej, że alumni mogą uczęszczać na wykłady ze scholastyki do kolegium Nawarry albo na Sorbonę. Dlatego trzeba tylko wykladać teologię moralną i poprzez rzetelne ćwiczenia przygotować ich do wykonywania zadań. Wiem, że zmartwi to księdza Watebleda, ale co mamy robić? Trzeba zabiegać o to, co pożyteczne<sup>62</sup>.

Model misjonarski cechował się wypracowaną w pierwszych latach funkcjonowania interesującą strukturą organizacyjną. Oprócz kadry formatorów odpowiedzialnych za seminarium, istniał zespół misyjny zajmu-

62 Saint Vincent de Paul, *Correspondance, entretiens, documents*, t. 13, éd. P. Coste, Gabalda, Paris 1924, nr 57, s. 185–186; tłumaczenie i kolejność zapisu za: J. M. Román, *Święty Wincenty a Paulo. Biografia*, dz. cyt., s. 429–430.

jący się głoszeniem misji parafialnych na terenie lokalnej diecezji, zgodnie z pierwszym celem zgromadzenia, czyli ewangelizacją uboższego ludu wiejskiego. W latach 1641–1683 było tak w przypadku dwudziestu trzech na trzydzieści dwa prowadzone seminaria. W tym też czasie ostatecznie wykształtował się drugi, oprócz własnego uświęcenia członków, podstawowy cel Zgromadzenia, czyli formacja duchowieństwa, co znalazło konkretny wyraz w *Regułach Wspólnych* z 1658 roku: „dopomagać duchowieństwu w nabywaniu wiedzy i cnót potrzebnych w stanie kapłańskim”<sup>63</sup>.

Dość powiedzieć, że w XVII wieku Zgromadzenie Misji prowadziło we Francji trzydzieści dziewięć seminariów wyższych w Alet (1641–1642 i 1678–1790), Annecy (1641–1790), Bons-Enfants i St-Firmin (1642–1701), Cahors (1643–1790), Saintes (1644–1790), Le Mans (1644–1790), Saint-Méen (1645–1700), Marsylii (1647–1790), Agen (1650–1790), Montauban (1652–1790), Tréguier (1654–1790), Metz „Sainte-Anne” (1661–1790), Amiens (1662–1790), Troyes (1662–1790), Noyon (1662–1790), Saint-Brieuc (1666–1790), Narbonne (1671–1780), Toul (1673–1790), Saint-Flour (1673–1790), Sens (1675–1790), Arras (1677–1790), Béziers (1678–1790), Beauvais (1679–1790), Auxerre (1680–1790), Chartres (1680–1790), Tours (1680–1790), Poitiers (1681–1790), Boulogne (1681–1799), Châlons-sur-Marne (1681–1790), Bordeaux (1682–1790), Bayeux (1682–1790), Sarlat (1683–1790), Pau (1683–1790), Manosque (1685–1790), St-Pol-de-Léon (1689–1790) oraz przez krótki czas w Périgueux (1650–1651), Agde (1656–1671), Meaux (1658–1661) i Montpellier (1659–1660). Zgromadzenie prowadziło także dwa wyższe seminaria przeznaczone dla określonej grupy alumnów: w Rochefort dla marynarki wojennej (1683–1790) oraz w La Délivrande dla pastoralnej ekipy lokalnego sanktuarium (1692–1790), a także trzy małe seminaria: Bons-Enfants w Paryżu (1636–1685), w Sedanie (1681) i w Tours (1690–1764).

Za Maloneyem można wskazać sześć cech charakterystycznych misjonarskiego modelu seminarium w XVII wieku:

- inaczej niż jego trydencki poprzednik, przeznaczone było dla kandydatów bliskich otrzymania święceń; młodszy formowani byli w małych seminariach;
- nie oferowało kompletnych programów studiów filozofii i teologii;

---

63 *Reguły Wspólne*, I, 1, [w:] *Konstytucje. Reguły Wspólne Zgromadzenia Misji*, WITKM, Kraków 2012, I, s. 85.

- miało charakter bardzo praktycznego przygotowania do wykonywania posługi wynikającej ze święceń, stąd nacisk na uczenie teologii moralnej, liturgii, sprawowania sakramentów i głoszenia kazań;
- co do zasady związane było ze wspólnotą głoszącą misję ludowe, co również miało w sposób praktyczny przygotowywać do podejmowania działalności apostołskiej na wzór misjonarzy;
- miało solidne podstawy ekonomiczne, aby umożliwić formację także uboższym kandydatom;
- blisko współpracowało z nienależącymi do Zgromadzenia Misji patronami i fundatorami – dobrodziejami seminarium, jak kardynał Richelieu czy księżna d'Aiguillon, tworząc tym samym swego rodzaju stowarzyszenia przyjaciół danego ośrodka formacji<sup>64</sup>.

Do nich należy dodać nacisk na formację duchową, której centralnym punktem były rekolekcje przed święceniami – z nich przecież zrodziła się stopniowo sama idea przedłużanego z czasem seminarium.

\*

Podsumowując, na początku lat czterdziestych XVII wieku we Francji miał miejsce rozkwit inicjatyw dotyczących reformy formacji duchowieństwa. Wiązało się to przede wszystkim z kontekstem działania całego środowiska odnowy Kościoła, w którym skupiali się de Bérulle, Olier, de Solminhac, Pavillon, a Paulo oraz wiele innych znaczących postaci Kościoła tego okresu. Niewątpliwie opłakany stan części duchowieństwa oraz nieudane próby tworzenia seminariów trydenckich miały wpływ na konieczność wprowadzenia zmian w niefunkcjonującym dobrze modelu formacji zgodnie z przepisami Soboru Trydenckiego. Zresztą nie tylko realizacja, ale także koncepcja tego modelu wymagały znaczących modyfikacji, zwłaszcza jeśli chodzi o zbyt niski wiek przyjmowanych kandydatów. Kluczową rolę odegrały tu wprowadzane powoli i rozwijane rekolekcje przed święceniami, które – stopniowo przedłużane – stanowiły dobrą bazę dla dalszych modyfikacji i ulepszeń. Zanim ostatecznie wykształtował się znany do dziś, niezwykle precyzyjnie unormowany także pod względem jurydycz-

---

64 Por. R. P. Maloney, *Posługa Zgromadzenia Misji w formacji duchowieństwa diecezjalnego*, dz. cyt., s. 111–112.

nym, model seminaryjny, pierwsze „wyższe” seminaria były oparte na formule z połowy XVII wieku, którą można nazwać w tym kontekście podstawową czy bazową. Jednym z jej głównych modeli był model misjonarski, pochodzący od założonego przez Wincentego a Paulo Zgromadzenia Misji. Jego charakterystycznymi cechami był z jednej strony akcent położony na życie duchowe kandydatów do święceń z obowiązkowymi rekolekcjami przed ich przyjęciem, z drugiej strony aspekt duszpasterski, bardziej praktyczny niż intelektualny, pozwalający podjąć posługę przede wszystkim tam, gdzie księży brakowało, a gdzie misje ludowe głosili księża misjonarze św. Wincentego a Paulo – na wsiach, przez długi czas zapomnianych przez francuskie duchowieństwo, a dokładniej – w konfesjonatach wiejskich kościołów, gdzie w sposób duchowy zrodziło się Zgromadzenie Misji.

## Abstrakt

### Od trydenckiego do misjonarskiego modelu seminarium duchownego w siedemnastowiecznej Francji

Celem niniejszego opracowania jest przedstawienie ewolucji modelu formacji seminaryjnej: od seminariów wymaganych przez Sobór Trydencki do pierwszych form ośrodków formacyjnych założonych przez św. Wincentego a Paulo we Francji w XVII wieku. Opłakany stan części duchowieństwa i nieudane próby założenia seminariów trydenckich wpłynęły na potrzebę zmian w modelu formacji. Nie tylko jego realizacja, ale i sama koncepcja wymagała istotnych modyfikacji, zwłaszcza w odniesieniu do zbyt niskiego wieku przyjmowanych kandydatów. Decydującą rolę odegrały powoli wprowadzane i rozwijane rekolekcje przed święceniami, które stały się podstawą dalszych modyfikacji i ulepszeń. Zanim ostatecznie ukształtował się znany do dziś model seminarium, pierwsze seminaria opierały się na formule z połowy XVII wieku. Jednym z jej głównych wzorców był model wincentyński, wywodzący się ze Zgromadzenia Misji. Jego cechami charakterystycznymi były z jednej strony nacisk na życie duchowe kandydatów, z drugiej strony aspekt duszpasterski, bardziej praktyczny niż intelektualny, pozwalający na podjęcie posługi zwłaszcza tam, gdzie brakowało kapłanów.

**Słowa kluczowe:** formacja, seminaria, Sobór Trydencki, św. Wincenty a Paulo, Zgromadzenie Księży Misjonarzy

## Abstract

### From the Tridentine to the Vincentian Model of the Seminary in 17th-Century France

This chapter examines the evolution of the seminary formation model, transitioning from the seminaries mandated by the Council of Trent to the first formation centers established by St. Vincent de Paul in 17th-century France. The deplorable state of some clergy and the unsuccessful attempts to implement Tridentine seminaries highlighted the necessity for reforms in the formation model. Significant changes were required not only in implementation but also in the concept itself, particularly regarding the low admission age of candidates. A pivotal development was the gradual introduction of pre-ordination retreats, which served as the foundation for further refinements. Before the seminary model familiar today fully emerged, early seminaries adhered to a fundamental formula developed in the mid-17th century. Among the most influential was the Vincentian model, established by the Congregation of the Mission. This model emphasized both the spiritual life of candidates and a pastoral approach, which was more practical than intellectual, equipping them to minister effectively, particularly in areas with a shortage of priests.

**Keywords:** Congregation of the Mission, Council of Trent, formation, St. Vincent de Paul, seminaries

## Bibliografia

- Abelly L., *La vie du Vénérable Serviteur de Dieu Vincent de Paul, Instituteur et premier Supérieur Général de la Congrégation de la Mission, divisée en trois livres*, Lambert, Paris 1664.
- Adamiak S., *Formy przygotowania do kapłaństwa na przestrzeni wieków*, „Studia Ełckie” 19 (2017) nr specjalny, s. 535–542.
- Archives de la Congrégation de la Mission, Paris, Documents CM: *Circulaires des Supérieurs Généraux*, t. 1.
- Archives de la Congrégation de la Mission, Paris, Documents CM: F. Contassot, *La Congrégation de la Mission et les Séminaires au XVIIe et XVIIIe siècles*, 1968, mps.

- Archives de la Congrégation de la Mission, Paris, Documents CM: M. Venard, *Les séminaires en France avant Saint Vincent de Paul*, [w:] *Actes du colloque international des Études vincentiennes*, Paris 25–26 septembre 1981, mps.
- Contrasty J., *Cinq visites ad limina, XVIe et XVIIe siècles*, Picard et Fils, Paris 1913.
- Degert A., *Histoire des séminaires français jusqu'à la Revolution*, t. 2, Beauchesne, Paris 1912.
- Deville R., *L'École française de spiritualité*, Desclée, Paris 1987.
- Dokumenty Soborów Powszechnych*, t. 2 (869–1312), red. A. Baron, H. Pietras, WAM, Kraków 2003.
- Dokumenty Soborów Powszechnych*, t. 4 (1511–1870), red. A. Baron, H. Pietras, WAM, Kraków 2005.
- Dukała J., *Formacja alumnów diecezjalnych przez księży misjonarzy w latach 1675–1864*, „*Nasza Przeszłość*” 86 (1996), s. 11–70.
- Guillaume M. J., *Vincent de Paul. Un saint au Grand Siècle*, Perrin, Paris 2015.
- Konstytucje. Reguły Wspólne Zgromadzenia Misji*, WITKM, Kraków 2012.
- Kopiec J., *Znaczenie trydenckiego dekretu z 1563 r. o obowiązku tworzenia seminariów duchownych*, „*Kościół w Polsce. Dzieje i Kultura*” 11 (2012), s. 47–55.
- Lipiński M., *Mistagogiczna duchowość św. Wincentego a Paulo*, InAltum, Kraków 2014.
- Maloney R. P., *Posługa Zgromadzenia Misji w formacji duchowieństwa diecezjalnego. Wczoraj – dziś – jutro*, tłum. M. Żebrowski, WITKM, Kraków 2022.
- Mezzadri L., *Wincenty a Paulo. Miłosierdzie i świętość*, tłum. W. Bomba, WITKM, Kraków 2010.
- Poole S., *A History of the Congregation of the Mission (1625–1843)*, bmv. 1973.
- Recueil général des anciennes lois françaises*, red. F. A. Isambert, t. 14, Belin-Leprieur, Paris 1829.
- Román J. M., *Święty Wincenty a Paulo. Biografia*, tłum. I. Kania, WITKM, Kraków 1990.
- Rybolt J., *Unpublished documents*, Part II (A13, *Avis sur les conférences aux ordinands*, sans date), [w:] *Saint Vincent de Paul, Correspondence, Conferences, Documents (English Translation)*, DePaul University, Chicago 2020.
- Saint Vincent de Paul, *Correspondance, entretiens, documents*, t. 3, éd. P. Coste, Gabalda, Paris 1921.
- Saint Vincent de Paul, *Correspondance, entretiens, documents*, t. 7, éd. P. Coste, Gabalda, Paris 1922.
- Saint Vincent de Paul, *Correspondance, entretiens, documents*, t. 12, éd. P. Coste, Gabalda, Paris 1924.


- Saint Vincent de Paul, *Correspondance, entretiens, documents*, t. 13, éd. P. Coste, Galdal, Paris 1924.
- Św. Wincenty a Paulo, *Listy, konferencje, dokumenty*, oprac. P. Coste, tłum. J. Kapusiak, t. 1, WITKM, Kraków 2015.
- Św. Wincenty a Paulo, *Listy, konferencje, dokumenty*, oprac. P. Coste, tłum. J. Kapusiak, t. 2, WITKM, Kraków 2016.
- Św. Wincenty a Paulo, *Listy, konferencje, dokumenty*, oprac. P. Coste, tłum. J. Kapusiak, t. 4, WITKM, Kraków 2020.
- Św. Wincenty a Paulo, *Listy, konferencje, dokumenty*, oprac. P. Coste, tłum. J. Kapusiak, t. 8, WITKM, Kraków 2024.
- Św. Wincenty a Paulo, *Listy, konferencje, dokumenty*, oprac. P. Coste, tłum. J. Kapusiak, t. 11, WITKM, Kraków 2017.
- Św. Wincenty a Paulo, *Listy, konferencje, dokumenty*, oprac. P. Coste, tłum. J. Kapusiak, t. 12, WITKM, Kraków 2018.
- Venard M., *Le prêtre, en France au début du XVIIe siècle. Actes de la session de l'École française à Issy-les-Moulineaux en juillet 1979*, „Bulletin de Saint-Sulpice” 6 (1980).
- Vinot-Préfontaine J., *La fondation du séminaire de Beauvais et le jansénisme dans le diocèse au XVIIe siècle*, „Revue d'histoire de l'Église de France” 84 (1933), s. 347–371.
- Walkusz J., *Z dziejów przygotowania do kapłaństwa w Kościele katolickim*, „Kościół w Polsce. Dzieje i kultura” 11 (2012), s. 5–18.

**Adam Sejbuk CM**, doktor nauk teologicznych, dyrektor misjonarskiego seminarium w Krakowie, wykładowca teologii dogmatycznej.






# Kapłan w służbie Bogu i człowiekowi według św. Wincentego a Paulo

 <https://doi.org/10.21906/9788376432557.06>

Szczepan Szpoton CM

 <https://orcid.org/0000-0002-2609-256X> • [szczepan.szpoton@upip2.edu.pl](mailto:szczepan.szpoton@upip2.edu.pl)

Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie  <https://ror.org/0583g9182>

Początkowo ksiądz Wincenty nie przewidywał dla Zgromadzenia Misji innego celu niż misje ludowe wśród ubogich. Jednak po krótkim okresie pracy na tym polu, z którą była związana również działalność duszpastersko-charytatywna, zdecydował, że trwałe skutki misji, jak i odnowa życia religijnego w parafiach, zależy w dużej mierze od pracy i ofiarności życia kapłanów. Dlatego też w *Regułach wspólnych*, określających cel Zgromadzenia Misji, obok pracy nad nabyciem własnej doskonałości i głoszenia Ewangelii ubogim Wincenty wyraźnie umieścił kolejną dziedzinę misjonarskiego posłannictwa: „dopomagać duchowieństwu w nabywaniu wiedzy i cnót potrzebnych w stanie kapłańskim”<sup>1</sup>.

Działalność Wincentego a Paulo, mająca na celu utrwalenie dobrych owoców misji poprzez kształtowanie duchowieństwa, przejawiała się w następujących płaszczyznach: rekolekcjach przed święczeniami; cotygodniowych spotkaniach dla księży, zwanych popularnie Konferencjami Wtorkowymi; rekolekcjami dla kapłanów; prowadzeniu seminariów duchownych; obecności w radzie sumienia.

Niewątpliwie przez tę posługę została zaproponowana i ukazana misja nowej wspólnoty apostołskiej wobec duchowieństwa diecezjalnego. Poniższy tekst stara się opisać tę posługę, ukazując jednocześnie kapłaństwo w doświadczeniu wiary św. Wincentego a Paulo. Na początku studium

---

1 *Reguły wspólne*, I, 1, [w:] *Konstytucje i Reguły Zgromadzenia Misji*, WITKM, Kraków 2012, s. 205.

stara się odpowiedzieć, dlaczego ta postęga była tak ważna dla Kościoła francuskiego?

## 1. Kondycja stanu kapłańskiego w XVII wieku

Odnosząc się do kondycji duchowej kleru i Kościoła w XVII-wiecznej Francji, Wincenty a Paulo ocenia ją w bardzo surowy sposób: „(Kościół) w wielu miejscach popada w ruinę z powodu złego życia kapłanów. To oni właśnie go niszczą i rujną. I jest bardziej niż prawdziwe, że zepsucie stanu duchownego jest główną przyczyną upadku Kościoła”<sup>2</sup>. Ksiądz Wincenty, w kontekście winy jaką zaciągają kapłani za swoje postępowanie, do pierwszych członków Zgromadzenia Misji powie: „Ludzie zastanawiają się, czy wszystkich nieporządków, jakie widzimy w świecie, nie należy przypisać duchownym. [...] Kościół nie ma gorszych wrogów od duchownych”<sup>3</sup>.

Poniżej przytaczamy niektóre z wydarzeń, które skłoniły Wincentego do tak surowej oceny. Jedno z pierwszych miało miejsce u państwa de Gondi, w rodzinie, w której pełnił funkcję wychowawcy dzieci. Słyszał tam przypadek księdza, który nie znał formuły rozgrzeszenia. Później tak to referował swoim misjonarzom:

Gdy świętej pamięci generałowa [Małgorzata de Silly] spowiadała się pewnego dnia u proboszcza, zauważyła, że ten nie udzielił jej rozgrzeszenia, lecz mamrotał coś pod nosem. Podobnie czynił innymi razy, gdy spowiadała się u niego. Zaniepokoiło ją to trochę i dlatego pewnego dnia poprosiła zakonnika, który przyszedł ją odwiedzić, by dał jej na piśmie formułę rozgrzeszenia, co ten uczynił. Gdy ta szlachetna pani poszła ponownie się wyspowiadać, poprosiła proboszcza, by po spowiedzi wypowiedział nad nią słowa rozgrzeszenia napisane na kartce papieru, co ten uczynił. I postępowała nadal tak samo, ile razy potem spowiadała się u niego, podając mu tę kartkę, ponieważ nie umiał na pamięć słów, które należało wypowiedzieć, tak wielkim był ignorantem. Gdy

---

2 Św. Wincenty a Paulo, *Listy, konferencje, dokumenty*, oprac. P. Coste, tłum. J. Kapuściak, WITKM, Kraków 2017, t. 11, s. 357.

3 Św. Wincenty a Paulo, *Listy, konferencje, dokumenty*, oprac. P. Coste, tłum. J. Kapuściak, WITKM, Kraków 2018, t. 12, s. 95. Dziś nietrudno odnieść te słowa chociażby do kwestii wykorzystania seksualnego przez niektórych duchownych.

mi o tym powiedziała, stałem się bardziej czujny i zacząłem zwracać na to szczególną uwagę u tych, do których szedłem się spowiadać. Stwierdziłem, że rzeczywiście jest prawdą to, iż niektórzy księża nie znali słów rozgrzeszenia<sup>4</sup>.

Drugie nawiązywało do okresu, w którym pełnił funkcję proboszcza w Châtillon-les-Dombes (dzisiejsze Châtillon-sur-Chalaronne). Pewnego razu poruszył temat skandalu, jaki sześciu kapłanów wywołało wśród wiernych swoim niegodnym zachowaniem. Kolejne to spotkanie pewnego heretyka w Marchais di Montmirail w roku 1620, który oskarżał Kościół o gromadzenie tysięcy beczynnych księży w dużych miastach, powierając tym samym biednych ludzi na wsiach niegodnym duszpasterzom, którzy byli ignorantami co do podstawowych prawd wiary. Była to niestety prawda – skonstatował ksiądz Wincenty. Duchowa nędza ludzi na wsi, której Wincenty doświadczył podczas prowadzonych misji, była generowana przez dwa czynniki: skupianie się większości duchowieństwa w miastach, a z drugiej strony niedostateczne, by nie powiedzieć nieistniejące wykształcenie samych duchownych<sup>5</sup>.

Jeszcze jedno doświadczenie, dość wymowne, odnoszące się do sposobu, w jaki sprawowano Msze św. Tak je referuje jednemu z kapłanów ze Zgromadzenia Misji:

Gdybyście widzieli te różnice, nie chcę powiedzieć brzydotę, w sprawowaniu liturgii mszalnej, jakie istniały czterdzieści lat temu, to odczuwalibyście zawstydzenie. Wydaje mi się, że nie było niczego brzydszego na świecie od tych różnych sposobów, w jaki ją sprawowano. Jedni zaczynali od *Pater noster*, inni brali do rąk ornat i odmawiali *Introibo [ad altare Dei]*, a potem go ubierali. Byłem pewnego razu w Saint-Germain-en-Laye, gdzie widziałem, że z siedmiu czy ośmiu księży, którzy odpawali Mszę Świętą, każdy czynił to w inny sposób, jeden tak, a drugi tak. Ta różnorodność zasługiwała na łyż<sup>6</sup>.

Oдноśnie do postępowania i stylu życia kapłanów, nie było lepiej. Wincenty wielokrotnie spostrzegał ich chciwość, brak współczucia dla potrze-

4 Św. Wincenty a Paulo, *Listy, konferencje, dokumenty*, dz. cyt., t. 11, s. 222.

5 Por. J. M. Román, *Święty Wincenty a Paulo. Biografia*, tłum. I. Kania, IWKM Nasza Przeszłość, Kraków 1990, s. 213–217.

6 Św. Wincenty a Paulo, *Listy, konferencje, dokumenty*, dz. cyt., t. 12, s. 259.

bujących, pijaństwo, wykroczenia przeciw czystości i utrzymaniu kościołów<sup>7</sup>.

Duchowe ubóstwo ludzi, przerażające nieprzygotowanie duchowieństwa, które ignorowało podstawowe zasady wykonywania swojej posługi, oraz ich niemoralne prowadzenie się dawało mu surową ocenę XVII-wiecznego Kościoła francuskiego. Wielu ludzi, nie przystępując do sakramentów, ryzykowało życie wieczne. Wincenty nosił w sobie przekonanie, że gdyby tylko papież znał kondycję duchową ówczesnej Francji, uczyniłby wszystko, aby jej zaradzić<sup>8</sup>.

## 2. Remedium św. Wincentego

Wincenty rozpoczyna kapłaństwo z zamiarem zadbania o siebie i rodzinę. Z czasem, pobudzony łaską, zrozumiał, na czym polega autentyczne powołanie do tego stanu. Pewnego dnia w taki oto sposób doradził swojemu siostrzeńcowi, by ten nie kontynuował dalej drogi do kapłaństwa: „stan (kapłański) należy do najwznioślejszych na ziemi. Przecież sam Jezus Chrystus zechciał ten stan wybrać i w nim żyć. Jeśli o mnie idzie, to gdybym obierając stan duchowny, wiedział, czym on jest, tak jak wiem to dzisiaj, to wolałbym orać ziemię, aniżeli obierać ten stan”<sup>9</sup>.

Innym razem pisząc do pewnego prawnika, który chciał zostać kapłanem, Wincenty stwierdza, że jest przekonany, iż przyjęcie święceń przynosi odwrotny skutek dla tych, którzy udają, że doszli do kapłaństwa przez okno własnego wyboru, aniżeli przez drzwi autentycznego powołania. W rzeczywistości jest to święty wybór, do którego trzeba być powołanym przez Boga. On darzy niezbędnymi łaskami tych, których powołuje. Po przedstawieniu tych wszystkich racji konkluduje:

W połączeniu z moim doświadczeniem nieporządków spowodowanych przez księży, którzy nie starali się żyć zgodnie ze świętością charakteru kapłaństwa,

7 Por. J. M. Román, *Święty Wincenty a Paulo. Biografia*, dz. cyt., s. 214.

8 Por. św. Wincenty a Paulo, *Listy, konferencje, dokumenty*, oprac. P. Coste, tłum. J. Kapuściak, WITKM, Kraków 2015, t. 1, s. 180.

9 Św. Wincenty a Paulo, *Listy, konferencje, dokumenty*, oprac. P. Coste, tłum. J. Kapuściak, WITKM, Kraków 2017, t. 5, s. 656.

każe mi przestrzegać proszących o opinie w sprawie przyjęcia kapłaństwa, by tego nie czynili. Nie czynili tego, jeśli nie mają prawdziwego powołania od Boga, czystej intencji czczenia n[aszego] P[ana] przez praktykowanie Jego cnót, ani innych pewnych oznak tego, że Bóg w swej dobroci powołuje ich do kapłaństwa. Sam jestem o tym tak głęboko przekonany, że gdybym nie był już księdzem, to nigdy bym nim nie zostałem<sup>10</sup>.

## 2.1. Progresywne i systemowe działania na rzecz formacji duchowieństwa

Wincenty a Paulo rozumiał, jak wielką godność zawiera stan kapłański, jak wiele mogą zdziałać autentyczni kapłani, a jak wiele szkód mogą wyrządzić tzw. „poszukiwacze przygód”. W duchu Soboru Trydenckiego, którego dekrety były wdrażane we Francji od 1615 roku, Wincenty widział wielką potrzebę reformy formacji duchowieństwa. Ten zamiar podzielały również takie osoby, jak: Olier, Bérulle, de Condren. Wincenty szczególnie dobrze rozumiał się z biskupem Beauvais, Augustinem Potierem. W swoich rozmowach obaj zgadzają się co do potrzeby reformy duchowieństwa jako niezbędnego wymogu ewangelizacji ludzi. W związku z tym zostały podjęte różne inicjatywy, aby zapewnić Kościołowi we Francji solidnie uformowane duchowieństwo i godnych biskupów. Inicjatywy, do których odniesiemy się poniżej, zostały niejako przypieczętowane poprzez osobistą świętość Wincentego, sposób, w jaki przeżywa kapłaństwo, i *novum*, jakie wnieśli misjonarze w swoim stylu życia pełnym poświęcenia w posłudze ewangelizacji i miłości.

### 2.1.1. Rekolekcje przed święceniami

Podążając za intuicją biskupa Beauvais, Wincenty rozpoczął od kilkudniowych spotkań formacyjnych dla przyszłych kapłanów. Miały one służyć przyjrzeniu się i pogłębieniu motywacji wyboru kapłaństwa oraz rzetelne przygotowanie intelektualne i pastorałe poprzez studium wybranych partii teologii, takich jak: dogmatyka, liturgia, moralność i duchowość, nie-

---

10 Św. Wincenty a Paulo, *Listy, konferencje, dokumenty*, oprac. P. Coste, tłum. J. Kapuściak, WITKM, Kraków 2023, t. 7, s. 514.

ustannie przypominając o doniosłości stanu kapłańskiego i wymaganej przez niego świętości. Tym sposobem w 1628 roku rozpoczyna się kurs ćwiczeń dla przyszłych kapłanów, którego siedzibą staje się dom św. Łazarza w Paryżu. Wincenty podczas spotkań z konfratrami wielokrotnie powracał do tego zadania, którego podjęło się Zgromadzenie, mówiąc, że: „[posługa wobec przyszłych kapłanów] jest najbogatszym i najcenniejszym depozytem, jaki Kościół mógł powierzyć w nasze ręce”<sup>11</sup>. Założyciel Zgromadzenia Misji był świadomy tego, że ta działalność bardziej od słów domaga się świadectwa: pobożności, łagodności, skromności i pokory, aby nade wszystko zaszcześcić w kandydatach do święceń ducha Bożego i należy ją podejmować z dyskrecją i miłością, unikając bycia wszystkowiedzącym.

Praktyka rekolekcji przyjęła się bardzo szybko, również w innych diecezjach Francji. Sam arcybiskup Paryża Jan Franciszek de Gondi od 1632 roku zobowiązał wszystkich ordynandów do odprawienia dwutygodniowych ćwiczeń rekolekcyjnych prowadzonych przez kapłanów Zgromadzenia Misji<sup>12</sup>.

Każdą serię rekolekcji przed święceniami prowadziło co najmniej dwóch rekolekjonistów, jeden przed, a drugi po południu. Ponadto ćwiczenia i praktyki rekolekcyjne miały swojego kierownika. Najczęściej bywał nim sam ksiądz Wincenty. Kapłani ze Zgromadzenia prowadzili spotkania w grupach, modlitwy, dialogowane konferencje, a także organizowali zajęcia praktyczne, głównie z liturgii i ceremonii<sup>13</sup>. W czasie trwania rekolekcji dla ordynandów Wincenty prosił zawsze całe Zgromadzenie, księży i braci oraz Siostry Miłosierdzia, aby przez swoje dobrowolne praktyki pokutne towarzyszyli odprawiającym rekolekcje i ćwiczenia duchowne przed przyjęciem święceń sakramentalnych<sup>14</sup>.

Program rekolekcji opracował sam Wincenty w 1628 roku. Został on rozłożony na 10 dni i eksponował wyraźnie dwie grupy zagadnień: prawno-

11 Św. Wincenty a Paulo, *Listy, konferencje, dokumenty*, dz. cyt., t. 12, s. 17.

12 Por. J. M. Roman, *La formation du clergé dans la tradition vincetienne*, „Vincetiana” 27 (1983), s. 136–153.

13 Por. J. Dukała, *Organizacja studiów i przygotowanie do kapłaństwa alumnów w seminariach diecezjalnych pod zarządem Zgromadzenia Księży Misjonarzy w latach 1675–1864*, IWKM Nasza Przyszłość, Kraków 1975, s. 22n.

14 Por. św. Wincenty a Paulo, *Listy, konferencje, dokumenty*, oprac. P. Coste, tłum. J. Kapusiński, WITKM, Kraków 2016, t. 2, s. 405.

-kościelne oraz naukę Kościoła o sakramentach i przykazaniach Bożych w posłudze duszpasterskiej<sup>15</sup>.

Po każdym wykładzie kandydaci do święceń udawali się do sal, by w grupach 12–15-osobowych, pod przewodnictwem jednego z misjonarzy, prowadzić bliższą konwersację na temat poruszony w wykładzie lub konferencji. W programie zajęć rekolekcyjnych przewidziano również wykłady z zakresu ceremonii i poszczególnych święceń, a zwłaszcza naukę odmawiania brewiarza i odprawiania liturgii Mszy Świętej. Od pierwszego dnia rekolekcji kandydaci przygotowywali się do odprawienia spowiedzi generalnej z całego życia lub od ostatniej spowiedzi generalnej<sup>16</sup>.

Przejęta i zachowana w dyscyplinie eklezjalnej propozycja rekolekcji stała się ważnym elementem w procesie formacji duchowieństwa XVII wieku i wiekach następnych. W domu św. Łazarza w Paryżu, tylko w latach 1628–1660, odprawiło rekolekcje przed święceniami ponad 12 500 alumnów, a więc średnio 390 kandydatów rocznie<sup>17</sup>. Inicjatywa ta pozwoliła później zaplanować Wincentemu dzieło seminariów duchownych czy regularne konferencje dla wyświęconych już kapłanów.

### 2.1.2. Konferencje Wtorkowe

Celem Konferencji Wtorkowych było podtrzymanie pierwotnej gorliwości, pogłębienie i poszerzenie wiedzy z zakresu teologii oraz omawianie cnót właściwych dla stanu kapłańskiego<sup>18</sup>. Zrodziły się one z potrzeby między innymi dla nowo wyświęconych kapłanów, którzy odznaczali się w sposób bardzo pozytywny wśród kleru paryskiego. Regularnie odprawiali ćwiczenia duchowe, służyli chorym w szpitalach czy więźniom. Jednak pierwotna gorliwość słabła w zetknięciu z realiami środowiska. Dlatego też jeden z księży podsunął wówczas Wincentemu myśl, by dla utrzymania właściwej postawy i duchowości stworzyć swego rodzaju stowarzyszenie, którego członkowie mogliby się wzajemnie wspomagać w zachowaniu pierwotnej gorliwości<sup>19</sup>.

15 Por. J. Dukała, *Organizacja studiów i przygotowanie do kapłaństwa*, dz. cyt., s. 23–26.

16 Por. M. A. Roche, *S. Vincent de Paul and the formation of Clerics*, St. Paul's Press, Fribourg 1964, s. 32–37.

17 Por. A. Dodin, *Św. Wincenty a człowiek dzisiejszy*, [w:] *W Nurcie Zagadnień Posoborowych*, t. 15: *Kontemplacja i Działanie*, red. B. Bejze, Warszawa 1983, s. 266.

18 Por. św. Wincenty a Paulo, *Listy, konferencje, dokumenty*, dz. cyt., t. 11, s. 38.

19 Por. L. Mezzadri, J. M. Roman, *Historia Zgromadzenia Misji. Od założenia do końca XVII*

Regularne spotkania z kapłanami, uczestnikami Konferencji Wtorkowych, zainicjował osobiście Wincenty a Paulo w domu św. Łazarza w Paryżu 13 czerwca 1633 roku. Uczestnicy Konferencji wywodzili się spośród księży, diakonów i subdiakonów. Przyjęcie do grona członków Konferencji poprzedzało rozeznanie, bardzo skrupulatne, i dlatego w wielu przypadkach odmawiano kandydatom przyjęcia do tego stowarzyszenia. Nie przyjmowano również tych, którzy byli już zaangażowani w innych istniejących stowarzyszeniach. Przyjęcie do Konferencji poprzedzały ośmiodniowe rekolekcje i według zwyczaju Zgromadzenia Misji spowiedź generalna<sup>20</sup>.

Stowarzyszenie Konferencji Wtorkowych miało swój zarząd, dyrektora, którym miał być każdorazowy przełożony generalny Zgromadzenia Misji, prefekta, dwóch asystentów i sekretarza. Na konferencjach istniała dyscyplina obecności. Każda miała swoje programy, z których wynika, że był w nich zachowany element intelektualny, ascetyczny i pastoralny. Zachowane katalogi członków Konferencji świadczą o niezwyklej popularności tego stowarzyszenia. W roku 1660 stowarzyszenie liczyło 250 członków. Pośród nich wylicza się nazwiska 40 doktorów z Sorbony i Nawary, 22 biskupów, licznych założycieli zgromadzeń i zakonów, kapelanów dworu królewskiego, czy też dziekanów i proboszczów<sup>21</sup>. Odnosząc się do Konferencji Wtorkowych, sam Wincenty mówił: „Muszę wyznać, sięgając do własnego doświadczenia, że nic z tego, co czytam, słyszę lub widzę, nie porusza mnie mocniej ani nie przenika głębiej niż te konferencje”<sup>22</sup>.

Idea Konferencji Wtorkowych przetrwała ponad sto pięćdziesiąt lat. Przez te wszystkie lata budowała jedność i braterstwo wśród kapłanów, wzbudzała entuzjazm ewangelicznego apostołstwa, a nade wszystko „dawała Kościołowi wzorowych księży, spośród których wielu, a między innymi sławny Bossuet, zostali powołani na biskupstwa”<sup>23</sup>. Żniwo Wielkiej Rewolucji Francuskiej położyło kres działalności Konferencji.

---

wieku (1625–1697), t. 1, tłum. W. Bomba, IWKM Nasza Przeszość, Kraków 1995, s. 56–57.

20 Por. J. Dukąła, *Organizacja studiów i przygotowanie do kapłaństwa*, dz. cyt., s. 27.

21 Por. tamże, s. 28.

22 Św. Wincenty a Paulo, *Listy, konferencje, dokumenty*, t. 11, dz. cyt., s. 38.

23 Jan Paweł II, *List Apostolski do Przełożonego Generalnego Zgromadzenia Misji z okazji czterechsetnej rocznicy urodzin św. Wincentego a Paulo*, 12 maja 1981, [w:] *W nurcie zagadnień posoborowych*, dz. cyt., t. 15, s. 183–187.



### 2.1.3. Rekolekcje kapłańskie

Rozwój dzieła rekolekcji dla kandydatów przed przyjęciem święceń kapłańskich sprawił, że liczni duchowni, a nawet ludzie świeccy zgłaszali się do domu św. Łazarza w Paryżu, prosząc o umożliwienie im odprawienia ćwiczeń duchownych.

Po bacznej obserwacji życia w parafiach i swojej wspólnoty Wincenty doszedł do wniosku, że inicjatywa rekolekcji wspólnych dla kapłanów będzie pożyteczną okazją do podjęcia przez nich modlitw wspólnych, czytania duchownego oraz wysłuchania i rozważania treści podawanych w konferencjach ascetycznych. Celem rekolekcji dla kapłanów, według zamysłu Wincentego, było ostatecznie – głębsze poznanie woli Boga. Miało się to dokonywać przez odosobnienie, oderwanie się od codziennych zajęć, modlitwę oraz podjętą praktykę odprawienia spowiedzi generalnej<sup>24</sup>.

Oprócz rekolekcji wspólnych była podtrzymywana tradycja i dawana możliwość przeżycia rekolekcji indywidualnie. Mogli z niej skorzystać wszyscy kapłani, którzy zgłosili się do wybranego domu Zgromadzenia Misji na terenie Francji. Dalej przestrzegano, aby skupionym indywidualnie rekolektantom towarzyszył duchowo jeden z misjonarzy<sup>25</sup>.

Wszystkie rekolekcje i ćwiczenia miały spowodować ożywienie ducha apostołstwa w głoszeniu Bożego Orędzia Zbawienia oraz ewangelicznego życia.

Organizowanie rekolekcji dla duchowieństwa, w tradycji wincentyńskiej, miało co najmniej podwójne znaczenie. Po pierwsze było podjętą próbą uczestnictwa w procesie potrydenckiej odnowy kleru francuskiego, po drugie stanowiło dla uczestniczących w nich kapłanów dogodną okazję, by nabywać wartości ascetyczno-moralnych, które były prawdziwie potrzebne w dynamicznym i skutecznym apostołstwie. Charyzmat Wincentego objawił się także i w tym, iż potrafił tak zorganizować i przeprowadzić te ćwiczenia, że wielu kapłanów uczestniczących w nich publicznie wypowiadało się z wewnętrznym przekonaniem, iż regułą ich życia i posłannictwa jest Jezus Chrystus<sup>26</sup>.

---

24 Por. *Konferencje św. Wincentego a Paulo do Księży Misjonarzy*, Erie 1957, s. 20–21

25 Por. L. Mezzadri, J. M. Roman, *Historia Zgromadzenia Misji*, dz. cyt., s. 90.

26 Por. św. Wincenty a Paulo, *Listy, konferencje, dokumenty*, dz. cyt. t. 12, 138.

#### 2.1.4. Prowadzenie seminariów duchownych

Ćwiczenia skierowane do kandydatów do kapłaństwa, Konferencje Wtorokowe, rekolekcje kapłańskie, te wspólnotowe, jak i indywidualne, były ważnymi elementami formacji, zarówno tej początkowej, jak i ciągłej. Owoce tych inicjatyw, choć widoczne, były jeszcze dla Wincentego niewystarczające.

Jeśli zgodzimy się, że „pomyślność chrześcijaństwa zależy od kapłanów”<sup>27</sup> oraz z tym, że formacja duchowieństwa to posługa „najtrudniejsza, najwznioślejsza i najważniejsza dla zbawienia dusz, a także dla rozwoju chrześcijaństwa!”<sup>28</sup>, to należało i należy poświęcić jej wszystkie i najlepsze siły. Mówiąc o błogosławieństwie, które niesie ze sobą wykształcony i pokorny kapłan, Wincenty stwierdza: „Poświęcić się formowaniu dobrych kapłanów i współdziałać w tym dziele jako drugorzędne, pomocne i skuteczne narzędzie, to spełniać urząd Jezusa Chrystusa, który – jak się wydaje – podczas swego doczesnego życia uznał za obowiązek uformowanie dobrych kapłanów. Czyli swoich apostołów. W tym celu pozostał z nimi kilka lat, by ich pouczyć i ukształtować do tej Boskiej posługi”<sup>29</sup>.

W myśl Soboru Trydenckiego Wincenty a Paulo w 1636 roku podjął próbę stworzenia seminarium, przyjmując do niego nastolatków w wieku dwunastu lat, którzy mieli być kształceni religijnie i instruowani w dyscyplinach kościelnych. Przeznaczył w tym celu kolegium Bons-Enfants. Próba ta była jednak rozczarowująca. Założyciel Zgromadzenia Misji zaobserwował, że podobne zabiegi zarówno we Francji, jak i we Włoszech nie odniosły zamierzonego skutku – właściwego rozeznania powołania – ze względu na zbyt młody wiek kandydatów. Dlatego też w 1642 roku stworzył szkołę z internatem dla seminarzystów w wieku od dwudziestu do trzydziestu lat. Choć właściwe przygotowanie filozoficzne i teologiczne odbywało się na uniwersytetach, a pomysł Wincentego, choć ograniczony, dawał jednak dobre rezultaty w formacji duchowej, liturgicznej i moralnej. Doświadczenie Paryża promieniowało na inne obszary, tak że wielu biskupów prosiło misjonarzy o zajęcie się formacją w ich diecezjach<sup>30</sup>.

27 Św. Wincenty a Paulo, *Listy, konferencje, dokumenty*, dz. cyt., t. 11, s. 32.

28 Św. Wincenty a Paulo, *Listy, konferencje, dokumenty*, dz. cyt., t. 11, s. 32.

29 Św. Wincenty a Paulo, *Listy, konferencje, dokumenty*, dz. cyt., t. 11, s. 33.

30 J. M. Román, *Święty Wincenty a Paulo. Biografia*, dz. cyt., s. 428–436.

### 2.1.5. Nominacje biskupie

Omawiając wkład Wincentego w reformę duchowieństwa, należy odnieść się również do jego zaangażowania w to, aby właściwi kapłani byli mianowani na stanowiska biskupie. W sprawie nominacji zwrócili się do niego kardynał Richelieu i sam król Ludwik XIII, konsultujący z Wincentym kandydatów, którzy mieli być godni tego urzędu<sup>31</sup>.

Wpływ Wincentego na nominacje biskupów był systematyczny, szczególnie wtedy, kiedy był członkiem Rady Sumienia, komórki, która doradzała królowej Annie Austriaczce, między innymi w sprawach beneficjów kościelnych, a zwłaszcza biskupstw. Świętość Wincentego, jego miłość do Kościoła i Francji, roztropność i rozeznanie, jakie posiadał o kapłanach powzięte poprzez zaangażowanie na rzecz formacji duchowieństwa, stanowiły w tym niezwykłą pomoc i gwarancje słusznych decyzji.

## 3. Kapłan według doświadczenia Wincentego

Tajemnica wcielenia jest fundamentalnym punktem odniesienia w doświadczeniu wiary Wincentego. Wpatrywanie się w to, co Chrystus uczynił i w jaki sposób, było dla niego regułą życia. Jak wskazuje modlitwa nad darami w jego liturgiczne wspomnienie, otrzymał on „łaskę naśladowania tajemnic, które sprawował”<sup>32</sup>. Dlatego do misjonarzy powie: „Duch Pana naszego powinien być naszą regułą i naszym drogowskazem”<sup>33</sup>. Chrystus jest „regułą Zgromadzenia Misji”<sup>34</sup>, „prawdziwym wzorem i wielkim niewidzianym obrazem, według którego powinniśmy modelować wszystkie nasze działania”<sup>35</sup>. Wpatrując się w całość misterium Chrystusa, Wincenty realizuje i proponuje ideał kapłana, który ewangelizuje, celebrowie boskie tajemnice, żyje miłością i animuje do niej wierzących.

Wincenty kontempluje w Jezusie przede wszystkim dwie cnoty (postawy): „religijność w odniesieniu do Ojca i miłosierdzie względem ludzi”<sup>36</sup>,

31 Por. tamże, s. 623–624.

32 *Mszal wincentyński*, wyd. II, WITKM, Kraków 2012, s. 94.

33 *Perfezione evangelica*, wyd. III, CLV, Roma 1983, n. 49.

34 Św. Wincenty a Paulo, *Listy, konferencje, dokumenty*, dz. cyt., t. 12, s. 138.

35 Św. Wincenty a Paulo, *Listy, konferencje, dokumenty*, dz. cyt., t. 11, s. 266.

36 Św. Wincenty a Paulo, *Listy, konferencje, dokumenty*, oprac. P. Coste, tłum. J. Kapuściak, WITKM, Kraków 2022, t. 6, s. 456.

które stanowią konstytutywne aspekty kapłańskiej egzystencji Chrystusa. Założyciela Zgromadzenia Misji buduje relacja pomiędzy Jezusem Chrystusem a Ojcem. Nie mniej poruszony jest rozważaniem miłości Chrystusa do ludzi<sup>37</sup>.

Przykład Syna Bożego musi stawać się widoczny, „a zatem prośmy Boga – pisze Wincenty – by dał Zgromadzeniu tego ducha i to serce, które każe nam iść wszędzie, serce Syna Bożego, które każe nam iść tak, jak On by poszedł”<sup>38</sup>.

Gdzie napełniać się duchem Chrystusa? Wincenty twierdził, że objawia się głównie „w radach ewangelicznych”. To nie przypadek, że drugi rozdział Reguł Zgromadzenia Misji zatytułował *Rady ewangeliczne*. Wytuczają one drogę upodabniania się do Chrystusa, co czuł i przeżywał, tak by nieść dobrą nowinę ubogim.

Upodabnianie się do Chrystusa polega przede wszystkim na „czynieniu zawsze i we wszystkim woli Bożej”. Wola Boża powinna być poszukiwana, odkrywana i wypełniania z uległością – tak czynił Jezus. Z pism Wincentego wyłania się dwojaka droga, podczas której Święty ją odkrywał i starał się wypełniać.

Pierwszą jest droga słuchania Słowa. Czytanie słowa Bożego, medytacja, kontemplacja, modlitwa, ma według Wincentego pozostawać jako dziedzictwo misjonarzy, zwłaszcza w aspekcie dzielenia się (konferencji), które według św. Grzegorza Wielkiego – jest królewską drogą do odkrycia przed naszymi braćmi i siostrami woli Bożej. Ten sposób obcowania z Bogiem była dla Wincentego mocnym, nieuniknionym i decydującym punktem każdego dnia. W związku z tym, mówiąc o rozmyślaniu, posuwa się do stwierdzenia: „Dajcie mi człowieka modlitwy, a będzie zdalny do wszystkiego. Będzie mógł powtórzyć za świętym apostołem: «Wszystko mogę w tym, który mnie umacnia»”<sup>39</sup>. Medytację na słowem Bożym praktykował nieustannie, starał się zgłębiać jej ducha, doświadczał jej skutków, prosił wszystkich, by byli jej wierni. Wincenty przypominał, że nieodzowne jest: „zachowanie bliskiej więzi z naszym Panem poprzez modlitwę” oraz że należy uciekać się do modlitwy nie tylko ze względu na trudności, „ale także dlatego, by Bóg bezpośrednio kształcił cię, [nas] czego masz [mamy]

37 Por. św. Wincenty a Paulo, *Listy, konferencje, dokumenty*, dz. cyt., t. 12, s. 265.

38 Św. Wincenty a Paulo, *Listy, konferencje, dokumenty*, dz. cyt., t. 11, s. 339.

39 Św. Wincenty a Paulo, *Listy, konferencje, dokumenty*, dz. cyt., t. 11, s. 118.

nauczać na wzór Mojżesza, który oznajmiał ludowi Izraela tylko to, czym Bóg go natchnął”, oraz aby trwać w świętej bojaźni przed Bogiem i Jego miłości, ponieważ „często przyczyniając się do zbawienia innych, sami się zatracamy”<sup>40</sup>.

Drugą drogą jest uważność na wydarzenia, a w szczególności na wołanie ubogich. Wierny swojej zasadzie: „Należy podążać za Opatrznością krok po kroku, nigdy jej nie omijając”, Wincenty był bardzo uważny na działanie Opatrzności, miał oczy szeroko otwarte, by dostrzegać materialne i duchowe potrzeby, oraz uważne ucho, by słyszeć wołanie ubogich. Ta uważność skutkowałą potem wielorakimi inicjatywami. A ubodzy pozostawali dla niego „Panami i mistrzami”.

Następnie patrząc na charakterystyczne cechy Chrystusa i Jego nauczania, Wincenty szczególnie zwraca uwagę na pięć cnót, którymi powinna być naznaczona służba Bogu i ludziom. Należą do nich: prostota, pokora, łagodność, umartwienie i gorliwość<sup>41</sup>.

Wpatrując się w doświadczenie życia kapłańskiego Wincentego, widzimy człowieka, który całkowicie utożsamiał się z misją. Słuchając Słowa Bożego (Chrystusa), stara się przełożyć je na konkretne działania i wytrwać w nich konsekwentnie, całkowicie poświęcając życie Bogu.

## Zakończenie

Wszystkie powyższe działania Wincentego a Paulo na rzecz duchowieństwa spotkały się z aprobatą Stolicy Apostolskiej. Papież Urban VIII w bulli *Salvatoris nostris* z dnia 12 stycznia 1632 roku, zatwierdzającej Zgromadzenie Misji, zobowiązał Księży Misjonarzy do podjęcia się pracy wychowawczej w seminariach duchownych, ukazując ten rodzaj wincentyńskiego posłannictwa jako jeden z podstawowych celów Zgromadzenia, działającego już w społeczności i strukturze Kościoła.

Potwierdzeniem opatrznosciowej pracy wincentyńskiej były słowa Jana Pawła II, który w 1981 roku z okazji czterechsetlecia narodzin św. Wincen-

40 Św. Wincenty a Paulo, *Listy, konferencje, dokumenty*, dz. cyt., t. 11, s. 395.

41 Szczegółowy opis postaw misjonarskich por. *Słownik Duchowości Wincentyńskiej*, t. 1: A-M, red. i tłum. W. Bomba, IWKM Nasza Przeszłość, Kraków 1997; *Słownik Duchowości Wincentyńskiej*, t. 2: N-Ż, red. i tłum. W. Bomba, IWKM Nasza Przeszłość, Kraków 1998.

tęgo a Paulo kierował do Przełożonego Generalnego Zgromadzenia Misji słowa: „Kościół tak wiele zawdzięcza trzeciemu synowi Jeana Depaula i Bertrande Demoras”<sup>42</sup>. Zawdzięcza mu niestrudzoną służbę, którą Wincenty wypełnił dla Kościoła swoich czasów. Naznaczona była jego świętością i opatrnościowymi inicjatywami, które przetrwały przez wieki. Henry Kamen posuwa się nawet do stwierdzenia, że głównym dziełem Wincentego i jego zasadniczym wkładem w reformę Kościoła we Francji była rola, jaką odegrał on w formowaniu kleru. Ujął to następująco: „Poprzez przemianę kapłanów zmieniał się lud chrześcijański”<sup>43</sup>.

Aby Kościół odzyskiwał swą wiarygodność i nie zaprzepaszczał swojej misji, pałaco potrzebuje kapłanów o duchowym profilu św. Wincentego a Paulo.

## Abstrakt

### Kapłan w służbie Bogu i człowiekowi według św. Wincentego a Paulo

Autor studium ukazuje nowatorskie działania podejmowane przez św. Wincentego a Paulo na rzecz duchowieństwa, do których zalicza: rekolekcje przed święceniami, Konferencje Wtorkowe, rekolekcje dla kapłanów, prowadzenie seminariów duchownych, obecność Wincentego w radzie sumienia. Autor ukazuje również fundamenty duchowej (kapłańskiej) drogi św. Wincentego a Paulo, która nieustannie pozostaje aktualna, szczególnie dla jego duchowych synów.

**Słowa kluczowe:** formacja kapłańska, kapłaństwo, misje ludowe, seminaria, św. Wincenty a Paulo

## Abstract

### A priest at the service of God and man according to saint Vincent de Paul

This chapter highlights St. Vincent de Paul's innovative contributions to the formation and support of the clergy. These included pre-ordination retreats, the Tuesday Confer-

42 [https://www.vatican.va/content/john-paul-ii/it/letters/1981/documents/hf\\_jp-ii\\_let\\_19810724\\_mc-cullen.html](https://www.vatican.va/content/john-paul-ii/it/letters/1981/documents/hf_jp-ii_let_19810724_mc-cullen.html) (21.06.2024).

43 J. M. R Román, *Święty Wincenty a Paulo. Biografia*, dz. cyt., s. 435.

ences, retreats for priests, the management of priestly seminaries, and his role in the Council of Conscience. The chapter also outlines the key pillars of St. Vincent's priestly and spiritual path, which remain relevant today, particularly for his spiritual heirs.

**Keywords:** formation of the clergy, St. Vincent de Paul, priesthood, seminaries, ad gentes missions

## Bibliografia

- Dodin A., *Św. Wincenty a człowiek dzisiejszy*, [w:] *W nurcie zagadnień posoborowych*, t. 15: *Kontemplacja i Działanie*, red. B. Bejze, Warszawa 1983.
- Dukała J., *Organizacja studiów i przygotowanie do kapłaństwa alumnów w seminariach diecezjalnych pod zarządkiem Zgromadzenia Księża Misjonarzy w latach 1675–1864*, IWKM Nasza Przeszłość, Kraków 1975.
- [https://www.vatican.va/content/john-paul-ii/it/letters/1981/documents/hf\\_jp-ii\\_let\\_19810724\\_mc-cullen.html](https://www.vatican.va/content/john-paul-ii/it/letters/1981/documents/hf_jp-ii_let_19810724_mc-cullen.html) (21.06.2024).
- Jan Paweł II, *List Apostolski do Przełożonego Generalnego Zgromadzenia Misji z okazji czterechsetnej rocznicy urodzin św. Wincentego a Paulo*, 12 maja 1981 roku, [w:] *W nurcie zagadnień posoborowych*, t. 15: *Kontemplacja i Działanie*, red. B. Bejze, Warszawa 1983, s. 183–187.
- Konferencje św. Wincentego a Paulo do Księża Misjonarzy*, Erie 1957.
- Konstytucje i Reguły Zgromadzenia Misji*, WITKM, Kraków 2012.
- Mezzadri L., Roman J. M., *Historia Zgromadzenia Misji. Od założenia do końca XVII wieku (1625–1697)*, t. 1, tłum. W. Bomba, IWKM Nasza Przeszłość, Kraków 1995, s. 56–57.
- Mszał wincentyński*, wyd. II, WITKM, Kraków 2012.
- Perfezione evangelica*, wyd. III, CLV, Roma 1983.
- Roche M. A., *St. Vincent de Paul and the formation of Clerics*, St. Paul's Press, Fribourg 1964.
- Roman J. M., *La formation du clergé dans la tradition vincentienne*, „Vincentiana” 27 (1983), s. 136–153.
- Román J. M., *Święty Wincenty a Paulo. Biografia*, tłum. I. Kania, IWKM Nasza Przeszłość, Kraków 1990.
- Słownik Duchowości Wincentyńskiej*, t. 1: A–M, red. i tłum. W. Bomba, IWKM Nasza Przeszłość, Kraków 1997.


- Słownik Duchowości Wincentyńskiej*, t. 2: N–Ż, red. i tłum. W. Bomba, IWKM Nasza Przeszłość, Kraków 1998.
- Św. Wincenty a Paulo, *Listy, konferencje, dokumenty*, oprac. P. Coste, tłum. J. Kapuściak, t. 1, WITKM, Kraków 2015.
- Św. Wincenty a Paulo, *Listy, konferencje, dokumenty*, oprac. P. Coste, tłum. J. Kapuściak, t. 11, WITKM, Kraków 2017.
- Św. Wincenty a Paulo, *Listy, konferencje, dokumenty*, oprac. P. Coste, tłum. J. Kapuściak, t. 12, WITKM, Kraków 2018.
- Św. Wincenty a Paulo, *Listy, konferencje, dokumenty*, oprac. P. Coste, tłum. J. Kapuściak, t. 2, WITKM, Kraków 2016.
- Św. Wincenty a Paulo, *Listy, konferencje, dokumenty*, oprac. P. Coste, tłum. J. Kapuściak, t. 5, WITKM, Kraków 2017.
- Św. Wincenty a Paulo, *Listy, konferencje, dokumenty*, oprac. P. Coste, tłum. J. Kapuściak, t. 6, WITKM, Kraków 2022.
- Św. Wincenty a Paulo, *Listy, konferencje, dokumenty*, oprac. P. Coste, tłum. J. Kapuściak, t. 7, WITKM, Kraków 2023.

**Ks. dr Szczepan Szpoton CM** jest adiunktem w Katedrze Bioetyki Teologicznej na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II w Krakowie. Prowadzi badania w zakresie bioetyki i teologii moralnej.





# Zakończenie

 <https://doi.org/10.21906/9788376432557.07>

Papież Franciszek w 2017 roku tak mówił o św. Wincentym a Paulo: „Jego świadectwo zachęca nas, abyśmy zawsze byli w drodze, gotowi dać się zakoczyć spojrzeniu Pana i Jego Słowu. Prosi nas o ubóstwo serca, całkowitą dyspozycyjność i uległą pokorę. Przynagła do braterskiej komunii między nami i do odważnej misji w świecie”<sup>1</sup>.

Jubileusz czterechsetlecia Zgromadzenia Księży Misjonarzy stanowi dobrą okazję do pochylenia się nad dziedzictwem św. Wincentego a Paulo w duchu przywołanego przez papieża Franciszka świadectwa, które Ojciec Ubogich pozostawił swoim naśladowcom. W jego centrum jest Jezus Chrystus głoszący Ewangelię ubogim, a fundamentami konkretnego zaangażowania są: misja, miłosierdzie i formacja.

Niniejsza publikacja nie rości sobie praw do ukazania tych wymiarów życia Kościoła i duchowości wincentyńskiej w sposób pełny. Stanowi raczej przyczynek do dalszych badań nad dziedzictwem św. Wincentego a Paulo oraz zaproszenie do czytania jego tekstów – tak obszernie cytowanych w monografii. Przywołane tematy związane z wincentyńskim rozumieniem misji, miłosierdzia i formacji mają również zachęcić do ożywienia działalności apostołskiej tych, którzy identyfikują się ze św. Wincentym a Paulo jako patronem codziennego posługiwania oraz do odkrycia Ojca Ubogich przez tych, którzy jeszcze go nie poznali, ponieważ przykład założyciela Zgromadzenia Księży Misjonarzy, jak podkreśla papież Franciszek:

pobudza nas, by ofiarować przestrzeń i czas ubogim, nowym współczesnym ubogim, zbyt licznym dzisiejszym ubogim, by przyswoić sobie ich myśli i trudności, bowiem chrześcijaństwo bez kontaktu z cierpiącą osobą staje się chrześcijaństwem odcieleśnionym, niezdolnym dotykać Ciała Chrystusa.

---

1 Franciszek, *Przesłanie do Rodziny Wincentyńskiej z okazji 400-lecia narodzin charyzmatu*, 27 września 2017, [https://opoka.org.pl/biblioteka/W/wp/franciszek\\_i/przemowienia/wincenty\\_27092017.html](https://opoka.org.pl/biblioteka/W/wp/franciszek_i/przemowienia/wincenty_27092017.html) (18.08.2024).

Dlatego należy spotykać ubogich, preferować ubogich, udzielać głosu ubogim, aby ich obecności nie uciszyła kultura rzeczy ulotnych<sup>2</sup>.

---

<sup>2</sup> Tamże.

## **Spis treści**

<b>Wprowadzenie</b> .....	5
<b>Duchowe tło powstania Zgromadzenia Księży Misjonarzy</b> .....	9
Michał Lipiński CM	
<b>Wkład charyzmatu wincentyńskiego w misję Kościoła</b> .....	41
Corpus Delgado CM, Jakub Kasprzyk CM	
<b>Miłosierdzie i jego charakterystyczne elementy w ujęciu wincentyńskim</b> .....	85
Stanisława Krasucka SM	
<b>Wincenty a Paulo – kapłan miłosierdzia</b> .....	103
Giuseppe Guerra CM	
<b>Od trydenckiego do misjonarskiego modelu seminarium duchownego w siedemnastowiecznej Francji</b> .....	113
Adam Sejbuk CM	
<b>Kapłan w służbie Bogu i człowiekowi według św. Wincentego a Paulo</b> .....	143
Szczepan Szpoton CM	
<b>Zakończenie</b> .....	159







Zgromadzenie Misji  
**św. Wincentego a Paulo**

ISBN 978-83-7643-254-0



9 788376 432540 >